

# **SZKICE BIZANTYŃSKO- -SŁOWIAŃSKIE**

pod redakcją naukową Marcina Grali



SZKICE  
BIZANTYŃSKO-  
-SŁOWIAŃSKIE



# SZKICE BIZANTYŃSKO- -SŁOWIAŃSKIE

pod redakcją naukową Marcina Grafi

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie  
Wydawnictwo Naukowe  
Kraków 2023

Recenzje wydawnicze

dr hab. Łukasz Różycki, prof. Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Opracowanie graficzne i łamanie

Lucyna Sterczewska

Publikacja finansowana z subwencji dla Uniwersytetu Papieskiego

Jana Pawła II w Krakowie

Copyright © 2023 by Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

ISBN 978-83-63241-73-5 (druk)

ISBN 978-83-63241-74-2 (online)

DOI: <https://doi.org/10.15633/9788363241742>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Wydawnictwo Naukowe

30-348 Kraków, ul. Bobrzyńskiego 10

[wydawnictwo@upjp2.edu.pl](mailto:wydawnictwo@upjp2.edu.pl)

<https://ksiegarnia.upjp2.edu.pl>

*Naszemu Mistrzowi  
Profesorowi Maciejowi Salamonowi*





# Słowo wstępne

<https://doi.org/10.15633/9788363241742.00>

Każde pokolenie historyków oprócz zagłębiania się w konkretne okresy dziejowe musi zmagać się także z wyzwaniem własnej epoki. W czasach poważnych napięć międzynarodowych, których najbardziej jaskrawym symptomem jest tocząca się we wschodniej Europie otwarta wojna, szczególnego znaczenia nabiera zainteresowanie tematyką bizantyńsko-słowiańską. Dla polskiej nauki historycznej nie jest to przestrzeń obca, czego najlepszym dowodem jest dorobek tak wielkich uczonych jak Oskar Halecki, Tadeusz Lehr-Spławiński, Henryk Paszkiewicz, Halina Evert-Kappesowa, Waldemar Ceran czy Andrzej Poppe. Nie sposób wymienić wszystkich, a ci wspomniani stanowią najbardziej wyraźne elementy większej, złożonej mozaiki, której całość uzupełnia niezwykle liczny szereg polskich badaczy, przedstawicieli różnych pokoleń i wychowanków różnych „szkół”, którym tematyka bizantyńsko-słowiańska była szczególnie bliska. Przez lata w krakowskim środowisku akademickim problematyką tą z powodzeniem zajmował się prof. dr hab. Maciej Salamon, który zarówno na Uniwersytecie Jagiellońskim, jak i Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie (przemianowanej z czasem na Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie) prowadził seminaria naukowe poświęcone dziejom Bizancjum i średniowiecznej Słowiańszczyzny. W wydanej niedawno

księdze ku czci profesora Macieja Salamona dokonano dokładnego zestawienia dorobku uczonego, wskazano na jego liczne i różnorodne publikacje oraz wymieniono wypromowanych przez niego doktorów<sup>1</sup>. Wykaz ten daje wyobrażenie o tematyce poruszanej na wspomnianych seminariach. Jej zakres był niezwykle szeroki, i to nie tylko w rozumieniu chronologicznym – od późnego antyku począwszy, a na późnym średniowieczu kończąc – ale także z powodu wieloaspektowości studiowanych zagadnień.

Odzwierciedleniem sygnalizowanego szerokiego spektrum tematycznego są prezentowane w niniejszym zbiorze studia bizantyńsko-słowiańskie, których autorzy zaliczają się do grona wychowanków profesora Salamona. Są wśród nich zarówno pracownicy poszczególnych jednostek naukowych z takich ośrodków jak: Kraków, Opole, Białystok, Piotrków Trybunalski, jak i badacze niezależni, niezwiązani na stałe z konkretną instytucją badawczą. Zaznaczyć przy tym trzeba, że pojęcia „wychowanek” i „uczeń” nie mogą być w tym przypadku zawężone do wypromowanych doktorów, gdyż nie oddałoby to specyfiki prowadzonych przez niego seminariów. Najlepszym tego przykładem jest Krzysztof Fokt, który zanim doktoryzował się pod kierunkiem profesora Jerzego Piekalskiego na Uniwersytecie Wrocławskim, uczęszczał na krakowskie seminarium magisterskie profesora Macieja Salamona. Dziś z powodzeniem łączy wiedzę archeologiczną ze sławistycznymi kwalifikacjami nabytymi u boku tego ostatniego, co znakomicie ukazał w przygotowanym na potrzeby niniejszej publikacji tekście. Czy można też odmówić miana „ucznia” i „wychowanek” tym, którzy przez lata przygotowywali rozprawę doktorską, lecz jej sfinalizowanie z różnych przyczyn okazało się niemożliwe? Prezentowany Czytelnikom tekst Pawła Izworskiego na temat funkcjonowania pojęcia „świętej wojny” w historiografii dotyczącej Bizancjum najlepiej pokazuje, że takie postawienie sprawy nie może być słuszne.

---

1 *Byzantina et Slavica. Studies in Honour of Professor Maciej Salamon*, ed. S. Turlej, M. Stachura, B. J. Kołoczek, A. Izdebski, Kraków 2019, s. 5–7. Wkrótce po opublikowaniu książki pod kierunkiem profesora Salamona sfinalizowano kolejne dwie rozprawy doktorskie autorstwa Marcina Grali oraz Barbary Bielaszki-Podgórnay. Wydana w roku 2019 praca była już drugim tego rodzaju przedsięwzięciem. Pierwszy zbiór studiów dedykowany prof. Salamonowi opublikowany został dzięki staraniom Jacka Bonarka oraz Stanisława Turleja: *Hypomnemata byzantina. Prace ofiarowane profesorowi Maciejowi Salamonowi*, red. J. Bonarek, S. Turlej, Piotrków Trybunalski 2017.

Jeszcze inaczej rzecz ma się z kolejnym autorem Grzegorzem Pasterakiem, który zajmując się recepcją idei antycznego Rzymu wśród średniowiecznych mieszkańców Wiecznego Miasta, swoją pracę doktorską pisał pod kierunkiem dr. hab. Janusza Smołuchy. Poruszana tematyka wymagała od doktoranta konsultacji z uczonym obeznanym w kwestiach antycznych i w ten sposób zaczął on uczęszczać także na prowadzone przez prof. Salamona seminarium bizantyńsko-słowiańskie. Podkreślić trzeba, że nigdy nie stanowiło ono grupy zamkniętej, a otwartość prowadzącego wynikała z wyraźnie deklarowanej troski o integrację środowiska naukowego, które powinno skupiać się wokół pokrewnych zagadnień. Trudno odmówić tej koncepcji słuszności, nie sposób bowiem rozpatrywać fenomenu Konstantynopola jako „nowego Rzymu”, tracąc z oczu pierwowzór znad Tybru. Równie karkołomne będzie też patrzenie na „trzeci Rzym” bez znajomości dwóch poprzednich.

Przykład obecności tematyki średniowiecznego Rzymu na seminarium bizantyńsko-słowiańskim znakomicie pokazuje, jak szerokie horyzonty należy mieć, by umiejętnie rekonstruować i analizować przeszłość tego, co Georgij Ostrogorski przed laty nazwał „zjawiskiem historycznym”. Optyka taka była cechą charakterystyczną warsztatu profesora Salamona, stąd też w prezentowanych tu „szkicach” obok tekstów ściśle związanych z dziejami Bizancjum i jego najbliższych sąsiadów (R. Kosiński, M. Böhm, J. Bonarek i wspomniany powyżej P. Izworski) znajdują się prace poświęcone dziejom Słowiańszczyzny (K. Fokt) oraz średniowiecznej Rusi (M. Michalski, M. Grala, B. Bielaszka-Podgórnny). Uzupełnieniem prezentowanego zbioru studiów jest także artykuł na temat biblioteki patriarchy Asyryjskiego Kościoła Wschodu Tymoteusza I autorstwa ks. Jana Żelaznego, który zajmując się na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie patologią syryjską, często współpracował z prof. Salamonom.

Oddawane niniejszym w ręce Czytelników *Szkice bizantyńsko-słowiańskie* nakreślone zostały z myślą, aby dać świadectwo szerokości i głębokości inspiracji metodą pracy i tematyką poruszaną przez Mistrza. Chcieliśmy wyraźnie zasygnalizować, że środowisko naukowe związane z osobą prof. Salamona jest liczne i aktywne, stara się ze sobą współpracować i kontynuować zainicjowane przed laty w Krakowie tradycje studiów bizantyńsko-słowiańskich. Mamy nadzieję, że podjęta inicjatywa z jednej strony ucieszy przebywającego na zasłużonej emeryturze Profesora, a z drugiej

będzie impulsem do podejmowania kolejnych naukowych przedsięwzięć, jeszcze mocniejszego integrowania środowiska naukowego i stałego podnoszenia poziomu prowadzonych prac badawczych.

Marcin Grala

Rafał Kosiński

Uniwersytet w Białymstoku

<https://orcid.org/0000-0003-1245-6729>

# Obraz Konstantynopola w *Kronice* Wiktora z Tunnuny

<https://doi.org/10.15633/9788363241742.01>

Profesor Maciej Salamon w swych badaniach poświęcił wiele miejsca kwestii przenikania się świata łacińskiego i greckiego we wczesnym okresie bizantyńskim. Do najważniejszych należy jego monografia poświęcona środowisku kultury łacińskiej w Konstantynopolu w IV wieku, jak również liczne artykuły związane z tą tematyką<sup>1</sup>.

---

1 M. Salamon, *Środowisko kultury łacińskiej w Konstantynopolu w IV wieku*, Katowice 1977. Profesor Salamon jest też autorem kilku artykułów, które poruszały wspomnianą problematykę, jak chociażby *Mnisi scytyjscy w Konstantynopolu (519–520 r.)*, „Balcanica Posnaniensia” 1 (1984), s. 325–338 czy *Jordanes w środowisku Konstantynopola połowy VI wieku. Uwagi wstępne*, „Balcanica Posnaniensia” 5 (1990), s. 405–415.

Napływ wielu przedstawicieli kręgu kultury łacińskiej do Konstantynopola nastąpił nie tylko w IV wieku, ale również w okresie panowania cesarza Justyniana, zwłaszcza w wyniku wojen prowadzonych w Afryce i Italii<sup>2</sup>. Jednym z takich przybyszów, choć przymusowym, był biskup afrykańskiego miasta Tunnuny – Wiktor.

O pochodzeniu Wiktora i jego wczesnej karierze kościelnej niewiele wiemy, a niemal wszelkie informacje z nim związane pochodzą z jego *Kroniki*. W niewielkim stopniu możemy je uzupełnić w oparciu o pracę Izydora z Seville *De viris illustribus*, która poświęca Wiktorowi jeden z rozdziałów<sup>3</sup>. Wiktor urodził się najprawdopodobniej na przełomie V i VI wieku<sup>4</sup> i w bliżej nieznanym czasie został biskupem jednego z afrykańskich miasteczek, noszącego prawdopodobnie nazwę Tunnuna<sup>5</sup>. Pod rokiem 555 w swej *Kronice* podaje szereg informacji autobiograficznych: po wcześniejszym uwięzieniu go na Balearach – za swój sprzeciw wobec polityki cesarza Justyniana w kwestii potępienia tzw. Trzech Rozdziałów<sup>6</sup> – został

- 
- 2 Przykładowo nad Bosforem schronienie w czasie wojen gockich w Italii znalazł chociażby Kasjodor z grupą towarzyszy, przebywał tam również papież Wigiliusz. Z kolei w celach pobierania nauk dłuższy pobyt w Konstantynopolu spędził pochodzący z wizygockiej Hiszpanii Jan z Biclara, a po utracie swego majątku w Afryce udał się tam Koryppus.
  - 3 Por. C. Cardelle de Hartmann, *Introducción*, [w:] *Victoris Tunnunensis Chronicon cum reliquiis ex Consularibus Caesaraugustanis et Iohannis Biclarenensis Chronico*, ed. C. Cardelle de Hartmann, Turnhout 2001 (Corpus Christianorum. Series Latina 173 A), s. 97\*; S. Adamiak, *African Authors in East in Times of Justinian: Their Works and Sources*, „Res Gestae” 5 (2017), s. 41.
  - 4 Por. S. Elmoujahid, *Kronika Iohanna z Biclara. Vizigótski králové a římští císařové očima pozdněantického kronikáře*, Brno 2016, s. 212.
  - 5 Nazwa biskupiej siedziby Wiktora funkcjonuje w rękopisach w wielu odmianach. A. Placanica (*Da Cartagine a Bisanzio: per la biografia di Vittore Tunnunense*, „Vetera Christianorum” 26 (1989), s. 330–332 i *Introduzione*, [w:] V. da Tunnuna, *Chronica. Chiesa e impero nell'età di Giustiniano*, a cura di A. Placanica, Firenze 1997, s. xi) oraz C. Cardelle de Hartmann (*Introducción*, s. 97\*–98\*) opowiadają się jednak za Tunnuną, chociaż ta ostatnia badaczka nie wyklucza kategorycznie innych wersji: Tonna lub Tunnona.
  - 6 Por. C. Cardelle de Hartmann, *Introducción*, s. 99\*–100\*. Por. A. Placanica, *Da Cartagine a Bisanzio*, s. 333 oraz A. Placanica, *Introduzione*, s. xi–xii. Chcąc zjednoczyć Kościół wschodni, rozdarzy konfliktem wokół postanowień soboru w Chalcedonie, cesarz Justynian szukał sposobu na pozyskanie przynajmniej części jego przeciwników. Postanowił w związku z tym usunąć z drogi do porozumienia przeszkołę, jaką stanowili teologowie antiocheńscy zrehabilitowani w czasie obrad chalcedońskich. Około 544 roku Justynian wydał edykt potępiający Teodora z Mopsuestii oraz te dzieła Teodoreta z Cyru i Ibasza z Edessy, które skierowane były przeciwko 12 anatemom Cyryla, czyli

umieszczony w pierw w klasztorze Mandracum w Kartaginie, następnie na wyspie Aegimuritana, a ostatecznie wraz z Teodorem, biskupem Cebarussis, zesłany do Egiptu<sup>7</sup>. Nie wiemy dokładnie, kiedy Wiktor został uwięziony, nastąpiło to jednak w pierwszej połowie lat 50. VI wieku<sup>8</sup>. Wiktor przebywał nad Nilem kolejną dekadę, by w końcu w 564 roku zostać wezwanym wraz z Teodorem z Cebarussis do Konstantynopola, gdzie miał odbyć w obecności cesarza dysputę ze stołecznym patriarchą Eutychiuszem w kwestii *Trzech Rozdziałów*, o czym informuje w swej *Kronice*<sup>9</sup>. Ponieważ Afrykańczycy pozostali nieugięci w swej obronie potępionych na rozkaz

---

owe *Trzy Rozdziały*. Atak na Teodora, Theodoreta i Ibsa wywołał w środowiskach chalcedońskich opór, potępienie to było bowiem odbierane jako zanegowanie decyzji soboru w Chalcedonie, który Theodoreta i Ibsa oczyścił z oskarżenia o herezję. Chalcedońscy, zwłaszcza na Zachodzie, obawiali się, że podanie w wątpliwość decyzji soborowej w sprawie wspomnianych teologów w Chalcedonie w istocie podważa wszelkie inne decyzje soborowe, w tym kluczową formułę chrystologiczną. O wydarzeniach w Afryce w okresie sporu o *Trzy Rozdziały* – zob. Y. Modéran, *L'Afrique reconquise et les Trois Chapitres*, [w:] *The Crisis of the Oikoumene. The Three Chapters and the Failed Quest for Unity in the Sixth-Century Mediterranean*, eds. C. Chazelle i C. Cubitt, Turnhout 2007, s. 39–82.

- 7 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon* s.a. 555.2: „Victor Tunnensis ecclesiae episcopus, huius auctor operis, post custodias simulque et plagas, quas in insulis est Balearicis perpressus, necnon etiam in monasterio de Mandracum primo, ac secundo exilio Aegimuritanae insule, tertio Alexandriam una cum Theodoro Cebarussitanae ecclesiae episcopo pro praefatorum trium capitulorum defensione exilio mittitur, et carceri castelli Diocletiani post praetorianum carcerem truditur”. Wszystkie cytaty z *Kroniki* Wiktora i jej tłumaczenie pochodzą z przygotowywanej przeze mnie pracy *Wiktor z Tunnuny i jego dzieło*.
- 8 Placanica uważa, że nastąpiło to po wyniesieniu do godności biskupa Kartaginy Prymozusa pod koniec 551 roku. Por. A. Placanica, *Introduzione*, s. xii oraz C. Cardelle de Hartmann, *Introducción*, s. 99\*. Z kolei Yves Modéran łączy falę represji, w której jedną z ofiar był Wiktor, z konsekwencjami drugiego soboru w Konstantynopolu w 553 roku. Być może nastąpiła ona jeszcze w tym samym roku – zob. Y. Modéran, *L'Afrique reconquise et les Trois Chapitres*, s. 54–58, zwłaszcza nota 66. Francuski badacz uważa, że z narracji Wiktora wynika, że rok 555, pod którym umieścił swe wygnanie, dotyczy jedynie jego deportacji na Wschód, która nastąpiła jakiś czas po pierwszym uwięzieniu, nie zaś początku represji. Podobnie twierdzi C. Cardelle de Hartmann, *Introducción*, s. 99\*–102\*.
- 9 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon* s.a. 564/565: „Musicus, Brumasius, Donatus et Chrysonius episcopi de Africa et Victor ac Theodorus episcopi similiter ex Aegypto ad urbem regiam imperiali praecepto evocantur. Qui dum eidem Iustiniano principi praesentes praesenti, et postea Eutychio regiae urbis episcopo altercanti novae superstitioni resistunt, ab invicem segregati, per monasteria eiusdem urbis custodiae mittuntur”. Por. A. Placanica, *Introduzione*, s. xii.

Justyniana pism, Wiktor został umieszczony w jednym z konstantynopolitańskich klasztorów, gdzie doczekał śmierci cesarza.

Opierając się na informacji Izydora z Sewilii, który podaje, że Wiktor zmarł na wygnaniu, należy przyjąć, że biskup Tunnuny już nigdy nie powrócił do Afryki i zmarł w Konstantynopolu, najprawdopodobniej w roku 567, w którym kończy się jego *Kronika*, lub niedługo później<sup>10</sup>.

Jedynym znanym dziełem Wiktora jest *Kronika*, która w zachowanym stanie obejmuje okres od 444 do 565 roku i jest, jeżeli wierzyć *praescriptio*, kontynuacją *Kroniki* Prospera z Akwitanii<sup>11</sup>, którą Wiktor zaczął pisać w Konstantynopolu<sup>12</sup>. Zachowana część dzieła Wiktora stanowić miała kontynuację *Kroniki* Prospera, do której widzimy też pewne nawiązania konstrukcyjne, jednak tematycznie jest to dzieło odmienne, łączące formę *Kroniki* z treścią charakterystyczną raczej dla *Historii Kościoła* – przy stosunkowo niewielkiej liczbie informacji dotyczących wydarzeń politycznych<sup>13</sup>.

- 
- 10 Izydor z Seville, *De viris illustribus* xxv (Codoñer Merino, s. 147, 1–12): „Victor Tunnunensis, ecclesiae Africanae episcopus. Hic a principio mundi usque ad primum Iustini iunioris imperii annum breuem per consules annuos bellicarum ecclesiasticarumque rerum nobilissimam promulgauit historiam, laude et notatione illustrem ac memoria dignam. Hic pro defensione trium capitolorum a Iustiniano Augusto exilio in Aegypto transportatur. Unde rursus Constantinopolin euocatus, dum Iustiniano imperatori et Euthicio Constantinopolitanae urbis episcopo obtrectatoribus eorundem trium capitolorum resisteret, rursus in monasterio eiusdem ciuitatis custodiendus mittitur, atque in eadem damnatione, ut dicunt, permanens moritur”.
- 11 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon, praescriptio*: „Huc usque Prosper, vir religiosus, ordinem praecedentium digessit annorum: cui et nos ista subiecimus”. Zakres *Kroniki* Wiktora jest wszakże sporny, jako że Izydor z Sewilii w *De viris illustribus* podaje: „[...] a principio mundi usque ad primum Iustini iunioris imperii annum breuem per consules annuos bellicarum ecclesiasticarumque rerum nobilissimam promulgauit historiam”, przez co część badaczy uważa, że zachowana *Kronika* jest tylko częścią większej pracy – *Kroniki uniwersalnej* – stanowiącej rodzaj epitome z podobnych dzieł Hieronima i Prospera opisujących dzieje od stworzenia świata, która nie zachowała się do naszych czasów, i własną *Kronikę* Wiktora, która stanowić miała jego kontynuację, por. A. Planica, *Introduzione*, s. xiii–xiv. Por. także C. Cardelle de Hartmann, *Introducción*, s. 102\*–106\*; A. J. Cain, *Victor of Tunnuna*, [w:] *The Encyclopedia of the Medieval Chronicle*, ed. R. Graeme Dunphy, Leiden–Boston 2010, s. 1477 oraz S. Adamiak, *African Authors in East in Times of Justinian*, s. 41.
- 12 Por. Ph. Blaudeau, *Victor of Tunnuna as user of the Ecclesiastical History of Theodore Lector: choices and objectives*, [w:] *Studies in Theodora Anagnostes*, eds. R. Kosiński, A. Szopa, Turnhout 2021, s. 82.
- 13 Por. Ph. Blaudeau, *Victor of Tunnuna as user of the Ecclesiastical History of Theodora Lector*, s. 81–82.



Można byłoby ją zatem nawet nazwać swego rodzaju *Kroniką kościelną*. Głównym celem Wiktora było stworzenie pisma polemicznego, broniącego postanowień soboru w Chalcedonie, najpierw przed monofizytami, następnie zaś przed tymi chalcedończykami, którzy prowadzili kampanię zmierzającą do potępienia Trzech Rozdziałów<sup>14</sup>.

Miasto nad Bosforem stanowi najczęstszą scenę, na której rozgrywają się opisywane przez Wiktora wydarzenia. Na 186 wydarzeń opisywanych w *Kronice* aż 72 wpisy, czyli niemal 39%, dotyczą właśnie Konstantynopola<sup>15</sup>. Nie dziwi to, skoro dzieło swe Wiktor pisał w stolicy, a jego głównym źródłem dla okresu od 444 do 518 roku był Teodor, lektor konstantynopolitańskiego Kościoła, który swemu miastu poświęca najwięcej uwagi. W *Kronice* Wiktora z Tunnuny nazwa Konstantynopol (*Constantinopolis*) występuje w różnych formach 55 razy<sup>16</sup>, zaś określenie „królewskie miasto” (*urbs regia*) 13 razy, przede wszystkim pod koniec (siedmiokrotnie po 550 roku)<sup>17</sup>. Należy zwrócić też uwagę, że jej użycie pod rokiem 479 odnosi się również do sytuacji tożsamej z okresem powstawania *Kroniki*<sup>18</sup>, a zatem zwrot „królewskie miasto” był określeniem

14 Por. A. Placanicca, *Introduzione*, s. xiv–xv.

15 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 447; 450.1; 450.2; 450.4; 457.1; 468; 470; 471; 473.1; 473.3; 474.1; 475.1; 475.2; 475.4; 476; 482; 486; 487; 489; 491.1; 491.2; 492.2; 494; 496; 497.1; 498; 499; 501; 506; 513; 514; 515.2; 517.2; 518.1; 518.2; 519; 520.2; 521.2; 522; 523.3; 524; 525a; 527.1; 527.2; 528; 529; 530; 534.1; 534.2; 536; 537; 540.1; 540.2; 542.1; 544.1; 548.1; 549.2; 551.1; 552.1; 552.2; 553.1; 553.2; 554.1; 554.3; 560; 563.2; 564/565; 565/566.1; 565/566.2; 566/567.1; 566/567.2; 566/567.3.

16 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 447 (trzykrotnie); 448; 450.1; 450.4; 451 (dwukrotnie); 457.1; 471; 473.3; 474.1; 475.1; 475.2; 476; 482; 485; 486; 487 (dwukrotnie); 488.3; 489; 491.1 (dwukrotnie); 492.2; 496; 497.1; 499; 501; 506; 513; 514; 515.2; 517.2; 518.2; 521.2; 522; 523.3; 524; 528; 530; 534.2; 537 (dwukrotnie); 540.1 (trzykrotnie); 540.2; 541.1; 542.1; 553.1 (dwukrotnie); 554.3; 560; 565/566.

17 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 479.1; 498; 515.2; 540.2 (dwukrotnie); 544.1; 551.1; 553.2; 554.1; 564/565 (dwukrotnie); 565/566.2; 566/567.2.

18 Pod rokiem 479 Wiktor opisuje prześladowania wandalckiego króla Huneryka, który miał kazać obcinać języki wyznawcom współistotności, którzy jednak mimo to mieli cudownie mówić „Owi wyznawcy – których języki zostały całkiem odcięte – aż do końca [swych dni] potrafili mówić, o czym świadczy królewskie miasto, gdzie pochowane zostały ich ciała”. (Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 479.1: „Quos confessores, quod linguis abscisis perfecte finem adusque locuti sunt, urbs regia attestatur, ubi eorum corpora iacent”). Z użytej przez Wiktora formy wynika, że owo świadectwo pochodzi z czasów pobytu Wiktora w Konstantynopolu, a nie jest zaczerpnięte z wcześniejszych źródeł, zwłaszcza że pod rokiem 566/567, informując o śmierci Teodora, biskupa C-barssusi, podaje, że został on „pochowany obok wyznawców, którym król Wandalów

stosowanym w czasie pobytu Wiktora w Konstantynopolu. Pomijając ten ostatni przykład, Wiktor tylko dwukrotnie (s.a. 498<sup>19</sup> i 515.2<sup>20</sup>) określa tak stolicę we wpisach dotyczących okresu pokrywającego się z *Historią Kościoła* Teodora Lektora, mimo że wiemy, iż ten ostatni autor często określał Konstantynopol właśnie greckim odpowiednikiem *urbs regia*, czyli βασιλις<sup>21</sup>. Poświadczać to może zresztą sama *Kronika* Wiktora, gdyż oba passusy, w których stosuje tę nazwę przed 518 rokiem, pochodzą właśnie z *Historii* Teodora. W każdym razie wydaje się, że najczęściej używana przez Wiktora nazwa *Constantinopolis* jest jego podstawowym określeniem stolicy nad Bosforem. Poza tym Wiktor odnosi się do Konstantynopola kilkakrotnie bez wymienienia go z nazwy<sup>22</sup>.

Wydarzenia opisywane w *Kronice* rzadziej rozgrywają się w innych czołowych stolicach kościelnych, w Aleksandrii 20 razy<sup>23</sup>; w Rzymie 19 razy<sup>24</sup>; w Antiochii 15 razy<sup>25</sup>, a w Jerozolimie 12 razy<sup>26</sup>. Konstantynopol pojawia się więc najczęściej, co nie dziwi, jako że dla Wiktora stanowi on prawdziwą stolicę cesarstwa, jest miejscem, gdzie rozgrywają się najważniejsze wydarzenia i podejmowane są najważniejsze dla państwa i Kościoła

Huneryk obciął języki” (Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 566/567: „et iuxta confesores, quibus Ugnericus Wandalorum rex linguas absciderat, sepelitur”).

- 19 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 498: „Olympius quidam Arrianus, in balneis, quae Heleniana vocantur, **apud regiam urbem**, sanctam et consubstantialem Trinitatem blasphemans, tribus igneis siclis angelo ministrante invisibiliter in piscina frigidae aquae percussus, vitam impie simulque prodigiöse finivit”.
- 20 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 515.2: „Eo tempore Euphemius Constantinopolitanus episcopus apud Ancyram Galatiae et Ariagne Augusta **in regia urbe** de hac vita transiere”.
- 21 W *Epitome Historii Kościoła* Teodora Lektora określenie „βασιλις” w odniesieniu do Konstantynopola występuje ośmiokrotnie (*Epitome* 27 [362] – „βασιλίδα”; 29 [364] – „βασιλίδι”; 36 [371] – „βασιλίδι”; 77 [413] – „βασιλίδα”; 90 [431] – „βασιλίδος”; 97 [438] – „βασιλίδος”; 104 [449] – „βασιλίδος”; 112 [461] – „βασιλίδα”), zaś w zachowanych nielicznych fragmentach tego dzieła dwukrotnie, w: F1 [52a]: „βασιλίδος” oraz F9 [37]: „βασιλίδι”.
- 22 Przykładowo Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 494; 500; 501.
- 23 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 453.1; 457.3; 458.2; 460; 475.5; 477.1; 480; 490.1; 492.1; 495.2; 507; 517.1; 521.1; 524; 538.2; 539; 541.1; 551.2; 555.2; 561.
- 24 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 454; 455; 458.1; 463.2; 467.2; 469; 473.2; 473.6; 473.7; 484; 487; 492.1; 497.2; 524; 538.1; 541.1; 542.1; 558; 564/565.1.
- 25 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 444; 465.1; 473.5; 477.3; 488.3; 490.2; 491.2; 492.1; 497.3; 504; 521.1; 524; 540.3; 548.2; 555.3.
- 26 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 459; 465.2; 473.5; 477.2; 492.1; 509; 521.1; 524; 535; 544.2; 552.3; 564/565.2.

decyzje. O ile jeszcze do upadku Neposa Wiktor regularnie informuje o zmianach na tronie cesarzy zachodniorzymskich, o tyle panowanie Odoakra czy panowanie gockie w Italii pomija milczeniem<sup>27</sup>. Wydaje się zresztą, że dla Wiktora owo przesunięcie się rzeczywistego centrum cesarstwa nad Bosfor dokonało się już po śmierci Walentyniana III, kiedy to kronikarz zaczął numerować kolejnych cesarzy rzymskich wyłącznie według panowania władców wschodniorzymskich<sup>28</sup>.

Powyższa dysproporcja pomiędzy częstotliwością powoływania się przez Wiktora na Konstantynopol a inne miasta cesarstwa zmniejsza się jednak, jeżeli weźmiemy pod uwagę występujące w *Kronice* stolice biskupie. Biskupi konstantynopolitańscy wymienieni są przez Wiktora 25 razy. Raz okreśłani mianem biskupa „miasta królewskiego”<sup>29</sup>, a raz jako biskupa „owego miasta”<sup>30</sup>. W pozostałych 23 przypadkach (92%) stołeczni patriarchowie są nazwani biskupami konstantynopolitańskimi (*Constantinopolitanus*, *Constantinopolitanus episcopus*) lub rzadziej biskupami konstantynopolitańskiego Kościoła (*Constantinopolitanae ecclesiae episcopus*)<sup>31</sup>. Niemalże równie często Wiktor przywołuje biskupów Antiochii (20 razy)<sup>32</sup>, rzadziej biskupów Aleksandrii (13 razy)<sup>33</sup>; Rzymu (11 razy)<sup>34</sup>

27 Po 476 roku Wiktor traci jakiegokolwiek zainteresowanie politycznymi dziejami Italii aż do 554 roku, kiedy informuje jednym zdaniem, że eunuch Narses pokonał króla gockiego Totilę (Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 554.4: „Narses eunuchis ex praeposito patricius Tutilanem Gothorum regem proelio apud Italiam mirabiliter superat ec perimit et omnes eius divitias tollit”). Na kartach *Kroniki* informacja ta jest tym bardziej zaskakująca, że wcześniej autor nie tylko nie informuje, jak doszło do tego, że Totila rządził w Italii, ale w ogóle nie informuje o gockich rządach na tym terenie ani tym bardziej o wojnach prowadzonych tam przez Belizariusza.

28 Por. R. Kosiński, *Poczucie tożsamości Wiktora z Tunnuny*, [w:] *Jednostka, rodzina i struktury społeczne w perspektywie historycznej. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Cezaremu Kukli z okazji 45-lecia pracy naukowej*, red. P. Łozowski i R. Poniat, Białystok 2022, s. 119–121.

29 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 564/5: „[...] Eutychio regiae urbis episcopo”.

30 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 447: „[...] Flavianus eiusdem urbis episcopus”.

31 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 447, 448; 450.4; 451; 473.3; 482; 485; 486; 487; 489; 492.2; 496; 497.1; 501; 515.2; 517.2; 521.2; 524; 537; 540.1; 542.1; 553.1; 565/6.1.

32 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 447; 451; 482; 485; 487; 488.3; 490.2; 497.3; 499; 504; 509; 512; 516; 521.2; 539; 540.3; 542.1; 548.2; 553.1; 555.3.

33 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 447; 448; 451; 482; 484; 485; 487; 494; 517.1; 521.2; 540.2; 542.1; 553.1.

34 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 447; 451; 459; 497.2; 499; 540.1; 541.1; 542.1; 550.1; 557.1; 563/4.1.

czy biskupów Jerozolimy (7 razy)<sup>35</sup>. Doliczając jednak do powyższego wyliczenia pozostałe wzmianki w *Kronice*, w których występują poszczególne główne Kościoły, otrzymamy liczbę dla Aleksandrii – 32 wystąpienia, Rzymu – 29 wystąpień, Antiochii – 27 wystąpień, a dla Jerozolimy – 16. Pomijając zatem tę ostatnią, odsuniętą nieco na bok głównych wydarzeń kościelnych w opisywanym okresie, możemy dojść do wniosku, że Wiktor bynajmniej nie wyróżnia stołecznego Kościoła i nie poświęca mu uwagi większej niż pozostałym patriarchom, zaś Konstantynopol występuje na kartach jego dzieła najliczniej z uwagi na pełnioną przezeń funkcję politycznego centrum cesarstwa, miejsca pobytu cesarza i podejmowania przezeń decyzji<sup>36</sup>.

Odnosnie do kategorii wydarzeń rozgrywających się na kartach *Kroniki*, w których Konstantynopol został jednoznacznie przez autora wskazany, to dotyczą one jednak przede wszystkim kwestii kościelnych. Pomijam w tym miejscu te wpisy, w których stolica jest domyślnym miejscem akcji, jak w przypadku inauguracji panowania kolejnych cesarzy, jest ona tu dla autora niewątpliwym miejscem związanych z tym ceremonii i nie widzi on konieczności wyraźnego wskazania nazwy miasta, w którym się one dokonują. Inaczej przedstawia się kwestia miejsca śmierci władców, gdyż Wiktor przy opisie zgonu większości cesarzy wyraźnie wskazuje, że zmarli oni właśnie w Konstantynopolu<sup>37</sup>. Wiktor nie informuje także, gdzie

35 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 447; 451; 459; 509; 552.3; 553.1; 563/4.2.

36 Por. Ph. Blaudéau, *Victor of Tunnuna as user of the Ecclesiastical History of Theodore Lector*, s. 93–94.

37 Tak jest w przypadku cesarza Teodozjusza II (Wiktor z Tunnuny, s.a. 450.1: „Theodosius imperator anno vitae suae LXII Constantinopoli moritur”), Marcjana (s.a. 457.1: „Marcianus imperator Constantinopoli moritur...”), Leona I (s.a. 474.1: „Leo maior Augustus Constantinopoli moritur”), Zenona (s.a. 491: „Zenon imperator Constantinopoli moritur anno vitae suae XLII”) oraz Anastazjusza, którego miejsce zgonu w *Kronice* nie wprost określone jako Konstantynopol, ale jedynie pałac cesarski, co jest jednak w tym wypadku jednoznaczne (s.a. 518.1: „Anastasius imperator intra palatium suum, tonitruorum terrore fugatus et coruscationis iaculo percussus in cubiculo, quo absconsus fuerat, moritur et cum ignominia absque consuetis exequiis ad tumulum ducitur, anno vitae suae LXXXVIII”). Wiktor nie wspomina o zgonie Leona II, zaś w przypadku śmierci Justyna i Justyniana nie podaje miejsca tego wydarzenia (s.a. 527: „Iustinus imperator moritur”; s.a. 566/567: „Iustinianus vitae suscepit finem indicatione XV”). Konstantynopol jest natomiast miejscem śmierci cesarzowej Ariadny (s.a. 515.2: „Eo tempore [...] et Ariagne Augusta in regia urbe de hac vita transiere”).

władcy podejmowali opisywane przez kronikarza decyzje polityczne, jak chociażby w przypadku wydania przez cesarza Zenona *Henotikonu*<sup>38</sup> czy też zakończenia schizmy akacjańskiej przez cesarza Justyna<sup>39</sup>. Wydaje się, że dla kronikarza Konstantynopol był oczywistym miejscem podejmowania wszelkich decyzji cesarskich. Podobnie sprawa ma się również z informacjami w *Kronice* o naturalnych sukcesjach na stołecznym tronie biskupim czy depozycjach patriarchów na rozkaz cesarzy, gdzie Konstantynopol jest miejscem domyślnym tych wydarzeń. Jedynie w przypadku usunięcia patriarchy Antyma miejscem opisywanych wydarzeń w *Kronice* jest jednoznacznie Konstantynopol, co jednak wynika z szerszego kontekstu zdania<sup>40</sup>, a nie z potrzeby umiejscowienia tego wydarzenia. Wydaje się bowiem, że fakt umiejscowienia wszystkich powyższych zmian biskupich w stolicy jest dla Wiktora oczywisty.

Wiktor informuje o odbywających się w mieście synodach. Wymienia synod zwołany przez Flawiana w sprawie Eutychesa<sup>41</sup>; zwołany przez Eufemiusza w sprawie potwierdzenia ważności postanowień chalcedońskich<sup>42</sup>; zwołany przez cesarza Anastazjusza przeciw soborowi w Chalcedonie<sup>43</sup>

---

38 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 482: „Zenon imperator, Eutychiani poculo erroris sopitus, Acacium Constantinopolitanum episcopum damnatoribus synodi Chalcedonensis Petro Alexandrino et Petro Antiocheno episcopis per henoticum a se prolatum socios, eorum communionem polluitur et cum eis a catholica fide recedit”.

39 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 521.2: „Justinus imperator Orientales, [...] Occidentalibus antistitibus sub digna satisfactione coniungit, redivivaeque facit synodi Chalcedonensis decreta, Zenonis et Anastasii principum temporibus abdicata”.

40 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 540.1: „Agapitus archiepiscopus Romanus Constantinopolim venit et Anthimum episcopum, Constantinopolitanae ecclesiae perversorem Chalcedonensis synodi inimicum, deponit, Theodoram Augustam eius patronam communionem privat et Menam protinus Constantinopolitanae ecclesiae episcopum facit”.

41 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 447: „Qui [sc. Eutyches] synodali invitatus colloquio Constantinopolim congregato, cui sanctus praefuit Flavianus eiusdem urbis episcopus, [...], damnationem cum proprio errore susceperat [...]”

42 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 492.2: „Euphemius Constantinopolitanus episcopus, [...], synodum congregat, Chalcedonensis synodi decreta confirmat”.

43 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 499: „Anastasius imperator, [...], Constantinopolim synodum congregat et contra Diodorum Tarsensem, Theodorum Mopsuestenum cum scriptis, Theodoretum Cyri, Ibam Edessenum, Andream, Eutherium, Cyrum et Iohannem episcopos ceterosque alios, qui in Christo duas praedicabant naturas duasque formas et qui non confiterentur unum de Trinitate crucifixum, una cum Leone Romano episcopo et eius tomo atque Chalcedonensi synodo, inferre anathema persuasit”.

oraz zorganizowany na polecenie cesarza Justyniana II Sobór Konstantynopolitański<sup>44</sup>, który Wiktor łączy z trzęsieniem ziemi w stolicy. Zniszczyło ono liczne kościoły i obaliło niemal wszystkie ołtarze w mieście<sup>45</sup>.

Konstantynopol, jako siedziba cesarza i główne centrum administracyjne cesarstwa, jest też na kartach *Kroniki* miejscem, do którego przybywali hierarchowie w sprawach osobistych lub swych Kościołów, aby na dworze uzyskać wsparcie cesarskie lub usiłować zmienić swą sytuację, jak w przypadku deponowanego biskupa Aleksandrii Teodozjusza<sup>46</sup> czy chroniącego się tu w czasie wojen gockich Dacjusza z Mediolanu<sup>47</sup>. Nad Bosfor przybyli też wyznawcy afrykańscy poddani torturom za czasów panowania wandalckiego króla Huneryka<sup>48</sup>.

W Konstantynopolu przebywali również dwaj papieże. Pierwszym, który przybył tu na polecenie króla gockiego Teodahata, był Agapit<sup>49</sup>, drugim, którego zmuszono do przyjazdu do stolicy na polecenie cesarza Justyniana, był Wigiliusz<sup>50</sup>. Wigiliusz otwiera też całą galerię osób, które w związku ze sporem wokół *Trzech Rozdziałów*, przede wszystkim za sprzeciw wobec polityki cesarskiej, były wzywane na polecenie cesarza do Konstantynopola.

44 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 553.1: „Constantinopolim synodus Iustiniani principis praecepto colligitur [...]”. Z kolei zwołany przez patriarchę Macedoniusza synod skierowany przeciwko postanowieniom soboru w Chalcedonie nie jest w sposób jednoznaczny przez Wiktora umiejscowiony w stolicy: Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 497.1: „Macedonius Constantinopolitanus episcopus, synodo facta, condemnat eos, qui Chalcedonensis decreta synodi suscipiunt et eos, qui Nestorii et Eutychis defendunt”.

45 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 553.2: „His ita gestis, terrae motus urbem regiam a fundamentis concutiens aedificia plurima porticusque deiecit et, basilicis consistentibus, altaria paene cuncta prostravit”.

46 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 540.2: „[...] Theodosius, Constantinopolim Sycas relegatus, totum paene palatium et maximam regiae urbis partem sua perfidia maculavit”. Z kolei opisując przybycie do cesarza Anastazjusza z Rzymu deponowanego biskupa Aleksandrii Jana Talai, Wiktor nie precyzuje, że ów patriarcha przybył do Konstantynopola, Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 494: „Iohannes episcopus Alexandrinus a Romana ecclesia veniens Anastasio imperatori supplicat, ut eum throno suo pro antiqua amicitia reddat”.

47 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 554.3: „Datius Mediolanensis episcopus Constantinopolim venit [...]”.

48 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 479: „Quos confessores, quod linguis abscisis perfecte finem adusque locuti sunt, urbs regia attestatur, ubi eorum corpora iacent”.

49 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 540.1: „Agapitus archiepiscopus Romanus Constantinopolim venit [...]”.

50 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 544.1: „Iustinianus imperator [...], Vigilium Romanorum episcopum subtiliter compellit, ut ad urbem regiam properaret [...]”.

Wśród nich znajdowali się biskupi afrykańscy Reparatus, Firmus, Prymazjusz i Werekundus<sup>51</sup>, biskup Frontyn z Salony<sup>52</sup> oraz kolejni biskupi afrykańscy Muzykus, Brumazjusz, Donat, Chryzoniusz, Wiktor i Teodor<sup>53</sup>, którzy odbyli dysputę z biskupem Konstantynopola. Część z wymienionych wyżej biskupów była następnie w stolicy internowana<sup>54</sup>.

Poza wspomnianymi przypadkami Konstantynopol był miejscem śmierci papieża Agapita<sup>55</sup> oraz biskupa Teodora z Cebarsussi, który też został tu pochowany<sup>56</sup>. Wiktor wspomina w ślad za swym źródłem, *Historią Kościoła*, wspólnotę konstantynopolitańskich arian, opisując sprawę Olimpiusza, który zbluźnił przeciw Trójcy Świętej i został cudownie za to ukarany<sup>57</sup>. Wiktor podaje także, że wyrok potępienia Akacjusza wydany przez Synod Rzymski został doręczony Akacjuszowi w Konstantynopolu przez mnichów tego miasta. Dokument wymienia nazwy klasztorów,

---

51 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 551.1: „Reparatus archiepiscopus Carthaginensis ecclesiae, Firmus Numidarum episcoporum primas et Primasius ac Verecundus concilii Byzanceni episcopi pro fidei causa ad urbem regiam eiusdem praecepto principis evocantur”.

52 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 554.1: „Frontinus episcopus ad urbem regiam evocatus [...]”.

53 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 564/565: “Musicus, Brumasius, Donatus et Chrysonius episcopi de Africa et Victor ac Theodorus episcopi similiter ex Aegypto ad urbem regiam imperiali praecepto evocantur”.

54 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 564/565: „Qui [...] ab invicem segregati, per monasteria eiusdem urbis custodiae mittuntur”.

55 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 541.1: „Agapito archiepiscopo Romano Constantinopoli mortuo [...]”.

56 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 566/567: „Theodorus Cebarsuscitanus episcopus, [...] exilio apud urbem regiam eo mense et die quo Iustinianus moritur et iuxta confessores, quibus Ugnericus Wandalorum rex linguas absciderat, sepelitur”.

57 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 498: „Olympius quidam Arrianus, in balneis, quae Heleniana vocantur, apud regiam urbem, sanctam et consubstantialem Trinitatem blasphemans, tribus igneis siclis angelo ministrante invisibiliter in piscina frigidae aquae percussus, vitam impie simulque prodigiose finivit”. Natomiast drugi zacerpnięty z dzieła Teodora Lektora (por. Teodor Lektor, *Epitome* 122 [475] (wyd. Kosiński, Szopa, Twardowska, s. 291). Passus dotyczący konstantynopolitańskich arian nie został przez Wiktora umiejscowiony w stolicy – zob. Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 500: „Barbas quidam Arriani erroris episcopus, dum praesumit contra regulam supra baptizandum dicere: «Baptizat te Barbas in nomine Patris per Filium in Spiritu Sancto», protinus aqua, ex qua futurus erat baptizare hominem, nusquam comparuit, vas vero ipsum, in quo aqua erat, confractum est. Quod considerans qui baptizandus erat, protinus ad catholicam currit et baptismum regulariter suscipit”.

z których ci pochodzili<sup>58</sup>. W stolicy Wiktor umieszcza również negatywne w jego opinii działania cesarza Anastazjusza – krytykę ewangelii i ewangelistów, jaka miała dokonać się na rozkaz władcy<sup>59</sup>, oraz wprowadzenie na jego polecenie teopaschickiego dodatku do hymnu *Trishagion*<sup>60</sup>.

Z kolei z kwestii politycznych Wiktor, poza wspomnianymi wyżej zgonami kolejnych władców, wyraźnie umiejscawia w Konstantynopolu przede wszystkim przewroty i inne dramatyczne wydarzenia wstrząsające życiem politycznym cesarstwa – zamach na Aspara i jego rodzinę<sup>61</sup>, uzurpację Bazyliskosa<sup>62</sup> i następującą po niej restaurację władzy cesarza Zenona<sup>63</sup>; bunt Witaliana, którego wojska dotarły pod stolicę<sup>64</sup>, oraz jego późniejsze zabójstwo<sup>65</sup>; uzurpację Hypacjusza<sup>66</sup>; najazd Bułgarów, którzy zagrozili Konstantynopolowi<sup>67</sup>, czy w końcu rozruchy fakcyjne<sup>68</sup>.

- 
- 58 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 487: „Acacius Constantinopolitanus, Petrus Alexandrinus et Petrus Antiochenus episcopi, Chalcedonensis synodi inimici, a Felice ecclesiae Romanae praesule et synodo Italiae facta damnantur, et ipsa damnatio Acacio, Constantinopolim legatis missis, per monachos monasteriorum Acoemetensium, Basiani atque Dii ingeritur”.
- 59 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 506: „Constantinopoli iubente Anastasio imperatore sancta euangelia tamquam ab idiotis euangelistis composita reprehenduntur atque emendantur”.
- 60 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 513: „Anastasio imperatoris praecepto Plato civitatis praefectus et Marinus pulpitem ecclesiae sancti Theodori ascendentes et hymno, quem Graeci *Trisagion* dicunt, ὁ σταυρωθεὶς δι’ ἡμᾶς noviter apponentes [...]”.
- 61 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 471: „Aspar et duo filii eius Patricius Caesar et Ardaburius Constantinopoli, praecepto Leonis Augusti, occiduntur”.
- 62 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 475.2: „Eodem consulatu Basiliscus cum filio Marco imperium cum tyrannide Constantinopoli sumit”.
- 63 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 476: „Zenon Augustus vigesimo mense adunato exercitu Constantinopolim ab Isauria redit, imperium resubmit [...]”.
- 64 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 514: „Vitalianus comes cum manu valida barbarorum Constantinopolim veniens in Sosthene sedit [...]”.
- 65 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 523.3: „Vitalianus Constantinopoli intra palatium, loco, quod δέλφαινα Graeco vocabulo dicunt, Iustiniani patricii factione dicitur interfectus fuisse”.
- 66 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 530: „Hypatius Anastasio principis nepos, tyrannidem Constantinopoli assumens [...]”.
- 67 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 560: „Bulgares Thraciam pervadunt et usque ad Sycas Constantinopolim veniunt [...]”.
- 68 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 565/566.2: „Eo anno Prasini apud regiam urbem civile bellum faciunt multosque rei publicae viros gladio frequenti congressione prosternunt [...]”.



Poza tym Wiktor informuje, że lud Konstantynopola zmienił imię żony cesarza Justyna z Lupicyny na Eufemię<sup>69</sup>. Do Konstantynopola powrócił też po złożeniu przysięgi wierności Witalian, który został tam uhonorowany przez cesarza Justyna<sup>70</sup>. Belizariusz z kolei dostarczył do stolicy pojmanego wandalskiego króla Gelimera wraz ze zrabowanymi w Afryce skarbami<sup>71</sup>.

Obraz topografii Konstantynopola, jaki wyłania się z *Kroniki* Wiktora, nie jest zbyt dokładny. Sześciokrotnie wspomina on wprawdzie konstantynopolitańskie klasztory i kościoły, jednak trudno uznać te informacje za szczegółowe czy precyzyjne. Eutyches określony jest przez niego jako prezbiter i archimandryta „pewnego klasztoru w Konstantynopolu”<sup>72</sup>. Leon II miał być skrycie uratowany od śmierci z ręki ojca przez cesarzową Ariadnę i ustanowiony duchownym „jednego z kościołów Konstantynopola”<sup>73</sup>. Sprzeciwiający się polityce Justyniana biskupi afrykańscy – Muzykus, Brumazjusz, Donat, Chryzoniusz, Wiktor i Teodor – zostali od siebie oddzieleni i uwięzieni w różnych „klasztorach tego samego miasta”<sup>74</sup>. Kara, jaką dotknięty został Konstantynopol po soborze z 553 roku, było trzęsienie ziemi, które „zniszczyło liczne budowle i portyki, a w ocalałych bazylikach prawie wszystkie ołtarze zostały obalone”<sup>75</sup>. Monofizyci (gajanici, teodozjanie), za sprawą przebywającego w Konstantynopolu deponowanego patriarchy Aleksandrii Teodozjusza, mieli wznosić bliżej nieokreślone „klasztory i domy modlitwy w królewskim mieście”<sup>76</sup>.

69 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 518.2: „Cuius coniux Lupicina nomine dicebatur, quam Constantinopolitani Euphemiam postea vocaverunt”.

70 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 522: „Vitalianus sacramento suscepto, Constantinopolim redit, quem Iustinus Augustus grate suscipiens magistrum militum facit et consulatum dare permittit”.

71 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 534.2: „Belesarius magister militum ac patricius Geilimer tyrannum capit et eum cum divitiis ex rapinis Africae conquestis Constantinopolim Iustiniano imperatori adducit”.

72 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 447: „Eutyches presbyter et archimandrita cuiusdam monasterii Constantinopolitani [...]”.

73 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 475: „[...] unius ecclesiae Constantinopolitanae [...]”.

74 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 564/5: „[...] per monasteria eiusdem urbis [...]”.

75 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 553.2: „[...] terrae motus urbem regiam a fundamentis concutiens aedificia plurima porticusque deiecit et, basilicis consistentibus, altaria paene cuncta prostravit”.

76 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 540.2: „[...] monasteria atque oratoria apud urbem regiam construxissent”.

Jedynie pod rokiem 487 pojawia się informacja, że wyrok potępienia biskupa Akacjusza wydany przez synod biskupów Italii został doręczony patriarsze „przez mnichów z klasztorów akojmetów, Basianusa oraz Diona”<sup>77</sup>. Warto tu zaznaczyć, że ta precyzyjna informacja została przez Wiktora zaczerpnięta z *Historii Kościoła* Teodora Lektora<sup>78</sup>. Klasztor akojmetów pojawia się w *Kronice* raz jeszcze, gdy Wiktor informuje, że właśnie w nim biskup Hadrumentum Prymazjusz, jeden z przeciwników polityki religijnej Justyniana, został umieszczony na rozkaz cesarza<sup>79</sup>. Opisując zamieszki w stolicy, które wybuchły po wprowadzeniu do hymnu *Trisagion* teopaschickiego dodatku „któryś został za nas ukrzyżowany”, Wiktor informuje z kolei, że dodatek ów został na polecenie cesarza Anastazjusza wprowadzony w kościele świętego Teodora<sup>80</sup>.

Pod rokiem 513 Wiktor zawarł też szereg innych topograficznych szczegółów dotyczących Konstantynopola, które również zaczerpnął z *Historii Kościoła*. Podaje bowiem, że procesja śpiewająca wersję hymnu z teopaschickim dodatkiem udała się w drogę „przez forum Konstantyna do Wielkiego Kościoła”<sup>81</sup>, zaś w wyniku zamieszek wywołanych przez faksję cyrkowe spłonęła „dzielnica nazywana ἀπὸ τῆς Χάλκης aż do forum Konstantyna, na długości 94 kolumn [stojących przy] ulicy”<sup>82</sup>. Warto zwrócić uwagę, że Wiktor używa w tym miejscu nazwy greckiej, nie próbując jej tłumaczyć na łacinę, a nawet transliterować, co zdaje się

77 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 487: „[...] per monachos monasteriorum Acoemetensium, Basiani atque Dii [...]”.

78 *Historie Kościoła Jana Diakrinomenosa i Teodora Lektora*, przekład, wstęp i komentarz R. Kosiński, A. Szopa i K. Twardowska, Kraków 2019, s. 160–161. Interesujące jest to, że wymienione klasztory pojawiają się (wraz z klasztorem Matrony) w *Chronografi* Teofanesa jako broniące postanowień soboru w Chalcedonie w okresie panowania cesarza Anastazjusza – zob. Teofanes AM 5991 (wyd. de Boor, s. 141, 24–27): „Καὶ προετρέπετο τὰ μοναστήρια πρὸς ἔνωσιν, μάλιστα δὲ τὴν Δίου μονὴν καὶ Βασιανοῦ καὶ τῶν Ἀκοιμήτων καὶ Ματρῶνης, ἃ τίνα μᾶλλον καὶ ἀπέσχιζον τῶν δεχομένων τὸ ἐνωτικὸν Ζήνωνος καὶ ἐξορίας προθύμως ὑπέμενον”. Teofanes zaczerpnął tę informację najprawdopodobniej z *Epitome* – dzieła Teodora Lektora.

79 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 552.2: „Acoemetensi monasterio relegatur”.

80 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 513: „[...] ecclesiae sancti Theodori”.

81 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 513: „[...] dum per forum Constantini id psallentes ad maiorem ecclesiam pergunt [...]”.

82 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 513: „[...] incendium in urbem miserunt combustaque est civitas ἀπὸ τῆς Χάλκης quod vocant usque ad Constantini forum supra longitudinem plateae columnarum XCIV”.

potwierdzać, że opis tych wydarzeń poznał za pośrednictwem źródła pisanego, nie zaś ustnej relacji, zwłaszcza że w tym samym passusie Wiktor zapisał również treść teopaschickiego dodatku do hymnu Trishagion w wersji greckiej: „ὁ σταυρωθεὶς δι’ ἡμᾶς”<sup>83</sup>.

Oczywiście Wiktor, który najprawdopodobniej znał grekę, a przynajmniej umiał z niej korzystać, mógł sam zapisać tę nazwę w alfabecie greckim. Wydaje się to jednak mało prawdopodobne, o czym może świadczyć łaciński zapis innych nazw topograficznych. I tak pod rokiem 498, relacjonując anegdotę dotyczącą arianina Olimpiusza, podaje, że ów zbluźnił przeciw Trójcy w „łaźniach zwanych Heleniana”<sup>84</sup>, nie używając przy tym alfabetu greckiego. W transliteracji łacińskiej podaje też Wiktor nazwy geograficzne związane z rejonem Konstantynopola, takie jak Sosthenion (s.a. 514) czy Syki (s.a. 540.2 i 560).

W tym kontekście interesujące jest dwukrotne wykorzystanie przez Wiktora terminu *Rheuma* na określenie Bosforu (s.a. 519 i 530) – w obu przypadkach w podobnym kontekście. Za pierwszym razem do Bosforu zostało wrzucone ciało prepozyta Amancjusza, straconego na rozkaz cesarza Justyna<sup>85</sup>, za drugim – taki sam los spotkał zwłoki zabitego w nocy wraz z Pompejuszem Hypacjusza<sup>86</sup>. Antonio Placanica w komentarzu do tego miejsca<sup>87</sup>, powołując się na dzieło Charlesa Du Cange’a<sup>88</sup>, przyjmuje, że *Rheuma* oznacza Bosfor. O takim znaczeniu greckiego terminu *Ῥεῦμα* pisze również Raymond Janin<sup>89</sup>. Należy też nadmienić, że wspo-

83 Vittore da Tunnuna, *Chronicon*, s. 32 *cum apparatus*. W najnowszym wydaniu *Kroniki Carmen Cadelle de Hartmann (Victoris Tunnunensis Chronicon*, s. 31) przyjmuje wprawdzie łacińską transliterację zarówno frazy: „o staurotis di emas”, jak i „apo tis calcis”, podając w komentarzu, że lekcje XVI-wiecznych rękopisów Juana Péreza (*Perezianus Escorialensis* & IV, 23 oraz *Perezianus Segobrigensis Capituli cathedralis*) sugerują, że ktoś niezbyt obeznany z greką przetłumaczył na ten język znajdujący się w rękopisach tekst zapisany w transliteracji łacińskiej (*Victoris Tunnunensis Chronicon*, s. 87). O kwestiach obecności zapisów greckich w *Kronice* Wiktora zob. niżej.

84 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 498: „[...] in balneis, quae Heleniana vocantur [...]”. Warto podkreślić, że tę informację Wiktor również zaczerpnął z greckiej *Historii Kościoła* Teodora Lektora.

85 Wiktor, *Kronika*, s.a. 519: „[...] in Rheuma iactatur [...]”.

86 Wiktor, *Kronika*, s.a. 530: „[...] in Rheuma iactatur [...]”.

87 Vittore da Tunnuna, *Chronica*, s. 104.

88 *Glossarium ad scriptores mediae et infimae Graecitatis*, Lugduni 1688, kol. 1290.

89 R. Janin, *Constantinople byzantine, Développement Urbain et Répertoire Topographique*, Deuxième édition, Paris 1964, s. 1.

mniany przez włoskiego wydawcę Charles Du Cange w swym *Glossarium mediae et infimae Latinitatis*<sup>90</sup>, powołując się właśnie na dwa przypadki w *Kronice* Wiktora z Tununy, tłumaczy łaciński termin *Rheuma* jako *pro ipso mari*, o czym Placanica nie wspomina. Z kolei Evangelinus Apostolides Sophocles wprawdzie nie podaje znaczenia terminu ρεῦμα (podaje jedynie znaczenie *rheumatism*), to jednak informuje, że czasownik ρευματίξω używany był między innymi w znaczeniu *to throw into a stream, to drown*<sup>91</sup>. Należy jednak zwrócić uwagę, że w tym wypadku Wiktor zdecydował się na transliterację greckiego terminu, co może wiązało się z tym, że ów grecozizm znany był w łacinie tego okresu. Termin *rheuma* używany był bowiem przez pisarzy chrześcijańskich na oznaczenie przyływu/odpływu morza, prądu, upływu, czy też kataru<sup>92</sup>.

Kwestia użycia przez Wiktora zapisu greckiego do odnotowania toponimu konstantynopolitańskiego pojawia się również po roku 523. Wówczas Wiktor donosi o zamordowaniu Witaliana „w pałacu w Konstantynopolu,

90 *Glossarium mediae et infimae Latinitatis*, t. 7: R–S, editio nova, Nior 1886, s. 182

91 E. A. Sophocles, *Greek Lexicon of the Roman and Byzantine Periods (from B. C. 146 to A. D. 1100)*, Leipzig 1914, s. 968 s.v. ρεῦμα i ρευματίξω. Podając znaczenie tego ostatniego słowa Sophocles powołuje się na *Chronografię* Jana Malalasa, XVI, 19 (wyd. Thurn, s. 334, 38), które używa go w takim samym kontekście. Jan Malalas podaje, że w czasie niepokojów społecznych w Konstantynopolu, które wybuchły w związku z teopaschickim dodatkiem do hymnu *Trisagion*, na rozkaz cesarza Anastazjusza uwięzionych zostało wielu z uczestników zamieszek, „zaś inni zostali wrzuceni przez prefekta miasta do Bosforu” – „τοὺς δὲ ἐρρευμάτισεν διὰ τοῦ ἐπάρχου τῆς πόλεως”, co zostało przetłóżone w angielskim tłumaczeniu (*The Chronicle of John Malalas*, transl. E. Jeffreys, M. Jeffreys and R. Scott with B. Croke, J. Ferber, S. Franklin, A. James, D. Kelly, A. Moffatt, A. Nixon, Melbourne 1986, s. 228) jako „others thrown into **the Bosphorus** by the city prefect”. Wprawdzie Malalas opis tych wydarzeń umieszcza pod koniec poświęconej panowaniu cesarza Anastazjusza księgi XVI, odnoszą się one jednak do zamieszek z roku 512, które Wiktor datuje na rok 513. Również słowiańskie tłumaczenie *Chronografii* Malalasa (s. 15,24) oddaje wspomnianą wyżej frazę jako „wви же в море вмѣта епархомъ гранымъ”. Przekład starsłowiański nie jest dokładnie datowany, ale Wasyl Istrin, wydawca słowiańskiego przekładu, wiązał go z X-wieczną preslawską szkołą piśmienniczą Jana Egzarchy, jakkolwiek na Rusi Kijowskiej tłumaczenie to było znane od końca XI wieku; por. także S. Franklin, *Malalas in Slavonic*, [w:] *Studies in John Malalas*, eds. E. Jeffreys with B. Croke i R. Scott, Sydney 1990, s. 276–287 oraz I. Sorlin, *Les fragments slaves de Malalas. Le problème de leur rétroversion en grec*, [w:] *Recherches sur la Chronique de Jean Malalas*, éd. J. Beaucamp avec la collaboration de S. Agusta-Boularot, A.-M. Bernardi, B. Cabouret et E. Caire, Paris 2004, s. 137–145.

92 Por. chociażby *Słownik łacińsko-polski*, red. M. Plezia, t. 4: P–R, Warszawa 2007, s. 558 (s.v. *rheuma*).

w miejscu zwanym po grecku δέλφαια<sup>93</sup>. Zapis powyższy budzi wszakże pewne wątpliwości, jako że podstawowy rękopis *Kroniki* Wiktora, jaki zachował się do naszych czasów, *Matritensis Universitas*, Fac. Iur., 134, pochodzący z XIII wieku frazę tę przekazuje w wersji zlatynizowanej: *delfacam*, jednakże lekcje marginalne w kodeksach stworzonych w drugiej połowie XVI wieku przez humanistę Juana Bautisty Péreza, kanonika i bibliotekarza katedry w Toledo (*Perezianus Escorialensis* &. IV, 23 oraz *Perezianus Segobrigensis Capituli cathedralis*), odnotowane na podstawie zaginionego rękopisu *Codex Soriensis*, pochodzącego być może z X wieku, podają wersję grecką: δελφακαμ<sup>94</sup>. Na tej podstawie Theodor Mommsen przyjął, że forma grecka znajdowała się w pierwotnej wersji *Kroniki*, co wszakże pozostaje jedynie hipotezą, której w związku z utratą rękopisu *Soriensis* nie sposób zweryfikować<sup>95</sup>. Hipoteza ta jest jednak prawdopodobna, nie wydaje się bowiem, by Pérez błędnie odnotował zapis grecki w tych wariantach, zaś kopista *Codex Soriensis* w przypadku innych toponimów greckich sam nie zmienił ich zapisu z łacińskiego na grecki, a przynajmniej ślady tego nie są zachowane w notach Péreza. Jeżeli jednak przyjmiemy, że w oryginalnej wersji *Kroniki* omawiany zapis widniał w wersji greckiej, oznaczałoby to, że również w opisie zabójstwa Witaliana Wiktor posługiwał się źródłem pisanym. Nie wydaje się jednak, by mogła to być *Historia Kościoła* Teodora Lektora, która zapewne kończyła się wraz ze wstąpieniem na tron cesarza Justyna<sup>96</sup>.

Podsumowując, Wiktor poświęca Konstantynopolowi w swej *Kronice* dużo miejsca z uwagą na stołeczną rolę pełnioną przez to miasto. To w nim

93 Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*, s.a. 523.3: „[...] intra palatium, loco, quod δέλφαια Graeco vocabulo dicunt [...]”.

94 Vittore da Tunnuna, *Chronica. Chiesa e impero nell'età di Giustiniano*, a cura di A. Placiana, Firenze 1997, s. 36, *apparatus* oraz *Victoris Tunnunesis Chronicon cum reliquiis ex Consularibus Caesararugustanis et Iohannis Biclarensis Chronicon*, ed. C. Cardelle de Hartmann, commentaria historica ad *Consularia Caesararugustana* et ad *Iohannis Biclarensis Chronicon* ed. R. Collins, Turnhout 2001, s. 35, *apparatus*. Podobnie w przypadku analizowanego wyżej passusu s.a. 513 rękopis *Matritensis Universitas*, Fac. Iur., 134 podaje zlatynizowaną wersję zarówno nazwy topograficznej „apo tis calcis”, jak i dodatku do hymnu *Trishagion* i to w błędnej formie „o stauratis diemas” skorygowanej w ostatnim wydaniu krytycznym przez Cardelle de Hartmann na „o staurotis di emas” (*Victoris Tunnunesis Chronicon*, s. 31 *cum apparatus*).

95 *Victoris episcopi Tonnennensis Chronica*, [w:] *Chronica minora*, vol. 2, ed. Th. Mommsen, Berlin 1894, s. 197 (*Monumenta Germaniae Historica. Auctorum Antiquissimorum*, 11).

96 *Historie Kościoła Jana Diakrinomenosa i Teodora Lektora*, s. 95–96.

cesarze podejmowali decyzje polityczne, również w zakresie swej polityki religijnej, tu przybywali hierarchowie kościelni, by uzyskać na dworze określone korzyści lub schronić się przed wojnami, które toczyły się w ich rodzimych rejonach. W epoce justyniańskiej biskupi byli też wzywani na dwór cesarski w celu wywarcia na nich presji i przekonania ich do przyjęcia propagowanych przez władcę poglądów. Z pewnością jednak Wiktor nie prezentuje na kartach swego dzieła konstantynopolitocentryzmu, dużo miejsca poświęca zarówno wydarzeniom w rodzimej Afryce, gdzie przebywał przez większość swego życia, jak i kościelnym wydarzeniom w Aleksandrii, gdzie spędził wiele lat na wygnaniu.

## Abstract

### *Image of Constantinople in the Chronicle of Victor of Tunnuna*

This article is focused on the image of Constantinople found in the Chronicle of Victor of Tunnuna. Although Victor devotes a lot of space to Constantinople in his work, it is however related to the role played by this city as a center of the empire. In Constantinople, emperors resided and issued their laws, the city hosted numerous church hierarchs. On the other side Viktor does not present in his work any Constantinopolitocentrism, he devotes a lot of space both to the events in his native Africa, where he stayed for most of his life, and to the ecclesiastical events in Alexandria, where he spent many years in exile.

**KEYWORDS:** Constantinople, Victor of Tunnuna, late antique historiography

## Bibliografia

### Źródła

Jan Malalas, *Chronografia*:

*Ioannis Malalae Chronographia*, ed. I. Thurn, Berlin–New York 2000.

*The Chronicle of John Malalas*, transl. E. Jeffreys, M. Jeffreys and R. Scott with B. Croke, J. Ferber, S. Franklin, A. James, D. Kelly, A. Moffatt, A. Nixon, Melbourne 1986.

Teodor Lektor, *Epitome*:

Theodoros Anagnostes, *Kirchengeschichte*, hrsg. von G. Ch. Hansen, Zweite, durchgesehene Auflage, Berlin 1995.

*Historie Kościoła Jana Diakrinomenosa i Teodora Lektora*, przekład, wstęp i komentarz R. Kosiński, A. Szopa i K. Twardowska, Kraków 2019.

Teofanes, *Chronografia*:

*Theophanis Chronographia*, ed. C. de Boor, vol. 1–2, Leipzig 1883–1885.

Wiktor z Tunnuny, *Chronicon*:

*Victoris episcopi Tonnennensis Chronica*, [w:] *Chronica minora*, vol. 2, ed. Th. Mommsen, Berlin 1894, s. 163–206 (Monumenta Germaniae Historica. Auctorum Antiquissimorum, 11).

Vittore da Tunnuna, *Chronica. Chiesa e impero nell'età di Giustiniano*, a cura di A. Placanica, Firenze 1997.

*Victoris Tunnunesis Chronicon cum reliquiis ex Consularibus Caesaraugustanis et Iohannis Biclarensis Chronico*, ed. C. Cardelle de Hartmann, Turnhout 2001 (Corpus Christianorum. Series Latina, 173 A).

## Opracowania

Adamiak S., *African Authors in East in Times of Justinian: Their Works and Sources*, „Res Gestae” 5 (2017), s. 35–45.

Blaudeau P., *Victor of Tunnuna as user of the Ecclesiastical History of Theodore Lector: choices and objectives*, [w:] *Studies in Theodore Anagnostes*, eds. R. Kosiński, A. Szopa, Turnhout 2021, s. 81–99.

Cain A. J., *Victor of Tunnuna*, [w:] *The Encyclopedia of the Medieval Chronicle*, ed. R. Graeme Dunphy, Leiden–Boston 2010, s. 1477.

Cardelle de Hartmann C., *Introducción*, [w:] *Victoris Tunnunesis Chronicon cum reliquiis ex Consularibus Caesaraugustanis et Iohannis Biclarensis Chronico*, ed. C. Cardelle de Hartmann, Turnhout 2001 (Corpus Christianorum. Series Latina, 173 A), s. 5\*–160\*.

Elmoujahid S., *Kronika Iohanna z Biclara. Vizigótski králove a římští císařové očima pozdněantického kronikáře*, Brno 2016.

Franklin S., *Malalas in Slavonic*, [w:] *Studies in John Malalas*, eds. E. Jeffreys, B. Croke, R. Scott, Sydney 1990, s. 276–287.

*Glossarium ad scriptores mediae et infimae Graecitatis*, Lugduni 1688.

*Glossarium mediae et infimae Latinitatis*, t. 7: R–S, editio nova, Niort 1886.

- Janin R., *Constantinople byzantine, Développement Urbain et Répertoire Topographique*, Deuxième édition, Paris 1964.
- Kosiński R., *Poczucie tożsamości Wiktora z Tunnuny*, [w:] *Jednostka, rodzina i struktury społeczne w perspektywie historycznej. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Cezaremu Kukli z okazji 45-lecia pracy naukowej*, red. P. Łozowski i R. Poniat, Białystok 2022, s. 119–121.
- Modéran Y., *L'Afrique reconquise et les Trois Chapitres*, [w:] *The Crisis of the Oikoumene. The Three Chapters and the Failed Quest for Unity in the Sixth-Century Mediterranean*, eds. C. Chazelle, C. Cubitt, Turnhout 2007, s. 39–82.
- Placanica A., *Da Cartagine a Bisanzio: per la biografia di Vittore Tunnunense*, „*Vetera Christianorum*” 26 (1989), s. 327–336.
- Placanica A., *Introduzione*, [w:] Vittore da Tunnuna, *Chronica. Chiesa e impero nell'età di Giustiniano*, a cura di A. Placanica, Firenze 1997, s. xi–lxv.
- Salamon M., *Jordanes w środowisku Konstantynopola połowy VI wieku. Uwagi wstępne*, „*Balcanica Posnaniensia*” 5 (1990), s. 405–415.
- Salamon M., *Mnisi scytyjscy w Konstantynopolu (519–520 r.)*, „*Balcanica Posnaniensia*” 1 (1984), s. 32–338.
- Salamon M., *Środowisko kultury łacińskiej w Konstantynopolu w IV wieku*, Katowice 1977.
- Słownik łacińsko-polski*, red. M. Plezia, t. 4: P–R, Warszawa 2007.
- Sophocles Evangelinus Apostolides, *Greek Lexicon of the Roman and Byzantine Periods (from B. C. 146 to A. D. 1100)*, Leipzig 1914.
- Sorlin I., *Les fragments slaves de Malalas. Le problème de leur rétroversion en grec*, [w:] *Recherches sur la Chronique de Jean Malalas*, éd. J. Beaucamp avec la collaboration de S. Agusta-Boularot, A.-M. Bernardi, B. Cabouret et E. Caire, Paris 2004, s. 137–146.



Paweł Izworski

<https://orcid.org/0009-0004-7843-210X>

# Pojęcie „wojny świętej” w badaniach bizantynistycznych i w literaturze poświęconej Bizancjum

<https://doi.org/10.15633/9788363241742.02>

W środkach masowego przekazu, szczególnie od czasów zamachów na World Trade Center w Nowym Yorku, poświęca się sporo miejsca kwestiom związanym z religijnymi aspektami przemocy, w tym także wojen. Widzom spowszedniał widok zamaskowanych, uzbrojonych ludzi, którzy twierdzą, że są „wojownikami Boga”, akty przemocy uzasadnia się prowadzeniem walki z „wrogami Boga”. To nasze współczesne doświadczenie sprzyja zainteresowaniu wpływem religii na stosowanie przemocy w dziejach ludzkości, przede wszystkim na ideologię i przebieg konfliktów zbrojnych. Zainteresowanie to ma jednak znacznie starszą metrykę. Jak zobaczymy, nie było i nie jest ono obce badaczom dziejów i kultury Cesarstwa Wschodniego oraz literaturze popularnej poświęconej Bizancjum.

Zanim przejdę do omówienia zespołu pojęć dziś nas tutaj interesujących, chciałbym zwrócić uwagę na charakter sformułowania „wojna święta” na przykładzie polskiego przekładu oraz oryginału klasycznego podręcznika Georga Ostrogorskiego. Termin ten pojawia się przy okazji opisu perskiej wyprawy Herakliusza. Czytamy tam mianowicie: „Na wiosnę 630 r., podczas gdy Persowie wycofywali się z granic bizantyjskich, Herakliusz udał się do Jerozolimy, i tu 21 marca, wśród wybuchów ogólnej radości, przywrócił na dawne miejsce krzyż święty, odzyskany w czasie kampanii. Ten uroczysty akt miał symbolizować pomyślne zakończenie pierwszej w dziejach chrześcijaństwa świętej wojny”. Zastosowanie więc interesującego nas terminu stanowi raczej wynik niedosłownego tłumaczenia z oryginału, gdzie znajdujemy owszem podobną myśl, jakkolwiek z zastosowaniem pojęcia o znaczeniu nieco innym, ogólniejszym: „Dieser festliche Akt versinnbildlichte den siegreichen Abschluß des ersten großen Glaubenskrieges der christlichen Ära”<sup>1</sup>. Już z tego przykładu rysuje się nam podstawowa trudność: pojęcie „wojny świętej”, jego użycie, zależy od punktu widzenia danego badacza; w tym zakresie istnieje niejednoznaczność, przestrzeń luzu metodologicznego w definicji zjawiska. Oczywiście istnieją próby jego ściślejszego określenia także i w badaniach bizantynistycznych, choć uzus terminu wykazuje ową niejednoznaczność.

Pojęcie „wojny świętej” używane jest w potocznym języku, ale również w dyskursie naukowym w zakresie dyscyplin: historii, antropologii, religioznawstwa i socjologii. Na tej ostatniej płaszczyźnie „wojna święta” jest rozpatrywana jako element typologii wojen, koncepcja formułowana przez intelektualistów i przywódców religijnych. Jest więc ona walką z przeciwnikami tej czy innej religii prowadzoną przez jej wyznawców, przy czym wystąpić musiał czynnik zagrożenia lub przekonania o zagrożeniu wśród tych ostatnich ze strony innowierców. Wskazuje się, że koncepcje te wzięły swój początek w okresie „wojen prymitywnych” oraz że dotyczą z jednej strony chrześcijaństwa z koncepcjami obrony wiary, widocznymi choćby już u św. Augustyna czy przejawiającymi się w średniowieczu w postaci

---

1 G. Ostrogorski, *Dzieje Bizancjum*, red. H. Evert-Kappesowa, Warszawa 1967, s. 108; por. G. Ostrogorski, *Geschichte des Byzantinischen Staates*, München 1963, s. 87 – dosłownie: „Ten uroczysty akt symbolizował zwycięskie zakończenie pierwszej, wielkiej wojny religijnej ery chrześcijańskiej”.

krucjat; z drugiej strony islamu, w którym ukształtowała się specyficzna doktryna *dżihadu*, zakładająca także walkę zbrojną z niewiernymi<sup>2</sup>. Na płaszczyźnie historiografii tematyka „wojny świętej” pojawiała się szczególnie przy okazji badań nad zagadnieniami związanymi z dziejami starożytnego Izraela; religijnych implikacji wojen w antyku; stosunku chrześcijan do przemocy, a co za tym idzie do służby wojskowej; wreszcie wyróżniała się ona w badaniach przyczyn i przebiegu podbojów arabskich oraz dziejów ruchu krucjatowego.

Z badań historyków, antropologów, religioznawców i socjologów, jeśli zaakcentujemy mocno fakt pewnego uproszczenia, wyłania się nam zespół cech charakteryzujących fenomen „wojny świętej” w różnych kulturach i okresach. Mimo tego, iż „wojna święta” należy do sfery ideologii, to poczucie, że się ją toczy, musi znajdować powszechny odbiór – nie tylko u kombatantów, ale wśród ludności „cywilnej” przynajmniej jednej ze stron biorących udział w walce. Niezbędne jest napięcie religijne wyrażające się w poczuciu zagrożenia wiary. Walkę prowadzi się bardziej jako przedstawiciel danej religii niż jakiejś rzeczywistości politycznej (jakkolwiek ten warunek nie bierze pod uwagę możliwości identyfikacji wiary z warunkami polityczno-społecznymi i powoduje nieporozumienia w interpretacji pewnych wydarzeń). „Wojnę świętą” może ogłosić władza, która ma naturę *par excellence* religijną. Tutaj powstają też pewne wątpliwości, na interesującym nas gruncie: czy cesarz był takim autorytetem religijnym?

Cel walki musi mieć charakter religijny, a uczestnicy zagwarantowaną nagrodę duchową – odpuszczenie win czy dostanie się do raju. Temu towarzyszy także przekonanie, że siły nadprzyrodzone nie tylko pochwalają walkę (słynne „Bóg tak chce!”), ale także wspomagają w niej swoich wyznawców. Zauważono też inną cechę *dżihadu* i krucjat – oba fenomeny „wojny świętej” charakteryzowały się wystąpieniem dialektyki „obronnej” w ich uzasadnieniu. Frazeologii obronnej może towarzyszyć jednak utrzymany w agresywnym, nierzadko sadystycznym, tonie opis metod prowadzenia „wojny świętej”<sup>3</sup>.

---

2 Q. Wrigth, s.v. *War: The Study of War*, [w:] *Encyclopedia of Social Sciences*, t. 4, New York 1967, s. 462–467.

3 Definicja wojny świętej – zob. P. Gerlitz, s.v. *Krieg I*, [w:] *Theologische Realenzyklopädie*, hrsg. von G. Müller, Bd. 20, Berlin–New York 1990, s. 14, 19 (tam literatura); G. T. Dennis, *Defenders of the Christian People: Holy War in Byzantium*, [w:] *The*

„Wojnę świętą” w kontekście bizantyńskim określa się czasem mianem „krucjaty”, traktując to pojęcie jako charakterystyczne dla chrześcijaństwa: krucjata to święta wojna chrześcijan przeciw innowiercom. Stanowi to jednak pewne uproszczenie. Pierwotne znaczenie terminu, które rzecz jasna nadal funkcjonuje, dotyczyło fenomenu wypraw krzyżowych organizowanych pod egidą papieżstwa od lat 90. XI wieku. W tym obszarze badawczym także panuje różnica opinii co do definicji zjawiska. Najkrócej rzecz ujmując: była to pielgrzymka zbrojnych do Ziemi Świętej pod opieką papieża i przez niego zwołana, od którego jej uczestnicy uzyskali przywileje duchowe (np. odpust) i doczesne, celem zaś było wyzwolenie Grobu Chrystusa w Jerozolimie spod panowania muzułmanów, a później zabezpieczenie bytu posiadłości chrześcijan łacińskich na Bliskim Wschodzie przed zagrożeniem ze strony wyznawców Allacha. Status krucjat zyskały też wyprawy przeciw muzułmanom w Hiszpanii (jakkolwiek stanowisko Kościoła wobec rekonkwisty przyczyniło się do ukształtowania się koncepcji krucjaty pod koniec XI w.), albigensom na południu Francji, pogańskim Słowianom połabskim i ludom bałtyjskim, wreszcie Turkom; jakkolwiek przebieg IV krucjaty można uznać za anomalie, bo jej pierwotnym celem była Palestyna, to nie można zaprzeczyć, że pojawiały się na Zachodzie Europy propozycje wypraw krzyżowych przeciw Bizancjum, co oznacza, iż wachlarz ewentualnych przeciwników powiększał się: niewierni – wyznawcy religii niechrześcijańskich, następnie heretycy i wreszcie schizmatycy<sup>4</sup>.

Obok idei „wojny świętej” występują jeszcze inne, zbliżone, choć nie tożsame terminy. Mamy do czynienia z koncepcjami „wojny sprawiedliwej” (czyli takiej, w której podjęcie działań wojennych uzasadnione jest wystąpieniem zbrojnym lub innego typu odpowiednim uchybieniem ze strony przeciwnika) i „wojny religijnej” (tj. mającej przyczyny i cele religijne).

---

*Crusades from the Perspective of Byzantium and the Muslim World*, ed. A. E. Laiou, R. Parviz Mottadeh, Washington D. C. 2001, s. 31; G. Minois, *Kościół i wojna. Od czasów Biblii do ery atomowej*, przeł. A. Szymanowski, Warszawa 1998, s. 24–30.

4 Definicja krucjaty – zob. J. Riley-Smith, s.v. *Kreuzzüge*, [w:] *Theologische Realenzyklopädie*, dz. cyt., Bd. 20, s. 1–10 (tam literatura); C. Morrison, *Krucjaty*, przeł. M. Kropiwnicka, Warszawa 1997, s. 5; J. Flori, *Croisade et chevalerie XIe–XIIIe siècles*, Paris–Bruxelles 1998, s. 12–20 oraz s. 19, przyp. 54: autor nie zgadza się z poglądami uczonych, którzy podkreślają pielgrzymkowy aspekt krucjat, co miałyby powodować, iż nie stanowią one rzeczywistej wojny świętej.

Z przytoczonych cech koncepcji „wojny świętej” widać, że jest ona niejednoznaczna i może podlegać wielorakim – często diametralnie odmiennym – interpretacjom. Abstrahując od dyskursu naukowego co do natury interesującego nas terminu, nie można jednak zaprzeczyć, iż jego określenia w różnych językach wzajemnie sobie odpowiadają; „holy war”, „heiliger Krieg”, „guerre sainte”. Już w klasycznej grece używano sformułowania *ἱερός πόλεμος*. Co więc oznaczało to sformułowanie dla wykształconego Bizantyńczyka?

Wyrażenie to w literaturze greckiej, zarówno klasycznej, późnoantycznej, jak i bizantyńskiej, było używane w odniesieniu do specyficznych wydarzeń okresu V i IV wieku przed Chrystusem. Tym określeniem mianowicie posługiwano się, mówiąc o wojnach prowadzonych przez amfiklionię delficką, chociaż u Tukidydesa (*καλούμενος ἱερός πόλεμος*) pewne wahanie pisarza oznacza, iż prawdopodobnie termin ten miał znaczenie nie specyficzne, a ogólniejsze – wojny, która toczy się pod boską opieką<sup>5</sup>. Omawianego wyrażenia użył również św. Grzegorz z Nazjanzu w nieco odmiennym znaczeniu. W mowie, w której żegnał się z ludem i klerem Konstantynopola, rezygnując z funkcji biskupa, umieścił na następujące słowa: „Co tu dużo mówić? Nie potrafię dalej prowadzić tej świętej wojny – a można nazwać to wojną «świętą», jak się mówi o wojnach barbarzyńskich” (przeł. J. M. Szymusiak)<sup>6</sup>. Wypada przywołać tutaj interpretację Jana M. Szymusiaka, że termin „święta wojna” w przywołanym fragmencie oznacza spór pomiędzy ludźmi poświęconymi Bogu, jednak należy ją uzupełnić. Z treści mowy wynika bowiem, że ową „świętą wojną” Grzegorza było staranie o zachowanie ortodoksji, depozytu wiary, pokoju

5 Thuc. Hist., I, 112; por. TLG, t. 4, s.v. *ἱερός*, s. 541–545; tamże, t. 6, *πόλεμος*, s. 1338n; Liddel – Scott, s.v. *ἱερός*, s. 822; w odniesieniu do literatury bizantyńskiej – zob. G. T. Dennis, *Defenders*, dz. cyt., s. 33n – nie mogę się zgodzić z wnioskiem G. T. Dennisa, że autorzy bizantyńscy, używając omawianego wyrażenia, mieli na myśli tylko wydarzenia okresu klasycznego.

6 Greg. Naz., Or. XLII, 21 (wg Gregorio di Nazianzo, *Tutte Le Orazioni*, a cura di C. Moreschini, Milano 2000, s. 1020): *Τί τᾶλλα δεῖ λέγει; Ἄλλα πῶς οἶσω τὸν ἱερόν τοῦτον πόλεμον; Λεγέσθω γάρ τις καὶ πόλεμος ἱερός ὡσπερ καὶ βαρβαρικός*. Polskie tłum. – zob. J. M. Szymusiak, *Grzegorz Teolog. U źródeł chrześcijańskiej myśli IV w.*, Poznań 1965, s. 389. Jakkolwiek można mieć pewne zastrzeżenia do przytoczonego tłumaczenia, moim zdaniem powinno ono brzmieć: „Cóż mówić dalej? Lecz jakże będę kierował tą świętą wojną – bowiem trzeba nazywać wojnę świętą, tak jak nazywa się wojnami walki z barbarzyńcami...”

w Kościele, ochrona przed różnymi przeciwnikami i przeciwnościami, jak również walka ze strony ortodoksji o zjednanie odstępców lub samo sprawowanie biskupiej funkcji<sup>7</sup>. Interesujące z punktu widzenia niniejszej pracy jest zestawienie przez Grzegorza „wojny świętej” z „wojną barbarzyńską”. W paraleli wyraźnie jednak nie chodzi o to, że np. czasem nazywa się wojnę Rzymian z jakimś ludem „świętą”. Zdeponowany biskup Konstantynopola w swoim pożegnaniu z ludem stolicy cesarstwa wskazuje raczej na to, że jego działalność i wiążące się z nią trudności to również **wojna**, tylko „święta”, jak wojną jest również konflikt z barbarzyńcami toczony przez państwo (mowa powstała w 381 r. dobie nasilenia walk wojsk imperium z Gotami na Bałkanach). Znaczenie przymiotnika *ἱερός* w późnoantycznym piśmiennictwie chrześcijańskim odnosi się także do apostołów, biskupów, kleru, chrześcijan jako ludu Bożego w ogólności, budynków kościelnych i klasztornych bądź pewnych ich części<sup>8</sup>. Słowa św. Grzegorza nie stanowią rzecz jasna dowodu, iż „hieros polemos” istniało w języku greckim w znaczeniu odpowiadającym takim zwrotom jak: *święta wojna*, *holy war*, *guerre sainte*, *heiliger Krieg* etc. języków nowożytnych, jednak już tak ograniczona analiza semantyczna każe wątpić w pogląd wyrażony m.in. przez Georga T. Dennisa, że jego znaczenie odnosiło się tylko do ściśle określonych wydarzeń z dziejów Grecji V i IV wieku przed Chrystusem.

W niniejszej pracy siłą rzeczy musi się znaleźć odniesienie do dzieł badaczy Bizancjum, którzy używają zamiast interesującego pojęcia terminu choćby „krucjata” czy „duch krucjatosy”. Moim celem nie jest wyłącznie przegląd badań, taki bowiem można znaleźć w innych pracach<sup>9</sup>, lecz

7 J. M. Szymusiak, *Grzegorz Teolog*, dz. cyt., s. 389; por. jednak Greg. Naz. Or. XLII, 20n i passim; C. Moerschini, *Introduzione*, [w:] Gregorio di Nazianzo, *Tutte Le Orazioni*, dz. cyt., s. LXXX (tam też o okolicznościach ułożenia mowy); św. Grzegorz z Nazjanzu posługuje się w swoich kazaniach odwołaniami militarnymi, np. Or. XLII, 11: „Patrz jaki zespół kapłanów, [...] jaka grupa diakonów [...], spójrz na statecznych lektorów, na lud chętny do nauki, [...] – wszyscy żołnierze Boga, łagodni we wszystkim, lecz bojowi w sprawie Ducha Świętego, wszyscy czciciele niebieskiego dworu [...]” – zob. także Greg. Naz. Or. XLIII, 58 (spór między biskupami to wojna).

8 Por. *A Patristic Greek Lexicon*, ed. G. W. H. Lampe, Oxford 1987 (wyd. 9), s.v. *ἱερός*, s. 670n (jako substantivum oznacza np. sanktuarium w budynku kościelnym, ale też w pluralis budynki klasztorne, jak również sakramenty czy tajemnice święte). Zob. *A Patristic Greek Lexicon*, dz. cyt., s.v. *πόλεμος*, s. 1112.

9 Zob. np. A. Kolia-Dermizaki, *Ho Byzantinos „hieros polemos”*. *He ennoia kai he probole tu treskeutikou polemou sto Byzantio*, Athena 1991, s. 15–28; T. Kolbaba, *Fighting for*

wyróżnienie pewnych grup badaczy oraz popularyzatorów i pokazanie cech charakterystycznych ich podejścia do problematyki ideologii „wojny świętej” w odniesieniu do określonej rzeczywistości, zespołu wyobrażeń ludzi żyjących w różnych okresach, a identyfikujących się jako Rzymianie – mieszkańcy Cesarstwa Rzymskiego, które my, mówiąc o rzymskim Wschodzie od IV wieku, określamy mianem „bizantyńskie”.

Wobec problemu istnienia idei „wojny świętej” w Bizancjum można wyróżnić trzy stanowiska wśród badaczy: jedni w ogóle zaprzeczają istnieniu takich koncepcji; inni wskazują, że Cesarstwo prowadziło swoje własne „krucjaty” zanim jeszcze pojawił się fenomen wypraw krzyżowych na zachodzie; ostatni natomiast podkreślają istnienie specyficznych cech wojen bizantyńskich z niechrześcijańskimi przeciwnikami w odróżnieniu od właściwych krucjat, czyli wypraw chrześcijan kręgu Europy łacińskiej<sup>10</sup>. Dwie ostatnie grupy przypisują występowanie idei „wojny świętej” pewnym znaczącym momentom dziejów wschodniego Imperium Romanum. Poniżej wskażę je w odniesieniu do historiografii, prezentując w takim porządku, w jakim przypisywano im walor „wojny świętej”, nie zaś w porządku chronologii dziejów.

Wyżej przywołałem cytaty z *Dziejów Bizancjum* Georga Ostrogorskiego. Jakkolwiek można ów cytat zinterpretować jako nieścisłość przekładu, to pojawia się ona w odniesieniu do wydarzeń mających długą, o ile wiem, najdłuższą tradycję postrzegania w kategoriach „wojny świętej”, a ściśle rzecz biorąc – krucjaty. Już bowiem Wilhelm z Tyru, opisując dzieje wypraw krzyżowych, na początku swego dzieła wspomina cesarza Herakliusza jako tego, który przywrócił relikwie Krzyża Świętego Jerozolimie w wyniku zwycięskiej wojny przeciw Persom w latach 20. VII wieku, odzyskania Palestyny, miejsc związanych z życiem Chrystusa oraz Azji Mniejszej, Syrii i Egiptu. Tradycja ta zakorzeniła się do tego stopnia, że trudno jest wskazać pozycje, które nie używają frazeologii wojen religijnych, „świętych”, w odniesieniu do wspomnianych wydarzeń, nawet jeśli autorzy tych prac nie uważają tego za właściwe<sup>11</sup>.

---

*Christianity: Holy War in the Byzantine Empire*, „Byzantion” 68 (1998), s. 194–221.

10 A. Kolia-Dermizaki, *Ho Byzantinos*, dz. cyt., s. 15n, 394; T. Kolbaba, *Fighting for*, dz. cyt., s. 195–201.

11 Tytułem przykładu: M. Dąbrowska, s.v. *Krzyżowe wyprawy, krucjaty*, [w:] *Encyklopedia kultury bizantyńskiej*, red. O. Jurewicz, Warszawa 2002, s. 290: „[...] związane z ideą

Etykieta „krucjaty” pojawia się także w kontekście walk cesarzy Nikefora II Fokasa i Jana Tzymiskesa z Arabami. Takie ujęcie historiografia zawdzięcza wybitnemu francuskiemu bizantyniście, Gustawowi Schlumbergerowi, który w swoich dwóch pracach przedstawił tych władców jako krzyżowców. Obaj mieli prowadzić walkę z Arabami, szczególnie drugi z nich zamierzał odzyskać święte miejsca chrześcijaństwa, które zajęli niewierni<sup>12</sup>.

Określenie „krucjaty” pojawiło się wreszcie w badaniach również w odniesieniu do innych wydarzeń dziejów bizantyńskich, także z okresu wczesnego: konfliktów zbrojnych przeciw Persji. Kenneth G. Holm określił wojnę prowadzoną przez Rzymian z państwem Sasanidów w latach 421–422 słowami „krucjata Pulcherii”<sup>13</sup>. Mankamentem pracy amerykańskiego badacza jest brak wyjaśnienia, co rozumie on pod pojęciem krucjaty. Czytelnik natomiast dowiadyuje się o wyznaniowym aspekcie powodów wybuchu konfliktu, czyli prześladowaniu chrześcijan w Persji, wreszcie o wprowadzeniu na solidach typu ikonograficznego przedstawiającego Wiktoria z tzw. długim krzyżem, co pojawiło się prawdopodobnie w związku z zakończeniem walk rzymsko-perskich, a z pewnością miało upamiętniać wystawienie z rozkazu cesarzowej Pulcherii monumentalnego krzyża w miejscu męki Chrystusa. Jednak to przekazy literackie umożliwiły powiązanie wizerunku namonetarnego z wydarzeniami<sup>14</sup>. Można zatem uznać, że Kenneth G. Holm, abstrahując tutaj od kwestii słuszności takiego stanowiska, posługiwał się terminem „krucjata”, mając na myśli konflikt, w którym akcentowano obronę chrześcijan, jakkolwiek nie wiązał się on z Ziemią Świętą, a towarzyszyło temu napięcie religijne, które

---

wojny świętej, która pojawiła się w Bizancjum za cesarza Herakliusza, walczącego z naporem arabskim [...]”; z zastrzeżeniem, że wymiar krucjaty nadaje się raczej konfliktowi z Persami, bowiem w walce z nimi Herakliusz odzyskał Jerozolimę i relikwie Krzyża (PI); C. Morrison, *Les événements/ perspective chronologiques*, [w:] *Le Monde Byzantin*, t. 1: *L'Empire romain d'Orient (337–641)*, Paris 2002, s. 45: „La guerre victorieuse contre la Perse a pris une dimension religieuse qu'il ne faut pas pour autant assimiler à une croisade”.

- 12 G. Schlumberger, *L'épopée byzantin à la fin du Xe siècle*, Paris 1896, s. 82–87 i passim; por. T. Kolbaba, *Fighting for*, dz. cyt., s. 195n.
- 13 K. G. Holm, *Pulcheria's crusade A.D. 421–422 and the ideology of imperial victory*, „Greek Roman and Byzantine Studies” 18 (1977), no. 2, s. 153–177.
- 14 K. G. Holm, *Pulcheria's crusade*, dz. cyt., s. 155; por. M. Salamon, *Numizmatyka*, [w:] *Vademecum historyka starożytnej Grecji i Rzymu*, t. 3: *Źródłoznawstwo czasów późnego antyku*, red. E. Wipszycka, Warszawa 1999, s. 572.



znalazło odbicie uchwytnie dla nas w przekazach literackich i ikonografii monetarnej. Pewną rolę odegrała być może informacja (sic!), że żołnierze rzymscy walczący z Persami nosili na płaszczach krzyże, co miało im zapewnić zwycięstwo (upamiętnieniem tego miały być właśnie monety z wyobrażeniem krzyża), o czym pisze w połowie V wieku przywoływany przez amerykańskiego badacza Quodvultdeus (*Liber promissionum ac praedictorum dei*, 3, 36), który wiązał konflikt omyłkowo z czasami Arkadiusza.

Określenie „krucjaty” zastosowano także wobec projektów wojny przeciw Persji podjętych przez Konstantyna Wielkiego pod koniec jego życia<sup>15</sup>. Znowu nie otrzymujemy właściwej definicji pojęcia, lecz wyłącznie opis sytuacji, którą określa się mianem „krucjaty”. Mamy zatem do czynienia z interpretacją. Garth Fowden wyszedł od stwierdzenia przyjęcia przez Konstantyna chrześcijaństwa, co przejawiało się w postaci przekonania o opiece, jaką Chrystus darzy cesarza. W takim ujęciu Kościół staje się nierozzerwalnie zespolony z Cesarstwem, władca okazuje się opiekunem wyznawców religii Chrystusowej. Misje i rozszerzanie chrześcijaństwa stwarzały okazje do ekspansji wpływów Rzymu. Przez chrzest Armenii i Iberii wytworzyła się szersza wspólnota – „commonwealth”. Konstantyn próbował odgrywać rolę opiekuna w stosunku do chrześcijan zamieszkujących Persję (Eus., *Vita Constantini* IV, 43), miał kontakt z tamtejszymi hierarchami chrześcijańskimi – zarówno przy okazji Soboru Nicejskiego, jak i poświęcenia Kościoła Anastasis w Jerozolimie w 335 roku. Badacz przywołuje też wyniki badań Timothy’ego Barnes’a, który wykazał, że perscy chrześcijanie oczekiwali z nadzieją najazdu rzymskiego. Armii Konstantyna, tak jak w walce z Licyniuszem, mieli towarzyszyć duchowni chrześcijańscy. Jeśli dodać do tego religijne znaczenie godeł bojowych czy symboli przypominających kształtem krzyż – na czele wojsk podążać miał krzyż – to na podbój i anihilację pogańskiej Persji udałaby się armia chrześcijańska na czele z cesarzem otoczonym Boską opieką, aby rozszerzyć imperium w ten sposób, by wszyscy chrześcijanie znaleźli się pod władzą Konstantyna<sup>16</sup>. Tutaj mielibyśmy więc do czynienia z pojęciem „krucjaty”

---

15 G. Fowden, *Empire to commonwealth. Consequences of monotheism in late antiquity*, Princeton 1993, s. 95n.

16 G. Fowden, *Empire to commonwealth*, dz. cyt., s. 86–97; por. T. D. Barnes, *Constantine and the Christians of Persia*, „Journal of Roman Studies” 75 (1985), s. 126–136.

jako wojny chrześcijan na czele z cesarzem z niewiernymi, której celem byłoby zniszczenie przeciwnika lub narzucenia mu rzymskiej zwierzchności oraz rozciągnięcie opieki władz rzymskich na tamtejszych chrześcijan i być może zaprowadzenie misji wśród ludności niechrześcijańskiej.

Interesujące nas tu podejście w badaniach dotyczy także późniejszych okresów dziejów Bizancjum. Studia nad retoryką bizantyńską powstałą w przededniu nieudanej kampanii Manuela I Komnena przeciw Turkom w Azji Mniejszej (1176 rok) pozwoliły niektórym badaczom na uznanie tych działań jako swojego rodzaju wyprawy krzyżowej skierowanej przeciw niewiernym, aby odzyskać dawne tereny chrześcijańskie, cesarskie, czyli po prostu rzymskie<sup>17</sup>.

Aż dotąd w centrum naszego zainteresowania pozostawały użycia określeń „wojna święta” i „krucjata” w odniesieniu do konkretnych wydarzeń dziejów bizantyńskich. Posługiwano się nimi jednak w charakterze pewnej etykiety – pojęcia mającego bogatą tradycję w literaturze, nie tylko zresztą historycznej, rozumianego powszechnie w kręgach współczesnych czytelników. Nie stawiano sobie jednak pytań o znaczenie tych pojęć ani o ich przydatność w badaniach bizantynistycznych, abstrahując od wyników dyskusji nad istotą „wojen świętych”, wpływu religii na prowadzenie wojen itp., a przecież od pewnego momentu prowadzono takie badania również w ramach studiów nad Bizancjum.

Interesująca nas tematyka wiąże się z problematyką wojny w światopoglądzie chrześcijan późnego antyku i prace temu poświęcone stanowiły punkt startu w śledzeniu implikacji religijnych konfliktów zbrojnych w sferze ideologii. Bodźcem do pojawienia się i rozwoju takich badań w bizantynistyce były opracowania dotyczące muzułmańskiej koncepcji dżihadu z jednej strony, z drugiej, i to w większym stopniu, teorii ruchu krucjatowego. W nurcie badań nad wyprawami krzyżowymi pojawiały się też pewne opinie, jakkolwiek nie poparte szerszymi studiami nad źródłami bizantyńskimi, odnośnie do początków rozważanego zjawiska. Na przykład René Grousset pisze, że „krucjata, rzecz nowa dla ludzi z zachodu, była od wieków i, bez tego określenia, jedną z permanentnych

---

17 R.-J. Lilie, *Byzantium and the Crusader States*, trans. J. C. Morris, J. E. Ridings, Oxford 1993, s. 211–214; P. Magdalino, *The Empire of Manuel I Komnenos, 1143–1180*, Cambridge 1993, s. 95–98.

cech życia bizantyńskiego, jeśli przynajmniej zrozumie się w taki sposób codzienną walkę przeciw islamowi”<sup>18</sup>. Pojawiły się w opracowaniach ogólnych dziejów bizantyńskich – jak też pracach dotyczących ideologii cesarskiej – pewne konstatacje. Jeśli osoba cesarza uchodziła w oczach Bizantyńczyków za świętą, poddani cesarza – chrześcijanie – za lud wybrany, to wojny prowadzone przez władcę były niejako *par excellence* święte, również w znaczeniu błogosławione przez Boga<sup>19</sup>. Problematyka „wojny świętej” w realiach Bizancjum stała się w międzyczasie samoistnym tematem badań i będących ich pokłosiem opracowań.

Marius Canard porównał założenia islamskiej świętej wojny oraz krucjat z postawą Bizantyńczyków. W przypadku dżihadu doszedł do wniosku, że korzenie tej koncepcji, uformowanej w momencie wielkich podbojów arabskich VII wieku sięgają do wierzeń Semitów – widocznych choćby u Izraelitów w ich wojnach z „wrogami Jahwe”. Dżihad miał być narzędziem podboju świata i rozszerzania strefy dominacji arabskiej. Jeśli chodzi zaś o chrześcijaństwo zachodnie, wobec zagrożenia ze strony muzułmanów – dotyczącego Półwyspu Iberyjskiego, wybrzeży Morza Śródziemnego na południu dzisiejszej Francji oraz Italii – od IX wieku wypracowano założenia przeciwne do pierwotnej postawy chrześcijan odrzucającej generalnie przemoc. Chrześcijanie, którzy walczyli z muzułmanami, byli uznani za wojowników Kościoła. Gdy ponieśli śmierć, zyskiwali zbawienie jako męczennicy za wiarę. Wojna obronna z punktu widzenia chrześcijańskiego przerodziła się zdaniem Canarda w agresywną, gdy narodziła się inicjatywa odzyskania z rąk muzułmanów Ziemi Świętej<sup>20</sup>. W ujęciu francuskiego badacza koncepcje muzułmanów i chrześcijan zachodnich były obce Bizantyńczykom. Nie był dla nich oczywisty wymiar religijny arabskich podbojów, jakkolwiek je dostrzegano. Co więcej, widoczny był także wpływ takich czynników na morale walczących. Nicefor Fokas poznał ten aspekt światopoglądu Arabów podczas wypraw

---

18 R. Grousset, *Histoire des Croisades*, t. 1, Paris 1934, s. 15: „La croisade, fait nouveau pour les Occidentaux, était depuis des siècles et, sans le mot, une des données permanentes de la vie byzantine, si du moins l'on entend par là la lutte quotidienne contre l'Islam”.

19 G. T. Dennis, *Defenders*, dz. cyt., s. 34.

20 M. Canard, *La guerre sainte dans le monde islamique et dans le monde chrétien*, „Revue africaine” 78 (1936), 3–4e Trimestres, t. 2<sup>e</sup>, s. 605–615 (islam i chrześcijaństwo zachodnie).

wojennych i postanowił przeszczepić go na grunt chrześcijański. Żołnierze, którzy zginęliby podczas walk z niewiernymi, mieliby zostać świętymi męczennikami – rozwiązanie to spotkało się ze skutecznym sprzeciwem patriarchy Polyuktosa i innych biskupów Cesarstwa, którzy wskazali na jeden z kanonów św. Bazylego, w którym poruszono problem dostępu żołnierzy do komunii i nabożeństw. Udział w wojnie i zabijanie wroga to grzechy, za które należało odpokutować, będąc przy tym wykluczonym od możliwości przyjęcia komunii przez okres 3 lat<sup>21</sup>. Francuski badacz upatrywał w działaniach Nicefora Fokasa jedynej nieudanej próby wprowadzenia czegoś w rodzaju „wojny świętej” w Bizancjum, jakkolwiek stoi na stanowisku obcości tak dżihadu, jak i krucjat dla światopoglądu Romejów ze względu na przekonanie, że wojna jest złem i nie można jej podejmować w zgodzie z sumieniem chrześcijanina.

Podobną opinię wyraził Vitalien Laurent<sup>22</sup>, jednak upatrywał on gdzie indziej przyczyny nieukształtowania się doktryny „wojny świętej” w światopoglądzie Bizantyńczyków. Wyszedł on z przekonania, że ekspansja islamu postawiła chrześcijaństwo przed koniecznością wypracowania odpowiedniej postawy. Wyróżnił jej dwa modele: „Jeden, negatywny, ten z Bizancjum, uparcie unikający walki za swoją wiarę; drugi, dynamiczny, ten z Zachodu, który to znalazł siłę by nadrobić uchylenie się Greków”<sup>23</sup>. Następnie francuski badacz podał definicję „wojny świętej”, która jest walką zbrojną prowadzoną wytrwale i spontanicznie w celu nawrócenia bądź zupełnego podporządkowania niewiernych, zarazem stanowi cechę takiej religii, która ma tendencje uniwersalne – pozyskanie

21 M. Canard, *La guerre sainte*, dz. cyt., s. 618n; jakkolwiek Canard nie dostrzega tego, że kanonu Bazylego z reguły nie stosowano – por. A. Kolia-Dermizaki, *Ho Byzantinos*, dz. cyt., s. 126–141, 398n. Można również zauważyć wpływ idei dżihadu na Bizantyńczyków wcześniej – zob. K. Kościelniak, *Naśladownictwo islamskiej ideologii dżihadu w Tactica cesarza Leona VI (886–912) w kontekście zmagania bizantyńsko-muzułmańskich od VII do X wieku*, [w:] *Byzantina Europaea. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Waldemarowi Ceranowi*, red. M. Kokoszko i M. J. Leszka, Łódź 2007, s. 305–320.

22 V. Laurent, *L'idée de guerre sainte et la tradition byzantine*, „Revue historique du Sud-Est Européen” 23 (1946), s. 71–98.

23 V. Laurent, *L'idée de guerre*, dz. cyt., s. 72: „La Chrétienté médiévale, brutalement possédée devant le problème par l'apparition de l'Islam, lui a donné une double solution. L'une, négative, celle de Byzance, se refusant obstinément à combattre pour sa foi; l'autre, dynamique, celle de l'Occident, qui y trouva la force de suppléer partiellement la carence des Grecs”.

nowych wyznawców na całym świecie<sup>24</sup>. Przeszedł później do charakterystyki reakcji chrześcijan zachodniej Europy pod egidą kolejnych papieży na zagrożenie ze strony islamu. Papiestwo stało się ponadpaństwowym arbitrem, miało aspiracje do władzy nie tylko duchowej, ale i świeckiej. W obliczu wypraw muzułmańskich na Italię, zagrażających w ciągu IX wieku nawet Rzymowi, wypracowano rozwiązanie na gruncie teologicznym, które miały zachęcić do walki. Papież Leon IV ogłosił m.in., że ci, którzy zginą w walce za wiarę i ocalenie ojczyzny, dostaną się do raju. Wojna za wiarę to wojna obronna, co więcej słuszna. To rozwiązanie włączono w wachlarz przywilejów uczestników wypraw krzyżowych, które w takim ujęciu stanowiły wojnę sprawiedliwą, defensywną – bo podjętą w celu odzyskania miejsc świętych chrześcijaństwa, a co za tym idzie, różniącą się fundamentalnie od agresywnego w ujęciu Laurenta *dżihadu*. W tej kwestii znów francuski badacz odnosi się do postawy Bizantyńczyków, sytuuje bowiem krucjaty „w połowie drogi od fanatyzmu muzułmańskiego i od pasywności wschodnich chrześcijan”<sup>25</sup>. „Wschodni chrześcijanie” to Bizantyńczycy. „Pasywność” czy „unik” stanowią zaś całokształt stosunków Bizancjum z krajami muzułmańskimi. Na gruncie światopoglądu postawę tę charakteryzuje bardziej jako obojętność niż wrogość wobec religii proroka. Wreszcie, co jest istotne z punktu widzenia niniejszej pracy, Vitalien Laurent, tak jak wcześniej Marius Canard, podnosząc kwestię braku koncepcji „wojny świętej” wśród Bizantyńczyków, interpretował wydarzenia środkowego i późnego okresu dziejów Cesarstwa – od stabilizacji granic po podbojach arabskich aż do zdobycia Konstantynopola przez Turków.

Inny wybitny bizantynista – Paul Lemerle<sup>26</sup> – doszedł do podobnych wniosków, jednak obaj różnili się istotnie co do przesłanek określonej

---

24 V. Laurent, *L'idée de guerre*, dz. cyt., s. 73.

25 V. Laurent, *L'idée de guerre*, dz. cyt., s. 78–79: „La croisade en est née, position de raison et de prudence, qui se situe à mi-chemin du fanatisme musulman et de la passivité des chrétientés orientales”; co ciekawe, można wyczuć pewne wahanie co do uznania krucjat za wojny święte – V. Laurent, *L'idée de guerre*, dz. cyt., s. 78: „Le fanatisme (sc. dążenie do narzucenia chrześcijaństwa podbitym muzułmanom) n'y eut donc aucune part et l'on ne saurait donner qu'au sens large le nom de guerre sainte aux multiples croisades venues d'Occident”.

26 P. Lemerle, *Byzance et la croisade*, [w:] *Relazioni del X Congresso internazionale di Scienze storiche*, vol. 3: *Storia del medioevo*, Firenze 1955, s. 595–620.

postawy Bizantyńczyków. Artykuł badacza francuskiego osnuty był wokół problemu stosunku poddanych cesarza do zjawiska wypraw krzyżowych, więc i tym razem mamy do czynienia ze studium dotyczącym epoki środkowobizantyńskiej, aczkolwiek nacisk położony został na różnice w stosunku do koncepcji chrześcijan Europy łacińskiej, nie zaś Arabów czy Turków. Pojawia się ogólna i nieuzasadniona opinia: u Bizantyńczyków nigdy nie zaistniała koncepcja „krucjaty”, wobec czego nie zaistniało zjawisko „wojny świętej”. Nie wynikało to z „moralnej inercji” – tu Lemerle niewątpliwie polemizuje z Laurentem – lecz ze specyficznej i konsekwentnej postawy Kościoła bizantyńskiego potępiającej użycie przemocy, a co za tym idzie, upatrującej we wszelkich wojnach przejawu zła<sup>27</sup>.

Po tych trzech artykułach, powstałych między drugą połową lat trzydziestych a końcem pierwszej połowy XX wieku, interesująca nas tutaj tematyka nie mogła znaleźć osób skłonnych do poświęcenia jej samodzielnych opracowań przyczynkarskich ani monograficznych, jakkolwiek problematyka wzajemnych implikacji między religią a sferą „polityki” przewijała się w pracach, które poruszały zagadnienia związane m.in. z ideologią władzy cesarskiej, miejscem wojen w światopoglądzie ludzi starożytności i średniowiecza, koncepcjami wysuwanymi przez chrześcijan w odniesieniu do przemocy i wojen, wreszcie poszczególnymi epizodami dziejów Cesarstwa<sup>28</sup>. Wreszcie w 1991 ukazała się, przywoływana już wcześniej, monografia pt. *Ho Byzantinos «hieros polemos». He ennoia kai he probole tou treskeutikou poleμου sto Byzantio* (Athena 1991). Jej autor – Athina Kolia-Dermitzaki – założył, iż wcześniejszym pracom brakowało sprecyzowania terminologii pojęcia krucjaty, jej definicji w odniesieniu do fenomenu zachodnioeuropejskiego, aspektów propagandowych, wreszcie motywacji ludzi biorących udział w wyprawach krzyżowych. Powyższe rozważania miały stanowić wstęp do właściwej tematyki, czyli dotyczącej światopoglądu i ideologii prowadzenia wojen z niewiernymi. Studium to miało zaczynać się w momencie, gdy chrześcijaństwo stało się *religio licita* w Cesarstwie, a kończyć, gdy Bizantyńczycy utracili możliwości zaczepnego wystąpienia przeciw niewiernym, co nastąpiło,

---

27 P. Lemerle, *Byzance et la croisade*, dz. cyt., s. 617n.

28 Zob. A. Kolia-Dermitzaki, *Ho Byzantinos*, dz. cyt., s. 15–27; por. także wykaz literatury zawarty tamże – s. 419nn.

jak uważa autorka, po 1204 roku. Całość wieńczy porównanie ideologii bizantyńskiej z łacińską i muzułmańską<sup>29</sup>. Rozłożenie materiału pozwoliło na zajęcie się definicją „krucjaty” w historiografii, charakterystyką dżihadu, następstwami przyjęcia przez Konstantyna chrześcijaństwa w kontekście podejmowania wojen, opiniami ojców Kościoła dotyczącymi przemocy, konfliktami z Persją, Arabami i wreszcie Seldżukami. Pozwoliło to na wysunięcie następujących wniosków: Bizancjum prowadziło wojny, w trakcie których kładziono nacisk na aspekt religijny nie tylko, by podnieść morale żołnierza, lecz również ludności cywilnej. Musiały przy tym wystąpić następujące przesłanki: przeciwnikami musieli być niechrześcijanie, którzy wcześniej wyrządzili wyznawcom Chrystusa krzywdy (np. prześladowanie). Jednym z celów wojny było odzyskanie ziem utraconych, a zakończenie wojny wiązało się z przywróceniem stanu chrześcijaństwa i Cesarstwa<sup>30</sup>. *De facto* były to konflikty, w których stroną atakującą mogło być Cesarstwo, jakkolwiek postrzegano je w kategoriach wojny nie dość, że sprawiedliwej, to defensywnej; sam Bóg powodował wybuch walk i prowadził żołnierzy do zwycięstwa. Stąd w źródłach wytworzonych po pewnym okresie wojny, które Cesarstwo przegrało, mogły tracić pierwotną konotację religijną. Cesarz, któremu przyszło toczyć walki tego typu, musiał wzbudzać pozytywne oceny wśród potomnych. Źródła z reguły deprecjonują osiągnięcia niektórych władców, szczególnie ikonoklastów, z tego względu ich aktywność militarna, w przypadku Leona III czy Konstantyna V niezwykle przecież skuteczna, nie mogła uchodzić w oczach potomnych za prowadzoną z błogosławieństwem i opieką Boską<sup>31</sup>.

Kolia-Dermitzaki uważa, że występują pewne podobieństwa „bizantyńskiej wojny świętej” do dżihadu, a szczególnie do krucjat. Są one widoczne po pierwsze w manifestowanym celu podjęcia działań militarnych, czyli obronie chrześcijan w związku z różnego rodzaju prześladowaniami; po drugie w roli krzyża uznawanego za symbol zwycięstwa Chrystusa, a zarazem jako godło niesione na czele armii; po trzecie w przekonaniu o podjęciu walki z nakazu Boga; po czwarte w obecności

---

29 A. Kolia-Dermitzaki, *Ho Byzantinos*, dz. cyt., s. 396.

30 A. Kolia-Dermitzaki, *Ho Byzantinos*, dz. cyt., s. 401.

31 A. Kolia-Dermitzaki, *Ho Byzantinos*, dz. cyt., s. 404.

duchownych w wojskach w celu utrzymania morale przez zapewnienie posług religijnych żołnierzom; wreszcie w przekonaniu, że Chrześcijaństwo to „naród wybrany”. Różnice natomiast kryją się z jednej strony w fakcie, że ogłoszenie krucjaty leżało w gestii papieża, natomiast „bizantyńską wojnę świętą” podejmował cesarz. Z drugiej strony na Zachodzie wypracowano normy prawa kanonicznego zapewniające najpierw w zamian za stanie się krzyżowcem darowanie kar za grzechy, później odpuszczenie grzechów. Takich rozwiązań nie zastosowano w Kościele bizantyńskim. Co więcej, krzyżowca, który zginął w starciu z niewiernymi, postrzegano jako męczennika zbawionego przez sam fakt takiej śmierci. W Bizancjum mamy do czynienia z kilkoma przypadkami żołnierzy poległych w starciach z niechrześcijanami, którzy zostali uznani za świętych męczenników. Cesarze zaś niejednokrotnie obiecywali żołnierzom w przypadku śmierci zbawienie, jednak próby wprowadzenia konkretnych rozstrzygnięć napotykały przy różnych okazjach sprzeciw przedstawicieli Kościoła odwołujących się do tradycji patrystycznych, szczególnie do opinii św. Bazylego wyrażonej w liście do biskupa Ikonium Amfilochiosa<sup>32</sup>.

Tezy greckiej uczonej nie znalazły pełnej akceptacji w środowisku naukowym, nie tylko wśród recenzentów tej pracy<sup>33</sup>. W jakiejś mierze wyrazem tego jest artykuł Angeliki Laiou, która porusza też problem „wojny świętej” w kontekście Bizancjum. Jakkolwiek przedmiotem studium jest mechanizm usprawiedliwienia wybuchu i prowadzenia wojen przede wszystkim przez pryzmat *Aleksjady* Anny Komneny, to natrafiamy na wnioski dotyczące materii nas interesującej. Bizantyńczycy nie toczyli „wojen świętych”, ponieważ w Cesarstwie w gestii przedstawicieli hierarchii kościelnej nie znajdowały się kwestie wojny i pokoju, gdyż było

32 A. Kolia-Dermizaki, *Ho Byzantinos*, dz. cyt., s. 405nn; św. Bazyli pisze: „Zabójstw popełnionych na wojnach nasi ojcowie nie uważali za zabójstwa, wybacząc je, jak sądzę, walczącym o obyczajność i cnotę. Być może, jest rzeczą słuszną radzić, aby przez trzy lata pozostawali oni poza wspólnotą wiernych, jako że rąk czystych nie mają” (Ep. 188, 13; wg św. Bazyli Wielki, *Listy*, przeł. W. Krzyżaniak, Warszawa 1972, s. 193). Funkcje duchownych w armii bizantyńskiej – zob. np. G. T. Dennis, *Religious services in the Byzantine Army*, [w:] *Eulogema. Studies in Honor of Robert Taft, SJ*, eds. E. Carr et al., Rome 1993, s. 107–117.

33 Por. W. E. Kaegi, „Speculum” 69 (1994), s. 518–520.



to prerogatywą cesarza<sup>34</sup>. Podobny wydźwięk ma niewątpliwie praca Nicolasa Oikonomidesa, osnuta wokół interpretacji dwóch X-wiecznych plaketek wykonanych z kości słoniowej: tryptychu przechowywanego w Palazzo Venezia w Rzymie i relikwiarza Prawdziwego Krzyża (obecnie w kościele św. Franciszka w Cortonie). Badacz dochodzi do wniosku, że wojen prowadzonych przez Bizancjum w X wieku, w których nawet występował aspekt religijny, nie można uznać za „święte”. Bizantyńczyków nie interesują wierzenia czy religia przeciwnika, aspekt konfesyjny dotyczy natomiast osoby cesarza, jest składnikiem ideologii cesarskiej, tak jak zwycięstwo – co więcej, warunkuje je<sup>35</sup>. Warto zwrócić uwagę, że obie przywoływane prace, jakkolwiek pisane na podstawie odmiennych kategorii źródeł i dotyczące różnych czasów epoki środkowobizantyńskiej, zgadzają się co do nieistnienia w światopoglądzie Bizantyńczyków interesującej nas koncepcji.

Kolejny przyczynek do tematu, którym się zajmujemy, pojawił się w 1998 roku. Po dokonaniu przeglądu literatury, który pomijał monografie i artykuły stosujące nomenklaturę „krucjatową” w odniesieniu do Bizancjum, nie zajmujące się jednak badaniem samego zjawiska, Tia M. Kolbaba wskazała w polemice z wcześniejszymi pracami cechy, jej zdaniem, charakterystyczne „wojny świętej”. Zalicza do nich następujące: walka odbywa się pod dowództwem Boga; przeciwnik to innowierca bądź heretyk, jest definiowany za pomocą słownictwa religijnego; walczący wierzy, że spotka go nagroda duchowa: odpuszczenie win, a w przypadku śmierci – zbawienie; ogłasza ją władza *par excellence* religijna, papież lub kalif, natomiast w żadnym razie cesarz; ma charakter agresywny, jej cel to zniszczenie lub nawrócenie innowiercy; wreszcie, „wojna święta” musi znaleźć żywy oddźwięk społeczny, być popularna<sup>36</sup>. Już sam dobór wymienionych cech (szczególnie tej dotyczącej władzy mogącej ogłosić wybuch „wojny świętej”) nasuwa przypuszczenie, że amerykańska uczona odrzuca istnienie interesującej nas koncepcji w Bizancjum, jakkolwiek przyznaje,

---

34 A. Laiou, *On Just War in Byzantium*, [w:] ΤΟ'ΕΛΛΗΝΙΚΟΝ. *Studies in honor of Speros Vryonis, Jr.*, ed. J. S. Langdon et al., New Rochelle–New York 1993, s. 153–177.

35 N. Oikomides, *The Concept of „Holy War” and two tenth-century Byzantine ivories*, [w:] *Peace and War in Byzantium. Essays in honor of George T. Dennis S.J.*, eds. T. S. Miller, J. Nesbitt, Washington D.C. 1995, s. 62–86.

36 T. Kolbaba, *Fighting for*, dz. cyt., s. 202–209.

iż idea, że Bóg stoi na czele walki przeciwko niewiernym, a walczący z nimi chrześcijanie mogą liczyć na nagrodę w życiu wiecznym, nie była całkiem obca cesarzom i ich poddanym<sup>37</sup>. Korzystając następnie przede wszystkim z *Aleksjady*, wskazuje, że wyprawy krzyżowe budziły nieprzychylnie opinie Bizantyńczyków, choćby ze względu na obyczaje pozwalające duchownym łacińskim brać udział w walce. Zasadniczo jednak do pewnego momentu natura krucjat zdaje się umykać romejskim obserwatorom, koncentrując się bardziej na poszczególnych przywódcach. Ten moment to zdobycie Konstantynopola przez krzyżowców w 1204 roku. Od tego wydarzenia łacinnicy stają się większymi wrogami w szerokiej opinii niż muzułmanie. Chrześcijanie zachodni, ich zwyczaje, także i wojowanie „w imię Boże” staje się obiektem krytyki ze strony intelektualistów, stąd niemożliwość przejścia wzorców krucjatowych<sup>38</sup>.

Problem przydatności pojęcia „wojny świętej” poruszył również John Haldon w monografii dotyczącej wojskowości, prowadzenia wojen i ich wpływu na państwo i społeczeństwo. W ujęciu angielskiego badacza priorytetowym celem polityki bizantyńskiej, a co za tym idzie, prowadzenia wojen, było osiągnięcie lub zachowanie pokoju nawet wobec niechrześcijan, a wszystko pod wpływem idei wyrażanej słowem *philanthropia*. Ideologia polityczna i zwyczaje bizantyńskie dotyczące wojen odwoływały się często do religii, pomocy Bożej – Bóg prowadził swój „naród wybrany”, Bizantyńczycy walczyli pod znakiem krzyża, żołnierzom towarzyszyły także w trakcie wypraw wojennych ikony, ale cele, które Cesarstwo chciało osiągnąć, nie były podobne ani do celów muzułmańskiego *dżihadu* – poszerzania *dar al-Islam*, ani do krucjat chrześcijan zachodnich (za wyjątkiem działań Nicefora Fokasa i Jana Tzymiskesa) – odzyskania miejsc związanych z życiem Chrystusa z rąk muzułmańskich. W takim znaczeniu zjawisko „wojna święta” nie dotyczy Bizancjum<sup>39</sup>.

Podobne stanowisko prezentuje również George T. Dennis, jakkolwiek z mocniej wyrażonym odrzuceniem pojęcia „wojny świętej”. Wskazuje,

37 T. Kolbaba, *Fighting for*, dz. cyt., s. 210; zob. J. Haldon, *Warfare, State and Society in the Byzantine World 565 – 1204*, London 1999, s. 28.

38 T. Kolbaba, *Fighting for*, dz. cyt., s. 212–221.

39 J. Haldon, *Warfare*, dz. cyt., s. 27–33.

na fakt, że Bizantyńczycy nie rozumieli religijnych implikacji ekspansji arabskiej ani również krucjat. Ofensywne wojny Herakliusza, Nicefora Fokasa, Jana Tzymiskesa i Bazylego II toczone były dla odzyskania posiadłości Cesarstwa – były więc „sprawiedliwe”. Usprawiedliwienie nie oznaczało jednak, że przestawano uważać prowadzenie wojen za zło, w pewnych wypadkach, po prostu konieczne<sup>40</sup>.

Pojęcie wojny świętej pojawiło się także ostatnio w kontekście badań bizantynistycznych, tożsamości średniowiecznych Rzymian, etyki politycznej i ideologii władz cesarstwa. Jeśli tacy badacze, jak np. Antonio Carile czy Athina Kolia-Dermizaki<sup>41</sup>, zakładają istnienie bizantyńskiej wojny świętej, to odmiennie przedstawia się problem w pracach Yannisa Stouraitisa. Odrzuca on użycie terminu „wojna święta”, bo stanowi on pojęcie anachroniczne dla Bizancjum i czasów przednowożytnych, przy czym rozumie go jako „usprawiedliwienie prowadzenia wojen przez wprowadzenie czynnika religijnego” (s. 228); natomiast nieanachroniczny jest termin „wojny sprawiedliwej”, należy tu jednak pamiętać, że jego znaczenie ulegało zmianom na przestrzeni czasu. Religia w prowadzeniu wojen przez Bizancjum w takim ujęciu nie odgrywa roli przy usprawiedliwianiu podejmowania działań bojowych w tym sensie, że powodem podejmowania przez Cesarstwo wojen nie było wyznawanie przez przeciwnika innej religii bądź wyznania chrześcijańskiego. Retoryka religijna towarzyszy natomiast legitymizacji przemocy – hasła w rodzaju „Bóg wspiera Rzymian”. Kościół dostarcza usprawiedliwienia i wsparcia, zarówno duchowego, jak i psychologicznego dla żołnierzy i propagandy państwowej we wszystkich właściwie wojnach Cesarstwa. Jednocześnie duchowieństwo żywi przekonanie, że wojna nie jest zadaniem religii i nie towarzyszy jej motywowany religijnie militarizm; wreszcie świeckie władze Cesarstwa, postępując

---

40 G. T. Dennis, *Defenders*, dz. cyt., s. 34–39.

41 A. Carile, *La Guerra Santa nella Romània (Impero Romano d'Oriente) Secoli VII–XI*, [w:] *Guerra santa, guerra e pace dal Vicino Oriente antico alle tradizioni ebraica, cristiana e islamica. Atti del convegno internazionale Ravenna 11 maggio – Bertinoro 12–13 maggio 2004*, a cura di M. Perani, Firenze 2005, s. 251–259; A. Kolia-Dermizaki, „Holy war” in Byzantium twenty years later: a question of term definition and interpretation, [w:] *Byzantine war ideology between Roman imperial concept and Christian religion, Akten des Internationalen Symposiums (Wien 19.–21. Mai 2011)*, eds. J. Koder, I. Stouraitis, Wien 2012, s. 121–132. Por. dla interesującej nas tematyki prace innych badaczy z tego tomu.

się motywami religijnymi w propagandzie i dla osiągnięcia celów politycznych oraz wytworzenia poczucia silnej tożsamości wspólnotowej podczas różnych konfliktów, nie dopuszczają Kościoła do mocniejszych wpływów na prowadzenie wojen i polityki zagranicznej<sup>42</sup>. O ile można się zgodzić z greckim uczonym co do tego, że pojęcia „wojny świętej” lepiej nie używać, to jednak po przeanalizowaniu przebiegu konfliktów Cesarstwa z Persją Sasanidów w okresie późnego antyku rodzą się następujące obiekcje: po pierwsze – chrześcijaństwo odgrywa pewną rolę już polityce Konstantyna Wielkiego w przededniu planowanej kampanii, po drugie – wypełnianie postulatu ochrony chrześcijan poza własnym imperium ma zapewnić cesarzowi nie tylko opiekę boską i w efekcie zwycięstwo, ale też poparcie ze strony chrześcijan – poddanych Sasanidów. W ciągu V wieku kwestia uchronienia chrześcijan przed prześladowaniami pojawia się w kontekście wojny lat 421–422. Trzeba także odnotować rolę biskupów, tak jako dyplomatów obu zresztą mocarstw, jak i jako przedstawicieli i przywódców lokalnej ludności wobec walczących armii, a w odniesieniu do armii wschodniorzymskiej – wykonawców polityki cesarskiej, ludzi dbających o morale, o zaopatrzenie żołnierzy, wreszcie o wykup jeńców.

Na zakończenie tego przeglądu literatury chciałbym zwrócić uwagę na stosowanie pojęcia „wojny świętej”, konkretnie „krucjaty” w literaturze popularnej. Biorąc do ręki pozycje tego typu, jakkolwiek niekiedy reprezentujące pewną wartość, można mieć wrażenie, że nie istnieje właściwie dyskusja co do istoty „wojen świętych”, także i na gruncie bizantynistyki. Nie jest jeszcze najgorzej, gdy pewien autor przedstawia całą historię Cesarstwa Wschodniorzymskiego od Herakliusza do 1099 jako państwa *de facto* „pierwszego krzyżowca”<sup>43</sup>, korzysta w pewnym stopniu z literatury dotyczącej idei „wojny świętej”, ale już w minimalnym, jeśli chodzi o badania bizantynistyczne tego typu. Ale już kompletnym nieporozumieniem jest poruszanie się na płaszczyźnie ideologii autora dającego zajmujący zarys wojskowości rzymskiej od II do końca IV wieku, w którym abstrahuje się m.in. od stosunku chrześcijan do przemocy i wojen, a wyznacznikiem

42 Y. Stouraitis, *'Just War' and 'Holy War' in the Middle Ages. Rethinking Theory through the Byzantine Case Study*, „Jahrbuch der Österreichischen Byzantinistik” 62 (2012), s. 227–264, DOI: 10.1553/joeb62s227; por. też Y. Stouraitis, *Krieg und Frieden in der politischen und ideologischen Wahrnehmung in Byzanz (7.–11. Jahrhundert)*, Wien 2009, passim.

43 G. Reagan, *First Crusader. Byzantium's Holy War*, New York 2001.

toczenia przez późne Cesarstwo Rzymskie chrześcijańskich świętych wojen, krucjat, jest obecność labarum, krzyży i innych ozdób religijnych w stroju żołnierzy<sup>44</sup>. Wiele mówiące jest porównanie tytułu i treści w nim się kryjącej. Możliwy byłaby tematyki armii bizantyńskiej od XI do XV, a otrzymujemy – niezbyt zresztą poprawny – zarys wojskowości późnorzymskiej, w którym odwołanie do wypraw krzyżowych, kompletnie bezrefleksyjne, ma raczej zadanie przyciągnąć uwagę czytelnika.

Reasumując, użycie terminu „wojna święta”, „krucjata” i pokrewnych w badaniach bizantynistycznych pojawiało się dla opisu charakteru niektórych przedsięwzięć wojennych cesarstwa w okresie począwszy od IV wieku po dobę właściwych wypraw krzyżowych chrześcijan łacińskich. Decydujące było przekonanie danego badacza, czasem nieuzasadnione, o podobieństwie odpowiedniego konfliktu do charakteru fenomenu krucjat łacinników. Podobieństwo to mogło dotyczyć z jednej strony treści religijnych ujawnianych w propagandzie cesarskiej, jak też w zachowaniach kombatantów i ludności cywilnej podczas walk, z drugiej strony właściwego celu politycznego wojny: ochrony prześladowanych chrześcijan poza rzymskimi granicami, a później odzyskania terenów uważanych za kolebkę chrześcijaństwa. Na płaszczyźnie badań dziejów zasadniczo epoki średnibizantyńskiej pojawił się osobny nurt badań: debata wokół kwestii czy Bizantyńczycy mieli swoją własną koncepcję „wojny świętej”, swoją własną „krucjatę”. Przeważająca część uczonych zaprzecza, przynajmniej jednak religii ważne miejsce w ideologii imperialnej Bizancjum i znaczny wpływ na prowadzenie wojen, jak i morale kombatantów i cywilów. Skąd więc te nieznikające z literatury badawczej i popularnej „wojny święte” i „krucjaty”? Niewątpliwie stanowią te określenia pewnego rodzaju niezdefiniowane do końca etykiety, które jednak brzmią efektownie i przyciągają uwagę potencjalnych czytelników. Rzeczą autorów jest jednak wyzbywanie się nieprecyzyjnego, nie oddającego adekwatnie przeszłości, słownictwa. Przykładem takiego rozwiązania jest w moim przekonaniu rozdział najnowszego francuskiego podręcznika dziejów Bizancjum<sup>45</sup>. Nie

---

44 A. Michałek, *Wyprawy Krzyżowe. Bizancjum*, Gdańsk 2006.

45 J.-C. Cheynet, *L'armée et la marine*, [w:] *Le Monde Byzantin*, t. 2: *L'Empire byzantin (641–1204)*, Paris 2006, s. 173n; por. P. Schreiner, *Soldiers*, [w:] *The Byzantines*, ed. G. Cavallo, trans. Th. Dunlap [et al.], Chicago–London 2000, s. 87n.

znajdziemy w nim terminu „guerre sainte”. Rzecz została ujęta w sposób, który oddaje już tytuł interesującej nas części: „czemu armia walczy?”. Nacisk położony jest więc na morale, w czym chrześcijaństwo odgrywało rolę dominującą.

## Abstract

### *The concept of "holy war" in Byzantine studies and literature*

This article deals with the notions of “holy war” or “crusade” in historical studies on the Byzantium. Some historians uses this terms without definitions or justifications, holy war or crusades play a role of an emphasis of dominant religious aspects in some wars waged by christian Roman Empire throughout all its history. Other researchers thought if there were holy wars in Byzantium at all or, if we answer positively on the question, they tried to make definitions of such phenomena, which can be called “holy wars”. Eventually what notions or ways of interpretation should be applied instead using the titular terms in historiography.

**KEYWORDS:** Byzantium, holy war, crusades, religion war, modern research

## Bibliografia

- A Patristic Greek Lexicon*, ed. G. W. H. Lampe, Oxford 1987.
- Barnes T. D., *Constantine and the Christians of Persia*, „Journal of Roman Studies” 75 (1985), s. 126–136.
- Canard M., *La guerre sainte dans le monde islamique et dans le monde chrétien*, „Revue africaine” 79 (1936), 3–4e Trimestres, t. 2<sup>e</sup>, s. 605–615.
- Carile A. , *La Guerra Santa nella Romània (Impero Romano d’Oriente) Secoli VII – XI*, [w:] *Guerra santa, guerra e pace dal Vicino Oriente antico alle tradizioni ebraica, cristiana e islamica. Atti del convegno internazionale Ravenna II maggio – Bertinoro 12-13 maggio 2004*, a cura di M. Perani, Firenze 2005, s. 251–259;
- Cheyne J.-C., *L’armée et la marine*, [w:] *Le Monde Byzantin*, t. 2: *L’Empire byzantin (641–1204)*, Paris 2006.

- Dąbrowska M., s.v. *Krzyżowe wyprawy, krucjaty*, [w:] *Encyklopedia kultury bizantyńskiej*, red. O. Jurewicz, Warszawa 2002, s. 290–292.
- Dennis G. T., *Defenders of the Christian People: Holy War in Byzantium*, [w:] *The Crusades from the Perspective of Byzantium and the Muslim World*, ed. A. E. Laiou, R. Parviz Mottadeh, Washington D. C. 2001.
- Dennis G. T., *Religious services in the Byzantine Army*, [w:] *Eulogema. Studies in Honor of Robert Taft, SJ*, eds. E. Carr et al., Rome 1993, s. 107–117.
- Flori J., *Croisade et chevalerie XIe–XIIe siècles*, Paris–Bruxelles 1998.
- Fowden G., *Empire to commonwealth. Consequences of monotheism in late antiquity*, Princeton 1993.
- Gerlitz P., s.v. *Krieg I*, [w:] *Theologische Realenzyklopädie*, hrsg. von G. Müller, Bd. 20, Berlin–New York 1990, s. 14–19.
- Grousset R., *Histoire des Croisades*, t. 1, Paris 1934.
- Haldon J., *Warfare, State and Society in the Byzantine World 565–1204*, London 1999.
- Holum K. G., *Pulcheria's crusade A.D. 421–422 and the ideology of imperial victory*, „Greek Roman and Byzantine Studies” 18 (1977), no. 2, s. 153–177.
- Kaegi W. E., rec. A. Kolia-Dermitzaki, *Ho Byzantinos „hieros polemos”. He ennoia kai he probole tu treskeutikou polemou sto Byzantio*, „Speculum” 69 (1994), s. 518–520.
- Kolbaba T., *Fighting for Christianity: Holy War in the Byzantine Empire*, „Byzantion” 68 (1998), s. 194–221.
- Kolia-Dermitzaki A., „Holy war” in Byzantium twenty years later: a question of term definition and interpretation, [w:] *Byzantine war ideology between Roman imperial concept and Christian religion, Akten des Internationalen Symposiums (Wien 19.–21. Mai 2011)*, eds. J. Koder, I. Stouraitis, Wien 2012, s. 121–132.
- Kolia-Dermitzaki A., *Ho Byzantinos „hieros polemos”. He ennoia kai he probole tu treskeutikou polemou sto Byzantio*, Athena 1991.
- Kościelniak K., *Nasładownictwo islamskiej ideologii dżihadu w Tactica cesarza Leona VI (886–912) w kontekście zmagañ bizantyńsko-muzułmańskich od VII do X wieku*, [w:] *Byzantina Europaea. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Waldemarowi Ceranowi*, red. M. Kokoszko i M. J. Leszka, Łódź 2007, s. 305–320.
- Laiou A., *On Just War in Byzantium*, [w:] *ΤΟ ΕΛΛΗΝΙΚΟΝ. Studies in honor of Speros Vryonis, Jr.*, ed. J. S. Langdon et al., New Rochelle–New York 1993, s. 153–177.

- Laurent V., *L'idée de guerre sainte et la tradition byzantine*, „Revue historique du Sud-Est Européen” 23 (1946), s. 71–98.
- Lemerle P., *Byzance et la croisade*, [w:] *Relazioni del X Congresso internazionale di Scienze storiche*, vol. 3: *Storia del medioevo*, Firenze 1955, s. 595–620.
- Lilie R.-J., *Byzantium and the Crusader States*, trans. J. C. Morris, J. E. Ridings, Oxford 1993.
- Magdalino P., *The Empire of Manuel I Komnenos, 1143–1180*, Cambridge 1993.
- Michalek A., *Wyprawy Krzyżowe. Bizancjum*, Gdańsk 2006.
- Moreschini Cl., *Introduzione*, [w:] Gregorio di Nazianzo, *Tutte Le Orazioni*, a cura di Cl. Moreschini, Milano 2000.
- Morrison C., *Krucjaty*, przeł. M. Kropiwnicka, Warszawa 1997.
- Morrison C., *Les événements/ perspective chronologiques*, [w:] *Le Monde Byzantin*, t. 1: *L'Empire romain d'Orient (337–641)*, Paris 2002, s. 3–47.
- Oikomides N., *The Concept of „Holy War” and two tenth-century Byzantine ivories*, [w:] *Peace and War in Byzantium. Essays in honor of George T. Dennis S.J.*, eds. T. S. Miller, J. Nesbitt, Washington D.C. 1995, s. 62–86.
- Ostrogorski G., *Dzieje Bizancjum*, przekł. red. H. Evert-Kappesowa, Warszawa 1967.
- Ostrogorski G., *Geschichte des Byzantinischen Staates*, München 1963.
- Reagan G., *First Crusader. Byzantium's Holy War*, New York 2001.
- Riley-Smith J., s.v. *Kreuzzüge*, [w:] *Theologische Realenzyklopädie*, hrsg. von G. Müller, Bd. 20, Berlin–New York 1990, s. 1–10.
- Salamon M., *Numizmatyka*, [w:] *Vademecum historyka starożytnej Grecji i Rzymu*, t. 3: *Źródłoznawstwo czasów późnego antyku*, red. E. Wipszycka, Warszawa 1999, s. 490–584.
- Schlumberger G., *L'épopée byzantin à la fin du Xe siècle*, Paris 1896.
- Schreiner P., *Soldiers*, [w:] *The Byzantines*, ed. G. Cavallo, trans. Th. Dunlap [et all.], Chicago–London 2000, s. 74–94.
- Stouraitis Y., *‘Just War’ and ‘Holy War’ in the Middle Ages. Rethinking Theory through the Byzantine Case Study*, „Jahrbuch der Österreichischen Byzantinistik” 62 (2012), s. 227–264, DOI: 10.1553/joeb62s227.
- Stouraitis Y., *Krieg und Frieden in der politischen und ideologischen Wahrnehmung in Byzanz (7.–11. Jahrhundert)*, Wien 2009.
- Szymusiak J. M., *Grzegorz Teolog. U źródeł chrześcijańskiej myśli IV w.*, Poznań 1965.
- Wright Q., s.v. *War: The Study of War*, [w:] *Encyclopedia of Social Sciences*, t. 4, New York 1967, s. 462–467.



ks. Jan Żelazny

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

<https://orcid.org/0000-0003-3653-0639>

# **Biblioteka jednego patriarchy. Studium na podstawie *Listów Tymoteusza I, patriarchy Bagdadu*<sup>1</sup>**

<https://doi.org/10.15633/9788363241742.03>

## **Biblioteka klasztoru w Mar Abrahamama**

Tymoteusz I należy do tych postaci w dziejach chrześcijaństwa orientalnego, które swoją działalnością wywarły wpływ na Kościół wielu pokoleń. Swoją edukację rozpoczął pod okiem Mar Abrahamama, którego w swojej korespondencji przywołuje jako nie tylko nauczyciela egzegezy, ale i wychowawcę. Wydaje się, że to dlatego w swojej późniejszej działalności

---

1 Artykuł ten był wygłoszony jako referat 16 maja 2018 roku na międzynarodowej konferencji w Toruniu „Chrześcijański Orient. Historia, dziedzictwo, współczesność” organizowanej przez Wydział Teologiczny Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

patriarcha nie tylko akcentował kwestię wykształcenia, ale i troszczył się szczególnie o Wielki Klasztor Baszoz, w którym zorganizowano regularne studium i który pod przewodnictwem kolejnych mistrzów – Mar Abrahama Bar Daszandada, nauczyciela Katolikosa, Mar Petiona i Mar Sergiusza, rozmówcy Tymoteusza, przyjaciela z lat szkolnych i w późniejszym czasie metropolity Elamu – odgrywał rolę wyższej uczelni w Asyryjskim Kościele Wschodu. Troskę tę widać zarówno w listach skierowanych do Mar Petiona, jak i po jego śmierci adresowanych do Sergiusza tytułowanego nauczycielem, malfono<sup>2</sup>.

Wiemy, że troska Tymoteusza I jako zwierzchnika Kościoła Orientalnego obejmowała nie tylko kształcenie nowych kadr, ale dotyczyła także potrzeb materialnych wspólnoty. Z *Listu XXII*<sup>3</sup> wynika, że troszczył się nie tylko o doraźne potrzeby, ale i o zabezpieczenie materialne szkół w newralgicznych miejscach dla dalszego istnienia struktur swojego Kościoła na środkowym Wschodzie. Zakup posiadłości przynoszącej stały dochód, starania o opiekę władz nad taką fundacją, jasny podział środków dla uczniów i profesorów wskazuje na decyzję i refleksję będącą nie tylko bieżącym administrowaniem Kościołem, ale także na jasną wizję jego funkcjonowania w przyszłości. Tymoteusz I nie tyle rozwiązywał bieżące sprawy, ile starał się przygotować wiernych na konfrontację z trudnymi realiami egzystencji wspólnoty chrześcijańskiej w świecie islamu.

W tej perspektywie trzeba umieścić wzmianki dotyczące księgozbioru, jaki Mar Abraham przekazał Tymoteuszowi I. W liście XVII patriarcha mówi, że bogaty księgozbiór jego malfono był cennym depozytem i za taki on sam go uważał. Miał świadomość, że dla funkcjonowania nowego ośrodka studiów, jakim stał się za jego czasów Klasztor Większy w Mosulu, biblioteka była czymś podstawowym, a bez niej trudno było myśleć o istnieniu szkoły. Wezwanie: „Miej troskę o sprawy szkolne”<sup>4</sup>, jakie pojawia się w korespondencji patriarchy tuż po kwestii nauczycieli, obejmuje księgozbiór. Jak na ówczesne czasy, zbiór ten zawierający więcej

2 Np. *Listy*, VIII, XVI, XVII, XIX.

3 *List XXII*, CSCO 74, 135, CSCO 75, 90–91. Wszystkie tłumaczenia z języka syriackiego są wykonane przez autora. Cytując, odnoszę się do tekstu źródłowego (CSCO 74), podając obok numeru listu stronę edycji tekstu oryginalnego.

4 *List XVI*, CSCO 74, 120; CSCO 75, s. 80.

niż 50 tomów<sup>5</sup>, stanowił sporą bibliotekę o olbrzymiej wartości. Wiemy, że Tymoteusz I wzbogacił tę kolekcję o nowe pozycje (za czasów swoich rządów w Bet Bagasz albo już jako patriarcha, w zależności od datacji *Listów*). Uważał, że jest korzystniejsze dla Kościoła, aby zbiory pozostały dalej w jego macierzystej szkole, a nie były przeniesione do nowo powstającej uczelni w Bagdadzie – stolicy państwa, do której przeniósł swoją siedzibę Tymoteusz jako katolikos Orientu. Czynił tak pomimo dość trudnych relacji z następcą Mar Abrahama, Mar Petionem. Sam uważał, że Mar Petion powodowany małostkowością mógłby kazać zabrać cały zbiór ksiązek z klasztoru pod pozorem niemożliwości zabezpieczenia im bezpieczeństwa i ze względu na niechęć do pilnowania cudzej własności. Książki z tego zbioru, w tej jak na ówczesne czasy dużej liczbie, kilkudziesięciu egzemplarzy, miały pozostać w użytkowaniu szkoły będącej w zamysłach Katolikosy jednym z głównych centrów studiów chrześcijańskich.

Co spowodowało wybór tego miejsca? Sentyment czy tradycja? Nie wiemy. Na pewno do dziś ten rejon w Iraku jest miejscem, w którym, po ofensywie i wyzwoleniu Mosulu z rąk ISIS, przebywa wielu chrześcijan, a okolice Mosulu pozostały chrześcijańską enklawą w Mezopotamii.

## Biblioteka patriarchy w Bagdadzie

Jak już wspomnieliśmy, Tymoteusz I przebywał w Bagdadzie w pobliżu dworu kalifów, a poprzez chrześcijan tam pracujących miał dostęp do samego władcy, o czym zresztą świadczą wzmianki w *Listach* dotyczące interwencji kalifa w sprawach przedstawionych mu przez patriarchę, jak również donacji przekazanych na konkretne cele. Jak wspomnieliśmy, Tymoteusz I zaczął tworzyć bibliotekę w królewskim mieście. Nie mamy w *Listach* informacji pozwalających precyzyjnie ustalić, ile ksiązek było w jego księgozborze. Możemy tylko podjąć się pewnych oszacowań.

Księgozbiór musiał być liczniejszy niż ten pozostawiony w Mosulu. Sugerują to dwa fakty. Po pierwsze, trudno mówić o poświadczonym przez

---

5 *List XVII*, CSCO 74,123; CSCO 75, s. 82.

historyków, także muzułmańskich, zaangażowaniu Katolikos w uformowanie szkoły patriarchalnej i jednoczesnym niesprowadzeniu do niej tak licznego księgozbioru. Biblioteka Bagdadzka musiała być o wiele obszerniejsza, w przeciwnym razie decyzja o pozostawieniu ksiąg w Baszozs byłaby niezrozumiała. Poza tym w *Listach* spotykamy prośby skierowanego do jego przyjaciela, Sergiusza, o wykonanie kopii niektórych dzieł czy o przesłanie ich do Bagdadu w celu sporządzenia kopii. Jak tłumaczy Vittorio Berti<sup>6</sup>, zachowana korespondencja dotyczy jedynie listów przechowanych w metropolii Elamu, której arcybiskupem został Sergiusz. Nie mamy korespondencji z innymi, choć można przypuszczać, że pisząc do innych hierarchów, Tymoteusz formułował podobne prośby.

Nie ma jednak w zachowanej korespondencji prośby o skopiowanie księgozbioru Mar Abrahama powiększonego o dary Tymoteusza I. W sytuacji tworzenia nowego księgozbioru byłoby co najmniej dziwne, gdyby Katolikos nie chciał skopiować tych książek, które były jego własnością i które były przechowywane w klasztorze w Baszozs będącym pod jego jurysdykcją. Kwestie finansowe też nie były przeszkodą.

Jak wspomnieliśmy, zachowana korespondencja stanowi niewielką część tej, która była znana w starożytności. Jest pozostałością zbioru z archiwum metropolitów Elamu. Mamy 59 zachowanych listów, z których ponad 20 zawiera wzmianki dotyczące biblioteki patriarchy. Wiemy, że listów było o wiele więcej, co świadczy o wielkości kolekcji zgromadzonej w Bagdadzie. Z tekstów przypisanych patriarsze wynika, że zajmował się gramatyką, logiką, dziełami Arystotelesa, filozofią. Zapisał się też w historii prawa<sup>7</sup>. Z jego inspiracji i przy osobistym udziale powstaje też wypis z dokumentów synodalnych. Sam Katolikos w swojej korespondencji odwołuje się do tekstów poetyckich, np. do Homera. Rozległość studiów i zainteresowań oraz tematów poruszanych w korespondencji świadczy

---

6 V. Berti, *Vita e studi di Timoteo I, Patriarca cristiano di Baghdad*, Paris 2009, s. 41–66 (Studia Iranica, Cahier 41).

7 W *Katalogu pisarzy kościelnych* Abdisho (1298) czytamy: „Tymoteusz ułożył *Księgę gwiazd*, dialog z (al –)Mahdim, *Sądy kościelne*, tomy synodalne i około 200 listów rozłożonych w trzech tomach, *Questioni* w jednym tomie w wielu rozdziałach i jedną *Historię*. J. S. Assemanus, *Bibliotheca orientalis Clementino-Vaticana. Tomi tertii pars prima: de scriptoribus syris nestorianis*, Roma 1725, s. 158–153. Zob. V. Berti, *Vita e studi*, dz. cyt., s. 279–285.

pośrednio o zawartości biblioteki, jaką miał do dyspozycji Tymoteusz, i liczebności księgozbioru.

Wreszcie wiemy, że księgozbiór ten budził zainteresowanie uczonych skupionych wokół dworu kalifa. Nie chodziło w tym zainteresowaniu o kwestie doktrynalne, ale przede wszystkim o studia świeckie oraz te dotyczące tekstu Starego Testamentu.

Aby jednak oszacować liczebność zasobów biblioteki, musimy zastanowić się nad dwiema kwestiami. Po pierwsze ustalić, jakimi środkami ekonomicznymi i technicznymi dysponował. Po drugie – na ile i jak konsekwentnie poszukiwał on nowych egzemplarzy. Zarówno w pierwszej, jak i drugiej kwestii *Listy* zawierają sporo informacji.

## Troska o księgi i ich edycje

Informację dotyczącą kwestii ekonomicznych i technicznych przynosi przesłedzenie recepcji tekstu Syroheksapli za rządów Katolikosa i perypetii z tym związanych. Tymoteusz I w *Liście XLVII*<sup>8</sup> opisuje trud powstania jej kopii dla potrzeb studiów biblijnych w Kościele syro-orientalnym.

*Heksapla* to tekst Pisma Świętego Starego Testamentu przygotowany przez Orygenesa na potrzeby studium biblijnego w latach 40. III wieku w Cezarei Palestyńskiej i wzbogacony przez jego uczniów. Składa się on z tekstu Pisma Świętego, jego greckiej transkrypcji i kolejnych tłumaczeń dokonanych w starożytności. Zapisany w większości w sześciu kolumnach – czasem było ich mniej, czasem więcej. Stąd pochodzi nazwa *Heksapli*. Wynika to z koncepcji bliskiej orientalnemu podejściu do tekstu natchnionego. Jednym z jej założeń jest to, że każde tłumaczenie ukazuje sobą jakąś możliwość interpretacji, a wszystkie te interpretacje są w jakiś sposób wskazówkami dla egzegety.

W VII wieku tekst ten został przez Pawła z Tella przetłumaczony na język aramejski. Paweł był biskupem Kościoła jakobickiego, a jego

---

8 CSCO 644, s. 79–87; CSCO 645, s. 63–72. Wydawca tego listu, Martin Heimgartner, przygotował nową edycję wszystkich listów Tymoteusza. Pisząc artykuł, korzystałem jednak z poprzedniej edycji Oscara Braun'a, gdyż nie miałem jeszcze dostępu do nowego wydania, które jednak w interesujących mnie kwestiach nie wnosi nic nowego.

tłumaczenie było motywowane między innymi koniecznością przygotowania argumentów w sporach chrystologicznych zarówno ze zwolennikami Chalcedonu wśród melkitów, jak i dyskusją ze zwolennikami antiocheńskiej egzegezy w Asyryjskim Kościele Wschodu. W toku dyskusji chrystologicznych od VI wieku przywiązywano coraz większą wagę do znaczenia słów, ich formy w różnych tekstach. Z uwagi na autorytet Orygenesu edycja tekstu jemu przypisywana cieszyła się autorytetem. Tłumaczenie syryjskie nie było dosłownym tłumaczeniem, ale w ramach jednego tekstu zapisano wszystkie warianty. Tekst ten był przechowywanym między innymi w klasztorze Mar Mattai leżącym nieopodal Mosulu w Adibene.

Informacja dotycząca powstania orientalnej kopii jego dzieł, jak i ich recepcji w Kościele orientalnym została przeanalizowana przez biblistów<sup>9</sup>. Nas interesuje przede wszystkim strona techniczna przedsięwzięcia, która rzuca światło na zawartość biblioteki i jej skryptorium, w którym (jak na ówczesne czasy) na masową skalę kopiowano księgi.

Wiemy, że idea powstania kopii wyszła od lekarza i sekretarza kalifa, Gabriela ibn Bektisho. Wiemy o trzech kopiach – jednej dla patriarchy, dwóch pozostałych dla Gabriela, który jedną miał dać metropolicie Elamu Sergiuszowi. Jaka była jego rola w powstaniu kopii? Czy była ona decydująca, czy tylko pomocnicza? Tę kwestię pozostawmy badaczom. *List* potwierdza, że sam patriarcha stał się korektorem i tym, który sprawdził zapis znaków odnoszących się do różnych wersji. Jego rola była więc nie tylko inspirująca i organizująca, ale współpracował naukowo w realizacji tego zamierzenia.

Nas interesuje przede wszystkim warsztat i środowisko, w którym dokonano dzieła przepisanego i udostępnienia Syroheksapi dla potrzeb Asyryjskiego Kościoła Wschodu.

Ciekawa jest dyskusja specjalistów w kwestii tego, czy jedna z kopii powstała na papierze, czy na pergaminie. Pergamin ze względu na wysoką cenę był znakiem zaangażowania i znacznych środków finansowych, jakie przeznaczono do realizacji tego dzieła. Kwestia ta, nierozstrzygnięta, jest

---

9 P. Petitmengin/B.Flusin, *Le livre antique et la dictée: nouvelles recherches*, [w:] *Antiquité paienne et chrétienne: Memorial André-Jean Festugière*, eds. E. Lucchesi, H. D. Saffrey, Geneve 1984, s. 247–162; H. Romeny, R. B[as], *Biblical Studies in the Church of the East: The Case of Catholicos Timothy I*, eds. M. F. Wiles, E. J. Yarnold, Leuven 2001, s. 503–510 (*Studia Patristica*, 34).

ważna, jeśli chodzi o zaplecze techniczne skryptorium. Problemem jest użyte słowo qartayse oznaczające początkowo papirus, ale w epoce kalifa al – Mahdiego zmieniające znaczenie i mogące odnosić się do papieru. W tym bowiem czasie w Bagdadzie powstają pierwsze wytwórnie tego materiału. Produkcja papieru rozpoczyna się w V wieku w Azji. Według legendy po dostaniu się rzemieślników chińskich do niewoli kalifów papier pojawia się na Zachodzie, a w połowie VIII wieku zaczyna się upowszechniać na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Jeśli przyjąć, że materiałem użytym był pergamin (pergaminowy jest ambrożyński manuskrypt Syroheksapli), to widać, że zaangażowanie finansowe sekretarza kalifa było duże. Wiemy, że tekst został spisany w specyficznej kaligrafii w stylu nisibeńskim, który rozprzestrzenił się w Kościele orientalnym, jak pisze sam katolikos w przywoływanym liście. Czy chodzi o luźne karty, czy też były one złączone w jedną księgę, nie wiadomo.

Od strony organizacji przepisywania wiemy z *Listu* patriarchy, że proces powstawania kopii był zorganizowany w prawdziwym skryptorium zatrudniającym 6 kopistów i dwóch lektorów. Jednocześnie więc przepisywano dwie księgi w trzech kopiach. To oznacza spory wysiłek, gdyż potrzebne były dwa różne miejsca, z dobrym warsztatem do pisania. Zużycie materiału piśmienniczego musiało być też duże w krótkim okresie.

Proces postawiania kopii Syroheksapli ukazuje skryptorium Katolikossa zdolne do podjęcia takiego wysiłku. Pojawiające się prośby w *Listach* o nadesłanie rzadkich ksiąg z zapewnieniem szybkiego wykonania kopii i odesłania oryginałów wydają się mieć pokrycie w rzeczywistości i odpowiadają realnym działaniom Tymoteusza. Można więc założyć, że tą drogą zawartość biblioteki w szybkim tempie rosła – ograniczona kwestią możliwości zdobycia nowych tekstów. Stąd wzmiankowane prośby o sprawdzenie księgozbioru w klasztorach, o przeglądnięcie ksiąg po zmarłych. Jeżeli zachowana korespondencja jest jedynie fragmentem całości, to ten wysiłek musiał przynosić wymierny efekt. Tytułem uzupełnienia wypada dodać, że Tymoteusz miał świadomość niebezpieczeństw towarzyszących przesyłaniu ksiąg. Stąd obok prośby o udostępnienie interesujących egzemplarzy jest zapewnienie o pokryciu kosztów sporządzenia kopii na miejscu bez konieczności wysyłania cennych ksiąg i zwojów z miejsc ich przechowywania. Wiemy, że w poszukiwaniach dzieł teologicznych, jak i literatury świeckiej nie ograniczono się do jednego egzemplarza, ale

w wypadku niektórych pozycji Katolikos poszukiwał różnych wersji tego samego dzieła.

Kolejnym zagadnieniem jest pochodzenie oryginału. Czy był nim wzmiankowany klasztor Mar Mattai, w którym posiadano kopię Syroheksapli, czy jakaś wspólnota jakobicka w stolicy, Bagdadzie, nie wiadomo. Z jednej strony najprostsza wersja zakłada prośbę Gabriela zwróconą do wspólnoty w Bagdadzie, z drugiej wiemy o poszukiwaniach rzadkich ksiąg w bibliotece klasztoru Mar Mattia przez Katolikosą. Reasumując, fizycznie dotarcie do dobrej kopii nie było trudne, ale z punktu widzenia doktrynalnego mogło to powodować napięcia po obu stronach. *Heksapla* była jednym z narzędzi używanych przez jakobitów w dyskusji z zwolennikami Asyryjskiego Kościoła Wschodu. Odwołanie do jej kopii będącej własnością Kościoła jakobickiego i jej użycie przez oponentów z Kościoła Asyryjskiego było pośrednio zgodą na używany w dyskusji argument o dowodzeniu tez chrystologicznych przez sewerian na podstawie wersji Pisma Świętego bliższej oryginałowi. Pojawia się kwestia, czy zapotrzebowanie na dobry tekst było tak duże, czy też różnice doktrynalne nie odgrywały tak wielkiej roli we współżyciu wspólnot chrześcijańskich pod panowaniem Abbasydów. *List I* do Salomona, biskupa Heddatty, w którym patriarcha broni ważności chrztu we wspólnotach Sewerian i Melchitów wbrew stanowisku części hierarchii Kościoła syroorientalnego, sugeruje drugą ewentualność. Tymoteusz I miał przekonanie o wyjątkowości swojej wspólnoty, ale nie negował wartości obecnych w innych wspólnotach. Jego słowami z *Listu I* do Salomona, biskupa Hedatty, wynika, że „perła to samo posiada piękno i kiedy w koronie królewskiej i kiedy w muszli”<sup>10</sup>. *Syroheksapla* jest zatem cennym klejnotem dla chrześcijańskiej wiary, choć pozostaje, być może, w niezbyt godnych szacunku miejscach. Tym bardziej potrzeba wysiłku, aby przywrócić ją Kościołowi. Jako wykształcony w egzegezie przedstawiciel szkoły orientalnej, zwracającej uwagę (pod wpływem Teodora z Mopsuestii i Diodora z Tarsu) na znaczenia literalne Pisma Świętego, doceniał naukową wartość, jaką niosła ze sobą *Heksapla*. Stąd trud i wysiłek w jej rozpowszechnienie w Kościele, którym kierował.

---

10 CSCO 74, s. 15, polskie tłumaczenie: Tymoteusz I, *Listy*, tł., red. i op. J. Żelazny, Kraków 2015, s. 75.



## Kultura i wykształcenie chrześcijan orientalnych na dworze Abbasydów

### Studium tekstów egzegetyczno-teologicznych

Użyte sformułowanie „jako wykształcony egzegeta” wprowadza nas w kolejny etap rozważań dotyczących biblioteki patriarchy. Wiemy, że możliwości techniczne oraz finansowe były stosunkowo duże. Wiemy, że było zapotrzebowanie na taką instytucję i że Katolikos znalazł środki i ludzi, aby kontynuować powstanie szkoły i podtrzymanie środowiska, w którym zgłębiano by obok Pisma Świętego także nauki świeckie. Pojawiają się pytania: Na jakim poziomie były prowadzone te badania i studia? Czy rzeczywiście chodzi o, mówiąc współczesnym językiem, studium naukowe, czy tylko o kształcenie kadr? Od tego zależał dobór zwojów i ksiąg, od tego zależała różnorodność tekstów, jak to, czy przepisywano wiele egzemplarzy tej samej pozycji, czy też nastawienie było raczej w kolekcjonowaniu różnych tytułów pozwalających na studium krytyczno-porównawcze.

Dwie wzmianki świadczą o tym, że w zamyśle Tymoteusza szkoła i jej biblioteka miały jednak jako jedno z podstawowych zadań studium naukowe. Jedna dotyczy kwestii biblijnych, druga edycji pism Pseudo Dionizego Areopagity.

W *Listach* znajdujemy interesującą wzmiankę o odkryciu w okolicach Jerycha nieznanych zwojów zawierających teksty Starego Testamentu. Było to kolejne odkrycie w tym rejonie. O pierwszym wspomina Euzebiusz z Cezarei w odniesieniu do Orygenesisa i jemu współczesnych<sup>11</sup>.

Wydarzenie przywoływane przez Tymoteusza przypomina sobą odkrycia z XX wieku z Qumran. Arabski myśliwy w czasie polowania traci psa. Poszukując go, znajduje grotę, a w niej w zapieczętowanych dzbanach teksty. Informację o tym przekazuje wspólnotom żydowskim w Jerozolimie i w Damaszku. Starsi obu wspólnot wysyłają ludzi znających pisma w miejsce znaleziska. Jednym z wysłanych jest Żyd – katechumen kościoła syroorientalnego. Przez niego informacja dociera do Tymoteusza. Patriarcha uważa, że odnalezione teksty były ukryte przez Żydów

---

11 O. Braun, *Ein brief des katholikos Timotheos I uber biblische Studien des 9. Jahrhunderts*, „Oriens Christianus” 1 (1901), s. 299–311.

w czasie zburzenia Jerozolimy. Interesuje go to, na ile odnalezione teksty odpowiadają tradycji masoreckiej<sup>12</sup>.

Jednym z tematów obecnych w egzegezie orientalnej było zagadnienie różnic w tekście Starego Testamentu przekazanym w tradycji Septuaginty czy w wersji żydowskiej, a fragmentami zamieszczonymi w Nowym Testamencie. Jedna z koncepcji mówiła o zafałszowaniu tekstów Pisma Świętego. Niektórzy przypisywali to celowej działalności, wielu uważało, w tym Tymoteusz, że było to spowodowane zawieruchami wojennymi i błędami przy odtworzeniu tekstu. Stawiając hipotezę o ukryciu odnalezionych w Jerychu tekstów jako depozytu sprzed zniszczenia Jerozolimy przez Nabuchodonozora, patriarcha próbował ustalić, czy w odkrytych ponad 200 psalmach Dawidowych są takie, które odpowiadałyby odpowiednim cytatom w Nowym Testamencie.

Jeden z badaczy, Vittorio Berti, łączy te informacje z kolejnym listem mówiącym o udaniu się w podróż do Damaszku Nestoriusza, biskupa Nisibis. Wyprawa ta budzi wątpliwości. Metropolita tego ważnego miasta udał się w podróż, korzystając z oficjalnej poczty państwowej. Samo uzyskanie tego pozwolenia, choć niełatwe, dla chrześcijan orientalnych pracujących na dworze kalifa było możliwe. Pada jednak pytanie, jaki był cel wyprawy Nestoriusza. Jeśli założyć za Bertim, że chodziło o dotarcie do tekstów, ich sprawdzenie, ewentualnie sporządzenie kopii, to byłoby to potwierdzeniem tezy o wyjątkowym zainteresowaniu tekstem Pisma Świętego i jego naukową krytyką z jednej strony, z drugiej wskazywałoby na zaangażowanie patriarchy i otaczających go chrześcijan orientalnych w Bagdadzie w organizację studium biblijnego. Samo pozwolenie mużłmańskiego władcy, w środowisku, w którym przeciw chrześcijanom i Żydom stawiano tezy o sfałszowaniu Pisma Świętego, by ukryć prawdę islamu. Przedsięwzięcie mające dotrzeć do najstarszych tekstów mogło

---

12 R. De Vaux, *A propos des manuscrits de la Mer morte*, „Revue biblique” 57 (1960), s. 424–426, pierwszy badający Qumran. Według innych badaczy dokumenty te wpłynęły na rodzący się ruch karaimitów (zob. H. Cotton, E. Larson, *4Q460/4Q350 and Tampering with Qumran Texts in Antiquity?*, [w:] *Emanuel: Studies in Hebrew Bible, Septuagint, and Dead Sea Scrolls in Honor of Emanuel Tov*, eds. S. M. Paul, R. A. Kraft, L. H. Schiffman, W. W. Fields, Leiden/Boston: Brill 2003, s. 113–125); D. Stökl Ben Ezra, *Old Caves and Young Caves a Statistical Reevaluation of a Qumran Consensus*, „Dead Sea Discoveries” 14 (2007) no. 3, s. 313–33; *JSTOR*, <http://www.jstor.org/stable/40387580> (dostęp: 21.12.2022).

wzbudzić zainteresowanie wszystkich stron polemiki. Jednak wysłanie jako posłańca metropolity jednej z ważniejszych stolic Asyryjskiego Kościoła Wschodu byłoby kolejnym argumentem za wagą zadania tworzenia kolekcji zwojów i ksiąg w bibliotece Katolikosy nie tylko przez niego samego, ale i przez otaczających go i obecnych na dworze kalifów współwyznawców.

Druga sygnalizowana kwestia, poszukiwania dotyczące pism Pseudo Dionizego Areopagity, ma podobne znaczenie. Dziś wiemy, że pisma te wśród chrześcijan orientalnych krążyły w dwóch podstawowych wersjach. Miał tego świadomość Tymoteusz. Co więcej, nie miał pewności co do autentyczności żadnej z wersji. Stąd poszukiwał kolejnych egzemplarzy, dając temu wyraz w swoich listach do Sergiusza<sup>13</sup>. Chodzi o jeden tytuł, ale w różnych tłumaczeniach. Kolekcjonowanie takich zwojów wskazuje na bogactwo biblioteki, możliwości skryptorium i rangę zagadnienia kształcenia, w którym to przedsięwzięciu w tamtych czasach biblioteka odgrywała zasadniczą rolę.

## Tłumaczenia i studium języka aramejskiego

Kolejnym zagadnieniem są podjęte wysiłki tłumaczenia tekstów z greki na arabski poprzez aramejski. To zaś związane jest z zagadnieniem powstania gramatyki języka aramejskiego.

W owym czasie zaczyna się przechodzenie na język arabski w ramach Kościoła orientального. Stąd pojawia się konieczność opracowania takiej pozycji. Pisze o tym w *Listie XIX do Sergiusza*<sup>14</sup> Tymoteusz I, odpowiadając zresztą na propozycję skomponowania tego podręcznika, z jaką zwrócił się do niego metropolita Elamu. Nas interesuje udokumentowany fakt, że chociaż sam Katolikos nie podjął się tego z uwagi na brak czasu, to nie negując konieczności powstania takiego dzieła, odpowiedział Sergiuszowi, podając jednocześnie główne założenia, jakie należałoby przyjąć przy redakcji takiej *Gramatyki*. Jego zdaniem podstawą miała być syryjska wersja *Sztuki gramatycznej* zaadaptowanej przez Józefa Huzzaye w VI wieku wraz ze zmianami wprowadzonymi w szkole w Nisibis. Widać

---

13 *Listy do Sergiusza*, XVI, 120; XXIII, 156.

14 *Listy do Sergiusza*, XIX, 126–130.

w proponowanych zmianach wpływ tłumaczeń *Organonu*, prac Jakuba z Edessy czy powstających w tym czasie gramatyk arabskich. To zaś sugeruje, że w zbiorach biblioteki patriarchy były dzieła pozwalające na podjęcie tak dużego przedsięwzięcia. Jedynym czynnikiem powstrzymującym Tymoteusza przed realizacją tego zadania był brak czasu, a nie brak materiałów.

Kolejnym zagadnieniem jest kwestia tłumaczeń z greki na arabski. Ponieważ ta kwestia została opracowana w niejednej publikacji, nas interesuje tylko rola Gabriela ibn Bektisho w powstaniu środowiska i daniu impulsu do tłumaczeń z greki na arabski, która jest poświadczona przez historyków muzułmańskich. Jego związek ze szkołą i skryptorium Katolikosy jest poświadczony w *Listach*<sup>15</sup>. Byłoby rzeczą dziwną i nieprawdopodobną, gdyby w takim przedsięwzięciu nie uczestniczyła biblioteka patriarchy.

## Logika

Dość często w *Listach* spotyka się odniesienia do logiki. W *Liście XLII*<sup>16</sup>, odpowiadając uczniom z Mar Gabriela na ich zapytania dotyczące logiki, Tymoteusz odnosi się do podstawowych zagadnień w oparciu o teksty Porfiriusza, Platona, Arystotelesa. Mógł on korzystać z wypisów sporządzonych na rzecz prowadzonych w klasztorach studiów. Wydaje się jednak, że korzystał z całych dzieł, skoro chciał zrobić ich skrót i jednocześnie poruszał wiele różnych zagadnień, wychodząc poza podstawową wiedzę, o czym świadczą odpowiedzi na kwestie podnoszone przez uczniów i wykładowców z Wielkiego Klasztoru.

## Nauki przyrodnicze

Jak już wspomnieliśmy, dziełem, które jako pierwsze wymienia w swoim katalogu prac Tymoteusza Abdisho, jest zaginiony traktat astrologiczny *O gwiazdach*.

15 Zob. np. na skierowany do Gabriela traktat o duszy zawarty w *Liście II*, 89–116.

16 CSCO 644, s. 3–64, CSCO 645, s. 3–46.

## Podsumowanie

Podsumowując nasze rozważania, można stwierdzić:

1. W zamiarach Katolikosy było ufundowanie centrum studiów dla chrześcijan orientalnych w Bagdadzie, w pobliżu dworu Abbasydów. Wspólnota kościelna uczestniczyła w życiu kulturalnym i naukowym, a prestiż wynikający z poziomu studiów i erudycji jej przedstawicieli pomagał w funkcjonowaniu Kościoła pod panowaniem muzułmanów.
2. Jednym z elementów zasadniczych dla powstania w/w szkoły było utworzenie biblioteki. Wiemy, że Tymoteusz, tworząc ją, nie ściągał należących do niego dzieł z Klasztoru Większego w Mosulu. Świadczy to o liczności patriarchalnego księgozbioru.
3. Przy bibliotece powstaje duże jak na owe czasy skryptorium. Jego powstanie wskazuje na techniczno-ekonomiczne możliwości patriarchy, jak i na zaangażowane środki w realizację tego dzieła.
4. Argumentami przemawiającymi za wielkością księgozbioru są:
  - a. liczne powtarzające się prośby o znalezienie i skopiowanie ksiąg na potrzeby Tymoteusza;
  - b. rozległość jego zainteresowań obejmujących obok studium Pisma i zagadnień teologicznych także apologię, gramatykę, prawo, nauki świeckie;
  - c. użyte środki nadzwyczajne w celu zdobycie niektórych tekstów;
  - d. zainteresowanie różnymi wersjami pewnych ksiąg, co wskazuje na bogactwo księgozbioru.
5. Biblioteka patriarchy była jedną z większych kościelnych bibliotek tych czasów. Dla porównania – jedna z bogatszych z XIII wieku (należąca do biskupa Iwo Odrowąża) liczyła 32 egzemplarze.

## Abstract

### *One Patriarch's Library. Study based on the Letters of Timothy I, Patriarch of Baghdad*

For many contemporary Christians oriental churches are somewhat interesting, but not overly significant communities. We tend to forget that in the second half of the first millennium they were developing at the rate that could be compared with churches in the empire. This can be concluded based on the scale of the projects undertaken, but also, in academia, it is indicated by the position of their leaders and intellectuals congregating around the patriarchs of Baghdad. Sources at our disposal do not allow us to conduct a full analysis of the book collection of Pope Timothy I of Baghdad, one of the representatives of this oriental thought renaissance of sorts. However, his correspondence reveals some curious and significant information regarding the scientific facilities of the place of his studies, the interests of this Catholicos as well as the likely content of his book collection. It appears that his collection gathered at the turn of the 8<sup>th</sup> and 9<sup>th</sup> centuries would be impressive even now. The wide span of the collected works, the effort and cost incurred, are evidence to the exceptional interest this remarkable patriarch took in knowledge, in broadest sense of this term. Even a few pieces of information allow us to change our perspective in thinking and assessing the development of the Assyrian Church of the East as well as its influence on the Church as a whole.

**KEYWORDS:** Timothy I of Baghdad, Syro-Hexapla, The Great Convent (of Abraham), Bektisho

## Bibliografia

### Źródła

W artykule posłużono się jako tekstem podstawowym – *Listami* Tymoteusza I, które są dostępne w Corpus Scriptorum Christianorum Orientalium w II edycjach:

I edycja:

Braun O., *Timothei patriarchae I. Epistule*, Louvain 1953 (CSCO 74).

Braun O., *Timothei patriarchae I. Epistule*, Louvain 1953 (CSCO 75).

II edycja – poszerzona (część ukazała się po wygłoszeniu referatu, ale zmiany nie noszą nic istotnego do poruszanych kwestii):

Heimgartner M., *Die briefe 42–58 des ostsyrischen patriarchen Timotheos I*, Te-xedition, Lovanii 2012 (CSCO 644).

Heimgartner M., *Die briefe 42–58 des ostsyrischen patriarchen Timotheos I*, Ein-teilung, ubersetzung ind anmerkungen, Lovanii 2012 (CSCO 645).

Heimgartner M., *Die briefe 30–39 des ostsyrischen patriarchen Timotheos I*, Te-xedition, Lovanii 2016 (CSCO 661).

Heimgartner M., *Die briefe 30–39 des ostsyrischen patriarchen Timotheos I*, Ein-teilung, ubersetzung und anmerkungen, Lovanii 2016 (CSCO 662).

Heimgartner M., *Die briefe 40–41 des ostsyrischen patriarchen Timotheos I*, Te-xedition, Lovanii 2019 (CSCO 673).

Heimgartner M., *Die briefe 40–41 des ostsyrischen patriarchen Timotheos I*, Ein-teilung, ubersetzung und anmerkungen, Lovanii 2019 (CSCO 674).

Tłumaczenie angielskie: Hurst T. R., *Letter 40 of nestorian Patriarch Timothy I (727–823): an edition and translation*, Washington D.C. 1981.

Tłumaczenie polskie: Tymoteusz I, *Listy 1–8*, tł., red. i op. J. Żelazny, Kraków 2015.

## Literatura

Berti V., *Libri e biblioteche Cristiane nell' Iraq dell' VIII secolo. Una testimonianza dell'epistolario del patriarca siro-orientale Timoteo I (727–823)*, [w:] *The libraries of the Neoplatonists. Proceedings of the Meeting of the European Science Foundation Network "Late Antiquity and Arabic Thought. Patterns in the Constitution of European Culture" held in Strasbourg March 12–14, 2004 under the impulsion of Scientific Committee of the meeting, composed by Mathias Baltest (+) Michel Cacourous, Cristina d'Ancona, Tiziano Dorandi, Gerhard Endress, Philippe Hoffmann, Henri Hugonnard Roche*, ed. C. D'Ancona, Leiden–Boston 2007.

Berti V., *Vita e studi di Timoteo I, Patriarca cristiano di Baghdad*, Paris 2009.

Bidawid R. J., *Les lettres du patriarche nestorien Timothée I. Études critique avec en appendice la letter de Timothée I aux moines du couvent de Mar Maroun*, Citta del Vaticano 1956.

Briquel-Chatonnet F., Jullien C., Jullien F., Moulin Palliard C., Rashed M., *Lettre du patriarche Timothée à Maranzekha, évêque de Ninive*, „Journal Asiatique” 288 (2000), s. 1–13.

- Labourt H., *De Timotheo I nestorianorum patriarcha (728–823) et christianorum orientalium conditione sub Chaliphis Abbasidis*, Paris 1904.
- Paul A., *Écrits de Qumran et sects juives aux premiers siècles de l'Islam. Recherches sur l'origine du Quaraïsme*, Paris 1969.
- Porter Y., *Notes sur la fabrication du papier dans le monde iranien médiéval (VIII–XVI siècle)*, [w:] *Le papier au Moyen Âge. Actes du colloque international du Centre National de la Recherche Scientifique. Paris Institut Frances 22, 23 et 24 avril 1998*, ed. M. Zerdoun Bat-Yehouda, Turnhout 1999.
- Tisserant E., *Timothee*, [w:] *Dictionnaire de Théologie Catholique*, vol. 15, éd. J. M. Vacant, Paris 1946, col. 1121–1139.



Krzysztof Fokt

Uniwersytet Jagielloński

<https://orcid.org/0000-0002-7256-410X>

# „Goci” i „Gepidowie” Słowiańszczyzny

<https://doi.org/10.15633/9788363241742.04>

W legendzie etnogenetycznej Gotów znanej z *Dziejów gockich* Jordanesa lud ten przedstawiony został jako aktywny i przedsiębiorczy naród zwycięzców, a pokrewni im Gepidowie: jako przybyli w ostatnim statku „spóźnialscy”<sup>1</sup>. Narracja Jordanesa odzwierciedla oczywiście punkt widzenia Gotów: ludu, który wiele osiągnął nie tylko swoimi czynami, ale także skutecznym budowaniem własnej legendy. Trafnie ujął to profesor Maciej Salamon, pisząc, że „o woli identyfikacji powstającego nowego ludu [...] decydowała [...] przypuszczalnie sława potężnego plemienia i rola Gotów jako zwycięzców, a następnie tradycyjnych sojuszników cesarstwa”<sup>2</sup>. W kilku pracach powstałych pod opieką Profesora starałem się dowieść, że także Słowiańszczyzna miała swoich „Gotów”, czyli ludy

---

1 *De origine actibusque Getarum*, XVII, [w:] *Jordanis Romana et Getica*, ed. Th. Mommsen, Berolini 1882, s. 82 (Monumenta Germaniae Historica. Scriptores: Auctores Antiquissimi, 5, pars 1).

2 M. Salamon, *Ku nowej tożsamości etnicznej. Plemiona germańskie na Wschodzie (III–IV w. n.e.)*, [w:] *Wędrówka i etnogeneza w starożytności i średniowieczu*, red. M. Salamon, J. Strzelczyk, wyd. 2, Kraków 2010, s. 171.

mogące się poszczycić długą i atrakcyjną tradycją, która pozwoliła im pozostawić ślady w różnych częściach Europy; do grona tego z pewnością należeli Chorwaci, Serbowie i Du(d)lebowie<sup>3</sup>. Do wyników tamtych moich dociekań chciałbym odnieść się także w niniejszej pracy, dodając jednak jeszcze jedną kwestię: mianowicie, czy Słowiańszczyzna miała także swoich „Gepidów”. Zamierzam przy tym skupić się na lepiej mi znanej Słowiańszczyźnie Zachodniej.

Sposób, w jaki etnonimy Serbów, Chorwatów i Du(d)lebowów zapisały się w dziejach, wydaje się całkiem podobny do opisanego przez badaczy dziejów gockich, przy czym „lewarem”, który akurat tym trzem ludom umożliwił odegranie tak szczególnej roli, były ich relacje z Awarami: najpierw udział w ich ekspansji, a następnie emancypacja spod władzy koczowników. Dziś inaczej niż przed kilkunastu laty widziałbym kontekst i datowanie tych procesów, w szczególności zaś etnogenezy Chorwatów południowych. Wychodząc od tych samych przesłanek, które kilkanaście lat temu kazały mi bronić datowania walki Chorwatów z Awarami opisaną w chorwackiej *origo gentis* na VII wiek, można bowiem dojść także do wniosków, do których przed 45 laty doszedł Lujo Margetić: że cała wczesna historia Chorwatów opisana w 30. rozdziale DAI<sup>4</sup> (w którym zachowała się najbardziej oryginalna wersja tej narracji) to reminiscencje wydarzeń ze schyłku VIII i IX wieku<sup>5</sup>. Wystarczy jedynie zrezygnować z hipotezy, że pomiędzy powstaniem rozdziału 30. a napisaniem rozdziałów głównej redakcji DAI Konstancyn VII odkrył jakieś nowe dane wskazujące na sprowadzenie Chorwatów w czasach Herakliusza<sup>6</sup>. Dopóki nie uda się znaleźć jakichś niezależnych źródeł na to wskazujących, twierdzenie takie pozostaje bowiem spekulacją zmniejszającą prawdopodobieństwo obciążonej nim konstrukcji, co sprawia, że bardziej prawdopodobna pozostaje hipoteza Margeticia. W takim razie etnogenezę Chorwatów

3 Por. K. Fokt, *Śladami etnicznej stratygrafii, czyli u źródeł zachodniej połowy Słowiańszczyzny*, [w:] *Wędrowni i etnogeneza* (jak wyżej, przyp. 2), s. 269–289, tam odsyłać do pozostałych prac.

4 Constantine Porphyrogenitus, *De Administrando Imperio*.

5 L. Margetić, *Konstantin Porfirogenet i vrijeme dolaska Hrvata*, „Zbornik Historijskog Zavoda JAZU” 8 (1977), s. 5–100.

6 Uświadomienie sobie tego faktu zawdzięczam dyskusjom z nader trzeźwym czytelnikiem źródeł bizantyjskich, drem Markiem Jankowiakiem, toczonym w latach 2006–2011.

południowych należałoby wiązać nie z pierwszym, lecz raczej z drugim kaganatem awarskim, oraz przyjąć – za rozdziałem 30. DAI – ważną rolę kłęski Awarów i późniejszej działalności Karolingów w tym procesie<sup>7</sup>.

Ujęcie takie jeszcze bardziej zbliża dzieje chorwackie do gockich, ukazując związek ugrupowań będących nośnikami tradycji z działalnością głównych graczy geopolitycznych oraz nośność określonych nazw i tożsamości przez stulecia. Ten drugi element staje się tym bardziej ewidentny po uwzględnieniu nie tylko Chorwatów, ale także innych „Gotów Słowiańszczyzny”: Serbów i Du(d)lebów, których ślady etno- i toponimiczne rozrzucone są po rozległych połaciach Europy. Procesy społeczne odpowiedzialne za tak szerokie rozprzestrzenienie tych nazw oraz ich poświadczony w źródłach wieków IX–X prestiż należy dziś wyobrażać sobie inaczej, niż było to czynione przez kilka pokoleń krytycznych, lecz nie dość odpornych na tradycyjne schematy badań nad etnogenezą ludów słowiańskich: nie jako podział przez pączkowanie organicznie wzrastających plemion, lecz raczej jako szerzenie się i przemiany pewnych nazw, tradycji, narracji i tożsamości przenoszonych przez elitarne grupy wojowników<sup>8</sup>. Grupy takie działały tam, gdzie miały szansę na zdobycie wojennej sławy, łupów i pozycji społecznej, najlepiej na styku z imperiami, które oferowały odpowiednie po temu okazje i gratyfikacje. Reliktem tego zjawiska jest zapewne koncentracja śladów Serbów, Chorwatów i Du(d)lebów w strefach wpływów awarskiej i wschodniofrankijskiej.

Zidentyfikowanie podstawowej listy „Gotów Słowiańszczyzny” nie nastrocza, jak widać, większych trudności. Do listy tej, obejmującej Chorwatów, Serbów i Du(d)lebów, można dodać jeszcze Obodrytów, których dwa osobne odłamy – północny i wschodni – zanotował tzw. *Geograf bawarski*. Poza tym brak jednak wśród zachodnich Słowian dalszych ludów, które spełniałyby wyznaczone przed laty przez Henryka Łowmiańskiego

---

7 Por. uwagi: D. Džino, *Becoming Slav, Becoming Croat: Identity Transformations in Post-Roman and Early Medieval Dalmatia*, Leiden–Boston 2011, s. 178–189; Д. Е. Алимов, *Этногенез хорватов: формирование хорватской этнополитической общности в VII–IX вв.*, Санкт-Петербург 2016, s. 183–212, passim.

8 Na gruncie Słowiańszczyzny taka rewizja dawniejszych schematów została najpełniej dokonana na przykładzie Chorwatów dalmatyńskich (zob. prace D. Džino i D. Alimova przywołane w poprzednim przypisie) i Czechów (zob. D. Třeštík, *Počátky Premyslovců. Vstup Čechů do dějin (530–935)*, Praha 1997, s. 58–63, passim).

dwa kluczowe kryteria przynależności do najstarszej warstwy słowiańskich etnogenez: archaiczność etnonimów i pozostawienie śladów w różnych stronach Słowiańszczyzny<sup>9</sup>. Istniały natomiast takie ugrupowania Słowian Zachodnich, które spełniały te kryteria jedynie częściowo, np. Żytyce i Nieletycy występowały wprawdzie w kilku różnych miejscach, ale tylko na Połabiu<sup>10</sup>, a znów Czeši i Wieleci nosili etnonimy dość enigmatyczne już we wczesnym średniowieczu, lecz nie występujące w różnych miejscach Słowiańszczyzny. Ludy spełniające czy to obydwa, czy przynajmniej jedno z kryteriów Łowmiańskiego znane są przy tym zasadniczo ze strefy „przylimesowej”, leżącej blisko władztw Awarów i Franków. Za bezpośrednie jej zaplecze uznać można także położone za Sudetami i Karpatami partie południowej prowincji kulturowej wyróżnionej przez Jacka Poleskiego<sup>11</sup>, poddane silnym wpływom najpierw awarskim, a później morawskim i czeskim (południowe, wyżynne partie Śląska i Małopolski). Do grupy Słowian Zachodnich pozostających w relatywnie częstych kontaktach ze światem zewnętrznym należałoby też zaliczyć przynajmniej część mieszkańców Pomorza, utrzymujących bliskie relacje ze Skandynawią. Być może nie jest zatem przypadkiem, że ślady „Gotów Słowiańszczyzny” – konkretnie Serbów i Chorwatów – znane są nie tylko ze ścisłej strefy „przylimesowej”, ale także z okolic podsudeckich i nadbałtyckich<sup>12</sup>. Mieszkańcom tych terenów tożsamość serbska czy chorwacka, opromienione blaskiem starej i chwalebnej tradycji, mogły przydawać się jako elementy integracji społecznej w obliczu częstszych niż w głębi Słowiańszczyzny kontaktów z zewnętrznymi, potencjalnie agresywnymi siłami (koczownicy, Normanowie).

9 H. Łowmiański, *Początki Polski: Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e.*, t. 2, Warszawa 1964, s. 47–50.

10 Por. L. Tyszkiewicz, *Podziały plemienne i problem jedności Słowian serbotużyckich*, [w:] *Słowiańszczyzna Połabska między Niemcami a Polską: materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii UAM w dniach 28–29 IV 1980 r.*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1981 (UAM: Seria Historia, 95), s. 125–126.

11 J. Poleski, *Małopolska w VI–X wieku. Studium archeologiczne*, Kraków 2013, s. 198–207.

12 O Chorwatach górnośląskich: K. Fokt, *Chorwacja północna – między rzeczywistością, hipotezą i legendą*, „Acta Archaeologica Carpathica” 38 (2003), s. 139–141; M. Matla-Kozłowska, *Pierwsi Przemysłidzi i ich państwo*, Poznań 2008, s. 203–204; o Serbach nadbałtyckich: K. Fokt, *Śladami etnicznej stratygrafii*, dz. cyt., s. 273–275.

Zgoła inaczej kształtowała się sytuacja z dala od Franków, Awarów i Normanów, w śródlądowej części wydzielonej przez Poleskiego północnej prowincji kulturowej. Tamtejsze ludy słowiańskie nie tylko późno zostały odnotowane w źródłach (co jest zrozumiałe o tyle, że trafienie na karty źródeł było pochodną ich kontaktu z posługującymi się pismem cywilizacjami), lecz także pojawiły się w nich pod niepowtarzalnymi nazwami o etymologiach topograficznych lub rzadziej odimiennych. Co więcej, dla znacznej części owego „interioru” w ogóle nie mamy poświadczonych wiarygodnie nazw etnicznych z IX i X wieku, a w odniesieniu do nazw o etymologii topograficznej w zasadzie nie ma pewności, że były to etnonimy. Wobec powyższego zasadne wydać się może pytanie, czy aby Słowian z „interioru”<sup>13</sup> nie należałoby uznać za „Gepidów Słowiańszczyzny”, których napędzany przez Awarów i Franków pociąg historii zostawił na peronie, niezorganizowanych – jak ich „przyłimesowi” pobratymcy – w ludy podobne do germańskich *gentes*?

Pomysł ten nie jest nowy, gdyż wysłowił go już przed kilkunastu laty Przemysław Urbańczyk przy okazji podjętej przez siebie frontalnej krytyki koncepcji „plemion polskich”. Autor ten uznał, że Słowianie zamieszkujący ziemie polskie pozostawali bardzo długo na poziomie egalitarnych i nieróżnicowanych społeczności segmentarnych, wśród których dopiero w pewnym momencie wyłoniły się, dość jednak płynne, struktury wodzowskie<sup>14</sup>. Zasadniczym mankamentem koncepcji Urbańczyka jest jednakowe potraktowanie całych ziem polskich z równoczesnym pozostawieniem poza nawiasem rozważań najbliższego punktu odniesienia dla nich, mianowicie Słowiańszczyzny Połabskiej. Tymczasem to właśnie dla Połabii mamy dość szczegółowe przekazy źródłowe dotyczące stosunków etnopolitycznych, dotyczące już schyłku VIII i całego IX wieku. Z danych tych nie wynika przy tym wcale jednolity charakter Połabszczyzny, który pozwoliłby potraktować te ziemie jako strukturalnie odmienne

---

13 Pojęcie interioru stosuję tu w innym znaczeniu niż Sławomir Moździoch, *From a tribe to a state: The archaeology of the early Middle Ages in the interior area between the Odra and Bug rivers – the so-called “tribal period”*, [w:] *The past societies: Polish lands from the first evidence of human presence to the early Middle Ages*, vol. 5, Warsaw 2016, s. 125, passim (z wyłączeniem obszarów południowej prowincji kulturowej i bez ograniczenia do ziem polskich).

14 P. Urbańczyk, *Trudne początki Polski*, Wrocław 2008, s. 98–100, passim.

od tych położonych w dorzeczach Odry i Wisły. Przeciwnie, podobnie jak na ziemiach polskich, także na Połabiu można dość łatwo wyróżnić kilka stref różniących się dynamiką rozwoju i częstością ich wzmiankowania w źródłach pisanych. Strefę prawdziwie „przyłimesową” Połabszczyzny stanowiły tak naprawdę tylko obszary Obodryców i Serbów oraz Przegnica (Priegnitz), czyli ziemie stanowiące dla frankijskich elit wymagającą stałej uwagi „bliską zagranicę”. Nie da się tego samego powiedzieć już nawet o terenach Wioletów, którzy o tyle byli zaangażowani w interakcje z Frankami, o ile ich aktualna strefa wpływów rozciągała się nad samą Łabę, to zaś zależało od tego, czy w danym momencie kontrolowali oni kraik Linonów<sup>15</sup>. Cała reszta Połabia – w tym trzon późniejszej Brandenburgii i oboje Łużyce – pod względem intensywności kontaktów z zewnętrznymi potęgami czy też stopnia zorganizowania zamieszkujących te ziemie społeczności nie odbiegała w sposób istotny od sąsiadujących z nią obszarów dorzecza Odry. W związku z tym jako zachodniosłowiański „interior” określał będący cały środkowy, zasadniczo nizinny pas Słowiańszczyzny Północno-Zachodniej, obejmującego wschodnią i środkową Brandenburgię, Łużyce, północny Śląsk, Wielkopolskę, Polskę Środkową i Mazowsze.

Obraz powolniejszego rozwoju i strukturalnej odmienności tak zakreślonego „interioru” względem innych ziem Słowiańszczyzny Zachodniej znajduje pewne odzwierciedlenie w danych archeologicznych<sup>16</sup>. Na zarysowanym wyżej obszarze przez znaczną część starszej fazy wczesnego średniowiecza próżno bowiem szukać śladów rozbudowanych struktur społecznych utrzymujących ożywione kontakty ze światem zewnętrznym bądź infrastrukturę władzy – czy to politycznej, czy ideologicznej – która znalazłaby jednoznaczne odbicie w zjawiskach osadniczych i kulturze materialnej. Obraz ten uległ zmianie dopiero pod koniec IX i w X wieku, gdy ziemie te zostały włączone do rozległych sieci wymiany dóbr (srebro,

---

15 Por. C. Hanewinkel, *Die politische Bedeutung der Elbslawen im Hinblick auf die Herrschaftsveränderungen im Ostfränkischen Reich und in Sachsen von 887–936: Politische Skizzen zu den östlichen Nachbarn im 9. und 10. Jahrhundert*, Münster 2004, [https://repositorium.uni-muenster.de/document/miami/c9e3727c-b5c6-42b9-9359-b42e302ff5e0/Diss\\_Hanewinkel.pdf](https://repositorium.uni-muenster.de/document/miami/c9e3727c-b5c6-42b9-9359-b42e302ff5e0/Diss_Hanewinkel.pdf) (dostęp: 5.07.2021), s. 72–73, passim.

16 Celnie dostrzegł to już F. Biermann, *Zentralisierungsprozesse bei den nördlichen Elbslawen*, [w:] *Zentralisierungsprozesse und Herrschaftsbildung im frühmittelalterlichen Ostmitteleuropa*, hrsg. von P. Sikora, Bonn 2014, s. 167–168 (Studien zur Archäologie Europas, 23).

militaria), a także pokryte licznym rojem niewielkich gródków „typu tornowskiego” lub podobnych. Gródki te archeolog Felix Biermann, zapewne trafnie, identyfikuje jako rezultat działalności niewielkich kacykatów w typie intensywnie konkurujących ze sobą prostych wodzostw<sup>17</sup>. Ich dość nagłe i liczne pojawienie się na terenach Niżu Środkowoeuropejskiego badacz ten zinterpretował jako objaw swego rodzaju „wyścigu zbrojeń” pomiędzy przedsiębiorczymi jednostkami i społecznościami lokalnymi, przy czym pod pojęciem zbrojeń nie należy rozumieć tylko ich aspektu militarnego, lecz także prestiżowy<sup>18</sup>. Część z nich nie musiała być zresztą wcale ośrodkami władzy i siedzibami wodzów, odgrywając być może raczej rolę militarno-logistyczną jako twierdze kontrolujące główne szlaki i punkty etapowe („karawanseraje”) w handlu niewolnikami<sup>19</sup>.

Na ile można zorientować się z dostępnych źródeł pisanych – co dla Słowiańszczyzny Zachodniej możliwe jest przede wszystkim w odniesieniu do Połabia – lokalne grupy słowiańskie, które wznosiły grody „typu tornowskiego” i podobne, niekoniecznie występowały jako samodzielne byty etnopolityczne, lecz bywały częściami składowymi większych organizacji społecznych. W historiografii polskiej jednostki takie tradycyjnie identyfikowane są jako „plemiona”, jednak przynajmniej od 2008 roku, gdy Przemysław Urbańczyk w swej zapalczącej filipice przypuścił frontalny atak na nadużywanie tego pojęcia w historiografii i archeologii<sup>20</sup>, uchodzi ono za co najmniej kontrowersyjne. Najistotniejszy w podjętej przez warszawskiego archeologa krytyce konceptu słowiańskiego plemienia jest jej aspekt teoriopoznawczy: zwrócenie uwagi, że pod nazwami zapisanymi we wczesnośredniowiecznych źródłach niekoniecznie kryć się muszą trwałe ugrupowania o charakterze etnopolitycznym. Problem ten nie jest może

---

17 F. Biermann, *Zentralisierungsprozesse*, dz. cyt., s. 168–170. Por. też F. Biermann, *Sypniewo: Ein frühmittelalterlicher Burg-Siedlungskomplex in Nordmasowien/ Wczesnośredniowieczny kompleks osadniczy na północnym Mazowszu, Teil I/ Część 1*, Warszawa 2006, s. 172.

18 Por. tu słuszne uwagi M. Brzostowicz, *Problematyka zachodniosłowiańskich grodów plemiennych w świetle badań archeologicznych w dorzeczu dolnej Parsęty*, „Slavia Antiqua” 59 (2018), s. 114.

19 Por. o tym uwagi M. Jankowiak, *Dirhams for slaves. Investigating the Slavic slave trade in the tenth century*, Oxford 2012, <https://oxford.academia.edu/MarekJankowiak> (dostęp: 10.04.2022), s. 14–15.

20 P. Urbańczyk, *Trudne początki*, dz. cyt., s. 69–106.

aż tak istotny w odniesieniu do strefy „przylymesowej”, której geografia etnopolityczna jest z grubsza znana od schyłku VIII wieku, a dynamika jej zmian – którą można określić tyleż paradoksalnym, co adekwatnym mianem „trwałej labilności” – odpowiada tej znanej z wcześniejszych dziejów europejskiego *Barbaricum*<sup>21</sup>. W przypadku Obodrytów czy Serbów połabskich, ze względu na ich wyraźne poświadczenie źródłowe jako podmiotów polityki oraz bliskie sąsiedztwo z Frankami, z dużą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć, że były to społeczności zorganizowane według powstałego w okresie wędrówek ludów „paradygmatu etnicznego”, ekspandującego w owym czasie także na peryferia świata chrześcijańskiego<sup>22</sup>.

Na ile zjawisko to sięgało w głąb Słowiańszczyzny, pozostaje jednak kwestią otwartą. Nawet zamieszkali blisko Awarów i Franków Morawianie nosili przecież nazwę wziętą od rzeki; przewaga nazw topograficznych nad innymi rośnie jeszcze w miarę zagłębiania się w ziemie słowiańskie, przy czym nazwy te odnoszą się albo do cech krajobrazu (Łędzianie, Trzebowianie, Łużycanie, Nizanie, Milczanie, może Ślężanie), albo wręcz do konkretnych obiektów (by wspomnieć tu choćby Wiślan, Bobrzan, Niszan, Biezuńcan, Głomaczy, hipotetycznych Obrzan, ewentualnie też Ślężan). Wprawdzie i wśród nich pojawiają się typowe dla etnonimów formy patronimiczne i odimienne (Dziadoszyce, Gołęszyce), jednak formy te odnoszą się do dających się zidentyfikować terytoriów i nierzadko występują obocznie z topograficznymi (Łędzianie/Łędzice, Dziadoszanie/Dziadoszyce). Nie sposób nie odnieść wrażenia, że w genezie tych

21 Por. tu dla Połabii ujęcie C. Hanewinkel, *Die Politische Bedeutung*, dz. cyt., passim, oraz S. Rossignol, *Die Linonen zwischen Tat und Wort. Die Schriftquellen über die Entwicklung an der unteren Mittelbe unter Berücksichtigung der interdisziplinären Forschungsergebnisse*, [w:] *Slawen an der unteren Mittelbe. Untersuchungen zur ländlichen Besiedlung, zum Burgenbau, zu Besiedlungsstrukturen und zum Landschaftswandel*, hrsg. von K.-H. Willroth, H.-J. Beug, F. Lüth, F. Schopper, S. Messal, J. Schneeweiß, Wiesbaden 2013, s. 148, passim (na ciekawym przykładzie Linonów), a dla strefy łużycko-śląskiej: K. Fokt, *Efemeryczne plemiona i „dziwna wojna” gigantów. Szkic z dziejów Słowian zamieszkałych u stóp Sudetów Zachodnich*, [w:] *Od Bachorza do Światowida ze Zbrucza. Tworzenie się słowiańskiej Europy w ujęciu źródłoznawczym. Księga jubileuszowa Profesora Michała Parczewskiego, pod red. B. Chudzińskiej, M. Wojenki i M. Wołoszyna*, Kraków–Rzeszów 2016, s. 193–200.

22 Por. o tym W. Pohl, *Die ethnische Wende des Frühmittelalters und ihre Auswirkungen auf Ostmitteleuropa*, Leipzig 2006 (Oskar-Halecki-Vorlesung 2006).



ugrupowań aspekt terytorialny mógł przeważać nad etnicznym; zjawisko to zostało zresztą dostrzeżone w dotychczasowych badaniach, chociażby Vladimira Procházki<sup>23</sup> czy Joachima Herrmanna<sup>24</sup>, choć autorzy ci nie skojarzyli swoich konstatacji z regionalizacją Słowiańszczyzny. Wzmiankowanie we wczesnośredniowiecznych źródłach jakichś terytoriów i twierdz w ich obrębie – jak w *Geografie bawarskim*, z jego jednolitym schematem *regiones* zawierających w sobie *civitates* – sugeruje w każdym razie, że nazwy ziem/regionów i ich mieszkańców pomagały ówczesnym ludziom w porządkowaniu przestrzeni. Niemniej jednak, jak wykazał Sébastien Rossignol w swych studiach dotyczących Linonów, nawet jeśli konkretna nazwa odnosiła się przez stulecia do tego samego terytorium, w różnych czasach mogły się pod nią kryć rozmaite treści<sup>25</sup>.

Jak słusznie stwierdził ten sam autor, pomocą w interpretacji nielicznych danych pochodzących ze źródeł pisanych służyć mogą, przynajmniej do pewnego stopnia, wyniki badań archeologicznych<sup>26</sup>. W odniesieniu do zachodniosłowiańskiego „interioru” zestawienie obydwu tych grup danych przynosi pewne nader istotne spostrzeżenie. Otóż okazuje się, że w tej części Słowiańszczyzny byty identyfikowane tradycyjnie jako plemiona pojawiły się w źródłach pisanych mniej więcej współcześnie ze wspomnianym już wyżej, archeologicznie poświadczonym „skokiem rozwojowym”. Zbieżność ta do niedawna była niewidoczna ze względu na błędne datowanie grodzisk typu tornowskiego oraz kluczowego źródła pisanego, jakim jest wspomniany już wyżej *Geograf bawarski*. Dopiero upowszechnienie datowań dendrochronologicznych przyniosło korektę błędnych założeń co do chronologii bezwzględnej wspomnianych grodzisk oraz wydatowanie większości z nich na 2. połowę IX i X wiek. Wprawiło

---

23 V. Procházka, *Типологический очерк догосударственной политической организации Славян*, [w:] *VI Mezinárodní Sjezd Slavistů v Praze. Resume přednášek, příspěvků a sdelení*, Praha 1968, s. 409; V. Procházka, *Organisace kultu a kmenové zřízení polabsko-pobaltských Slovanů*, „Vznik a počátky Slovanů” 2 (1958), s. 147, *passim*.

24 J. Herrmann, *Verterritorialisierung und Ethnogenese im Mittleren Europa zwischen Völkerwanderungszeit und Mittelalter: Fakten und Thesen*, [w:] *Typen der Ethnogenese unter besonderer Berücksichtigung der Bayern*, Teil 2, hrsg. von H. Friesinger, F. Daim, Wien 1990, s. 223–226, *passim* (Denkschriften der Österreichischer Akademie der Wissenschaften, philosophisch-historische Klasse, 204).

25 S. Rossignol, *Die Linonen*, dz. cyt., s. 148, *passim*.

26 S. Rossignol, *Die Linonen*, dz. cyt., s. 148–149.

to badaczy w konsternację, gdyż nagle okazało się, że w połowie wieku IX, gdy – jak powszechnie uważano – miał zostać spisany *Geograf bawarski*, wiele wzmiankowanych w nim ludów nie mogło pochwalić się ani jednym grodem (*civitas*). Winę za taki stan rzeczy trudno było przy tym rzucić na stan badań, szczególnie po wydatowaniu na schyłek IX i przede wszystkim X wieku większości grodzisk dolnołużyckich (według *Geografa Łużyczanie* mieli mieć aż 30 *civitates*). Dzięki przekonującym wywodom Christiana Hanewinkela wiadomo dziś jednak, że sprzeczność ta jest pozorna. Badacz ten wykazał bowiem, że *Geograf bawarski* odzwierciedla sytuację nie z połowy, lecz z końca IX stulecia<sup>27</sup>, czyli z okresu, gdy „boom grodowy” w Słowiańskim „interiorze” już się toczył. Należy przy tym podkreślić, że argumentacja Hanewinkela nie została oparta na danych archeologicznych, lecz poprzedzona skrupulatną dekonstrukcją przyjmowanego wcześniej datowania tego źródła oraz podbudowana uważną i krytyczną analizą źródeł pisanych i geopolitycznego kontekstu przekazywanych przez nie informacji.

Konsekwencje zmian datowania kluczowych źródeł i faktów dotyczących zachodniosłowiańskiego „interioru” są niebagatelne. Okazuje się bowiem, że pierwsze wzmianki o zamieszkałych tam ludach, w tym m.in. o Stodoranach, Łużyczanach, Milczanach, Ślężanach czy Dziadoszanach, pochodzą dokładnie z tego samego czasu, który archeolodzy zidentyfikowali jako początek dynamizacji miejscowych społeczności, objawiającej się „boomem inwestycyjnym” w dziedzinie budownictwa grodowego, który miał miejsce u schyłku IX i na początku X wieku. Fundamentalne znaczenie obydwu tych następujących równolegle zjawisk nasuwa wniosek, że koincydencja w tym przypadku oznacza także korelację, tj. że widoczny od schyłku IX wieku wzrost potencjału militarnego i kapitału społecznego Słowian z „interioru” miał bezpośredni związek z pojawieniem się w źródłach pisanych regionów określanych konkretnymi nazwami i zasiedlanych przez społeczności dowodnie zdolne do prowadzenia własnych przedsięwzięć zbrojnych, politycznych i handlowych.

Trzeba przy tym zaznaczyć, że budowa pierwszych grodów nawet w ścisłym interiorze zachodniej Słowiańszczyzny poprzedziła zarówno

---

27 C. Hanewinkel, *Die Politische Bedeutung*, dz. cyt., s. 71–100, 142–148, passim.

ekspansję saską na wschód, jak i okres szczytowego popytu na niewolników na rynkach środkowoeuropejskich. W momencie skryształizowania się wschodniego systemu handlowego obsługiwanego przez pośredników z Bułgaru i Itilu<sup>28</sup> wśród nieprzebranych puszczy dorzeczy Odry, Wisły i Łaby istniały już bowiem, choćby w załączkowej postaci, jakieś ośrodki zdolne przejąć rolę ostatniego ogniwa tego systemu: dostarczycieli żywego towaru<sup>29</sup>. Nie wiadomo jednak, jak zorganizowane były tamtejsze społeczności, zanim pojawiły się w źródłach pisanych jako ludy z dynastiami (jak Stodoranie) lub regiony/ludy pozbawione takowych (jak Dziadoszanie czy Łuzycanie), a nawet od razu jako władztwa dynastyczne (jak monarchia Piastów). Wydaje się, że słuszny może być trop wskazany przez Christiana Lübkego ćwierć wieku temu. Odnosząc się do społeczności połabskich, badacz ten określił je – odwołując się do terminologii antropologicznej – jako acefaliczne i segmentarne<sup>30</sup>. Jak się wydaje, pasuje to dobrze do tak podkreślanego przez Przemysława Urbańczyka braku wyraźnego różnicowania kultury materialnej Słowian zamieszkujących ziemie polskie i połabskie<sup>31</sup>, przynajmniej jeśli zjawisko to rozpatrywać w ramach wyróżnionego wyżej „interioru”, czyli śródlądowej części północnej prowincji kulturowej według Poleskiego. Segmentarny charakter tych społeczności zapewne korelował z ich genezą, odmienną niż ludów słowiańskich zamieszkałych bliżej granic bizantyjskich i frankijskich oraz centrum Kaganatu. Z dala od tych ośrodków przyciągania i konsolidacji

---

28 O systemie tym zob. R. K. Kovalev, *The Role of Khazaria and Volga Bulgharia in Trade Relations Between the Near East and European Russia During the Tenth Through the Early Eleventh Centuries (The Numismatic Evidence)*, „Archivum Eurasiae Medii Aevi” 18 (2011), s. 43–155; M. Jankowiak, *Two systems of trade in the Western Slavic lands in the 10th century*, [w:] *Economies, Monetisation and Society in the West Slavic Lands 800–1200 AD*, eds. M. Bogucki, M. Rębkowski, Szczecin 2013, s. 139–140, passim (Wolińskie Spotkania Mediewistyczne, 2).

29 Doskonałą ilustracją tej tezy stanowi Wielkopolska, skąd znane są grody datowane dendrochronologicznie na wiek IX, podczas gdy napływ srebra rozpoczął się dopiero w latach 30. X w. Sytuacja mogła być nieco inna na Mazowszu, gdzie „boom” inwestycyjny objawiający się budową grodów zbiegł się dość ściśle z pojawieniem się na sąsiednich terenach mazowieckich i podlaskich skarbów samanidzkiego srebra (Drohiczyn, Góra Strękowa, Klukowicze, Liw, tpq odpowiednio: 893/4, 901, 901/2, 901/2 AD).

30 C. Lübke, *Forms of political organisation of the Polabian Slavs (until the 10th century AD)*, [w:] *Origins of Central Europe*, ed. P. Urbańczyk, Warsaw 1997, s. 121–122.

31 P. Urbańczyk, *Trudne początki*, dz. cyt., s. 97–100, passim.

wczesnych Słowian, na wyludnionych w okresie od IV do VI wieku obszarach Niżu Środkowoeuropejskiego, ekspansja słowiańska zasadała się bowiem nie na działaniach zwartych grup zbrojnych i asymilacji zastanej ludności, lecz raczej na infiltracji zalesionych terenów przez niewielkie zrazu grupy osadników<sup>32</sup>.

Przywołany już wyżej Przemysław Urbańczyk całkiem słusznie podkreślił znaczną niestabilność polityczną cechującą społeczność segmentarne, także te już zorganizowane w wodzostwa<sup>33</sup>, jednak jego wizja wymaga pewnej korekty. Otóż pojawienie się w dynamicznej sieci wyłaniających się ośrodków władzy rodów obdarzonych charyzmą, środkami materialnymi (uzyskiwanymi dzięki udziałowi w wielkim handlu) oraz prestiżowymi koneksjami zewnętrznymi (by przypomnieć tu choćby matrymonialną politykę dynastii stodorańskiej), a także integracja całych ekumen osadniczych do postaci notowanej w zewnętrznych źródłach jako osobne regiony/ludy, mogły wpłynąć na całkiem szybkie „zamrożenie” mapy „interioru”, dotychczas cechującego się brakiem wykrystalizowanych struktur politycznych. Jako że obszar ten niemal natychmiast po pojawieniu się zanotowanych w źródłach ludów stał się przedmiotem ekspansji drapieżnych władztw miejscowych i ościennych – Piastów, Przemysłowiców, Liudolfingów, Rurykowiczów – szereg bytów etnopolitycznych powstałych tam w IX czy X wieku zniknął niemal natychmiast, przez co mapa polityczna X wieku nie znalazła bezpośredniej kontynuacji w II tysiącleciu. Niemniej jednak pewne obszary zanotowane w źródłach pisanych u schyłku IX wieku zostały zaabsorbowane przez zwycięskie władztwa dynastyczne i funkcjonowały jako regiony polityczne aż w głąb nowożytności, by wspomnieć tu przykłady Milska, Łuzyc, ziemi głogowskiej (dawny kraj Dziadoszan) czy Brandenburgii (powstałej wokół Brenny, stolicy Stodoran). Co więcej, niektóre z powstałych w zachodniosłowiańskim „interiorze” centrów władzy miały nawet pewne widoki, by dołączyć do grona „pełnoprawnych” władztw dynastycznych. Na ścieżkę tę wkroczyli władcy stodorańscy,

---

32 Por. tu: M. Dulnicz, *Kształtowanie się Słowiańszczyzny Północno-Zachodniej*, Warszawa 2001, s. 209, 210; F. Biermann, *Frühmittelalterliche slawische Einwanderung in den brandenburgischen Raum*, [w:] *Hier geblieben? Brandenburg als Einwanderungsland vom Mittelalter bis heute*, hrsg. von M. Asche, T. Brechenmacher, Potsdam 2022, s. 38–39.

33 P. Urbańczyk, *Trudne początki*, dz. cyt., s. 100–101, passim.

a może także ród Dobromira, domniemanego wodza Milczan, jednak okoliczności geopolityczne (położenie pomiędzy potęgami saską, czeską i polską) i inne (w przypadku Dobromira zapewne brak męskiego potomka, w przypadku Stodoran: zdominowanie regionu przez Związek Lucicki po 983 roku) doprowadziły do marginalizacji tych ośrodków. Budowa potężnej monarchii udała się tylko Piastom, którzy mieli szczęście działać w pewnym oddaleniu od ewentualnych konkurentów, a zarazem w zasięgu lądowego, wschodniego szlaku dopływu samanidzkiego srebra. Nawiązując do przywołanej na początku tekstu analogii, można by zatem – półżartem oczywiście – właśnie Polaków uznać za dalekich potomków „Gepidów Słowiańszczyzny”, którzy, choć późno dołączyli do etnogenetycznego wyścigu, jednak zdołali wziąć w nim udział uwieńczony powstaniem nowożytnego, a potem nowoczesnego narodu.

## Abstract

### *"Goths" and "Gepids" of the Slavdom*

The text aims at re-conceptualization of the history of the Western Slavdom in order to achieve a more nuanced view of the ethno- and socio-political structures existing there in the 9th–10th centuries AD. An attempt was made to create a consonant vision based upon written records and material evidence, in which both territorial variety and chronological sequence of local developments would be taken into account. With the help of the metaphor of Goths and Gepids two main zones of the Western Slavdom were discerned: the peri-limital areas early organized in ethnic manner, and the interior, where more elaborate political structures appeared as late as in the mid-ninth/early tenth century.

**KEYWORDS:** Slavs, Early Middle Ages, political organisation, ethnogenesis

## Bibliografia

### Źródła

*De origine actibusque Getarum*, [w:] *Iordanis Romana et Getica*, ed. Th. Mommsen, Berlin 1882, s. 53–138 (Monumenta Germaniae Historica. Scriptores: Auctores Antiquissimi, 5, pars 1).

### Opracowania

Alimov D. E., *Etnogeneza Chorwatov: formirovanie xorvatskoj etnopolitičeskoj obščnosti v VII–IX vv.*, Sankt Petersburg 2016.

Biermann F., *Sypniewo: Ein frühmittelalterlicher Burg-Siedlungskomplex in Nordmasowien/ Wczesnośredniowieczny kompleks osadniczy na północnym Mazowszu, Teil I/ Część I*, Warszawa 2006.

Biermann F., *Zentralisierungsprozesse bei den nördlichen Elbslawen*, [w:] *Zentralisierungsprozesse und Herrschaftsbildung im frühmittelalterlichen Ostmitteleuropa*, hrsg. von P. Sikora, Bonn 2014, s. 157–194 (Studien zur Archäologie Europas, 23).

Biermann F., *Frühmittelalterliche slawische Einwanderung in den brandenburgischen Raum*, [w:] *Hier geblieben? Brandenburg als Einwanderungsland vom Mittelalter bis heute*, hrsg. von M. Asche, T. Brechenmacher, Potsdam 2022, s. 35–48.

Brzostowicz M., *Problematyka zachodniosłowiańskich grodów plemiennych w świetle badań archeologicznych w dorzeczu dolnej Parsęty*, „*Slavia Antiqua*” 59 (2018), s. 97–119, DOI: 10.14746/sa.2018.59.4.

Džino D., *Becoming Slav, Becoming Croat: Identity Transformations in Post-Roman and Early Medieval Dalmatia*, Leiden–Boston 2011.

Dulinicz M., *Kształtowanie się Słowiańszczyzny Północno-Zachodniej*, Warszawa 2001.

Fokt K., *Chorwacja północna – między rzeczywistością, hipotezą i legendą*, „*Acta Archaeologica Carpathica*” 38 (2003), s. 137–155.

Fokt K., *Śladami etnicznej stratygrafii, czyli u źródeł zachodniej połowy Słowiańszczyzny*, [w:] *Wędrowka i etnogeneza w starożytności i średniowieczu*, red. M. Salamon, J. Strzelczyk, wyd. 2, Kraków 2010, s. 269–289.

Fokt K., *Efemeryczne plemiona i „dziwna wojna” gigantów. Szkic z dziejów Słowian zamieszkałych u stóp Sudetów Zachodnich*, [w:] *Od Bachorza do Światowida ze Zbrucza. Tworzenie się słowiańskiej Europy w ujęciu źródłoznawczym*.

- Księga jubileuszowa Profesora Michała Parczewskiego*, red. B. Chudzińska, M. Wojenka, M. Wołoszyn, Kraków–Rzeszów 2016, s. 193–200.
- Hanewinkel C., *Die Politische Bedeutung Der Elbslawen Im Hinblick Auf Die Herrschaftsveränderungen Im Ostfränkischen Reich Und In Sachsen Von 887–936: Politische Skizzen Zu Den östlichen Nachbarn Im 9. und 10. Jahrhundert*, Münster 2004, [https://repositorium.uni-muenster.de/document/miami/c9e3727c-b5c6-42b9-9359-b42e302ff5e0/Diss\\_Hanewinkel.pdf](https://repositorium.uni-muenster.de/document/miami/c9e3727c-b5c6-42b9-9359-b42e302ff5e0/Diss_Hanewinkel.pdf) (dostęp: 5.07.2021).
- Herrmann J., *Verterritorialisierung und Ethnogenese im Mittleren Europa zwischen Völkerwanderungszeit und Mittelalter: Fakten und Thesen*, [w:] *Typen der Ethnogenese unter besonderer Berücksichtigung der Bayern*, cz. 2, red. H. Friesinger, F. Daim, Wien 1990, s. 221–231 (Denkschriften der Österreichischer Akademie der Wissenschaften, philosophisch-historische Klasse, 204).
- Jankowiak M., *Dirhams for slaves. Investigating the Slavic slave trade in the tenth century*, Oxford 2012, <https://oxford.academia.edu/MarekJankowiak> (dostęp: 10.04.2022).
- Jankowiak M., *Two systems of trade in the Western Slavic lands in the 10th century*, [w:] *Economies, Monetisation and Society in the West Slavic Lands 800–1200 AD*, eds. M. Bogucki, M. Rębkowski, Szczecin 2013, s. 137–148 (Wolińskie Spotkania Mediewistyczne, 2).
- Kovalev R.K., *The Role of Khazaria and Volga Bulgharia in Trade Relations Between the Near East and European Russia During the Tenth Through the Early Eleventh Centuries (The Numismatic Evidence)*, „Archivum Eurasiae Medii Aevi” 18 (2011), s. 43–155.
- Lübke C., *Forms of political organisation od the Polabian Slavs (until the 10th century AD)*, [w:] *Origins of Central Europe*, ed. P. Urbańczyk, Warsaw 1997, s. 115–124.
- Łowmiański H., *Początki Polski: Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e.*, t. 2, Warszawa 1964.
- Margetić L., *Konstantin Porfirogenet i vrijeme dolaska Hrvata*, „Zbornik Histo-rijskog Zavoda JAZU” 8 (1977), s. 5–100.
- Matla-Kozłowska M., *Pierwsi Przemysłidzi i ich państwo*, Poznań 2008.
- Moździoch S., *From a tribe to a state: The archaeology of the early Middle Ages in the interior area between the Odra and Bug rivers – the so-called “tribal period”*, [w:] *The past societies: Polish lands from the first evidence of human presence to the early Middle Ages*, vol. 5, Warsaw 2016, s. 123–167.

- Poleski J., *Małopolska w VI–X wieku. Studium archeologiczne*, Kraków 2013.
- Procházka V., *Organisace kultu a kmenove zřízení polabsko-pobaltských Slovanů*, „Vznik a počátky Slovanů” 2 (1958), s. 145–167.
- Procházka V., *Tipologičeskij očerk dogosudarstvennoj političeskoj organizacii Slavjan*, [w:] *VI Mezinárodní Sjezd Slavistů v Praze. Resume přednášek, příspěvků a sdelení*, Praha 1968, s. 409.
- Rossignol S., *Die Linonen zwischen Tat und Wort. Die Schriftquellen über die Entwicklung an der unteren Mittelelbe unter Berücksichtigung der interdisziplinären Forschungsergebnisse*, [w:] *Slawen an der unteren Mittelelbe. Untersuchungen zur ländlichen Besiedlung, zum Burgenbau, zu Besiedlungsstrukturen und zum Landschaftswandel*, hrsg. von K.-H. Willroth, H.-J. Beug, F. Lüth, F. Schopper, S. Messal, J. Schneeweiß, Wiesbaden 2013, s. 135–150.
- Salamon M., *Ku nowej tożsamości etnicznej. Plemiona germańskie na Wschodzie (III–IV w. n.e.)*, [w:] *Wędrówka i etnogeneza w starożytności i średniowieczu*, red. M. Salamon, J. Strzelczyk, wyd. 2, Kraków 2010, s. 157–171.
- Tyszkiewicz L., *Podziały plemienne i problem jedności Słowian serbołużyckich*, [w:] *Słowiańszczyzna Połabska między Niemcami a Polską: materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii UAM w dniach 28–29 IV 1980 r.*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1981, s. 109–133 (UAM, Seria Historyczna, 95).
- Urbańczyk P., *Trudne początki Polski*, Wrocław 2008.



Marcin Böhm

Uniwersytet Opolski

<https://orcid.org/0000-0002-5393-3176>

# Konstantyn Porfirogeneta o chorwackiej flocie w pierwszej połowie X wieku – łodzie czy statki?

<https://doi.org/10.15633/9788363241742.05>

Konstantyn Porfirogeneta (905–959) był pochodzącym z dynastii Macedońskiej cesarzem Bizancjum, o niezwykle szerokim spektrum zainteresowań, co przełożyło się na szereg źródeł, których autorstwo przypisuje się jemu lub ludziom bezpośrednio z nim związanym<sup>1</sup>. Jedno z nich

---

1 Constantine Porphyrogenitus, *De Administrando Imperio* (dalej: DAI), ed. G. Moravcsik, trans. R. J. H. Jenkins, Washington 1993; J. D. Bury, *Constantinus VII, Porphyrogenetos, emperor of the East. The early history of Slavonic settlements in Dalmatia, Croatia & Serbia*, London 1920; *Vom Bauernhof auf den Kaiserthron: Das Leben des Kaisers Basileios I., des Begründers der makedon. Dynastie. Beschrieben von seinem Enkel, dem Kaiser Konstantinos VII. Porphyrogenetos*, hrsg. von L. Breyer, Graz–Wien–Köln 1981; Constantine VII, *Three treatises on Imperial military expeditions*, ed. tr. J. F. Haldon, Vienna

*De administrando imperio* zawiera opisy ludów i plemion, które pojawiły się w bizantyńskiej strefie wpływu za rządów jego rodziny. W tej grupie znalazły się zatem ludy słowiańskie, zamieszkujące w X wieku ziemie należące kiedyś do cesarstwa, które leżały na Bałkanach. Jednym z plemion wymienionych przez uczonego basileusa są Chorwaci, których pochodzeniu, historii i miejscu zamieszkania nad Adriatykiem Konstantyn w tym dziele poświęca wiele miejsca<sup>2</sup>. W jednym z rozdziałów *De administrando imperio*, dokładnie w 31, pojawia się wątek, który ma kluczowe znaczenie z punktu widzenia niniejszego artykułu. Porfirogeneta opisuje bowiem możliwości militarne ochrzczonych Chorwatów, w tym ich siły morskie, wraz z dokładnym wyliczeniem rodzaju wykorzystywanych przez nich statków i okrętów. Dlatego celem niniejszego studium jest przedstawienie potencjału militarnego Chorwatów na morzu w tym okresie w świetle relacji Porfirogenety, wraz z dokładną analizą rodzajów wykorzystywanych przez nich jednostek pływających.

- 
- 1990 (Corpus Fontium Historiae Byzantinae, 28); Constantin Porphyrogénète, *Le livre des cérémonies*, ed. A. Vogt, Paris 1967, t. 1–4; Constantine Porphyrogenetos, *The Book of Ceremonies*, transl. A. Moffat, M. Tall, vol. 1–2, Canberra 2012; na temat jego twórczości zob. O. Jurewicz, *Historia literatury bizantyńskiej*, Wrocław 1984, s. 170–178; A. Kazdan, A. Cutler, Constantine VII Porphyrogenetos, [w:] *The Oxford Dictionary of Byzantium* (dalej: ODB), ed. A. Kazdan, t. 1, New York–Oxford 1991, s. 502–503.
- 2 H. Gregoire, *L'origine et le nom des Croates et des Serbes*, „Byzantion” 17 (1944–1945), s. 88–118; M. Ančić, *Imperij na Zalasku. Nestanak bizantske vlasti na istočnoj obali Jadrana u 9. stoljeću*, „Rad. Zavoda povij. znan. HAZU Zadru” 41 (1999), s. 3–9; T. Živković, *Constantine Porphyrogenitus' kastrá oikoumena in the Southern Slavs principalities*, „Historical Review” 57 (2008), s. 9–28; T. Živković, *Constantine Porphyrogenitus' Source on the Earliest History of the Croats and Serbs*, „RADOVI – Zavod za hrvatsku povijest” 42 (2010), s. 117–131; T. Živković, *A unknown source of Constantine Porphyrogenitus*, „Byzantinoslavica” 68 (2010), s. 129–143; T. Živković, *Nova tumačenja vesti o južnoslovenskim gentes u De administrando imperio vizantijskog cara Konstantina VII Porfirogenita (944–959)*, „Godišnjak” 41 (2012), s. 201–210; D. Džino, *Local knowledge and wider contexts: stories of the arrival of the Croats in De Administrando Imperio in the past and present*, [w:] *Byzantium, its neighbors and its cultures*, Brisbane 2014, s. 89–104 (Australian Association for Byzantine Studies); M. Lončar, *Vremenski nesklad između odlomaka 31. poglavlja De administrando imperio*, „RADOVI – Zavod za hrvatsku povijest” 42 (2010), s. 107–116; P. Stjepenson, *Byzantium's Balkan Frontier. A Political Study of the Northern Balkans, 900–1204*, Cambridge 2000, s. 28; O bizantyńskiej władzy nad Dalmacją patrz: I. Goldenstein, *Byzantine Presence on the Eastern Adriatic Coast 6th–12th Century*, „Byzantinoslavica” 57 (1996), s. 259–268; T. Živković, *Uspenskijs' Taktikon and the Theme of Dalmatia*, „Byzantina Symmeikta” 17 (2005–2007), s. 49–87.

Warto w tym miejscu rozpocząć od zacytowania tego materiału źródłowego, z którego będziemy korzystać. Basileus Konstantyn przytacza w następujący sposób dane liczbowe związane z chorwacką wojskowością X wieku:

„Ὅτι ἡ βαπτισμένη Χρωβατία ἐκβάλλει καβαλλαρικὸν ἕως τῶν  
ξ' χιλιάδων, πεζικὸν δὲ ἕως χιλιάδων ρρ' καὶ σαγήνας μέχρι τῶν π' καὶ  
κονδοῦρας μέχρι τῶν ρ'. Καὶ αἱ μὲν σαγήναι ἔχουσιν ἀνὰ ἀνδρῶν μ',  
αἱ | δὲ κονδοῦραι ἀνὰ ἀνδρῶν κ', αἱ δὲ μικρότεραι κονδοῦραι ἀνὰ ἀνδρῶν ἰ.  
Ὅτι τὴν πολλὴν ταύτην δύναμιν καὶ τὸ τοῦ λαοῦ πλῆθος εἶχεν  
ἡ Χρωβατία μέχρι τοῦ ἄρχοντος Κρασημέρη. Κάκεινου μὲν τελευταί-  
σαντος, τοῦ δὲ υἱοῦ αὐτοῦ, Μιροσθλάβου ἄρξαντος ἔτη τέσσαρα καὶ  
ὑπὸ τοῦ Πριβουνία βοεάνου ἀναιρεθέντος, καὶ διχονοιῶν καὶ πολλῶν  
διχοστασιῶν εἰς τὴν χώραν γενομένων, ἠλάττωται καὶ τὸ καβαλλαρικὸν  
καὶ τὸ πεζικὸν καὶ αἱ σαγήναι καὶ αἱ κονδοῦραι τῆς ἐξουσίας τῶν Χρωβά-  
των. Ἄρτιως δὲ ἔχει σαγήνας λ', κονδοῦρας μεγάλας καὶ μικρᾶς \*\*\* καὶ  
καβαλλαρικὸν \*\*\* καὶ πεζικὸν \*\*\*<sup>3</sup>”.

Dzięki powyższemu wyliczeniu wiemy, że schrystianizowana Chorwacja była w stanie wystawić 60 tysięcy jeźdźców („καβαλλαρικὸν”), 100 tysięcy piechurów („πεζικὸν”), do tego 80 jednostek w typie galery („σαγήνας”), wreszcie 100 mniejszych łodzi („κονδοῦρας”). Dalej basileus informuje nas, że owe większe jednostki („σαγήνας”) mogły przenosić na swoich pokładach 40 mężczyzn. W wypadku tych mniejszych łodzi („κονδοῦρας”), wspomina, że były ich dwa rodzaje różniące się wielkością: większe miały załogi składające się z 20 mężczyzn, podczas gdy mniejsze z 10 („μικρότεραι κονδοῦραι”). Taki stan rzeczy według Konstantyna miał się utrzymywać do śmierci Krzesimira, zaś jego syn Mirosław zaledwie po czterech latach panowania został odsunięty od władzy przez bana Pribouniasa (Pribina), co doprowadziło do upadku chorwackiej potęgi

3 DAI, paragraf 31, v. 71–83, s. 150; F. Curta, *Southeastern Europe in Middle Ages 500–1250*, Cambridge 2006, s. 195; M. Lončar, *Vremenski nesklad*, dz. cyt., s. 109; L. Havlíková, *Slavic Ships in 5th–12th Centuries Byzantine Historiography*, „Byzantinoslavica” 52 (1991), s. 98; T. Živković, *Contribution to the New Reading about the Constantine Porphyrogenitus’ Statement on the Numbers of Croat Horsemen, Foot Soldiers and Sailors in Early 10 Century*, „Byzantinoslavica” 65 (2007), s. 143.

wojskowej, także tej na morzu. Niestety w końcówce przytoczonego wyżej fragmentu występują lakuny, dlatego wiemy, że Chorwatom w czasach basileusa zostało zaledwie 30 σαγήνας i bliżej nieidentyfikowana liczba „κονδούρας μεγάλας καὶ μικρᾶς”<sup>4</sup>.

Panowanie zarówno Krzesimira (zm. 945), jak i Mirosława (945–949) zbiega się z przejściem samodzielnych rządów przez Konstantyna Porfirogenetę (w 945), dlatego możemy jego powyższą relację dotyczącą Chorwatów traktować jako wiarygodną. Zastrzeżenia może budzić jednak liczebność sił lądowych owego plemienia przedstawionych w paragrafie 31, bowiem 60 tysięcy jeźdźców i 100 tysięcy piechurów, to liczby dość imponujące, co sugeruje zaraz pytania o ich prawdziwość oraz ewentualną konfabulację autora<sup>5</sup>. Nim wrócimy do przytoczonego powyżej tekstu źródłowego, warto w tym miejscu nieco naświetlić rolę Słowian Dalmatyńskich na Morzu Adriatyckim, w okresie poprzedzającym rządy Konstantyna (IX wiek i pierwsza połowa X wieku).

Dla tych ludzi od momentu przybycia nad Adriatyk, to morze nie stanowiło żadnej przeszkody w ich dalszej ekspansji. Objawiała się ona poprzez angażowanie sił morskich w toczące się w Italii konflikty, jak i poprzez zwykłą działalność piracką<sup>6</sup>. Szczególnie aktywni byli tutaj Narentanie, jedno z plemion podległych Chorwatom. Rzuciło ono wyzwanie Wenecji, będącej w IX wieku bizantyńskim protektoratem. Jeden z przywódców tego plemienia miał zostać ochrzczony w tym mieście za rządów doży Giovanniego I Partecipazio (828–837), co miało zabezpieczać Republikę przed atakami z ich strony na morzu<sup>7</sup>. Ta forma nie

4 L. Havlíková, *Slavic Ships*, dz. cyt., s. 98. Na temat słowiańskich łodzi patrz też: P. M. Strässle, *To monoxulon in Konstantin VII Porphyrogennetos Werk De administrando Imperio*, „Etudes balkaniques” 26 (1990) 2, s. 93–106; M. Prosnak, *Próba analizy wartości słowiańskich łodzi jako statków pelnomorskich*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 9 (1961), s. 35–44; W. Ossowski, *Przemiany w skutnictwie rzeczonym w Polsce. Studium archeologiczne*, Gdańsk 2010.

5 F. Curta, *Southeastern Europe*, dz. cyt., s. 137–138, 195; T. Živković, *Contribution to the New Reading*, dz. cyt., s. 145–149.

6 G. Musca, *L'emirato di Bari*, 847–871, Bari 1964, s. 19; D. Džino, *From Justinian to Branimir. The Making of the Middle Ages in Dalmatia*, London–New York 2021, s. 38–44, 192–194; J. J. Wilkes, *Dalmatia*, London 1969, s. 435–437.

7 *Iohannis Diaconi Chronicon Venetum et Gradense usque ad 1008* (dalej: Iohannis Diaconi), hrsg. von G. H. Pertz, Stuttgart 1846, s. 16 (*Monumenta Germaniae Historica Scriptores*, 7); *Andreae Danduli ducis Venetiarum chronica pre extensum descripta* (dalej:

spełniła jednak oczekiwania, bowiem parę lat później w 836 roku owi Słowianie napadli na powracających z Benewentu Wenecjan, których zabili<sup>8</sup>. Zmusiło to miasto św. Marka do działań zaczepnych wobec jego wszystkich południowo-wschodnich sąsiadów i tak w 840 roku: „Iste namque tercio sui ducatus anno Sclaveniam bellicosus navibus expugnaturam adivit”<sup>9</sup>. Najpierw pokonano Chorwatów i zmuszono ich księcia Miśława do pokoju, a następnie skierowano uwagę na Narentan, których księcia Droisaka również przymuszono do porozumienia się z Wenecjanami<sup>10</sup>. Był to krótkotrwały sukces, bowiem kolejny z władców plemienia Narentan, Ljudisław („Liuditus sclavus”), pokonał siły doży i zabił wielu jego ludzi („[...] ubi plus quam centum Venetici interfecti fuerunt [...]”)<sup>11</sup>. Ten cios dla Republiki pokazał, że nie była ona w stanie walczyć jednocześnie z piratami słowiańskimi i arabskimi, których aktywność w IX wieku na Adriatyku jest widoczna. Korzystając z tego osłabienia miasta św. Marka, w 846 roku Narentanie spustoszyli Caprulae, ośrodek miejski leżący w pobliżu samej Wenecji<sup>12</sup>.

W latach późniejszych na Adriatyk przybyła flota bizantyńska pod dowództwem Niketasa Ooryphasa, której zadaniem było odparcie sił Saracenów spod Ragusy (Dubrownika), a przy okazji przepędzenie ich z tego akwenu<sup>13</sup>. Ów bizantyński wódz włączył do działań przeciwko mu-

---

Andreae Danduli), Bologna–Città di Castello 1938–1958, s. 148 (Rerum Italicorum Scriptores, 12, 1); T. Živković, *On the Baptism of the Serbs and Croats in the Time of Basil I (867–886)*, „Studia Slavica et Balcanica Petropolitana” 1 (2013), s. 40.

8 Iohannis Diaconi, s. 17; Andreae Danduli, s. 149.

9 Iohannis Diaconi, s. 17; Andreae Danduli, s. 150; J. Fine, *The early Medieval Balkans. A Critical Survey from Sixth to the Late Twelfth Century*, Michigan 2000, s. 256.

10 Iohannis Diaconi, s. 17; Andreae Danduli, s. 150; D. Džino, *From Justynian*, dz. cyt., s. 222; M. Brković, *Diplomatička analiza papinskih pisama druge polovice IX. stoljeća destinatarima u Hrvatskoj*, „Radovi Zavoda za povijesne znanosti HAZU u Zadru” 43 (2001), s. 30.

11 Iohannis Diaconi, s. 17; F. Šišić, *Povijest Hrvata u vrijeme narodnih vladara*, Nakladni zavod Matice hrvatske 1990, s. 328; D. Džino, *From Justynian*, dz. cyt., s. 222.

12 Iohannis Diaconi, s. 18; Andreae Danduli, s. 152.

13 DAI, paragraf 29, s. 126–128; *Chronographiae Quae Theophanis Continuati Nomine Fertur Liber Quo Vita Basilii Imperatoris Amplectitur* (dalej: Vita Basilii), ed. I. Ševčenko, Berlin 2011, s. 190–194 (Corpus Fontium Historiae Byzantinae, 42); *Ioannis Zonarae Epitome Historiarum libri XIII–XVIII*, ed. T. Buttner-Wobst, Leipzig 1897, s. 425 (Corpus scriptorum historiae Byzantinae 49); *Ioannis Skylitzae Synopsis Historiarum*, ed. I. Thurn, Berlin–New York 1973, 26, s. 146–147 (Corpus Fontium Historiae Byzantinae, 5); Đ. Janković, *Crpcko pomorje od 7. do 10. stoljeća*, Srpsko arheološko društvo,

zulfanom słowiańskich mieszkańców południowej Dalmacji, jak i starał się wykorzystać ich potencjał do odzyskania władzy Bizancjum nad Apulią<sup>14</sup>. Te działania przybyszy sprawiły, że Chorwaci i Narentanie związali się w tym czasie z Frankami, w opozycji wobec Konstantynopola oraz Wenecji<sup>15</sup>. W czasie walk o Bari w latach 870–871 Chorwaci pod wodzą Domagoja (864–876) wystąpili jako sojusznicy Karolingów, dostarczając im swoich łodzi, walnie przyczyniając się do zdobycia tego miasta<sup>16</sup>. Ten chorwacki władca był uzurpatorem, który został zmuszony w 865 roku do zawarcia pokoju z Wenecją po tym, jak ta zorganizowała na jego terytorium zbrojną wyprawę morską<sup>17</sup>. Dlatego przez resztę swego panowania stawiał on na działania pirackie, którymi destabilizował relacje między Italią a Bałkanami, pustosząc przy tym Istrię, co irytowało Wenecjan<sup>18</sup>.

Ooryphasowi udało się rozciągnąć w końcu bizantyńskie zwierzchnictwo nad Narentenami, których działania pirackie ograniczył i około 873 roku zmusił ich do przyjęcia chrztu<sup>19</sup>. Ich przejście na stronę cesarstwa nie poprawiło relacji z Wenecjanami, bowiem obie strony walczyły o wpływy w Istrii i Dalmacji. W wypadku Chorwatów nastąpiła zmiana wcześniejszych sojuszy. Wzmocniło się związanie z Bizantyńczykami Domagoja, który wystąpił przeciwko Frankom, pragnąc zrzucić ich zwierzchnictwo

---

Beograd 2007, s. 61; D. Džino, *From Justynian*, dz. cyt., s. 222; J. Pryor, E. Jeffreys, *The Age of Dromon. The Byzantine Navy ca. 500–1204*, Leiden–Boston 2006, s. 49; R. Harris, *Dubrovnik. A History*, London 2006, s. 33.

14 DAI, paragraf 29, s. 126–128; Vita Basilii, 55, s. 198–200; D. Džino, *From Justynian*, dz. cyt., s. 222; J. Fine, *The early*, dz. cyt., s. 257.

15 D. Džino, *From Justynian*, dz. cyt., s. 222.

16 DAI, paragraf 29, s. 128; Iohannis Diaconi, s. 19; Ludovici II., *Imperatoris epistola ad Basilium I. Imperatorem Constantinopolitanum missa*, hrsg. von W. Henze, [w:] *Epistolae Karolini aevi*, vol. 5, Berlin 1928, s. 392 (Monumenta Germaniae Historica Epostola, 7); Vita Basilii, 55, s. 200; G. Musca, *L'emirato di Bari, 847–871*, Bari 1964, s. 73, 96; E. Kislinger, *Erster und zweiter Sieger. zum Byzantinisch-Karolingischen Bündnis bezüglich Bari 870–871*, „Recueil des travaux de l'Institut d'études byzantines” 50 (2013), s. 254; D. Džino, *From Justynian*, dz. cyt., s. 220; J. Pryor, E. Jeffreys, *The Age of*, dz. cyt., s. 49; L. Havlíková, *Slavic Ships*, dz. cyt., s. 98; M. Brković, *Diplomatička analiza*, dz. cyt., s. 31; T. Živković, *On the Baptism*, dz. cyt., s. 42; B. M. Kreutz, *Before the Normans. Southern Italy in the Ninth and Tenth Century*, Philadelphia 1991, s. 45.

17 Iohannis Diaconi, s. 19; Andreae Danduli, s. 155; D. Džino, *From Justynian*, dz. cyt., s. 220.

18 Iohannis Diaconi, s. 20; Andreae Danduli, s. 157; G. Musca, *L'emirato di Bari*, dz. cyt., s. 106.

19 Vita Basilii, 54, s. 196; G. Musca, *L'emirato di Bari*, dz. cyt., s. 107; J. Fine, *The early*, dz. cyt., s. 257.

po śmierci cesarza Ludwika II (825–875). W wojnie, którą rozpoczął, miał przeciwko sobie sojusz Wenecjan z Frankami wschodnimi<sup>20</sup>. Z Chorwatami udało się Wenecjanom porozumieć dopiero po śmierci Domagoja i zawrzeć pokój, zaś „Tamen adversus Narrentanos cum quibus iurgium habebat, exercitum missit”<sup>21</sup>. Potomków Domagoja od władzy odsunął powracający z Konstantynopola Zdesław, syn poprzedniego władcy Trpimira, tylko po to, aby po krótkich rządach samemu zostać zamordowanym przez Branimira (879–892)<sup>22</sup>.

W sierpniu 887 roku doża Pietro I Candiano (842–887) zaatakował Narentan, zmuszając ich do ucieczki („Qui cum sine effectu reversus esset, tunc per semet ipsum cum 12 navibus mense Augusto in Mare hostiliter est egressus, et ad montem Scavorum perveniens, in loco qui vocatur Mucules exivit, licet cum paucis”)<sup>23</sup>. W pobliżu Makarskiej („Mucules”) jego ludzie zniszczyli toporami 5 ich okrętów („quinque naves ilorum que ibi erant, securibus fregit”)<sup>24</sup>. Te sukcesy Wenecjan zaalarmowały sąsiadów Narentan, którzy udzielili im pomocy i 18 września 887 roku doszło do bitwy, w czasie której poległ sam doża, zaś Dalmatyńscy Słowianie na ponad pół wieku pozbyli się widma jarzma Republiki na sobą<sup>25</sup>. Brak wojen Słowian Dalmatyńskich z Wenecjanami wynikał zapewne z faktu rosnącej potęgi Bułgarii, która pod panowaniem Symeona (866–927) zagarnęła ziemie serbskie i przejściowo podporządkowała sobie większość bałkańskich wybrzeży adriatyckich. Po jego śmierci Narentanie zwrócili się przeciwko swoim konkurentom/sojusznikom Chorwatom. Wiązać to należy z faktem podpadnięcia Narentan pod władzę pana Serbów, Czasława Klonimirovića (933–960)<sup>26</sup>. Korzystając w latach czterdziestych

---

20 J. Fine, *The early*, dz. cyt., s. 261.

21 Iohannis Diaconi, s. 20; Andreae Danduli, s. 157.

22 Iohannis Diaconi, s. 21; D. Džino, *From Justynian*, dz. cyt., s. 234; T. Živković, *Constantine Porphyrogenitus' Source*, dz. cyt., s. 122; J. Fine, *The early*, dz. cyt., s. 261.

23 Iohannis Diaconi, s. 22; Andreae Danduli, s. 163; D. Džino, *From Justynian*, dz. cyt., s. 222.

24 Iohannis Diaconi, s. 22; Andreae Danduli, s. 163; D. Džino, *From Justynian*, dz. cyt., s. 222.

25 Iohannis Diaconi, s. 22; Andreae Danduli, s. 163; J. Pryor, E. Jeffreys, *The Age of*, dz. cyt., s. 67; M. Brković, *Diplomatička analiza*, dz. cyt., s. 32; R. Harris, *Dubrovnik*, dz. cyt., s. 34.

26 DAI, paragraf 32, s. 156–158; T. Živković, *Nova tumačenja*, dz. cyt., s. 205; M. J Leszka, K. Marinow, *Carstwo Bułgarskie, polityka – społeczeństwo – gospodarka – kultura, 866–971*, Warszawa 2015, s. 136–138.

X wieku z osłabienia walkami wewnętrznymi państwa Chorwatów, Narentanie odebrali im władze nad wyspami Brač i Hvar<sup>27</sup>. Później do tego konfliktu włączyli się Wenecjanie, pod wodzą doży Pietro III Candiano (942–959), którzy chcieli pomścić klęski zadane im przez słowiańskich piratów. Silna flota wenecka liczyła 33 okręty („triginta et tres naves”), z dwójką dowódców stojących na jej czele – Urso Badovario i Pietro Rozollo – nie była w 948 roku w stanie złamać oporu Narentan, a co więcej Wenecjanie musieli po porażce tej ekspedycji płacić Słowianom trybut przy próbie żeglugi przez ich wody<sup>28</sup>.

Mając na uwadze powyższe informacje o działalności sił morskich dalmatyńskich Słowian w IX i X wieku, powinniśmy powrócić do tekstu uczonego basileusa, mówiącego o wielkości sił morskich Chorwatów. Jak zauważył jeden z serbskich badaczy Tibor Živković, dane dostarczone przez Porfirogenetę w kontekście sił morskich tego plemienia należy uznać za wiarygodne, bowiem łączna liczba marynarzy obsługujących liczącą 180 jednostek flotę wynosiła zaledwie 4500 ludzi<sup>29</sup>. Słusznie zatem porównuje on całą siłę floty chorwackiej do jednej eskadry floty bizantyńskiej liczącej około 15 dromonów<sup>30</sup>. Założył tak, opierając się na informacjach, że okręty wchodzące w skład sił morskich Bizantyńczyków w X wieku miały załogi liczące w kolejności: pamphilia między 110 a 120 ludzi, chelandion 160, zaś dromon do 300<sup>31</sup>. Taka dysproporcja sił morskich nie wypada, zdawać się mogło, zbyt korzystnie dla Chorwatów, ale jest jak najbardziej realistyczna.

Większe jednostki Chorwatów, a mamy ich wymienionych u Konstantyna 80, mogły zabrać na swój pokład 40 mężczyzn, podczas gdy mniejsze, których było 100, miały załogi składające się z 20 lub 10 mężczyzn. Dzięki pracy chorwackich archeologów wiemy, jak wyglądały opisywane przez Konstantyna Porfirogenetę jednostki. Pierwsza z wymienionych

27 J. Fine, *The early*, dz. cyt., s. 265.

28 Iohannis Diaconi, s. 24; Andreae Danduli, s. 173; J. Pryor, E. Jeffreys, *The Age of*, dz. cyt., s. 67; R. Harris, *Dubrovnik*, dz. cyt., s. 34.

29 T. Živković, *Contribution*, dz. cyt., s. 151–152.

30 T. Živković, *Contribution*, dz. cyt., s. 151–152.

31 J. H. Pryor, *Types of ships and their performance capabilities*, [w:] *Travel in Byzantine World*, ed. R. Macrides, Birmingham 2000, s. 39–41; J. Pryor, E. Jeffreys, *The Age of*, dz. cyt., s. 254–262.



(„σαγήνας”) miała do 15 metrów długości, zaś druga (κονδούρας) pomiędzy 7 a 8 metrami<sup>32</sup>. Były to zatem jednostki, którym znacznie bliżej do łodzi, niżeli do statku. Waldemar Ossowski wiele lat temu zaproponował w jednej ze swoich prac podział słowiańskich jednostek śródlądowych znajdujących na ziemiach polskich ze względu na długość kadłuba: „poniżej 7 m – mała łódź; 7–15,4 m – łódź; 15–20 m – duża łódź/mały statek; 20–24 m – statek; powyżej 24 m – duży statek”<sup>33</sup>. Gdy odniesiemy tę typologię do skutniczych dzieł Chorwatów oraz innych Słowian południowych, zarówno κονδούρας, a także σαγήνας podchodzą pod kategorię typowych łodzi słowiańskich, które nadawały się do żeglugi zarówno po morzu, jak i po śródlądziu. Tego typu łodzie popularne były w całym świecie słowiańskim. Havlíková wspomina o podobnych znalezionych w Łabie i Morawie, które pochodziły z X wieku i miały od 5 do 10 metrów długości<sup>34</sup>. Podobne łodzie pochodzą również z ziem polskich, np. wrak z Łądu<sup>35</sup>.

Nie mamy w wypadku łodzi Chorwatów do czynienia z jednostkami w typie dłubanek, ale raczej z łodziami klepkowymi nieco mniejszymi od typu „ἀκάτια”, a zbliżonymi rozmiarami do „myoparo”, innego typu wykorzystywanej na Adriatyku łodzi<sup>36</sup>. Możemy nawet przypuszczać, że „κονδούρας” był wymiennym określeniem z „myoparo”, które na swój pokład miały brać od 10 do 15 ludzi<sup>37</sup>. Sophocles tłumaczy termin „κονδούρας”, korygując zapis – „κοντούρα/κέρκουρος”, jako określenie na „[...] a kind of light vessel [...]”<sup>38</sup>, zaś „myoparo” autorzy słownika

32 T. Živković, *Contribution*, dz. cyt., s. 151–152; R. Jurić, S. Sutlović, B. Vilhar, *The Early Croatian Boats from Nina*, Diadora 18 – 19 (1997), s. 383; R. Jurić, *Ranohrvatski brodovi iz Nina*, „Radovi Zavoda za povijesne znanosti HAZU u Zadru, 37, uredio: Mate Suić Zagreb, nakladnik Zavod za povijesne znanosti HAZU”, Zadar 1995, s. 80.

33 W. Ossowski, *Przemiany w szkutnictwie*, dz. cyt., s. 9.

34 L. Havlíková, *Slavic Ships*, dz. cyt., s. 93.

35 W. Ossowski, *Przemiany w szkutnictwie*, dz. cyt., s. 35–36.

36 M. Böhm, *Łodzie w działaniach obłączniczych na jeziorze. Dwa epizody z czasów Aleksego I Komnena*, „Prace Historyczne Uniwersytetu Jagiellońskiego” 135 (2008), s. 17–19; M. Böhm, *The Byzantine boats in the era of the Comnenian dynasty*, [w:] *Dialog intercultural polono-moldovenesc Culegere de studii. Materialele Congresului Științific Internațional Polono-Moldo-Român: Educație – Politică – Societate III/1–4 (2019)*, s. 282–284.

37 M. Böhm, *The Byzantine*, dz. cyt., s. 283.

38 E. A. Sophocles, *Greek Lexicon of the the Roman and Byzantine Periods*, Hildesheim–New York 1975, s. 680.

łaciny tłumaczą jako „[...] a kind of light piratical vessel [...]”<sup>39</sup>. W wypadku zaś „σαγήνας” Sophocles przekłada ten termin, sugerując, że jest to rodzaj jednostki żaglowej<sup>40</sup>. Nazwa tego typu łodzi wywodzi się zapewne od określenia „σαγήννεία”, czyli połowu za pomocą sieci. Opierając się na samym tylko nazewnictwie większego z typu łodzi używanych przez Chorwatów, nasuwają się przypuszczenia, że mamy tutaj do czynienia z łodziami, które służyły w czasie pokoju do połowu ryb, i które doraźnie przerabiano na jednostki wojenne. Może ten obraz wydawać się nieco błędny, ale pokazuje, że podstawową siłą Chorwatów na morzu były ich łodzie, nie zaś okręty lub statki.

Chorwaci, wybierając łodzie jako swoje główne środki transportu morskiego oraz podstawę ich sił morskich dostosowali się do akwenu, nad którym przyszło im żyć. Wybrzeże Dalmacji z 1246 wyspami (z których większość jest także współcześnie niezamieszкана), głębokimi zatokami, wreszcie przeszkodami w postaci podwodnych skał, raf czy mielizn zapewniało rozległą przestrzeń do żeglugi. Rozwinięte od czasów rzymskich w tym regionie rybołówstwo wraz z setkami dogodnych przystani, między którymi żegluga w średniowieczu nie była długotrwała, zachęcało do eksploracji morza i jego zasobów. Rybołówstwo w połączeniu z piractwem stanowiło więc klucz do sukcesu Chorwatów. Do tego lasy Dalmacji pełne były dębów i innych drzew kluczowych dla szkutnictwa. Małe i zwrotne łodzie, wykorzystujące siłę wiosła, wspartą żaglem, pozwalały zapewne na wymanewrowywanie znacznie większych jednostek weneckich i przejście do walki abordażowej, czy w razie zagrożenia ucieczkę na zbyt płytkie dla wroga mielizny. W taki sposób walczyli z Bizantyńczykami Rusowie, dlatego możemy założyć, że w podobny sposób działali Chorwaci, czy wspomniani w tej pracy Narentanie. Wtedy mniejsze rozmiary słowiańskich łodzi i ich liczebność stawały się ich atutem, bowiem siedzący na ich pokładach wojownicy mogli atakować z kilku kierunków wroga jednostkę, skutecznie uniemożliwiając jej obronę. Głównym przeciwnikiem Chorwatów byli przede wszystkim w badanym okresie Wenecjanie, bowiem z racji położenia geograficznego, to oni najbardziej byli zainteresowani bezpieczną

39 E. A. Andrews, W. Freund, C. T. Lewis, C. Short, *A Latin dictionary: founded on Andrews' edition of Freund's Latin dictionary*, Oxford 1879, s. 1182.

40 E. A. Sophocles, *Greek Lexicon*, dz. cyt., s. 975.

żegluga po Adriatyku oraz dostępem do leżących wzdłuż wybrzeży Dalmacji portów, oraz dalmackich lasów, niezbędnych dla stale potrzebujących budulca weneckich stocznii. Owe porty Dalmacji w czasach Konstantyna Porfirogenety, mimo parcia ze strony Chorwatów i innych Słowian, ciągle posiadały łączność z metropolią, co udowodniły działania floty bizantyńskiej po muzułmańskim ataku na Raguzę. Chorwatom i Narentanom nie udało się zaprowadzić permanentnej słowiańskiej talassokracji na Adriatyku, także dlatego, że osiągnane przez nich sukcesy były tylko tymczasowe. Wynikało to w dużym stopniu z czynników wewnętrznych, jak walki między poszczególnymi ludźmi, aspirującymi do pełni władzy nad Chorwatami, Narentanami i Dalmacją, co słusznie przytacza Konstantyn, mówiąc o osłabieniu ich potęgi po obaleniu Mirosława. Drugim biegunem są czynniki zewnętrzne, w szczególności jeden – Wenecja. Można nawet nieco przewrotnie w tym miejscu stwierdzić, że to dzięki walkom z piratami słowiańskimi Wenecjanie w XI wieku staną się główną siłą morską na Morzu Adriatyckim, zastępując na tym polu skutecznie flotę Bizancjum.

## Abstract

### *Constantine Porphyrogenitus on the Croatian fleet in the first half of the 10th century – boats or ships?*

One of the tribes mentioned by the learned emperor are the Croats, whose origin, history and place of residence on the Adriatic Sea, Constantine devotes a lot of attention to this work. In one of the chapters of *De administrando imperio*, exactly in 31, there appears a thread that is of key importance for this article. Porphyrogenitus describes the military capabilities of baptized Croats, including their naval forces, along with a precise enumeration of the types of ships and ships used by them. Therefore, the aim of this study is to present the military potential of the Croats at sea in the first half of the 10<sup>th</sup> century in the light of the reports of Porphyrogenitus, together with a detailed analysis of the types of vessels used by them. Larger units of Croats, and we have as many as 80 of them mentioned in Constantine, could take 40 men on board, while the smaller ones, of which there were 100, had crews of 20 or 10 men. Thanks to the work

of Croatian archaeologists, we know what the units described by Constantine Porphyrogenitus looked like. The first (σαγήνας) was up to 15 meters long, while the second (κονδούρας) was between 7 and 8 meters long. They were, therefore, vessels which were much closer to the boat than to the ship. Κονδούρας, as well as σαγήνας come under the category of typical Slavic boats that were suitable for navigation both on the sea and inland. This type of boat was popular all over the Slavic world. The term κονδούρας can be translated as a kind of light vessel. In the case of σαγήνας, it is a type of sailing vessel. The name of this type of boat probably derives from the term σαγήνηα, i.e. fishing with a net. Based only on the names of the larger type of boats used by the Croats, it may be assumed that we are dealing here with boats that were used during peacetime to catch fish, which were temporarily converted into military units.

**KEYWORDS:** Croatia, Constantine Porphyrogenitus, Byzantium, Dalmatia, Croatian fleet, Venice

## Bibliografia

### Źródła

- Andreae Danduli ducis Venetiarum chronica pre extensum descripta*, Bologna–Città di Castello 1938–1958 (Rerum Italicorum Scriptorum 12, 1).
- Bury J. D., *Constantinus VII, Porphyrogenetos, emperor of the East. The early history of Slavonic settlements in Dalmatia, Croatia & Serbia*, London 1920.
- Chronicon Salernitanum, A critical edition with Studies on Literary and Historical Sources and on Language*, ed. U. Westerbergh, Stockholm 1956.
- Chronographiae Quae Theophanis Continuati Nomine Fertur Liber Quo Vita Basilii Imperatoris Amplectitur*, ed. I. Ševčenko, Berlin 2011 (Corpus Fontium Historiae Byzantinae, 42).
- Constantine VII, *Three treatises on Imperial military expeditions*, ed. tr. J. F. Haldon, Vienna 1990 (Corpus Fontium Historiae Byzantinae, 28).
- Constantin Porphyrogénète, *Le livre des cérémonies*, ed. A. Vogt, Paris 1967.
- Constantine Porphyrogenetos, *The Book of Ceremonies*, transl. A. Moffat, M. Tall, vol. 1–2, Canberra 2012.
- Constantine Porphyrogenitus, *De Administrando Imperio*, ed. G. Moravcsik, transl. R. J. H. Jenkins, Washington 1993.

*Vom Bauernhof auf den Kaiserthron: Das Leben des Kaisers Basileios I., des Begründers der makedon. Dynastie. Beschrieben von seinem Enkel, dem Kaiser Konstantinos VII. Porphyrogenetos*, hrsg. von L. Breyer, Graz–Wien–Köln 1981.

*Ludovici II. Imperatoris epistola ad Basilium I. Imperatorem Constantinopolitanum missa*, hrsg. von W. Henze, [w:] *Epistolae Karolini aevi*, vol. 5, Berlin 1928, s. 385–394 (Monumenta Germaniae Historica Epistola, 7).

*Iohannis Diaconi Chronicon Venetum et Gradense usque ad 1008*, hrsg. von G. H. Pertz, Stuttgart 1846 (Monumenta Germaniae Historica Scriptorum, 7).

*Ioannis Skylitzae Synopsis Historiarum*, ed. I. Thurn, Berlin–New York 1973 (Corpus Fontium Historiae Byzantinae, 5).

*Ioannis Zonarae Epitome Historiarum libri XIII–XVIII*, ed. T. Buttner-Wobst, Leipzig 1897 (Corpus Scriptorum Historiae Byzantinae, 49).

## Literatura

Andrews E. A., Freund W., Lewis C. T., Short C., *A Latin dictionary: founded on Andrews' edition of Freund's Latin dictionary*, Oxford 1879.

Ančić M., *Imperij na Zalasku. Nestanak bizantske vlasti na istočnoj obali Jadrana u 9. stoljeću*, „Radovi Zavoda povijesne znanosti HAZU Zadru” 41 (1999), s. 1–20.

Brković M., *Diplomatička analiza papinskih pisama druge polovice IX. stoljeća destinatarima u Hrvatskoj*, „Radovi Zavoda za povijesne znanosti HAZU u Zadru” 43 (2001), s. 29–44.

Böhm M., *Łodzie w działaniach obłęźniczych na jeziorze. Dwa epizody z czasów Aleksego I Komnena*, „Prace Historyczne Uniwersytetu Jagiellońskiego” 135 (2008), s. 7–19.

Böhm M., *The Byzantine boats in the era of the Comnenian dynasty*, [w:] *Dialog intercultural polono-moldovenesc Culegere de studii. Materialele Congresului Științific Internațional Polono-Moldo-Român: Educație-Politică Societate III/1–4 (2019)*, s. 279–289.

Curta F., *Southeastern Europe in Middle Ages 500–1250*, Cambridge 2006.

Džino D., *Local knowledge and wider contexts: stories of the arrival of the Croats in De Administrando Imperio in the past and present*, [w:] *Byzantium, its neighbors and its cultures*, Brisbane 2014, s. 89–104 (Australian Association for Byzantine Studies).

Džino D., *From Justinian to Branimir. The Making of the Middle Ages in Dalmatia*, London–New York 2021.

- Fine J., *The early Medieval Balkans. A Critical Survey from Sixth to the Late Twelfth Century*, Michigan 2000.
- Goldenstein I., *Byzantine Presence on the Eastern Adriatic Coast 6th–12th Century*, „Byzantinoslavica” 57 (1996), s. 259–268.
- Gregoire H., *L'origine et le nom des Croates et des Serbes*, „Byzantion” 17 (1944–1945), s. 88–118.
- Harris R., *Dubrovnik. A History*, London 2006.
- Havlíková L., *Slavic Ships in 5th – 12th Centuries Byzantine Historiography*, „Byzantinoslavica” 52 (1991), s. 89–104.
- Janković Đ., *Српско поморје од 7. до 10. столећа*, Srpsko arheološko društvo, Београд 2007.
- Jurewicz O., *Historia literatury bizantyńskiej*, Wrocław 1984.
- Jurić R., *Ranohrvatski brodovi iz Nina*, „Radovi Zavoda za povijesne znanosti HAZU u Zadru, 37, uredio: Mate Suić Zagreb, nakladnik Zavod za povijesne znanosti HAZU”, Zadar 1995, s. 77–91.
- Jurić R., Sutlović S., Vilhar B., *The Early Croatian Boats from Nin*, „Diadora” 18–19 (1997), s. 379–386.
- Kazdan A., Cutler A., *Constantine VII Porphyrogenetos*, [w:] *The Oxford Dictionary of Byzantium*, ed. A. Kazdan, t. 1, New York–Oxford 1991, s. 502–503.
- Kislinger E., *Erster und zweiter Sieger. zum Byzantinisch-Karolingischen Bündnis bezüglich Bari 870–871*, „Recueil des travaux de l’Institut d’études byzantines” 50 (2013), s. 245–258.
- Kreutz B. M., *Before the Normans. Southern Italy in the Ninth and Tenth Century*, Philadelphia 1991.
- Leszka M. J., Marinow K., *Carstwo Bułgarskie, polityka – społeczeństwo – gospodarka – kultura, 866–971*, Warszawa 2015.
- Lončar M., *Vremenski nesklad između odlomaka 31. poglavlja De administrando imperio*, „RADOVI – Zavod za hrvatsku povijest” 42 (2010), s. 107–116.
- Musca G., *L’emirato di Bari, 847–871*, Bari 1967.
- Ossowski W., *Przemiany w skutnictwie rzeczonym w Polsce. Studium archeologiczne*, Gdańsk 2010.
- Prosnak M., *Próba analizy wartości słowiańskich łodzi jako statków pełnomorskich*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 9 (1961), s. 35–44.
- Pryor J. H., *Types of ships and their performance capabilities*, [w:] *Travel in Byzantine World*, ed. R. Macrides, Birmingham 2000, s. 33–59.

- Pryor J., Jeffreys E., *The Age of Dromon. The Byzantine Navy ca. 500–1204*, Leiden–Boston 2006.
- Šišić F., *Povijest Hrvata u vrijeme narodnih vladara*, Nakladni zavod Matice hrvatske 1990.
- Sophocles E. A., *Greek Lexicon of the the Roman and Byzantine Periods*, Hildesheim–New York 1975.
- Stjepenson P., *Byzantium's Balkan Frontier. A Political Study of the Northern Balkans, 900–1204*, Cambridge 2000.
- Strässle P. M., *To monoxulon in Konstantin VII Porphyrogenetos Werk De administrando Imperio*, „Etudes balkani ques” 26 (1990) 2, s. 93–106.
- Wilkes J. J., *Dalmatia*, London 1969.
- Živković T., *Contribution to the New Reading about the Constantine Porphyrogenitus' Statement on the Numbers of Croat Horsemen, Foot Soldiers and Sailors in Early 10 Century*, „Byzantinoslavica” 65 (2007), s. 143–152.
- Živković T., *Uspenskij's Taktikon and the Theme of Dalmatia*, „Byzantina Symmeikta” 17 (2005–2007), s. 49–87.
- Živković T., *Constantine Porphyrogenitus' kistra oikoumena in the Southern Slavs principalities*, „Historical Review” 57 (2008), s. 9–28.
- Živković T., *Forging Unity. The South Slavs between East and West, 550–1150*, Belgrade 2007.
- Živković T., *Constantine Porphyrogenitus' Source on the Earliest History of the Croats and Serbs*, „RADOVI – Zavod za hrvatsku povijest” 42 (2010), s. 117–131.
- Živković T., *A unknown source of Constantine Porphyrogenitus*, „Byzantinoslavica” 68 (2010), s. 129–143.
- Živković T., *Nova tumačenja vesti o južnoslovenskim gentes u De administrando imperio vizantijskog cara Konstantina VII Porfirogenita (944–959)*, „Godišnjak” 41 (2012), s. 201–210.
- Živković T., *On the Baptism of the Serbs and Croats in the Time of Basil I (867–886)*, „Studia Slavica et Balcanica Petropolitana” 1 (2013), s. 33–53.





Jacek Bonarek

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach  
Filia w Piotrkowie Trybunalskim

<https://orcid.org/0000-0001-9237-922X>

# Postać Teofano w poezji bizantyńskiej II połowy X wieku

<https://doi.org/10.15633/9788363241742.06>

Teofano, jeśli istotnie jest przykładem osoby, która zawarła związek małżeński z miłości<sup>1</sup>, byłaby idealną pozytywną bohaterką, jednak przeszła do historii jako przykład morderczyni, intrygantki i kobiety bez żadnych zasad.

Jedną z pierwszych zbrodni, o którą Teofano oskarżano, było otrucie jej teścia Konstantyna VII<sup>2</sup>. Miała targnąć się na jego życie, gdyż Roman II nie chciał dłużej czekać na objęcie tronu<sup>3</sup>. Jeden zaś z najbardziej

---

1 Być może taki był powód decyzji Romana II o poślubieniu Teofano, patrz np.: L. Garland, *Byzantine Empresses. Women and Power in Byzantium, AD 527–1204*, London–New York 1999, s. 126–127.

2 *Ioannis Scylitzae Synopsis Historiarum*, ed. I. Thurn, Berlin–New York 1973, s. 246 (dalej: Jan Skylitzes).

3 Trucicielstwo na Konstantynie to oczywista plotka, natomiast z pewnością, będąc żoną cesarza jedynowładcy, Teofano zabiegała o niekwestionowaną pozycję na dworze, dlatego też mogła uznać swą teściową i bratowe za groźne konkurentki. W roku 959 zostały one wygnane do klasztoru Kanikleion, a następnie do pałacu Antiocha; Jan Skylitzes, s. 252; patrz też: L. Garland, *Byzantine Empresses*, dz. cyt., s. 135.

absurdalnych zarzutów wobec Teofano jest zawarty w dziele Mateusza z Edessy, który oskarża o chęć otrucia Bazylego i Konstantina właśnie ich wyrodną i krwiożerczą matkę, Teofano<sup>4</sup>.

Nim Roman II poszedł za głosem serca i w roku 955 bądź 956 poślubił Anastazo, która zmieniła imię na Teofano<sup>5</sup>, to jako dziecko zawarł małżeństwo z Bertą, nieślubną córką króla Italii, Hugona z Arles. Berta przybyła nawet do Konstantynopola w roku 944, gdzie zmieniła imię na Eudokia, ale już w 949 roku zmarła<sup>6</sup>. Polityczne plany związane z tym sojuszem musiały odejść w niebyt. Rozpoczęto wówczas negocjacje z dworem niemieckim, gdzie starano się o rękę Hedwigi z Bawarii, wnuczki Ottona I Wielkiego. Do Bawarii został nawet wysłany specjalny nauczyciel mający zapoznać dziewczynkę z językiem jej przyszłej ojczyzny, ale sojusz nie doszedł do skutku i ostatecznie Hedwiga została żoną Burcharda II ze Szwabii<sup>7</sup>.

Źródła zgodnie podkreślają, że Teofano była przecudnej urody, która do tego stopnia oczarowała Romana, że wymusił na rodzinie zgodę na zawarcie małżeństwa. Różnią się natomiast w innych kwestiach. Wroga narracja Jana Skylitza mówi wprost, że ojcem dziewczyny był konstantynopolitański karczmarz<sup>8</sup>. Stawiało to pochodzenie Teofano w bardzo niekorzystnym świetle i przygotowywało tło pod jej negatywną legendę.

Niewiele wiadomo o życiu Teofano za panowania męża Romana II, człowieka zainteresowanego hulaszczym trybem życia i swoim życiem za ów tryb płacącym<sup>9</sup>. Z pewnością w czasie małżeństwa urodziła ona dwóch synów – Bazylego i Konstantina oraz córkę Annę<sup>10</sup> (być może na świat przyszła jeszcze jedna córka, ale jej imię się nie zachowało)<sup>11</sup>.

4 *The Chronicle of Matthew of Edessa*, ed. A. E. Dostourian, New York 1993, s. 22.

5 Jan Skylitzes, s. 240; L. Garland, *Byzantine Empresses*, dz. cyt., s. 126.

6 *Theophanes Continuatus, Ioannes Cameniata, Symeon Magister, Georgius Monachus*, ed. I. Bekker, Bonn 1838, s. 431; Jan Skylitzes, s. 231; L. Garland, *Byzantine Empresses*, dz. cyt., s. 126.

7 K. Leyser, *The Tenth Century in Byzantine-Western Relationship*, [w:] *Relations between East and West in the Middle Ages*, ed. D. Baker, Edinburgh 1973, s. 35; L. Garland, *Byzantine Empresses*, dz. cyt., s. 126; J. Herrin, *Unrivalled Influence. Women and Empire in Byzantium*, Princeton 2013, s. 242, 244.

8 Jan Skylitzes, s. 240.

9 Leon Diakon, s. 30; Jan Skylitzes, s. 248.

10 Jan Skylitzes, s. 254; L. Garland, *Byzantine Empresses*, dz. cyt., s. 128.

11 W literaturze pojawia się imię Helena, zob. A. J. Poppe, *The Political Background to the Baptism of Rus: Byzantine-Russian Relations between 986–89*, „Dumbarton Oaks Papers” 30 (1976), s. 230, przyp. 114; L. Garland, *Byzantine Empresses*, dz. cyt., s. 128.

Roman II zmarł 15 marca 963 roku, mając 24 lata. Jego żona Teofano dwa dni przed śmiercią męża urodziła wspomnianą Annę, jednak fakt, że młoda matka leżała w połogu, nie uchronił jej przed plotką, iż to ona otruła swego męża. Nie wiadomo natomiast, co miałyby skłonić matkę trójki małych dzieci do usuwania jedyne go gwaranta bezpieczeństwa rodziny<sup>12</sup>.

Po śmierci Romana władza oficjalnie przeszła w ręce jego synów, ale wszyscy zdawali sobie sprawę z tego, że nie obejdzie się bez męskiej kurateli. Ostatecznie walkę o tron wygrał starszy już wiekiem arystokrata, przedstawiciel rodu Fokasów, imieniem Nikefor, który w sierpniu 963 roku opanował Konstantynopol i koronował się na cesarza<sup>13</sup>. Być może działał w porozumieniu z Teofano, z którą miał sposobność spotkać się w kwietniu tego samego roku podczas swego pobytu w stolicy cesarstwa (zaowocowało to, notabene, plotką o romansie Nikefora II z Teofano). Miesiąc później Fokas poślubił Teofano i stał się ojczymem oraz opiekunem porfirogenetów<sup>14</sup>.

Małżeństwo to należy do bardzo zagadkowych, szczególnie ze względu na jego tragicznych finał. Źródła oskarżają o niewierność zarówno Teofano<sup>15</sup>, jak i Nikefora<sup>16</sup>, chociaż są i takie, które sugerują, że małżeństwo nigdy nie zostało skonsumowane<sup>17</sup>. Na potwierdzenie takiej tezy można przytoczyć fakt, że w ciągu sześciu lat Teofano nie urodziła żadnego kolejnego potomka, chociaż biologicznych przeciwwskazań nie było – i Teofano, i Nikefor dzieci posiadali i nadal mogli mieć. Naturalnie Teofano mogła nie być zainteresowana kolejnymi narodzinami, dbając o przyszłość

---

12 Podkreśla to zwłaszcza Mirosław J. Leszka: *Rola cesarzowej Teofano w uzurpacjach Nicefora Fokasa (963) i Jana Tzymiskesa (969)*, [w:] *Zamach stanu w dawnych społecznościach*, red. A. Sołtysik, Warszawa 2004, s. 228.

13 J.-Cl. Cheynet, *Pouvoir et contestations à Byzance (963–1210)*, Paris 1990, s. 20–21; L. Garland, *Byzantine Empresses*, dz. cyt., s. 128–129; M. J. Leszka, *Rola cesarzowej*, dz. cyt., s. 228–230; A. Kaldellis, *Streams of Gold, Rivers of Blood. The Rise and Fall of Byzantium, 955 a.d. to the First Crusade*, Oxford 2017, s. 40–42.

14 Leon Diakon, s. 49; Jan Skylitzes, s. 260; Jan Zonaras, s. 499; L. Garland, *Byzantine Empresses*, dz. cyt., s. 129–130; M. J. Leszka, *Rola cesarzowej*, dz. cyt., s. 230.

15 Np. Smbat Sparapet, *Letopis'*, red. A. G. Galstjana, Erewań 1974, s. 2–3.

16 Np. *Chronique de Michel le Syrien, patriarche jacobite d'Antioche (1166–1199)*, ed. J.-B. Chabot, t. 3, Paris 1905, s. 129; *The Chronography of Gregory Abū'l-Faraj 1225–1286, the son of Aaron, the Hebrew Physician commonly known as Bar Hebreus*, ed. E. A. W. Budge, t. 1, Amsterdam 1976, s. 173 (dalej: Bar Hebreus).

17 Np. Jan Skylitzes, s. 279; Jan Zonaras, s. 516; *Michaelis Pselli Historia Syntomos*, ed. W. J. Aerts, Berlin–New York 1990, s. 100 (dalej: Michał Psellos, HS).

Bazylego, Konstantyna i Anny, natomiast w przypadku Nikefora jedynym argumentem za ewentualną wstrzemięźliwością jest jego znana ascetyczna natura<sup>18</sup>. W źródłach pojawiają się natomiast pewne sugestie, że przeżywał o przekazaniu władzy swojemu rodowi<sup>19</sup>. Mimo owych plotek i pogłosek wydaje się, że małżeństwo Nikefora i Teofano było raczej harmonijne, dlatego dziwić może informacja o jej uczuciowym związku z Janem Tzimiskesem.

Plotka o wspomnianym powyżej romansie została uznana niemal za pewnik w historiografii<sup>20</sup>. Za pewny też należy uznać udział Teofano w spisku mającym na celu odsunięcie Nikefora od tronu – nie wiadomo natomiast z całą pewnością, czy Teofano zgadzała się na fizyczne usunięcie męża. Jeśli taki był jej zamiar, to w istocie była ona niezmiernie amoralna. W noc zamachu – i jak się okazało w noc zabójstwa – bowiem Teofano, jak małżonkowie mieli w zwyczaju, przyszła do komnaty męża, by porozmawiać o sprawach rodzinnych. Tym razem kwestia dotyczyła planów wobec przyszłości jej synów i pasierbów Nikefora. Następnie udała się do swych komnat i wypuściła ukrywających się tam spiskowców, którzy odszukali i bestialsko zamordowali Nikefora II Fokasa<sup>21</sup>.

Bardziej prawdopodobne wydaje się przypuszczenie, że dotarły do niej plotki o planowanym przez Fokasów usunięciu jej synów, nie tyle ostatecznym, ile o okaleczeniu, które uniemożliwiłoby im sprawowanie władzy cesarskiej. W tej sytuacji mogła ulec namowom skonfliktowanego

18 Na temat ascezy Nikefora Fokasa: L. Garland, *Byzantine Empresses*, dz. cyt., s. 130.

19 Jan Zonaras, s. 516; Michał Psellos, HS, 100; *Histoire de Yahia ibn Sa'ïd d'Antioche*, ed. I. Kratchovsky et al., s. 827 (*Patrologia Orientalis*, 18) (dalej: Yahia).

20 Np. G. Ostrogorsky, *Geschichte des Byzantinischen Staates*, München 1963, s. 243; W. Treadgold, *A History of the Byzantine State and Society*, Stanford 1997, s. 505.

21 Udział Teofano w spisku jest szeroko przyjęty w literaturze, która jednak w różny sposób tłumaczy motywy żony Fokasa; patrz np.: G. Schlumberger, *Un empereur byzantin au Xe siècle: Nicéphore Phocas*, Paris 1890, s. 747–758; L. Garland, *Byzantine Empresses*, dz. cyt., s. 131–134; M. J. Leszka, *Rola cesarzowej*, dz. cyt., s. 231–234; B. Krsmanović, D. Dželebdžić, *Jovan Cimiskije i Nikifor II Foka: pozadina i motivi jednog ubistva z predumišljajem*, „Zbornik Radova Vizantološkog Instituta” 47 (2010), s. 109–114, <https://doi.org/10.2298/ZRV11047083K>; J. Bonarek, *Śmierć Nikefora Fokasa w historiografii wschodniej (Stefan z Taronu, Yahia z Antiochii, Mateusz z Edessy, Michał Syryjczyk, Smbat Sparapet, Bar Hebraeus)*, [w:] *Hypomnemata Byzantina. Prace ofiarowane profesorowi Maciejowi Salamonowi*, red. J. Bonarek, S. Turlej, Piotrków Trybunalski 2017, s. 27–38.

z Nikeforem Jana Tzimiskesa i zgodzić się na zamach stanu w zamian za obietnicę małżeństwa i opiekę nad porfirogenetami.

Michał Psellos w swej *Krótkiej historii* przytacza na przykład plotkę krążącą po Mieście, że Nikefor Fokas zamierzał dokonać kastracji swych pasierbów i przekazać władzę swojemu bratu kuropalatesowi Leonowi<sup>22</sup>. O takowej pogłosce wspomina również Jan Zonaras<sup>23</sup>. Podobne informacje pojawiają się również w źródłach wschodnich. Wyraźnie mówi o tym Yahia z Antiochii. Zgodnie z jego wersją Nikefor Fokas, wzburzony oskarżeniami żony dotyczącymi wybujałych ambicji swego brata Leona, miał wprost zagrozić kastracją Bazylego oraz Konstantyna i oddaniem władzy właśnie Leonowi<sup>24</sup>. Z kolei Bar Hebreus oskarża o ten zamiar samego Nikefora Fokasa, który zamierzał jakoby założyć nową linię cesarzy<sup>25</sup>. Plotka owa dotarła nawet na Zachód, gdzie o zagrożeniu dla małoletnich przedstawicieli dynastii macedońskiej ze strony Nikefora Fokasa wspomina np. Ademar z Chabannes oraz Marian Szkot<sup>26</sup>. Dalekie echa plotki pojawiają się również w dziele Mateusza z Edessy, który jednak oskarża o chęć otrucia synów ich wyrodną i krwiożerczą matkę, Teofano<sup>27</sup>.

Krążące plotki z pewnością wzmogły determinację Teofano, mogły też wzmocnić jej poczucie lęku o synów. W efekcie w nocy z 10 na 11 grudnia 969 roku spiskowcy za jej wiedzą zostali wprowadzeni do pałacu cesarskiego w Konstantynopolu i dokonali skutecznego zamachu na cesarza. Odtąd winną śmierci bogobojnego cesarza miała być więc jego żona Teofano.

Warto podkreślić, że oskarżenia te wybrzmiewają bardzo dramatycznie w utworach poetyckich epoki. I tak np. w jednym z ważniejszych bizantyńskich źródeł odnoszących się do X wieku, w *Zarysie dziejów* pióra Jana Skylitza, został przytoczony napis na sarkofagu zamordowanego cesarza. Warto wspomnieć treść owego epitafium. Jan Skylitzes cytuje bowiem lamentację o bohaterze, który niegdyś panował niemal nad całą ziemią

---

22 Michał Psellos, HS, s. 100.

23 Jan Zonaras, s. 516.

24 Yahia, s. 827–828.

25 Bar Hebreus, s. 173.

26 *Chronicon Aquitanicum et Francicum Or Historia Francorum*, ed. J. Chavanon, Paris 1897, s. 143; *Mariani Scotii chronicon*, ed. D. G. Waitz, Hanover 1844, s. 554–555 (Monumenta Germaniae Historica, 5).

27 Mateusz z Edessy, s. 22.

i gromił wrogów mieczem, a następnie stał się ofiarą miecza oraz kobiety i w efekcie wystarczy mu niewiele ziemi. Epitafium kończy się okrzykiem żalu nad Nikeforem, który pokonał wszystkich, ale nie kobietę<sup>28</sup>.

Uważa się, że w owym wierszu-inskrypcji autor utożsamia Teofano z Ewą, praźródłem upadku człowieka, przyczyną wszelakich nieszczęść<sup>29</sup>. Twórcą tekstu nie był wspomniany Jan Skylitzes, lecz najprawdopodobniej żyjący w czasach zamordowanego cesarza Fokasa Jan biskup Melitene, sama natomiast inskrypcja jest wtrętem jedynie w niektórych rękopisach dzieła Skylitzesa, z pewnością więc oddawała współczesne zabójstwu Nikefora II nastroje. Owo epitafium koresponduje także z innymi utworami, jak chociażby z wierszami ówczesnego poety Jana Geometresa<sup>30</sup>.

Niewiele wiadomo na temat życia poety<sup>31</sup>. Jan zwany Geometresem bądź Kyriotesem<sup>32</sup> urodził się i najprawdopodobniej umarł w wieku X<sup>33</sup>.

28 Jan Skylitzes, s. 282–283.

29 E. Strugnell, *The Representation of Augustae in John Skylitzes' Synopsis Historiarum*, [w:] *Byzantine Narrative. Papers in Honour of Roger Scott*, ed. J. Burke et al., Melbourne 2006, s. 126–127.

30 Jan biskup Meliteny oraz Jan Geometres nie są współcześnie utożsamiani (M. D. Lauxtermann, *John Geometres – poet and soldier*, „Byzantion” 68 (1998) nr 2, s. 366–367; M. D. Lauxtermann, *Byzantine Poetry from Pisides to Geometers. Texts and Contexts*, t. 1, Wien 2003, s. 305; Jean Skylitzès, *Empereurs de Constantinople*, traduit par B. Flusin et annoté par J.-Cl. Cheynet, Paris 2003, s. 236, przyp. 86; John Skylitzes, *A Synopsis of Byzantine History 811–1057*, transl. J. Wortley with introductions by J.-Cl. Cheynet and B. Flusin and Notes by J.-Cl. Cheynet, Cambridge 2010, s. 270, przyp. 88).

31 Literatura patrz np.: J. Sajdak, *Que signifie Κυριότης Γεωμέτρης*, „Byzantion” 6 (1931), s. 343–353; O. Jurewicz, *Historia literatury bizantyńskiej*, Wrocław 1984, s. 209–211; A. Kazhdan, *John Geometres*, [w:] *Oxford Dictionary of Byzantium*, t. 2, ed. A. P. Kazhdan, New York–Oxford 1991, s. 1059; A. Kazhdan, *John Geometres and „political” poetry*, [w:] *A History of the Byzantine Literary (850–1000)*, ed. Ch. Angelidi, Athens 2006, s. 249–272; M. D. Lauxtermann, *John Geometres*, dz. cyt., s. 356–380; E. M. van Opstall, *Jean Géomètre: le personnage historique*, [w:] *Poèmes en hexamètres et en distiques élégiaques*, ed. E. M. van Opstall, Leiden–Boston 2008, s. 5; E. van Opstall, M. Tomadaki, *John Geometres: a Poet around the Year 1000*, [w:] *A Companion to Byzantine Poetry*, eds. W. Horändner, A. Rhoby, N. Zygklas, Leiden–Boston 2019, s. 191–212, [https://doi.org/10.1163/9789004392885\\_010](https://doi.org/10.1163/9789004392885_010).

32 Przydomek ów można wiązać bądź z konstantynopolitańskim klasztorem *ta Kyrou* (J. Sajdak, *Que signifie*, dz. cyt., s. 350; O. Jurewicz, *Historia*, dz. cyt., s. 209; E. van Opstall, *Jean Géomètre*, dz. cyt., s. 13–14), bądź bractwem Kyriotai skupionym wokół Kościoła Najświętszej Marii Panny *ta Kyrou* (E. van Opstall, M. Tomadaki, *John Geometres*, dz. cyt., s. 193).

33 W literaturze można znaleźć następujące daty urodzin: ok. 935 roku (M. D. Lauxtermann, *John Geometres*, dz. cyt., s. 360; E. van Opstall, M. Tomadaki, *John Geometres*,

Wywodził się, jak można sądzić, z arystokratycznej rodziny, otrzymując stosowne do pochodzenia wykształcenie<sup>34</sup>. Był żołnierzem<sup>35</sup>, poetą i mnichem<sup>36</sup>, a także naocznym świadkiem panowania Konstantyna VII Porfirogenety, Romana II, Nikefora II Fokasa, Jana I Tzimiskesa oraz pierwszych dekad rządów Bazylego II, czego świadectwa można znaleźć w jego twórczości.

Zdecydowanym faworytem poety był cesarz Nikefor II Fokas. Już jako bizantyński wódz jest postacią wyjątkową, natomiast jako cesarz jawi się niemal jako postać idealna, bohater nieskazitelny<sup>37</sup>. Nic więc dziwnego, że w kilku swych wierszach poeta odnosi się do okoliczności śmierci cesarza.

I tak na przykład w wierszu zatytułowanym *O panu Nikeforze, cesarzu* Jan Geometres wspomina sukcesy i bizantyńskiego wodza, i basileusa<sup>38</sup>. Jako wódz Nikefor zajął Kretę i Cypr, jako basileus narzucał swoją wolę Scytom, Asyryjczykom i Fenicjanom, cesarza bał się Wschód i Zachód, a także Egipt i Libia. Wspomniane przez Geometresa sześć lat panowania to czas przewag i sukcesów Fokasa, który jednak nie potrafił uniknąć niebezpieczeństwa jedynie ze strony kobiety<sup>39</sup>. Dla czytelnika wiadome było, że ową kobietą była własna żona cesarza Teofano<sup>40</sup>, chociaż w wierszu nie została wymieniona z imienia.

---

dz. cyt., s. 191), połowa X wieku (O. Jurewicz, *Historia*, dz. cyt., s. 209); natomiast data śmierci umiejscawiana jest pomiędzy 990 rokiem (O. Jurewicz, *Historia*, dz. cyt., s. 209) a 1000 (M. D. Lauxtermann, *John Geometres*, dz. cyt., s. 373; E. M. van Opstall, *Jean Géomètre*, dz. cyt., s. 14; E. van Opstall, M. Tomadaki, *John Geometres*, dz. cyt., s. 191).

34 A. K[azhdan], *John Geometres*, s. 1059; E. M. van Opstall, *Jean Géomètre*, dz. cyt., s. 5.

35 Mógł być protospathariosem; M. D. Lauxtermann, *John Geometres*, dz. cyt., s. 365; E. van Opstall, M. Tomadaki, *John Geometres*, dz. cyt., s. 191.

36 M. D. Lauxtermann, *John Geometres*, dz. cyt., s. 371–372; E. M. van Opstall, *Jean Géomètre*, dz. cyt., s. 13–14.

37 A. K[azhdan], *John Geometres*, s. 1059; A. Kazhdan, *John Geometres and „political” poetry*, dz. cyt., s. 249–254; E. M. van Opstall, *Jean Géomètre*, dz. cyt., s. 9.

38 Jean Géomètre, *Poèmes en hexamètres et en distiques élégiaques*, ed., traduc., comm. par E. M. van Opstall, Leiden–Boston 2008, s. 210 (dalej: Jan Geometres).

39 Jan Geometres, by wypuklić przewagi cesarza i podkreślić tragizm jego śmierci, wśród sukcesów Nikefora Fokasa umieszcza podporządkowanie ziem Fatymidów, być może mając na myśli nieudaną wyprawę przeciwko muzułmańskiej Sycylii (Jan Geometres, s. 213) albo rozciągając na ziemie Fatymidów niewątpliwie zwycięstwa Fokasa w Syrii.

40 Jan Geometres, s. 213.

Podobna sytuacja jawi się w wierszu, którego tytuł brzmi *O cesarzu panu Nikeforze*<sup>41</sup>. Również w tym utworze – ponownie niewymieniona wprawdzie z imienia – Teofano jest przedstawiona jako największe nieszczęście. Zamordowany cesarz porównuje fortunę (los) oraz kobietę (żonę), by stwierdzić ze zgrozą, że jedynie żona przyniosła mu same nieszczęścia<sup>42</sup>. Warto więc podkreślić, że również ten utwór wzmacnia czarną legendę Teofano.

Biorąc pod uwagę wzmianki o urodzie cesarzowej Teofano oraz o jej barwnym życiu, można byłoby przypuszczać, że uwaga poetów skupi się właśnie na tych elementach, natomiast bizantyńskie utwory podkreślają udział Teofano w zabójstwie cesarza Fokasa. Zastanowić się można, czy niewątpliwa niełaska Jana Geometresa w czasach Bazylego II i Konstancyntyna VIII nie wiązała się właśnie z aż nazbyt widoczną niechęcią poety do ich matki, Teofano, współwinnej śmierci jego ulubionego cesarza Nikefora II Fokasa.

## Abstract

### *The figure of Theophano in Byzantine poetry of the second half of the 10th century*

Theophano, mother of Basil II and Constantine VIII, serves as an example of the tempestuous times and complicated history of the imperial family in the second half of the 10<sup>th</sup> century. Sources of the period accuse Theophano of a number of vices and crimes – poisoning, conspiracies, extramarital affairs. She certainly participated in the plot against her second husband Nikephoros II Phocas, whereas it is not certain whether she really wanted his death. The image of Theophano that emerges from the Byzantine poetry of the 10<sup>th</sup> century (e.g. John of Melitene, John Geometres) is equally biased and negative.

**KEYWORDS:** Byzantine poetry, Macedonian dynasty, Byzantine family, Theophano, Nikephoros II Phocas

41 Jan Geometres, s. 336.

42 Jan Geometres, s. 338.



## Bibliografia

- Chronicon Aquitanicum et Francicum Or Historia Francorum*, ed. J. Chavanon, Paris 1897.
- Chronique de Michel le Syrien, patriarche jacobite d'Antioche (1166–1199)*, ed. J.-B. Chabot, t. 3, Paris 1905.
- The Chronography of Gregory Abū'l-Faraj 1225–1286, the son of Aaron, the Hebrew Physician commonly known as Bar Hebraeus*, ed. E. A. W. Budge, t. 1–2, Amsterdam 1976.
- The Chronicle of Matthew of Edessa*, ed. A. E. Dostourian, New York 1993.
- Histoire de Yahiā ibn Sa'īd d'Antioche*, ed. I. Kratchovskiy et al., s. 349–520 (*Patrologia Orientalis*, 23), s. 373–559 (*Patrologia Orientalis*, 47).
- Ioannis Scylitzae Synopsis Historiarum*, ed. I. Thurn, Berlin–New York 1973.
- Ioannis Zonarae Epitomae Historiarum libri XVIII*, ed. M. Pinder, t. 3, Bonn 1897.
- Jean Géomètre Poèmes en hexamètres et en distiques élégiaques*, ed., traduc., comm. par E. M. van Opstall, Leiden–Boston 2008.
- Jean Skylitès, *Empereurs de Constantinople*, traduit par B. Flusin et annoté par J.-Cl. Cheynet, Paris 2003.
- John Skylitzes, *A Synopsis of Byzantine History 811–1057*, transl. J. Wortley with introductions by J.-Cl. Cheynet and B. Flusin and Notes by J.-Cl. Cheynet, Cambridge 2010.
- Leonis Diaconis Caloënsis Historiae libri decem*, ed. C. B. Hasii, Bonnae 1828.
- Mariani Scotii chronicon*, ed. D. G. Waitz, Hanower 1844 (*Monumenta Germaniae Historica*, 5).
- Michaelis Pselli Historia Syntomos*, ed. W. J. Aerts, Berlin–New York 1990.
- Povestvovanie vardapeta Aristakesa Lastivertci*, ed. K. N. Juzašian, Moskwa 1968.
- Smbat Sparapet, *Letopis'*, red. A. G. Galstjana, Erewań 1974.
- Theophanes Continuatus, Ioannes Cameniata, Symeon Magister, Georgius Monachus*, ed. I. Bekker, Bonnae 1838.

## Opracowania

- Bonarek J., *Śmierć Nikefora Fokasa w historiografii wschodniej (Stefan z Taronu, Yahia z Antiochii, Mateusz z Edessy, Michał Syryjczyk, Smbat Sparapet, Bar Hebraeus)*, [w:] *Hypomnemata Byzantina. Prace ofiarowane profesorowi Maciejowi Salamonowi*, red. J. Bonarek, S. Turlej, Piotrków Trybunalski 2017, s. 27–38.
- Cheynet J.-Cl., *Pouvoir et contestations à Byzance (963–1210)*, Paris 1990.

- Garland L., *Byzantine Empresses. Women and Power in Byzantium, AD 527–1204*, London–New York 1999.
- Herrin J., *Unrivalled Influence. Women and Empire in Byzantium*, Princeton 2013.
- Jurewicz O., *Historia literatury bizantyńskiej*, Wrocław 1984.
- Kaldellis A., *Streams of Gold, Rivers of Blood. The Rise and Fall of Byzantium, 955 a.d. to the First Crusade*, Oxford 2017.
- Kazhdan A., *John Geometres*, [w:] *Oxford Dictionary of Byzantium*, t. 2, ed. A. P. Kazhdan, New York–Oxford, s. 1059.
- Kazhdan A., *John Geometres and „political” poetry*, [w:] *A History of the Byzantine Literary (850–1000)*, ed. Ch. Angelidi, Athens 2006, s. 249–272.
- Krsmanović B., Dželebdžić D., *Jovan Cimiskije i Nikifor II Foka: pozadina i motivi jednog ubistva z predumišljajem*, „Zbornik Radova Vizantološkog Instituta” 47 (2010), s. 83–120, <https://doi.org/10.2298/ZRVII1047083K>.
- Lauxtermann M. D., *John Geometres – poet and soldier*, „Byzantion” 68 (1998) nr 2, s. 356–380.
- Lauxtermann M. D., *Byzantine Poetry from Pisides to Geometers. Texts and Contexts*, t. 1, Wien 2003.
- Leszka M. J., *Rola cesarzowej Teofano w uzurpacjach Nicefora Fokasa (963) i Jana Tzymiskesa (969)*, [w:] *Zamach stanu w dawnych społecznościach*, red. A. Sołtysik, Warszawa 2004, s. 227–235.
- Leyser K., *The Tenth Century in Byzantine-Western Relationship*, [w:] *Relations between East and West in the Middle Ages*, ed. D. Baker, Edinburgh 1973, s. 29–63.
- Opstall E. M. van, *Jean Géomètre: le personnage historique*, [w:] *Poèmes en hexamètres et en distiques élégiaques*, ed. E. M. van Opstall, Leiden–Boston 2008.
- Opstall E. van, Tomadaki M., *John Geometres: a Poet around the Year 1000*, [w:] *A Companion to Byzantine Poetry*, eds. W. Horändner, A. Rhoby, N. Zygklas, Leiden–Boston 2019, s. 191–212, [https://doi.org/10.1163/9789004392885\\_010](https://doi.org/10.1163/9789004392885_010).
- Ostrogorsky G., *Geschichte des Byzantinischen Staates*, München 1963.
- Poppe A. J., *The Political Background to the Baptism of Rus: Byzantine-Russian Relations between 986–89*, „Dumbarton Oaks Papers” 30 (1976), s. 195–244.
- Ringrose K., *The Perfect Servant. Eunuchs and the Social Construction of Gender in Byzantium*, Chicago–London 2003.
- Sajdak J., *Que signifie Κυριότης Γεωμέτρης*, „Byzantion” 6 (1931), s. 343–353.
- Schlumberger G., *Un empereur byzantin au Xe siècle: Nicéphore Phocas*, Paris 1890.

Strugnell E., *The Representation of Augustae in John Skylitzes' Synopsis Historiarum*, [w:] *Byzantine Narrative. Papers in Honour of Roger Scott*, ed. J. Burke et al., Melbourne 2006, s. 120–136.

Treadgold W., *A History of the Byzantine State and Society*, Stanford 1997.



Michał Michalski

<https://orcid.org/0000-0002-9553-1247>

# Bitwa nad rzeką Trubeż – przykład walki zięcia z teściem czy niefortunna pomyłka? Kilka uwag na temat relacji Światopełka Izjasławowicza z Tugorkanem

<https://doi.org/10.15633/9788363241742.07>

W historii Rusi Kijowskiej, do czasu najazdu mongolskiego, odnotowujemy kilkanaście ważnych ze względu na relacje polityczne małżeństw rusko-połowieckich<sup>1</sup>. Parantele rodowe Rusinów z ludami obcymi nie

---

1 Spis małżeństw rusko-połowieckich – zob. N. de Baumgarten, *Généalogies et mariages occidentaux des Rurikides russes du Xe au XIIIe siècle*, „Orientalia Christiana” 35 (1927) nr 9, s. 69–70. Zestawienie informacji źródeł ruskich dotyczących relacji

należały w tym okresie do rzadkości, jednak związki takie z ludnością stojącą na niższym poziomie cywilizacyjnym (z koczownikami stepu czarnomorskiego) wydają się niezmiernie ciekawym zagadnieniem. Można by rzec powierzchownie, że kultura Połowców nie miała Rusinom nic do zaoferowania. Nic bardziej mylnego, wnikliwa analiza informacji źródełowych wskazuje, że takie mieszane małżeństwa oddziaływały na sferę kultury Rusinów, prowadziły także do zbliżenia obu grup<sup>2</sup>.

W obliczu przegranych batalii oraz trudnej sytuacji na Rusi<sup>3</sup> – niewyjaśnionych sporów z Włodzimierzem Monomachem oraz być może nieprzychylności części Kijowian – zagrożony książę Światopełk Izjasławowicz zawarł przymierze z połowieckim chanem Tugorkanem. *Powieść minionych lat* pod rokiem 1094 informuje: „сотвори миръ Святополкъ с половци, и поя собѣ жену дщерь Тугорканю, князя половецкаго”<sup>4</sup>. Jeszcze tego samego roku zdarzyło się coś, co musiało zaniepokoić Światopełka i wpłynąć na zwrot w jego polityce. Doszło bowiem do zawarcia pokoju pomiędzy Włodzimierzem Monomachem a Olegiem Światosławowiczem. Temu ostatniemu został oddany Czernihów, a Włodzimierz przeniósł się do Perejasławia<sup>5</sup>. Wydarzenia te potwierdza również Po-

---

rusko-połowieckich do czasu najazdu mongolskiego zob. J. V. Zelenskij, *Die Beziehungen der Rus' zu den Kiptschaken*, [w:] *Geschichte der Slavia Asiatica. Quellenkundliche Probleme*, hrsg. von Ch. Lübke, I. Miftakhova, W. Scheliha, Leipzig 2013, s. 37–49.

- 2 Zob. M. Michalski, *Małżeństwo Włodzimierza Igorewicza z córką chana Konczaka. Przyczynek do badań nad wpływem małżeństw mieszanych na relacje rusko-połowieckie*, „Res Gestae. Czasopismo Historyczne” 6 (2018), s. 55–68; M. Michalski, *Mściśław Mściśławowicz a Połowcy. Kontakty rodzinne a kształtowanie się relacji politycznych, kulturowych i religijnych*, [w:] *Данило Романович і його часу*, ред. В. Нагірний, М. Волощук, Івано-Франківськ 2017, s. 43–58; M. Michalski, *Małżeństwo ruskiej księżnej z połowieckim chanem – konsekwencje oraz wpływ na politykę ruskiego rodu*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego – Prace Historyczne” 143 (2016), s. 1–12; M. Michalski, *Походы Мстислава Мстиславовича против венгров и поляков – использование помощи половецких войск в вооруженных конфликтах*, [w:] *Rus' and Central Europe from 11th to the 14th Century*, eds. V. Nagirnyy, A. Mesiarkin, Kraków 2015, s. 135–147; M. Michalski, *Powiązania rodzinne i relacje Andrzeja Włodzimierzowicza Dobrego z Połowcami*, [w:] *Rurikids in Dynastic Relations: Politics, Customs, Culture, Religion (10th–16th c.)*, ed. V. Nagirnyy, Kraków 2014, s. 106–115.
- 3 М. Грушевський, *Історія України-Руси. XI–XIII вік*, т. 2, Київ 1992, s. 85.
- 4 *Повесть временных лет*, 6602 [1094], ред. В. П. Адрианова-Перетц, Санкт-Петербург 2007, s. 95.
- 5 *Повесть временных лет*, dz. cyt., 6602 [1094], s. 95.

uczenie Włodzimierza Monomacha<sup>6</sup>. Światopełk musiał być poruszony zmianą układu sił na Rusi. Po pierwsze bowiem posiadający wsparcie Olega Włodzimierz mógłby próbować pozbawić go kijowskiego stolca. Po drugie zasiadając w Perejaśławiu, mógł porozumiewać się z Połowcami i wykorzystywać ich siły przeciwko kijowskiemu władcy. Jak się wydaje, sytuacja rozwijała się właśnie w tym kierunku. Bowiem w roku następnym przybyło do Perejaśławia połowieckie poselstwo, na którego czele stali naczelnicy plemienni Itlar i Kitan<sup>7</sup>. *Powieść minionych lat*

---

6 *Повесть временных лет*, dz. cyt., 6604 [1096], s. 103. Pouczenie Włodzimierza Monomacha spisane w formie autobiografii jest swoistym manifestem politycznym tego kniazia. Tekst został wpleciony do *Powieści minionych lat* pod rokiem 1096, lecz zachował się tylko w jej wersji znanej z Latopisju ławrentjewskiego. Uczeni nie są zgodni co do czasu powstania tego utworu. O przyczynach umieszczenia tekstu pod 1096 rokiem oraz rzeczywistej dacie powstania zob. A. A. Шахматов, *Обозрение русских летописных сводов XIV–XVI вв.*, Ленинград 1938, s. 23–24; М. Д. Приселков, *История рукописи Лаврентьевской летописи и ее изданий*, „Ученые записки Ленинградского педагогического института имени А. И. Герцена” 19 (1939), s. 186–188; В. Л. Комарович, *Лаврентьевская летопись*, [w:] *История русской литературы*, ред. А. С. Орлов, В. П. Адрианова-Перетц, Н. К. Гудзий, т. 2, cz. 1, Москва 1945, s. 90–96; Л. В. Черепнин, «*Повесть временных лет*», ее редакции и предшествующие ей летописные своды», „Исторические записки” 25 (1948), s. 319–321; А. И. Мусин-Пушкин, *Духовная великого князя Владимира Всеволодовича Мономаха детям своим*, названная в летописи Суздальской Поученью, Санкт-Петербург 1793, s. 50; М. П. Погодин, *О поучении Мономаховом*, „Известия Императорской Академии наук по Отделению русского языка и словесности” 10 (1861, 1863), s. 235–243; С. Протопопов, *Почтение Владимира Мономаха как памятник религиозно-нравственных воззрений и жизни на Руси в дотатарскую эпоху*, „Журнал Министерства народного просвещения” 2 (1874), s. 232, 235–237; А. Н. Пыпин, *История русской литературы*, т. 3, Санкт-Петербург 1907, s. 118; В. Л. Комарович, *Почтение Владимира Мономаха*, [w:] *История русской литературы*, ред. А. С. Орлов, В. П. Адрианова-Перетц, Н. К. Гудзий, т. 1, cz. 1, Москва 1941, s. 295; А. Kijas, *Образ князя-рыцаря в светле Pouczenia Włodzimierza Monomacha*, [w:] *Etos rycerski w Europie Środkowej i Wschodniej od X do XV wieku*, ред. W. Peltz, J. Dudek, Zielona Góra 1997, s. 56; Б. А. Рыбаков, *Древняя Русь. Сказания. Былины. Летописи*, Москва 1963, s. 75–77, 84, 267–272; Д. С. Лихачев, *Владимир Всеволодович Мономах*, [w:] *Словарь книжников и книжности Древней Руси: XI – первая половина XIV в.*, ред. Д. С. Лихачев, т. 1, Ленинград 1987, s. 100; Н. Н. Воронин, *О времени и месте включения в летопись сочинения Владимира Мономаха*, [w:] *Историко-археологический сборник*, ред. Д. А. Авдусий, В. Л. Янин, Москва 1962, s. 265–271.

7 *Повесть временных лет*, dz. cyt., 6603 [1095], s. 95. Itlar – dowódca połowiecki o imieniu pochodzącym od tureckiego wyrazu *it* oznaczającego psa. Kitan – połowiecki przywódca. Jak uważał Ananiasz Zajączkowski w jego imieniu zachowała się pamięć o sąsiadach Połowców z ich praojczyzny. Granicyli oni bowiem z *Kitanami*. Od nazwy

informuje natomiast, że w gościnie u Olega przebywał syn Itlara<sup>8</sup>. Wynika z tego, iż w owym czasie istniał jakiś układ pomiędzy Olegiem, a Itlarem i Kitanem. Wizyta złożona przez nomadów Włodzimierzowi musiała więc być częścią szerszego planu zawarcia pokoju pomiędzy trzema stronami: Monomachem, Olegiem i Połowcami. Inicjatorem tego przedsięwzięcia był chyba Oleg Światosławowicz. Czy stworzona w taki sposób koalicja miała być skierowana przeciwko Światopełkowi? Tego nie wiadomo, jakkolwiek książę miał się czego obawiać. Szczególnie, że jego teść – Tugorkan wyprawił się w owym czasie na Bizancjum<sup>9</sup>, wskutek czego książę nie mógł liczyć na jego pomoc w ewentualnym konflikcie zbrojnym.

Jak wynika z naszego źródła, Włodzimierz wykazywał chęć ułożenia się z Połowcami. Po pierwsze książę ugościł posłów w swej włości. Posłowie musieli czuć się dość bezpieczni, gdyż jeden z nich zdecydował się na pobyt w grodzie, a drugi stanął obozem w pasie pomiędzy grodowymi obwarowaniami a swymi wojskami (w jakimś oddaleniu od nich). Gwarancją bezpieczeństwa był oddany przez kniazia w charakterze zakładnika syn: „[...] и вда Володимеръ Кытанови сына своего Святослава въ тали [...]”<sup>10</sup>. Światopełk był dobrze poinformowany o zaistniałej sytuacji i, aby zapobiec dalszym rozmowom, niemal natychmiast wysłał swego człowieka do Monomacha: „В то же время бяше пришель Славята

---

*Kitan, Kidań* pochodzi natomiast używana dziś w języku rosyjskim nazwa *Kitaj*, czyli Chiny – por. A. Zajączkowski, *Związki językowe połowiecko-słowiańskie*, Wrocław 1949, s. 37–38, 41. O sąsiadach Połowców por. Д. А. Рассовский, *Половцы*, „Seminarium Kondakovianum. Recueil d'études. Archéologie. Histoire de l'art. Études Byzantines” 7 (1935), s. 255.

8 *Повесть временных лет*, dz. cyt., 6603 [1095], s. 96.

9 *Annae Comnenae, Alexias*, 3.6, [w:] *Corpus Fontium Historiae Byzantinae. Series Bero-linensis*, eds. H. G. Beck, A. Kambylis, R. Keydell, t. 40, cz. 1, Berolini 2001, s. 289–290. *Powieść minionych lat* wspomina o tej wyprawie pod rokiem 1095 zob. *Повесть временных лет*, dz. cyt., 6603 [1095], s. 95; J. Dudek, *Nowa Patryzjacja. Pomiedzy Wschodem a Zachodem. Z zapomnianych dziejów małego ludu*, [w:] *Opuscula archaeologica: opera dedicata in professorem Thaddeum Malinowski*, ed. W. Dzieduszycki, Zielona Góra 2007, s. 105–106; И. О. Князький, *Византия и кочевники южнорусских степей*, Санкт-Петербург 2003, s. 102–104; В. Г. Васильевский, *Два письма византийского императора Михаила VII Дуки к Всеволоду Ярославичу*, [w:] *Труды*, т. 2, Санктпетербург 1909, s. 37–49, tu szczegółowy wywód dotyczący osoby Diogenowicza, którego porwał Tugorkan, ruszając na Bizancjum. В. Т. Пашуто, *Внешняя политика Древней Руси*, Москва 1968, s. 186; J. Dudek, *Diogenowicze*, dz. cyt., s. 76.

10 *Повесть временных лет*, dz. cyt., 6603 [1095], s. 95.



ис Кыева к Володимеру от Святополка на нѣкое орудие; и начаша думати дружина Ратиборя со княземъ Володимером о погубленьи Итларевы чади [...]”<sup>11</sup>. Źródło nie przytacza wprost, z jaką sprawą przybył Sławiata, jednak jego treść wskazuje, że człowiek ten wysłany był z misją udaremnienia pertraktacji pokojowych. To dopiero po jego przybyciu narodził się bowiem pomysł zabicia połowieckich posłów, ale również to właśnie Sławiata został przez Włodzimierza (po przekonaniu księcia o słuszności decyzji o eliminacji Itlara i Kitana) wysłany wraz z niewielką drużyną i oddziałem Torków<sup>12</sup> z misją wykradnięcia książęcego syna z rąk Kitana i zabicia tego połowieckiego naczelnika<sup>13</sup>. Ostatecznie uśmiercony został również Itlar, zabity przez Olega Ratyborowicza<sup>14</sup>. Pozytywnie zakończona misja Sławiaty umożliwiła Światopełkowi odzyskanie równowagi sił na Rusi. Dla odzyskania pełnej kontroli książę musiał jeszcze poważyć Włodzimierza i Olega. Idealnym do tego pretekstem był fakt niedzielenia przez tego drugiego pomocy w wyprawie na obozowiska Połowców związanych z Itlarem i Kitanem. Dodatkowo książę ten gościł na swym dworze Itlarowego syna, co nie podobało się Światopełkowi i Włodzimierzowi<sup>15</sup>.

Połowcy w odpowiedzi na zabicie posłów zaatakowali Jurew, jednak widocznie dysponowali zbyt małą siłą, ponieważ zdecydowali się zawrzeć pokój ze Światopełkiem<sup>16</sup>. W naszej opinii dalsze wydarzenia opisane w *Powieści minionych lat* wskazują, że Itlar i Kitan byli wysłannikami połowieckiego chana Boniaka<sup>17</sup>. W roku 1096 powrócił on bowiem

---

11 *Повесть временных лет*, dz. cyt., 6603 [1095], s. 95.

12 Torcy – jedno z plemion tureckich zasiedlających w X–XIII wieku step czarnomorski. W czasie połowieckiej dominacji w stepie Torcy stanowili część związku plemiennego Czarnych Kłobuków; T. Nagrodzka-Majchrzyk, *Czarni Kłobucy*, Warszawa 1985, s. 18–41.

13 *Повесть временных лет*, dz. cyt., 6603 [1095], s. 96.

14 *Повесть временных лет*, dz. cyt., 6603 [1095], s. 96.

15 *Повесть временных лет*, dz. cyt., 6603 [1095], s. 96.

16 *Повесть временных лет*, dz. cyt., 6603 [1095], s. 96. Michajło Hruszewskij uważał, że Światopełk zapłacił Połowcom za zawarcie pokoju zob. М. Грушевський, *Історія*, dz. cyt., t. 2, s. 88.

17 Boniak – na przełomie XI–XII wieku jeden z najważniejszych chanów połowieckich. Za życia Tugorkana siedziby plemion pozostających pod zwierzchnością Boniaka znajdowały się na prawym brzegu Dniepru, później najprawdopodobniej rozszerzył swe ziemie o część terenów znajdujących się na lewobrzeżu tej rzeki. Zajadły wróg Rusi,

z wyprawy na Bizancjum<sup>18</sup> (uczestnictwo nomadów w tej wyprawie było przyczyną małej liczebności wojsk podczas ataku na Jurew) i niemal natychmiast zorganizował wyprawę odwetową<sup>19</sup>, uderzając na Ruś: „В се же время приде Бонякъ с половьци къ Киеву, в недѣлю от вечера, и повоева около Киева, и пожже на Берестовѣмь дворъ княжь. В се же время воева Куря с половци у Переяславля и Устье<sup>20</sup> пожже, мѣсяца мая 24 день<sup>21</sup>. Siła najazdu musiała być spora, skoro zagrożony był nawet Kijów. Wojsko podzielono na dwie części, które uderzyły jednocześnie na księstwo kijowskie i perejasławskie. Inne ziemie nie ucierpiały, nie może to dziwić, bo najazd skierowany był przeciwko Światopełkowi i Włodzimierzowi, zlecniodawcom mordy na Itlarze i Kitanie. Boniak wybrał dobry moment, gdyż, jak wskazuje nasze źródło, w czasie tym obaj kniaziowie byli w księstwie czernihowskim, gdzie udali się z karną wyprawą na Olega Światosławowicza<sup>22</sup>. Nie mogli więc bronić swych nadziei.

W całą sytuację dość niefortunnie wmieszał się teść kijowskiego kniazia, Tugorkan. Wydarzenia te opisuje dość szczegółowo *Powieść minionych lat*: „Сего же мѣсяца приде Тугорканъ, тестъ Святополчъ, к Переяславлю, мѣсяца мая 30 и ста около града, а переяславци затворишася в градѣ<sup>23</sup>. Chan przybył pod Perejasław, jednak nie

---

w źródłach występujący jako „Boniak parszywy”; *Повесть временных лет*, dz. cyt., 6604 [1096], s. 97; В. Г. Васильевский, *Византия и печенъги (1048–1094)*, [w:] *Труды*, t. 1, Санктпетербург 1908, s. 76–77; С. А. Плетнева, *Половецкая земля*, [w:] *Древнерусские княжества X–XIII вв.*, ред. Л. Г. Бескровный, Москва 1975, s. 272–274.

- 18 Chociaż Anna Komnena nie wspomina o udziale Boniaka w tych wydarzeniach, wydaje się jednak, iż podobnie jak kilka lat wcześniej, był on uczestnikiem także tej wyprawy na Bizancjum wraz z wymienianym przez to źródło Tugorkanem – por. *Annae Comnenae, Alexias*, dz. cyt., 3.6, s. 289–290.
- 19 Swietłana Aleksandrowna Pletniewa uważała, że odwet za zabicie Itlara i Kitana zorganizowany był po powrocie z Bizancjum zarówno przez Boniaka, jak i Tugorkana, choć działających osobno – por. С. А. Плетнева, *Половцы*, Москва 1990, s. 51.
- 20 Uście – prawdopodobnie chodzi o ujście rzeki Trubeż do Dniepru zob. М. Грушевський, *Исторія*, dz. cyt., t. 2, s. 88; Н. П. Барсов, *Материалы для историко-географического словаря России. Географический словарь русской земли (IX–XIV ст.)*, t. 1, Вильна 1865, s. 206.
- 21 *Повесть временных лет*, dz. cyt., 6604 [1096], s. 97.
- 22 *Повесть временных лет*, dz. cyt., 6604 [1096], s. 96–97.
- 23 *Повесть временных лет*, dz. cyt., 6604 [1096], s. 97.

zaatakował go, a tylko stanął obozem niedaleko grodu<sup>24</sup>. Sytuacja miała miejsce w 6 dni po spustoszeniu okolic Perejasławia przez wojska Boniaka pod dowództwem Kurii, stąd pewnie wynikało zamknięcie się w grodzie jego mieszkańców i ich oczekiwanie na ewentualną walkę. W Perejasławiu nie było jego władcy. Włodzimierz był wtedy w drodze powrotnej z księstwa czernihowskiego, wracał wraz ze Światopełkiem z wyprawy na Olega<sup>25</sup>. Wygląda więc na to, iż Tugorkan rozłożył się obozem pod Perejasławiem i oczekiwał na wracającego Włodzimierza. Nie miał zamiaru agresji militarnej czego może dowodzić również fakt, że Połowcy rozbili obóz po drugiej stronie płynącej obok Perejasławia rzeki Trubeż<sup>26</sup>. Gdyby chan miał zamiar zaatakować, z pewnością starałby się przeprowadzić przez tę rzekę przed nadejściem wojska Włodzimierza.

*Powieść minionych lat* opisuje również dalszy ciąg wydarzeń: „Святополкъ же и Володимеръ поидоста на нь по сей сторонѣ Днѣпра, и придоста къ Зарубу<sup>27</sup>, и ту перебродистася, и не очютиша ихъ половци, Богу схраншю ихъ, и исполъчившася поидоста к городу; гражане же узрѣвше, ради быша, и поидоша к нима, а половци стояху на оной сторонѣ Трубежа, исполчившеся. Святополкъ же и Володимеръ вбредоста в Трубежь к половцемъ, Володимеръ же хотѣ нарядити полкъ, они же не послушаша, но удариша в конѣ к противнымъ. Се видѣвше половци и побѣгоша, а наши погнаша въ слѣдъ ратных, сѣкуще противныя”<sup>28</sup>. Podczas powrotu z wyprawy do Światopełka i Włodzimierza musiała dotrzeć wiadomość o przybyciu wojsk Tugorkana pod Perejasław. Kniaziowie z pewnością wiedzieli też o wcześniejszym najeździe Boniaka na Ruś. Nie znając natomiast intencji Tugorkana, założyli, iż ten przybył, wiedząc drugą

24 Hruszewskij uważał, że Tugorkan po przybyciu pod Perejasław rozpoczął oblężenie tego grodu, zob. М. Грушевський, *Исторія*, dz. cyt., t. 2, s. 88.

25 *Повесть временных лет*, dz. cyt., 6604 [1096], s. 97.

26 *Повесть временных лет*, dz. cyt., 6604 [1096], s. 97. Н. П. Барсов, *Материалы*, dz. cyt., s. 201.

27 Zarub – gród na prawym brzegu Dniepru, znajdował się niedaleko ujścia rzeki Trubeż do Dniepru. Pełnił funkcję osłony przeprawy w drodze z Kijowa do Perejasławia. Często był miejscem koncentracji wojsk ruskich przed wyprawami zbrojnymi; por. М. К. Каргер, *Развалины Зарубского монастыря и летописный город Заруб*, „Советская археология” 13 (1950), s. 33–62.

28 *Повесть временных лет*, dz. cyt., 6604 [1096], s. 97.

fałę najazdu, aby pustoszyć tereny należące do Włodzimierza. Dlatego też książęta podążyli wspólnie do Perejaśławia. Jak przedstawia nasze źródło, wojska ruskie przepłynęły się przez Dniepr niedaleko tego grodu. Relacja wskazuje, iż Połowcy byli zaskoczeni rozwojem wydarzeń, nie zauważyli bowiem nadchodzących oddziałów. To kolejna przesłanka przemawiająca za brakiem złych zamiarów Tugorkana. Dziwić bowiem może fakt, że Połowcy nie wystawili straży oraz nie kontrolowali przez swych zwiadowców miejsc ważnych ze strategicznego punktu widzenia, co byłoby niezbędne, gdyby oczekiwali ataku. Punkt przeprawy wojsk ruskich przez Dniepr – Zarub do takich newralgicznych miejsc należał. Ustęp ten świadczy również o tym, że przebywający nieopodal Perejaśławia Połowcy nie wysyłali zagonów swych wojsk, których zadaniem byłoby łupienie okolic oraz branie niewolników. Takie oddziały spełniałyby również funkcje wywiadowcze i z pewnością wychwyciłyby moment przeprawy kniaziów przez Dniepr.

Jak czytamy, koczownicy spostrzegli wojska ruskie dopiero wtedy, gdy te zbliżyły się do Perejaśławia. Na wszelki wypadek zarządzili więc mobilizację i „[...] стояху на оной сторонѣ Трубежа, исполчившеся”<sup>29</sup>. Najwyraźniej połowiecki chan po powrocie z Bizancjum dowiedział się o zmianie władcy w księstwie perejaśławskim. Ponieważ zaś ziemie pozostające pod jego panowaniem graniczyły z nadziałem Włodzimierza, chan wyprawił się do Perejaśławia, aby uzgodnić z nim nowe lub potwierdzić stare – zawarte być może jeszcze za Roścysława – warunki pokojowe. Gotowość – „uszykowanie” Połowców do walki po dostrzeżeniu wojsk ruskich mogło być w tym przypadku próbą pokazania swej siły, aby uzyskać lepszą pozycję w przyszłych negocjacjach.

Dalsze wydarzenia potoczyły się jednak błyskawicznie i tragicznie zarazem. Po przebyciu rzeki przez Rusinów Włodzimierz stracił kontrolę nad swym oddziałem, który rzucił się do ataku na Połowców. W ich szeregach wdarła się panika i zaczęli uciekać w popłochu. Włodzimierzowi wojowie rzucili się natomiast w pogoń. Sytuacja ta uniemożliwiła wysłanie posłów i kontakt pomiędzy stronami. Nie było na to czasu. Popłoch w szeregach koczowników i ich ucieczka z pola walki dowodzi, że nie byli oni na nią

---

29 *Повесть временных лет*, dz. cyt., 6604 [1096], s. 97.

gotowi, zakładali bowiem scenariusz pokojowego rozwiązania zaistniałej sytuacji. *Powieść minionych lat* wskazuje, że na nomadów uderzyli tylko wojownicy Włodzimierza, w pościgu również brał udział tylko jego oddział. Światopelk nie wysłał swych ludzi w pogoń. Świadczyć to może o tym, że również kniaziowie nie chcieli siłowego rozwiązania tej sytuacji. Chcieli się porozumieć, jednak zapalczywość i brak dyscypliny żołnierzy Włodzimierza pokrzyżowały plan władców.

Panika w szeregach Połowców umożliwiła zwycięstwo Rusinów: „И сдѣя Господь въ тѣ день спасенье велико: мѣсяца иулия въ 19 день побѣжени быша иноплеменници, и князя ихъ убиша Тугоркана и сына его и ини князи; мнози врази наши ту падоша. На заутрѣ же налѣзоша Тугоркана мертва, и взя и Святополкъ, акы тѣстя своего и врага; и привезше и к Киеву погребоша и на Берестовѣмъ, межю путемъ, идущимъ на Берестово, и другимъ, в монастырь идущимъ”<sup>30</sup>. W ferworze walki zabito samego Tugorkana, jego syna i wielu innych pomniejszych połowieckich dowódców. Zdarzenie to, jak również fakt odnalezienia ciała Tugorkana dopiero na drugi dzień po bitwie, było efektem braku kontroli Włodzimierza nad jego ludźmi. Ten panujący podczas walki nieład wpłynął na rozszerzenie terenu działań bojowych. W rezultacie Rusini nie byli w stanie stwierdzić, czy Tugorkan zginął i ewentualnie, gdzie dokładnie znajdowały się jego zwłoki. Dowiedzieli się tego dopiero następnego dnia po poszukiwaniach: „На заутрѣ же налѣзоша Тугоркана мертва [...]”<sup>31</sup>. Urywek ten może też wskazywać, że bitwa rozpoczęła się pod wieczór, a zakończyła już po zmroku, co wpłynęło na niemożność odnalezienia Tugorkana.

Cytowany przez nas tekst *Powieści minionych lat* opiera się na zapisie w Latopisie ławrentjewskim. Obok wzmianki o zabiciu Tugorkana i jego syna nasze źródło informuje: „и ини князи; мнози врази наши ту падоша”<sup>32</sup>. Latopis hipacki przekazuje natomiast w tym miejscu nieco

---

30 *Повесть временных лет*, dz. cyt., 6604 [1096], s. 97.

31 *Повесть временных лет*, dz. cyt., 6604 [1096], s. 97.

32 *Повесть временных лет*, dz. cyt., 6604 [1096], s. 97, zob. w Latopisie ławrentjewskim: *Лаврентьевская летопись*, 6604 [1096], [w:] *Полное собрание русских летописей*, t. 1, Москва 2001, k. 232.

inną treść: „и инии князи мнози ту падоша”<sup>33</sup>. Ta z pozoru niewielka zmiana tekstu jest ważna. Wskazuje bowiem na celową zmianę ustępu tak, aby zmienić się jego wydźwięk. Latopis ławrentjewski stara się podkreślić, że Połowcy byli nieprzyjaciółmi i przybyli w niecnym zamiarach, Latopis hipacki nie przekazuje tej informacji, ponieważ zawiera tekst trzeciej redakcji *Powieści minionych lat*. Igumen Sylwester, autor zachowanej w Latopisie ławrentjewskim drugiej redakcji tego dzieła, przychylniej Włodzimierzowi Monomachowi, starał się więc w tym miejscu usprawiedliwić księcia, a dokładniej jego ludzi, z ataku na nieprzejawiających w tym czasie chęci do walki Połowców. O redakcji Sylwestra wiemy, że została sporządzona w roku 1116<sup>34</sup>, a więc w czasie, gdy Włodzimierz był już księciem kijowskim<sup>35</sup>, a przede wszystkim po zorganizowanych, z jego inicjatywy, wielkich wyprawach z lat 1103–1116 skierowanych przeciw Połowcom, które doprowadziły do odepchnięcia nomadów od granic Rusi głęboko w step<sup>36</sup>. Dlatego też Sylwester, redagując interesujący nas ustęp, zaostriżył ton wypowiedzi źródła w stosunku do Połowców, przenosząc na jego karty występujące w jego otoczeniu odczucia względem koczowników.

Jak czytamy w źródle, następnego dnia po batalii Światopełk odnalazł na bitewnym poboju zwłoki swego teścia, przetransportował je później i pochował niedaleko Kijowa na Berestowie<sup>37</sup>. U Wasilija Nikiticza Tatiszczewa możemy odnaleźć informację, że wraz z Tugorkanem pochowano tam również jego syna<sup>38</sup>. *Powieść minionych lat* o tym jednak

33 *Ипатьевская летопись*, 6604 [1096], [w:] *Полное собрание русских летописей*, т. 2, Москва 2001, к. 222.

34 Д. Л. Башкиров, И. И. Шпаковский, *Лекции по истории литературы Древней Руси*, Минск 2006, s. 99; А. Н. Насонов, *История русского летописания XI – начала XVIII века*, Москва 1969, s. 58; А. А. Шахматов, *Повесть временных лет и ее источники*, „Труды Отдела древнерусской литературы” 4 (1940), s. 14; М. Д. Приселков, *История русского летописания XI–XV вв.*, Санкт-Петербург 1996, s. 49.

35 Л. Войтович, *Князівські династії Східної Європи (кінець IX – початок XVI ст.)*. Склад, суспільна і політична роль. Історико-генеалогічне дослідження, Львів 2000, s. 216.

36 Н. Ф. Котляр, *Дипломатия Южной Руси*, Санкт-Петербург 2003, s. 68.

37 *Повесть временных лет*, dz. cyt., 6604 [1096], s. 9. С. А. Плетнева, *Половцы*, dz. cyt., s. 51.

38 В. Н. Татищев, *История Российская*, т. 2, Москва 1963, s. 105.

milczy. Praca Tatiszczewa jest źródłem niepewnym, więc mógł się on mijać z rzeczywistością.

Powróćmy jednak do *Powieści minionych lat*. Po pierwsze dziwić może fakt, że zwłoki chana nie zostały oddane jego plemieniu, gdzie rodzina oraz społeczność mu podległa wyprawiłyby mu bez wątpienia, zgodnie ze swoją tradycją, pogrzeb godny znakomitego wodza. Najważniejsze dla nas są słowa dotyczące zabrania ciała chana przez księcia: „взя” i „привезше”, które wydają się uzasadniać nieoddanie zwłok „swoim” i pochówek na obcej ziemi. Zostaje on uzasadniony powinowactwem i wrogością zarazem. Zabiera ciało, bo to jego „teść”, ale także dlatego, że to „wróg”. To drugie uzasadnienie trudniej zrozumieć, chyba oznacza ono, iż Światopełk nie pozwala wziąć zwłok współplemieńcom, karząc ich i Tugorkana za wszczęcie wojny (pamiętajmy o nieposłuszeństwie oddziału Włodzimierza, który samowolnie rozpoczął atak i rozbił nomadów, Światopełk nie zdążył się więc dowiedzieć, w jakim rzeczywście celu Połowcy przybyli pod Perejasław). Stwierdzenie to mniej odnosi się zatem do przebiegu bitwy, a bardziej do samego aktu pochowania. Światopełk musiał zadziałać w tym przypadku stanowczo, nie oddając zwłok, ale jednocześnie nie mógł też pozwolić na dalsze zaognianie sytuacji.

Pogrzebanie ciała chana na Berestowie było właśnie próbą załagodzenia sprawy. Książę poprzez pochówek Tugorkana niedaleko Kijowa chciał pokazać Połowcom, iż nie chciał jego śmierci, ale na skutek nieprzewidzianych i niekontrolowanych wydarzeń stało się inaczej. Światopełk był zręcznym politykiem i zdawał sobie sprawę, że najazdy odwetowe Połowców mogą zachwiać jego pozycją w Kijowie. Musiał więc uczynić coś, aby im zapobiec. Musiał pogrzebać ciało teścia w miejscu i z ceremoniałem podkreślającym jego godny pochówek.

Berestowo w X–XI wieku było oficjalną siedzibą rodziny książęcej i miejscem częstego pobytu kniazia. Osada ta leżała niedaleko Kijowa, na południe od niego, więc książę, przebywając tutaj, mógł panować nad sytuacją w stolicy swego władztwa. Sioło posiadało całe zaplecze potrzebne do funkcjonowania dworu kniazia i oprócz samych budynków wykorzystywanych przez rodzinę księcia, znajdowały się tam zabudowania gospodarcze, budynki służby, cerkiew św. Apostołów oraz klasztor pod wezwaniem św. Spasa (Zbawiciela). Niedaleko Berestowa, co, wydaje się, nie było bez znaczenia dla władzy książęcej, znajdował się także sławny

monaster pieczerski założony w pieczarach św. Góry związanej według tradycji z ascetyczną działalnością Ilariona<sup>39</sup>.

Jak już wyżej wspomniano, *Powieść minionych lat* pod rokiem 1096 informuje o spustoszeniu okolic Kijowa przez Boniaka. Źródło wspomina, iż podczas tego najazdu ograbiono tereny znajdujące się niedaleko stołecznego grodu oraz spalono dwór książęcy na Berestowie<sup>40</sup>. Wygląda na to, iż w momencie pogrzebu Tugorkana sioło na chwilę przestało być miejscem pobytu rodziny Światopełka. Berestowo nie straciło jednak na znaczeniu i zostało w późniejszym czasie odbudowane<sup>41</sup>.

Zastanówmy się nad dokładnym miejscem pochówku. Nasze źródło wzmiankuje, że ciało chana zostało pogrzebane: „на Берестовѣмъ, межю путемъ, идущимъ на Берестово, и другимъ, в монастырь идущимъ”<sup>42</sup>, a więc poza obrębem osady książęcej. Czy takie miejsce pochówku można było uznać za godne w tamtych czasach?

Po pierwsze, nawet jeśli książę chciałby pochować Tugorkana w obrębie sioła, napotkałby pewnie na opór ze strony tamtejszego duchowieństwa chrześcijańskiego. Pamiętajmy bowiem, że na Berestowie znajdował się klasztor i cerkiew, w której przecież chowano Rurykowiczów<sup>43</sup>. Tutejsze duchowieństwo i mnisi nie patrzyliby przychylnym okiem na pogrzeb chana – poganina (najprawdopodobniej znawcy-ofiarnika swej społeczności<sup>44</sup>) w obrębie osady. Książę w tej kwestii miał związane ręce. Jednak, czy

39 M. K. Каргер, *Древний Киев. Очерки по истории материальной культуры древнерусского города*, t. 1, Москва 1958, s. 273–274; ред. Б. А. Колчин, *Древняя Русь. Город, замок, село*, Москва 1985, s. 157–158; W rezydencji tej dokonał żywota Włodzimierz Wielki, a szczególną kuratelą otoczył Berestowo jego syn Jarosław Mądry. S. Franklin, J. Shepard, *The emergence of Rus 750–1200*, London 1998, s. 183, 303–308. O lokalizacji cerkwi św. Spasa zob. П. П. Толочко, *Киев и Киевская земля в период феодальной раздробленности XII–XIII вв.*, Киев 1980, s. 56–57.

40 *Повесть временных лет*, dz. cyt., 6604 [1096], s. 97.

41 M. K. Каргер, *Древний*, dz. cyt., s. 274.

42 *Повесть временных лет*, dz. cyt., 6604 [1096], s. 97.

43 *Ипатьевская летопись*, dz. cyt., 6666 [1158], k. 489. M. Dimnik, *Dynastic burials in Kiev before 1240*, „Ruthenica” 7 (2008), s. 83, 86, 87; M. K. Каргер, *Древний*, dz. cyt., s. 273–274.

44 П. П. Толочко, *Кочевые народы степей и Киевская Русь*, Санкт-Петербург 2003, s. 95. Należy zaznaczyć, że wtajemniczenie chanów w tajniki wiedzy religijnej zarezerwowanej dla wąskiego grona ludzi sprawujących funkcje ofiarnicze musiało być spore skoro posiadali oni umiejętności wróżbiarskie. Opis połowieckiego chana Boniaka oddającego się czynności wróżenia zawiera *Powieść minionych lat*: „Идушема же има,



w świadomości żyjącego na przełomie XI i XII wieku Rusina pochówek w obrębie siola kniazia kijowskiego był jedynym godnym miejscem?

Uczeni zajmujący się badaniem obrzędowości pogrzebowej Słowian wskazują, iż lud ten miał zwyczaj umieszczania cmentarzysk poza osadami<sup>45</sup>. Cmentarzyska umiejscawiane poza miejscami zamieszkałymi były standardowymi nekropoliami jeszcze w XI i większej części XII wieku<sup>46</sup>. Dopiero w ciągu XII wieku dokonywała się zmiana obyczajowości Słowian, objawiająca się m.in. zmianą lokowania cmentarzysk w kierunku umiejscawiania ich na terenie osady, zazwyczaj przy kościołach<sup>47</sup>.

---

сташа нощлѣгу, и яко бысть полунощи, и вставъ Бонякъ отъѣха от вой, и поча выти волчьскы, и волкъ отвыся ему, и начаша волци выти мнози. Бонякъ же приѣхавъ повѣда Давыдови, яко «Побѣда ны есть на угры заутра» – zob. *Повесть временных лет*, dz. cyt., 6605 [1097], s. 115.

45 Badania stanowisk archeologicznych wskazują, iż cmentarze lokowane były zazwyczaj w odległości około 0,5 km od miejsc zasiedlonych. Czasem zdarzało się, że odległość ta wynosiła więcej, nie przekraczała ona jednak 2 km – por. H. Zoll-Adamikowa, *Uytuowanie cmentarzy Słowian w środowisku (doba pogańska i pierwsze wieki po przyjęciu chrześcijaństwa)*, [w:] *Człowiek, sacrum, środowisko: miejsca kultu we wczesnym średniowieczu, Spotkania Bytomskie*, red. S. Moździoch, t. 4, Wrocław 2000, s. 207–211. Jak wskazywał Jan Stanisław Bystron, ludowy obyczaj przystawania konduktu pogrzebowego na granicy wsi i symboliczne żegnanie zmarłego obok przydrożnego krzyża mógł być echem starego zwyczaju chowania nieboszczyków z dala od siedzib ludzkich – por. J. S. Bystron, *Etnografia Polski*, Poznań 1947, s. 164–165.

46 M. Miśkiewicz, *Wczesnośredniowieczny obrządek pogrzebowy na płaskich cmentarzyskach szkieletowych w Polsce*, „Materiały Wczesnośredniowieczne” 6 (1969), s. 241–301.

47 H. Zoll-Adamikowa, *Stan badań nad obrzędowością pogrzebową Słowian*, „Slavia Antiqua” 38 (1997), s. 65–80. Przykładowo na terenach Polski do zmiany sposobu lokowania nekropolii wymiernie przyczynił się wprowadzony w XIII wieku przymus posługi księdza podczas pochówku; red. J. Dowiat, *Kultura Polski średniowiecznej X–XIII wieku*, Warszawa 1985, s. 315. A. Buko, *Archeologia Polski wczesnośredniowiecznej. Odkrycia, hipotezy, interpretacje*, Warszawa 2005, s. 129; K. Jażdżewski, *Cmentarze*, [w:] *Słownik starożytności słowiańskich*, red. W. Kowalenko, G. Labuda, T. Lehr-Splawiński, t. 1, Wrocław 1961, s. 273–274. Nie znaczy to jednak, że wcześniej Słowianie lokowali swe nekropolie tylko poza osiedlami ludzkimi. Są bowiem znane przykłady cmentarzysk znajdujących się wewnątrz nich – por. B. B. Седов, *Распространение христианства в Древней Руси*, „Краткие сообщения Института археологии” 208 (1993), s. 6–7. *История культуры Древней Руси. Общественный строй и духовная культура*, red. Б. Д. Греков, М. И. Артамонов, Москва 1951, s. 73–77. Umieszczanie cmentarzysk poza osiedlami ludzkimi obok względów higienicznych miało też inną przyczynę – Słowianie lękali się zmarłych. Czyniono tak w celu odizolowania od siebie dwóch odrębnych światów. Lęki Słowian objawiały się w demonologii, która według ich wierzeń była strefą zarezerwowaną dla istot o z reguły wrogim nastawieniu do społeczności żywych. Uważa się, iż wyobrażenia te były bardzo stare, gdyż występowały na całej Słowiańszczyźnie – por. A. Gieysztor, *Mitologia Słowian*,

Badania archeologiczne wykazały, że na terenie Rusi zmarłych grzebano blisko osad<sup>48</sup>, tak też było w rejonie średniowiecznego Kijowa. W podstawowej monografii archeologii tego ośrodka Michaił Konstantynowicz Karger szeroko opisuje kijowskie nekropolie. Uczony przedstawia pochówki w rejonie miasta, których jest bardzo wiele i dotyczą także wyższych warstw społecznych<sup>49</sup>. Co ważne, uczony podaje również przykłady pochówków datowanych na XI–XIII wiek, które znajdowały się poza obwarowaniami wczesnośredniowiecznego Kijowa. Wymienić tu można odkryte przez Wikentija Wjaczesławowicza Chwojkę podczas badań prowadzonych w latach 1907–1908, znajdujące się obecnie w granicach miasta, pochówki w okolicy „Dworu Piotrowskiego” (ul. Władimirskaja 2). Innym przykładem takiego miejsca jest wkopany na 3 metry grób ziemny odnaleziony przez Kibalczicza przy ul. Dorohożickiej 40, datowany na koniec XI lub początek XII wieku. Pochówek zawierał depozyt, w którym znalazła się m.in. bizantyńska moneta z czasów cesarza Konstantyna Porfirogenety<sup>50</sup>. Jak wskazuje Karger usystematyzowanie wiedzy, inwentarzy grobowych i dokumentacji archeologicznej nagromadzonej przez 100 lat badań nad kijowskimi nekropoliami pozwoliło wyróżnić około 50 pochówków pochodzących ze starszych epok, nie wliczając do nich pochówków datowanych na wieki XI–XIII<sup>51</sup>.

Skoro więc na Rusi praktykowano pochówki poza centrami osadniczymi, to prawdopodobne jest, że pogrzebanie ciała zmarłego zarazem w pobliżu stolicy Rusi i jednocześnie siedziby książęcej w Berestowe uchodziło za godne, a przynajmniej nie ubliżało postaci połowieckiego przywódcy

---

Warszawa 2006, s. 253. Dowodem strachu ludności słowiańskiej przed zmarłymi były przykładowo praktyki antywampiryczne, które objawiały się przebijaniem ciała lub głowy podejrzanego zmarłego kołkiem osinowym lub długimi gwoździemi; Z. Krumpánzlová, *Zvláštnosti ritu na slovanských pohřebištech v Čechach*, „Vznik o počátku Slovanu” 5 (1964), s. 171–215.

48 В. В. Седов, *Распространение...*, s. 3–11; А. Мусин, *О распространении христианства в Древней Руси IX–XIV вв. на основе данных археологии и письменных источников*, „Исторический вестник” 6 (2000), s. 176–188.

49 М. К. Каргер, *Древний*, dz. cyt., s. 127–230.

50 М. К. Каргер, *Древний*, dz. cyt., s. 131, 155; В. В. Хвойка, *Древние обитатели Среднего Приднепровья и их культура в доисторические времена*, Киев 1913, s. 56; К. Болсуновский, *Древние гирьки, найденные в Киеве, и отношение их к различным весовым системам*, Киев 1898, s. 7–8.

51 М. К. Каргер, *Древний*, dz. cyt., s. 133.

i zarazem teścia księcia. Berestowo przez ponad 100 lat pełniło przecież funkcję siedziby Rurykowiczów. Nawet po utracie swej świetności było nadal miejscem pochówku kolejnych postaci spośród tego rodu, nawet tak znacznych jak Jerzy Dołgoruki czy Eufemia, dzieci Włodzimierza Monomacha z linii Wsiewołodowiczów<sup>52</sup>.

Relacja źródła określa też bardziej precyzyjnie miejsce pochówku chana. Miejsce na drodze wiodącej do Berestowa i do najważniejszego klasztoru na Rusi – monasteru pieczerskiego może oznaczać pewnego rodzaju wyróżnienie, ale obecnie trudno nam określić jego wymowę. Oba ważne obiekty są położone bardzo blisko siebie, a z dawnego centrum Kijowa prowadzi do nich jedna droga. Jakkolwiek nie było to miejsce na samej drodze, lecz między dwiema drogami (rozwidlenie dróg), wydaje się, że wyznaczono dla pochówku miejsce bardzo uczęszczane, zatem publiczne. Już sam ten fakt ma swą wymowę, gdyż nie ukryto miejsca pochówku, wręcz przeciwnie – wyeksponowano je.

Należy się również zastanowić nad kwestią sposobu pochówku chana. Pewne nadzieje na ustalenie obrządku pogrzebowego zdaje się, na pozór, budzić tekst pochodzący z Latopisu hipackiego, który różni się od wersji znanej z Latopisu ławrentiewskiego jednym szczegółem. Poświadczają on mianowicie, że Tugorkan został pochowany na Berestowie w „mogile”: „И погребоша и на Берестовомъ на могылѣ [...]”<sup>53</sup> – co należy rozumieć jako kopiec ziemno-kamienny, tumulus, kurhan<sup>54</sup>. Jak wiadomo, Latopis hipacki związany jest ze środowiskiem południoworuskim, nie może więc dziwić pojawienie się w nim dodatkowych danych na temat pochówku Tugorkana. Przemawia to za wiarygodnością takiej lokalnej kijowskiej informacji. Dla Połowców ogromnie ważny był kult przodków<sup>55</sup>.

---

52 O pochówku Jerzego Dołgorukiego zob. *Ипатьевская летопись*, dz. cyt., 6666 [1158], k. 489. Według Leontija Wojtowicza śmierć Jerzego Dołgorukiego nastąpiła nie w 1158, lecz 15 maja 1157. Jako miejsce jego pochówku uczony wskazuje podobnie jak Latopis hipacki cerkiew św. Spasa na Berestowie – por. Л. Войтович, *Князівські*, dz. cyt., s. 218. O pochówku Eufemi Włodzimierzówny zob. *Лаврентьевская летопись*, dz. cyt., 6646 [1138], k. 305. М. Dimnik, *Dynastic*, dz. cyt., s. 83, 86, 87.

53 *Ипатьевская летопись*, dz. cyt., 6604 [1096], k. 222.

54 Objaśnienie słowa *могила* por. И. И. Срезневский, *Материалы для словаря древнерусского языка по письменным памятникам*, т. 2, Санктпетербургъ 1902, k. 161–162.

55 П. П. Толочко, *Кочевые*, dz. cyt., s. 101.

Sformułowanie to może więc odzwierciedlać zwyczaj Połowców wznoszenia poległym naczelnikom plemiennym kamiennieo-ziemnych kopców, na których wznoszono sanktuaria z posągami<sup>56</sup>. Co prawda w 1096 roku Ruś od ponad 100 lat była już chrześcijańska<sup>57</sup>, a nowa religia była w Kijowie mocno zakorzeniona. Jednak w mieście tym przebywały jakieś grupy czy pojedyncze osoby z kręgu koczowników, m.in. Połowców<sup>58</sup>, które mogły dokonać obrzędu zgodnie z ich tradycją. Zresztą sama połowiecka księżna, żona Światopełka, podobnie jak świta, z którą przybyła do Kijowa, znała zwyczaje pogrzebowe swego ludu.

Pochówki połowieckie charakteryzowały się kamienną okładziną kurhanu lub przemieszonym kamiennieo-ziemnym nasypem. Tumulus

56 П. П. Толочко, *Кочевые*, dz. cyt., s. 95–100.

57 Wokół aspektu początków chrześcijaństwa na Rusi i jej chrystianizacji narosła olbrzymia literatura. Spośród niej wymienić tu można: И. Я. Фроянов, *Начало христианства на Руси*, Ижевск 2003; А. В. Карташев, *Очерки по истории Русской церкви*, т. 1–2, Москва 1991; А. Poppe, *Christian Russia in the making*, Aldershot 2007; Н. М. Гальковский, *Борьба христианства с остатками язычества в Древней Руси*, т. 1, т. 2, Харьковъ 1916; В. В. Седов, *Распространение*, dz. cyt., А. Мусин, *О распространении*, dz. cyt. W języku polskim: W. Hryniewicz, J. S. Gajek, *Teologia i kultura duchowa starej Rusi*, Lublin 1993; G. Podskalsky, *Chrześcijaństwo i literatura teologiczna na Rusi Kijowskiej (988–1237)*, Kraków 2000.

58 Zdarzało się, iż pewne jednostki spośród plemion koczowniczych decydowały się porzucić nomadyczny tryb życia i osiadały w grodach. Dowodem na to są pochówki z koczowniczymi inwentarzami na cmentarzyskach grodowych – por. Г. А. Федоров-Давыдов, *Кочевники Восточной Европы под властью золотоордынских ханов. Археологические памятники*, Москва 1966, s. 204–205, tu dalsza literatura do tego zagadnienia. Jest prawdopodobne, iż sam Kijów zamieszkały był przez jakichś pojedynczych koczowników, zapewne także Połowców. *Powieść minionych lat* wspomina przykładowo o chłopcu-słudze, który uratował Kijów od najazdu Pieczyngów. Jak wzmiankuje źródło, miał on znać język pieczyński oraz, co można wywnioskować z tekstu, musiał posiadać azjatyckie cechy antropologiczne i wyglądem przypominać koczownika, gdyż biegł między Pieczyngami, a oni „[...] мняхуть и своего” – por. *Повесть временных лет*, dz. cyt., 6476 [968], s. 31–32. Pateryk kijowsko-pieczerski informuje natomiast o połowieckim notablu, który wraz ze swym rodem zmienił wiarę na chrześcijaństwo i osiadł jako mnich w pieczerskim klasztorze: „По днеш же мнозѣх прииде он половчин в Киев мира дѣля, државый блаженаго сего, и вниде в манастирь Печерский. Видѣв же чернца, и сказа все игумену и чернцем, еже о нем, и к тому не возвратися в половци, крестився и бысть мних, и с родом своим; ту живот свои скончаша в покаании, работаючи плѣннику своему, и суть положени во своем притворѣ” – zob. *Киево-Печерский патерик*, [w:] *Древнерусские патерики. Киево-Печерский патерик. Волоколамский патерик*, ред. Л. А. Ольшевская, С. Н. Травников, Москва 1999, s. 26.

wyposażony był najczęściej w oddzielną jamę dla konia złożonego do grobu wraz ze zmarłym. Właściwa komora grobowa człowieka była zamknięta od góry, a wewnątrz niej znajdowała się trumna z desek. Zwłoki orientowane były głową na wschód lub na zachód, ułożone na plecach z rękami położonymi wzdłuż ciała<sup>59</sup>.

Współczesna archeologia wyróżnia sporo pochówków identyfikowanych jako połowieckie. Przykładowo można tu wspomnieć bogato wyposażony grób z rejonu Zaporozża, badany w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku, a datowany na XII–połowa XIII wieku. Drewniana trumna ze szczątkami zmarłego znajdowała się w komorze wkopanej w kurhan. Nieboszczyk ubrany w kaftan spoczywał w otoczeniu różnych przedmiotów<sup>60</sup>. Innymi znaleziskami tego typu była zbadana przez archeologów grupa 18 połowieckich grobów. Odkryto je na stepowej równinie przy Siwaszu tzw. Zgniłym Morzu, czyli systemie płytkowodnych zatok na północno-wschodnim wybrzeżu Krymu. Na 18 odkrytych tam pochówków 17 było wkopanych w kopce z epoki brązu. Ciała zmarłych położone na plecach orientowane głowami na zachód, pośmiertnie wyposażone były w różne przedmioty. Inwentarz poszczególnych grobów zawierał przykładowo: srebrne połączane kolczyki, złote monety bizantyńskie i srebrne tatarskie, a także pierścienie. Pochówki te datowano od XI do XIV wieku<sup>61</sup>. Co ciekawe, według obrządku pogańskiego (z zachowaniem żertw i rytuału) zdarzało się Polowcom grzebać nawet tych spośród nich, którzy byli już ochrzczeni<sup>62</sup>.

Czy wzmianka Latopisu hipackiego o pogrzebaniu wodza w kopcu jest jednak dowodem, że pochówek odbył się w tradycji połowieckiej? Niestety, dostarczona przez źródło lakoniczna informacja nie przesądza tego. Nie ma tej pewności dlatego, że również Słowianie, zwłaszcza Wschodni,

---

59 С. А. Плетнева, *Печенеги, торки и половцы в южнорусских степях*, [w:] *Труды Волго-Донской археологической экспедиции*, ред. М. И. Артаманов, т. 1, Москва 1958, s. 172–182 (Материалы и исследования по археологии СССР, 62); В. М. Половец, *Половці*, Чернігів 2007, s. 72–75.

60 А. Г. Плешивенко, *Кафтан из половецкого погребения*, [w:] *Международные связи в средневековой Европе*, ред. Ю. Е. Ивонин, Запорожье 1988, s. 47.

61 А. И. Кубышев, *Новые погребения средневековых кочевников XI–XIII вв. в Степном Присивашье*, [w:] *Международные связи в средневековой Европе*, ред. Ю. Е. Ивонин, Запорожье 1988, s. 44–46.

62 *Путешествие в восточные страны Плано Карпини и Рубрука*, ред. Н. П. Шастиной, Москва 1957, s. 102.

stosowali typ pochówku kurhanowego<sup>63</sup>. Przykładem są m.in. przebadane przez rosyjskich archeologów kurhany z terenów zasiedlanych przez wschodniosłowiańskich Dregowiczów (tereny biegu rzeki Prypeć)<sup>64</sup> lub pochówki odnalezione na lewym brzegu Dniepru w jego średnim biegu<sup>65</sup>. Grobowce takie charakteryzowały się składaniem ciał w jamach pod kurhanami, posiadały niewielkie wyposażenie grobowe lub nie posiadały inwentarza grobowego wcale<sup>66</sup>.

Zwyczaj grzebania zwłok w kurhanach poświadczony jest na Rusi nawet w czasach, gdy chrześcijaństwo było tam już religią zakorzenioną (do XIII wieku). W tym okresie w taki sposób grzebano również chrześcijan<sup>67</sup>.

Dysponujemy również przykładami pochówków kurhanowych z rejonu Kijowa. Do takich należą: datowana na IX–X wiek nekropolia odkryta przy ul. Kirillowskiej 71, gdzie zidentyfikowano dużą grupę pochówków kurhanowych. Właściwe wkopane w ziemię groby posiadały niewielkie ziemne nasypy (od metra do dwóch i pół metra wysokości). Szkielety położone były podłużnie, orientowane głową na zachód i wyposażone w cenne przedmioty (srebne kolczyki, bransolety, korale itp.)<sup>68</sup>. Innym

---

63 Słowianie w swej obrzędowości stosowali różne typy pochówków. Obok płaskich grobów występowały również tendencje do chowania zmarłych w pochówkach kurhanowych – podkurhanowych lub nakurhanowych popielnicowych. Tego typu pochówki zaczęły się pojawiać pod koniec I fazy wczesnego średniowiecza, a geneza ich pochodzenia jest nadal sprawą nierozwikłaną. Kurhany grobowe poświadczane są zarówno dla Słowian Zachodnich, jak i Wschodnich, cechowały się one różnymi typami budowy w okresach dziejów tego ludu. Początkowo kurhany zawierały pochówki podnaspowe, później zaczęto stosować również obrządek pogrzebowy nakurhanowy – por. H. Zoll-Adamikowa, *Stan*, dz. cyt., s. 67–80, 72–73. O pochówkach nakurhanowych zob. J. Poláček, *Slovanské mohyly v prostoru Lednice-Borovany*, České Budějovice 1981, s. 23n; R. Spehr, *Christianisierung und früheste Kirchenorganisation in der Mark Meißen. Ein Versuch*, [w:] *Frühe Kirchen in Sachsen. Ergebnisse archäologischer und baugeschichtlicher Untersuchungen*, hrsg. von J. Oexle, P. List, K. Simon, Stuttgart 1994, s. 8–63; A. Buko, *Kleczanów. Badania rozpoznawcze 1989–1992*, Warszawa 1997. Bardziej aktualne dane por. A. Wędzki, *Obrządek pogrzebowy*, [w:] *Wczesna słowiańszczyzna. Przewodnik po dziejach i literaturze przedmiotu*, t. 1, red. A. Wędzki, Warszawa 2008, s. 382–385. Tu nowsza literatura do tego tematu.

64 B. B. Седов, *Восточные славяне в VI–XIII вв.*, Москва 1982, s. 117–118.

65 O. B. Сухобоков, *Славяне Днепровского Левобережья (роменская культура и ее предшественники)*, Киев 1975, s. 72–73.

66 B. B. Седов, *Восточные*, dz. cyt., s. 117–118.

67 A. Мусин, *О распространении*, dz. cyt., s. 176–188.

68 M. K. Каргер, *Древний*, dz. cyt., s. 155–156.

przykładem pochówku kurhanowego w rejonie Kijowa jest odnaleziony niedaleko cerkwi jordańskiej grobowiec z dwumetrowym nasypem, pod którym znajdowała się głęboka na półtora metra jama grobowa (4,5 × 3,15). Niestety miejsce to zostało ograbione, na co wskazuje wkop znajdujący się w północno-wschodniej części kurhanu. Z tego powodu kości zmarłego znajdowały się w nieładzie<sup>69</sup>.

Jak dotąd archeologom nie udało się zidentyfikować pochówku Tugorkana, zaś istnienie obecnie w przypuszczalnym rejonie tego grobu zabudowy miejskiej zmniejsza nadzieje na uzyskanie wiarygodnych danych archeologicznych dotyczących obrzędu grzebalnego zastosowanego podczas pogrzebu chana. Co dla nas jednak najistotniejsze, wątpliwe jest, by groby kurhanowe sporządzano dla wszystkich, bez względu na status społeczny i majątkowy. Wynikało to z relatywnej kosztowności takich pochówków. Zatem należy stwierdzić, iż obok miejsca pogrzebania ciała Tugorkana, także sposób, w jaki to uczyniono, miał go w widoczny sposób uczcić.

W momencie śmierci teścia Światopełk tracił kogoś bardzo potężnego wśród Połowców, kto mógł wpływać na ich najważniejsze decyzje<sup>70</sup>, również na te dotyczące kontaktów i wojen z Rusią, co było zapewne bardzo ważne dla Światopełka. Książę stracił również osobę, która w razie jego walk z wewnątrzruskimi oponentami mogła wspierać swą siłą militarną jego armię. Wykonany w godny sposób pochówek przy Berestowie (kurhan) mógł zatem mieć na celu podkreślenie, iż ruski książę jest nadal spokrewniony z Tugorkanową dynastą. Szczególnie że po śmierci chana do walki o przywództwo nad jego ordą pretendował pragnący zemsty za zabicie posłów, „prawobrzeżny” chan Boniak<sup>71</sup>.

Po wydarzeniach dotyczących śmierci Tugorkana *Powieść minionych lat* informuje o kolejnym napadzie Boniaka na Kijów<sup>72</sup>. Swietłana Aleksandrowna Pletnewa i Piotr Petrowicz Tołoczko zwracali uwagę, iż agresja ta podyktowana była chęcią pomszczenia śmierci Tugorkana<sup>73</sup>. Jak jednak wykazaliśmy, chanowie ci działali osobno podczas wydarzeń

---

69 М. К. Каргер, *Древний*, dz. cyt., s. 191–193.

70 В. Каргалов, *Русь и кочевники*, Москва 2008, s. 63.

71 С. А. Плетнева, *Половецкая*, dz. cyt., s. 274.

72 *Повесть временных лет*, dz. cyt., 6604 [1096], s. 97.

73 С. А. Плетнева, *Половцы*, dz. cyt., s. 51–53; П. П. Толочко, *Кочевые*, dz. cyt., s. 108.

pod Perejaślawiem, co raczej wyklucza takie tłumaczenie tego najazdu. Warto również odnotować odmienny ton *Powieści minionych lat* wobec Boniaka: „И въ 20 того же мѣсяца, в пятокъ, 1 час дне, приде второе Бонякъ безбожный, шелудивый, отай, хыщникъ, к Киеву вnezапy [...]”<sup>74</sup>. Imię chana występuje tu w towarzystwie jak najgorszych epitetów, co ewidentnie wskazuje, że Rusini traktowali go jako wroga. Nadmienmy też, iż takie źle kojarzące się epitety nigdy nie pojawiają się w naszym źródle w stosunku do Tugorkana. Wygląda więc na to, że Rusini przejawiali do niego inne podejście. Tekst właściwy *Powieści minionych lat* nie wspomina w tym miejscu o uczestnictwie Światopełka w walkach z Boniakiem. Natomiast *Pouczenie Włodzimierza Monomacha* informuje: „И на Богъ идохом, с Святополком на Боняка за Рось”<sup>75</sup>. Tok wydarzeń opisanych w tym utworze wskazuje, że wyprawa Włodzimierza ze Światopełkiem w step odbyła się właśnie po napadzie Boniaka na Ziemię Kijowską. Skoro kniaziowie udali się razem na tę wyprawę, to nadal musiał pomiędzy nimi istnieć sojusz zawarty po wspólnym zamordowaniu połowieckich posłów Itlara i Kitana. Śmierć Tugorkana, chociaż winą za nią obarczyć należy Włodzimierza (nie zapanował nad swym wojskiem), nie wpłynęła więc na rozbitcie przymierza, jakie łączyło w owym czasie kuzynów.

Jak ustaliliśmy, Tugorkan przypadkowo wpłatał się w konflikt. Dla strony ruskiej cel jego przybycia nie był bowiem jasny, szczególnie że znalazł się pod Perejaślawiem w kilka dni po najeździe na tereny Rusi Połowców pochodzących z ordy Boniaka. Dlatego zamknięto przed nim bramy grodu. Tugorkan nie miał jednak złych zamiarów – dowodzi tego brak zorganizowania należytej ochrony jego obozu i nierozpuszczenie zwiadowców i zagonów wojsk mających na celu grabież okolic Perejaślawia. Kluczowa jest tu informacja o zmianie władcy zasiadającego na stolcu w Perejaślawiu, może ona bowiem dowodzić, że Tugorkan przybył tam w celu zawarcia nowego lub potwierdzenia starego układu pokojowego.

Niestety – co należy podkreślić – utrata kontroli nad wojskami Włodzimierza sprawiła, że doszło do bitwy nad rzeką Trubeż, która skończyła się tragicznie dla Tugorkana i jego syna. Wojska Światosława nie brały udziału

74 *Повесть временных лет*, dz. cyt., 6604 [1096], s. 97.

75 *Повесть временных лет*, dz. cyt., 6604 [1096], s. 103.



w walce, skłania to do uznania, że cała sytuacja wydarzyła się na skutek pomyłki. Pochowanie ciała Tugorkana niedaleko Kijowa, na Berestowie, wskazuje na próbę załagodzenia sytuacji. Światopełk chciał przez to pokazać Polowcom, że nie było jego celem uśmiercenie chana oraz że jego śmierć była skutkiem nieprzewidzianych wydarzeń. Dlatego książę pogrzebał teścia w miejscu ważnym oraz jawnym i z ceremoniałem podkreślającym jego rangę.

## Abstract

***The Battle on the Trubezh River – an example of a fight between a son-in-law and a father-in-law or an unfortunate mistake? A few remarks on the relationship between Sviatopolk Izyaslavich and Tugorkan***

This text refers to the relationship between Sviatopolk Izyaslavich and the Polovtsian Khan Tugorkan. We know that the Rus' prince married a Polovtsian girl, daughter of Tugorkan. It seems that Izyaslavich was looking for a strong ally who could support him during internal conflicts. Three great personalities clashed in Rus' duchy at that time: Vladimir Monomakh, Oleg Svyatoslavich and Sviatopolk. Finally, Izyaslavich created a balance of power in Kievan Rus' principality. He even formed an alliance with Vladimir. Tugorkan went to the Pereyaslav to confirm earlier alliance agreements after when he returned from the expedition to Byzantium. As a result of various circumstances, Khan was recognized as the aggressor. There was a battle on the Trubezh River, Tugorkan and his son lost their lives in this combat.

**KEYWORDS:** Sviatopolk Izyaslavich, Khan Tugorkan, Polovtsy, Vladimir Monomakh, Oleg Svyatoslavich, Kievan Rus', Pereyaslav, battle on the Trubezh River

## Bibliografia

### Źródła

*Annae Comnenae, Alexias*, [w:] *Corpus Fontium Historiae Byzantinae. Series Berolinensis*, t. 40, cz. 1, eds. H. G. Beck, A. Kambylis, R. Keydell, Berolini 2001.  
Татищев В. Н., *История Российская*, т. 2, Москва 1963.

- Ипатьевская летопись*, [w:] *Полное собрание русских летописей*, t. 2, Москва 2001.
- Киево-Печерский патерик*, [w:] *Древнерусские патерики. Киево-Печерский патерик. Волоколамский патерик*, red. Л. А. Ольшевская, С. Н. Травников, Москва 1999.
- Лаврентьевская летопись*, [w:] *Полное собрание русских летописей*, t. 1, Москва 2001.
- Повесть временных лет*, red. В. П. Адрианова-Перетц, Санкт-Петербург 2007.

## Literatura

- Baumgarten N. de, *Généalogies et mariages occidentaux des Rurikides russes du Xe au XIIIe siècle*, „*Orientalia Christiana*” 35 (1927) nr 9, s. 1–96.
- Buko A., *Archeologia Polski wczesnośredniowiecznej. Odkrycia, hipotezy, interpretacje*, Warszawa 2005.
- Buko A., *Kleczanów. Badania rozpoznawcze 1989–1992*, Warszawa 1997.
- Bystroń J. S., *Etnografia Polski*, Poznań 1947.
- Dimnik M., *Dynastic burials in Kiev before 1240*, „*Ruthenica*” 7 (2008), s. 71–104.
- Dowiat J., *Kultura Polski średniowiecznej X–XIII w.*, Warszawa 1985.
- Dudek J., *Nowa Patczynakia. Pomiędzy Wschodem a Zachodem. Z zapomnianych dziejów małego ludu*, [w:] *Opuscula archaeologica: opera dedicata in professo-rem Thaddeum Malinowski*, red. W. Dzieduszycki, Zielona Góra 2007, s. 103–125.
- Franklin S., Shepard J., *The emergence of Rus 750–1200*, London 1998.
- Gieysztor A., *Mitologia Słowian*, Warszawa 2006.
- Hryniewicz W., Gajek J. S., *Teologia i kultura duchowa starej Rusi*, Lublin 1993.
- Jazdzewski K., *Cmentarze*, [w:] red. W. Kowalenko, G. Labuda, T. Lehr-Spławiński, *Słownik starożytności słowiańskich*, t. 1, Wrocław 1961, s. 273–274.
- Kijas A., *Obraz księcia-rycerza w świetle Pouczenia Włodzimierza Monomacha*, [w:] *Etos rycerski w Europie Środkowej i Wschodniej od X do XV wieku*, red. W. Peltz, J. Dudek, Zielona Góra 1997, s. 55–63.
- Krumphanzlová Z., *Zvláštnosti ritu na slovanských pohřebištích v Čechách*, „*Vznik o počátky Slovanu*” 5 (1964), s. 177–215.
- Michalski M., *Matężństwo ruskiej księżnej z połowieckim chanem – konsekwencje oraz wpływ na politykę ruskiego rodu*, „*Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego – Prace Historyczne*” 143 (2016), s. 1–12.

- Michalski M., *Małżeństwo Włodzimierza Igorewicza z córką chana Konczaka. Przyczynek do badań nad wpływem małżeństw mieszanych na relacje rusko-połowieckie*, „Res Gestae. Czasopismo Historyczne” 6 (2018), s. 55–68.
- Michalski M., *Mścislaw Mścislawowicz a Połowcy. Kontakty rodzinne a kształtowanie się relacji politycznych, kulturowych i religijnych*, [w:] Данило Романович і його часи, ред. В. Нагірний, М. Волощук, Івано-Франківск 2017, s. 43–58.
- Michalski M., *Powiązania rodzinne i relacje Andrzeja Włodzimierzowicza Dobrego z Połowcami*, [w:] *Rurikids in Dynastic Relations: Politics, Customs, Culture, Religion (10th–16th c.)*, ed. V. Nagirnyy, Kraków 2014, s. 106–115.
- Michalski M., *Походы Мстислава Мстиславовича против венгров и поляков – использование помощи половецких войск в вооруженных конфликтах*, [w:] *Rus' and Central Europe from 11th to the 14th Century*, eds. V. Nagirnyy, A. Mesiarkin, Kraków 2015, s. 135–147.
- Miśkiewicz M., *Wczesnośredniowieczny obrządek pogrzebowy na płaskich cmentarzyskach szkieletowych w Polsce*, „Materiały Wczesnośredniowieczne” 6 (1969), s. 241–301.
- Nagrodzka-Majchrzyk T., *Czarni Kłobucy*, Warszawa 1985.
- Podskalsky G., *Chrześcijaństwo i literatura teologiczna na Rusi Kijowskiej (988–1237)*, Kraków 2000.
- Poláček J., *Slovanské mohyly v prostoru Ledence-Borovany*, České Budějovice 1981.
- Poppe A., *Christian Russia in the making*, Aldershot 2007.
- Spehr R., *Christianisierung und früheste Kirchenorganisation in der Mark Meissen. Ein Versuch*, [w:] *Frühe Kirchen in Sachsen. Ergebnisse archäologischer und baugeschichtlicher Untersuchungen*, hrsg. von J. Oexle, P. List, K. Simon, Stuttgart 1994, s. 8–63.
- Wędzki A., *Obrządek pogrzebowy*, [w:] *Wczesna słowiańszczyzna. Przewodnik po dziejach i literaturze przedmiotu*, red. A. Wędzki, t. 1, Warszawa 2008, s. 382–385.
- Zajączkowski A., *Związki językowe połowiecko-słowiańskie*, Wrocław 1949.
- Zelenskij J. V., *Die Beziehungen der Rus' zu den Kiptschaken*, [w:] *Geschichte der Slavia Asiatica. Quellenkundliche Probleme*, hrsg. von Ch. Lübke, I. Miftakhova, W. Scheliha, Leipzig 2013, s. 37–49.
- Zoll-Adamikowa H., *Stan badań nad obrzędowością pogrzebową Słowian*, „Slavia Antiqua” 38 (1997), s. 65–80.

- Zoll-Adamikowa H., *Usytuowanie cmentarzy Słowian w środowisku (doba pogańska i pierwsze wieki po przyjęciu chrześcijaństwa)*, [w:] *Człowiek, sacrum, środowisko: miejsca kultu we wczesnym średniowieczu, Spotkania Bytomskie*, red. S. Moździoch, t. 4, Wrocław 2000, s. 208–215.
- Барсов Н. П., *Материалы для историко-географического словаря России. Географический словарь русской земли (IX–XIV ст.)*, т. 1, Вильна 1865.
- Башкиров Д. Л., Шпаковский И. И., *Лекции по истории литературы Древней Руси*, Минск 2006.
- Болсуновский К., *Древние гирьки, найденные в Киеве, и отношение их к различным весовым системам*, Киев 1898.
- Васильевский В. Г., *Византия и печенъги (1048–1094)*, [w:] *Труды*, т. 1, Санктпетербургъ 1908, s. 1–117.
- Васильевский В. Г., *Два письма византийского императора Михаила VII Дуки къ Всеволоду Ярославичу*, [w:] *Труды*, т. 2, Санктпетербургъ 1909, s. 3–55.
- Войтович Л., *Князівські династії Східної Європи (кінець IX – початок XVIст.). Склад, суспільна і політична роль. Историко-генеалогічне дослідження*, Львів 2000, Львів 2000.
- Воронин Н. Н., *О времени и месте включения в летопись сочинений Владимира Мономаха*, [w:] *Историко-археологический сборник*, ред. Д. А. Авдусий, В. Л. Янин, Москва 1962, s. 265–271.
- Гальковский Н. М., *Борьба христианства с остатками язычества в Древней Руси*, т. 1–2, Харьковъ 1916.
- Грушевський М., *Історія України-Руси: XI–XIII вік*, т. 2, Київ 1992.
- Древняя Русь. Город, замок, село*, ред. Б. А. Колчин, Москва 1985.
- История культуры Древней Руси. Общественный строй и духовная культура*, ред. Б. Д. Греков, М. И. Артамонов, Москва 1951.
- Каргалов В., *Русь и кочевники*, Москва 2008.
- Каргер М. К., *Древний Киев. Очерки по истории материальной культуры древнерусского города*, т. 1, Москва 1958.
- Каргер М. К., *Развалины Зарубского монастыря и летописный город Заруб*, „Советская археология” 13 (1950).
- Карташев А. В., *Очерки по истории Русской церкви*, т. 1–2, Москва 1991.
- Князький И. О., *Византия и кочевники южнорусских степей*, Санкт-Петербург 2003.

- Толочко П. П., *Киев и Киевская земля в период феодальной раздробленности XII–XIII вв.*, Киев 1980.
- Комарович В. Л., *Лаврентьевская летопись*, [w:] *История русской литературы*, ред. А. С. Орлов, В. П. Адрианова-Перетц, Н. К. Гудзий, т. 2, cz. 1, Москва 1945, s. 90–96.
- Комарович В. Л., *Поучение Владимира Мономаха*, [w:] *История русской литературы*, т. 1, cz. 1, ред. А. С. Орлов, В. П. Адрианова-Перетц, Н. К. Гудзий, Москва 1941, s. 289–297.
- Котляр Н. Ф., *Дипломатия Южной Руси*, Санкт-Петербург 2003.
- Кубышев А. И., *Новые погребения средневековых кочевников XI–XIII вв. в Степном Присивашье*, [w:] *Международные связи в средневековой Европе*, ред. Ю. Е. Ивонин, Запорожье 1988, s. 44–48.
- Лихачев Д. С., *Владимир Всеволодович Мономах*, [w:] *Словарь книжников и книжности Древней Руси: XI – первая половина XIV в.*, т. 1, ред. Д. С. Лихачев, Ленинград 1987, s. 98–102.
- Мусин А., *О распространении христианства в Древней Руси IX–XIV вв. на основе данных археологии и письменных источников*, „Исторический вестник” 6 (2000) nr 6, s. 176–188.
- Мусин-Пушкин А. И., *Духовная великого князя Владимира Всеволодовича Мономаха детям своим, названная в летописи Суздальской Поученью*, Санкт-Петербург 1793.
- Насонов А. Н., *История русского летописания XI – начала XVIII века*, Москва 1969.
- Пашуто В. Т., *Внешняя политика Древней Руси*, Москва 1968.
- Плетнева С. А., *Печенеги, торки и половцы в южнорусских степях*, [w:] *Труды Волго-Донской археологической экспедиции*, т. 1, ред. М. И. Артаманов, Москва 1958, s. 151–226 (Материалы и исследования по археологии СССР, 62).
- Плетнева С. А., *Половецкая земля*, [w:] *Древнерусские княжества X–XIII вв.*, ред. Л. Г. Бескровный, Москва 1975, s. 202–239.
- Плетнева С. А., *Половцы*, Москва 1990.
- Плешивенко А. Г., *Кафтан из половецкого погребения*, [w:] *Международные связи в средневековой Европе*, ред. Ю. Е. Ивонин, Запорожье 1988, s. 47–49.
- Погодин М. П., *О поучении Мономаховом*, „Известия Императорской Академии наук по Отделению русского языка и словесности” 10 (1861/1863), s. 234–244.

- Половецъ В. М., *Половци*, Чернігів 2007.
- Приселков М. Д., *История рукописи Лаврентьевской летописи и ее изданий*, „Ученые записки Ленинградского педагогического института имени А. И. Герцена” 19 (1939), s. 175–197.
- Приселков М. Д., *История русского летописания XI–XV вв.*, Санкт-Петербург 1996.
- Протопопов С., *Поучение Владимира Мономаха как памятник религиозно-нравственных воззрений и жизни на Руси в дотатарскую эпоху*, „Журнал Министерства народного просвещения” 2 (1874), s. 231–292.
- Путешествие в восточные страны Плано Карпини и Рубрука*, ред. Н. П. Шастиной, Москва 1957.
- Пыпин А. Н., *История русской литературы*, т. 3, Санкт-Петербург 1907.
- Рассовский Д. А., *Половцы*, „Seminarium Kondakovianum. Recueil d'études. Archéologie. Histoire de l'art. Études Byzantines” 7 (1935), s. 245–263.
- Рыбаков Б. А., *Древняя Русь. Сказания. Былины. Летописи*, Москва 1963.
- Седов В. В., *Восточные славяне в VI–XIII вв.*, Москва 1982.
- Седов В. В., *Распространение христианства в Древней Руси*, „Краткие сообщения Института археологии” 208 (1993), s. 3–11.
- Срезневский И. И., *Материалы для словаря древнерусского языка по письменным памятникам*, т. 2, Санктпетербургъ 1902.
- Сухобоков О. В., *Славяне Днепровского Левобережья (роменская культура и ее предшественники)*, Киев 1975.
- Толочко П. П., *Кочевые народы степей и Киевская Русь*, Санкт-Петербург 2003.
- Федоров-Давыдов Г. А., *Кочевники Восточной Европы под властью золотоордынских ханов. Археологические памятники*, Москва 1966.
- Фроянов И. Я., *Начало христианства на Руси*, Ижевск 2003.
- Хвойка В. В., *Древние обитатели Среднего Приднепровья и их культура в доисторические времена*, Киев 1913.
- Черепнин Л. В., «*Повесть временных лет*», ее редакции и предшествующие ей летописные своды, „Исторические записки” 25 (1948), s. 293–333.
- Шахматов А. А., *Обозрение русских летописных сводов XIV–XVI вв.*, Ленинград 1938.
- Шахматов А. А., *Повесть временных лет и ее источники*, „Труды Отдела древнерусской литературы” 4 (1940), s. 9–150.

Grzegorz Pasternak

<https://orcid.org/0009-0004-6374-4856>

# „Casa dei Crescenzi” – wyjątkowy monument odzwierciedlający idee świeckiego „renovatio Romae”

<https://doi.org/10.15633/9788363241742.08>

W północnej części rzymskiego *Forum Boarium*, w pobliżu nabrzeża Tybru określanego jako *Ripa*, znajduje się interesujący zabytek sztuki budowlanej, łączący w swej formie elementy antyczne oraz średniowieczne. Ten zachowany w dość dobrym stanie dawny budynek powszechnie określany jest jako *Casa dei Crescenzi* (Dom Krescensjuszy) lub *Torre* (wieża) *dei Crescenzi*. Udokumentowane są również historyczne określenia tego zabytku jako: *Torre dei Monzone*, *Casa di Pilato*, *Casa di Cola di Rienzo*<sup>1</sup>. Pomimo

---

1 U. Gnoli, *Topografia e toponomastica di Roma medioevale e moderna*, s. 327; F. Gregorovius, *History of the City of Rome in the Middle Ages*, vol. 3, New York, 2001, s. 518; L. Bianchi, *Surgit ad astra domus sublimis. Note sulla topografia antica e medievale fra Tevere e Foro Boario*, „Bollettino del Centro di Studi per la Storia dell'Architettura”,

iż budowla ta usytuowana jest przy jednej z głównych arterii Wiecznego Miasta<sup>2</sup>, jest ona często pomijana przez odwiedzających Rzym turystów, jak również niejednokrotnie pomijana przez oprowadzających po mieście przewodników, którzy koncentrują się na bardziej reprezentatywnych i lepiej kojarzonych z Rzymem monumentach.

Budynek ten jest jednym z nielicznych zachowanych przykładów świeckiej architektury mieszkalnej średniowiecznego Rzymu. Jest to wzniesiony w XI lub XII wieku dom-pałac, lub też rodzaj, typowej dla pełnej konfliktów epoki średniowiecza, obronnej wieży mieszkalnej. Zachowane trzy poziomy zostały w części przekształcone w wyniku licznych interwencji architektonicznych, wobec czego oryginalna forma budowli musi na zawsze pozostać w sferze hipotez<sup>3</sup>. Została ona wzniesiona na planie trapezu, prawie przechodzącego w prostokąt, o bokach o długości od dziesięciu do dwunastu metrów. Pierwsze piętro otaczała najprawdopodobniej galeria oświetlana przez liczne bifora. Pierwotnie budynek mógł stanowić część większego kompleksu mieszkalno-obronnego<sup>4</sup>, położonego w strategicznym miejscu przy starożytnym moście – *Pons Aemilius*<sup>5</sup>, którego zachowane do dziś fragmenty zwane są jako *Ponte Rotto*. Pomimo licznych

---

2008–2015 n. 45–52, Numero unico: *La Casa dei Crescenzi. Storia e restauri*, a cura di M. G. Turco, M. Docci, s. 11–37.

- 2 *Casa dei Crescenzi* znajduje się w rogu ulic *Via Luigi Petroselli* oraz *Via di Ponte Rotto*. Obecnie budynek ten jest strukturalnie połączony z *Palazzo dell'Anagrafe*.
- 3 W ostatnim czasie badania odnośnie do oryginalnej formy budowli oraz próbę jej rekonstrukcji przeprowadził R. Chiovelli, *La struttura medievale dell'edificio tra crolli e ricostruzioni*, „Bollettino del Centro di Studi per la Storia dell'Architettura” 2008–2015 n. 45–52, s. 39–61.
- 4 L. Bianchi, *Surgit ad astra*, dz. cyt., s. 15. W starożytności w miejscu *Casa dei Crescenzi* znajdowały się odnowione w czasach Trajana portowe magazyny zboża – *Horrea*, F. Coarelli, *Rome and Environs: an Archaeological Guide*, Berkeley–Los Angeles– London, 2008, s. 315. Później w IX i X wieku w miejscu, w którym obecnie znajduje się *Casa dei Crescenzi*, istniał kompleks rezydencjalny zwany *Balneum Pelagi*. Zob. G. Marchetti Longhi, „*Arcus Stillans*” e „*Balneum Pelagi*”. *Note di topografia medievale di Roma*, „Rendiconti della Pontificia Academia Romana di Archeologia” 3 (1924–1925), s. 168–179; L. Bianchi, *Surgit ad astra*, dz. cyt., s. 21–26.
- 5 Ten najstarszy kamienny most w Rzymie, wzniesiony pierwotnie najprawdopodobniej pomiędzy 292 a 222 a. C., a następnie wielokrotnie odnawiany. W średniowieczu był on określaný jako *Pons Senatorum Sancte Mariae*. Most ten został ostatecznie zniszczony podczas powodzi w 1598, F. Coarelli, *Pons Aemilius*, [w:] *Lexicon Topograficum Urbis Romae*, a cura di E. M. Steinby, vol. 4, Roma 1996, s. 106.



ubytków i zmian w oryginalnej strukturze<sup>6</sup>, *Casa dei Crescenzi* jest nadal budowlą wywierającą ogromne wrażenie<sup>7</sup>. Budynek ten zdumiewa zwłaszcza pod względem ilości wtórnie wykorzystanych w nim antycznych spoliów. Te marmurowe spolia, pochodzące z różnych, niestety niezidentyfikowanych budynków starożytnego Rzymu to: architraw, portal, konsole, parapety oraz fryzy przyozdobione płaskorzeźbami przedstawiającymi sfinksy, gryfy, putta, listowia, bachanalia oraz zwoje akantu<sup>8</sup>. Również w samej formie architektonicznej można dostrzec świadome nawiązanie do antycznego dziedzictwa. Ponadto umiejscowienie tych spoliów w bardzo widocznych, wręcz przyciągających uwagę miejscach, w taki sposób, aby oddać ich dekoracyjny charakter, wskazuje, iż zostały one użyte tutaj świadomie. Sugeruje to wyraźnie, iż właściciel domu był dumny ze swego rzymskiego dziedzictwa i chciał to zademonstrować właśnie poprzez wykorzystanie antycznych elementów dekoracyjnych. Nawet znaczna ilość cegieł, to wtórnie użyte rzymskie cegły z czasów starożytnych. Przyglądając się budynekowi, nie można się oprzeć wrażeniu, iż jego właściciel chciał do budowy wykorzystać jedynie materiały pochodzące z antycznych rzymskich budowli.

Tak liczne i świadome wykorzystanie antycznych spoliów dobrze oddaje idee *Renovatio Romae*, które w wiekach średnich kilkakrotnie przejawiały się w Rzymie. W przypadku *Casa dei Crescenzi* należy te idee *Renovatio* powiązać z tak zwanym Renesansem XII wieku, które to zjawisko wystąpiło na znacznym obszarze Europy w okresie od połowy XI do początku XIII wieku. W odniesieniu do Rzymu renesans ten jest czasem okreśłany jako „Nowe odrodzenie Rzymu”<sup>9</sup>. Podczas tego odrodzenia artyści nie

---

6 Dawniej przypuszczano, iż *Casa dei Crescenzi* mogła mieć więcej niż trzy poziomy, ostatnio jednak Rienzo Chiovelli wykazał z dużym prawdopodobieństwem, iż struktura murów nośnych nie jest wystarczająco masywna, aby utrzymać strukturę znacznie wyższą niż obecna budowla – zob. R. Chiovelli, *La struttura medievale*, dz. cyt., s. 58.

7 Nawet obecnie *Casa dei Crescenzi* otrzymała funkcję, która odpowiada znaczeniu tej budowli; mieści się bowiem w niej włoskie *Centro di studi per la storia dell'architettura*.

8 Szczegółowy opis wtórnie użytych starożytnych elementów oraz ich hipotetyczną proveniencję przedstawili M. Barbanera, S. Pergola, *Elementi architettonici antichi e post-antichi riutilizzati nel c.d. Casa dei Crescenzi. La «memoria dell'antico» nell'edilizia civile a Roma*, „Bullettino della Commissione Archeologica Comunale di Roma” 98 (1997), s. 301–328.

9 Termin taki nadał wybitny historyk sztuki i znawca rzymskich bazylik Richard Krautheimer, który jeden z rozdziałów swej poświęconej Wiecznemu Miastu monumentalnej

tylko nadawali swym dziełom nowe formy, ale również szeroko czerpali inspirację ze sztuki antycznej. Właśnie w tym czasie doszło do wzmożonego wykorzystania antycznych spoliów przy wznoszeniu lub odnawianiu rzymskich kościołów. Fascynacja antykiem i rzymskimi ruinami była również silnie obecna wśród ówczesnych wykształconych elit. Uczni i poeci starali się tworzyć w stylu Owidiusza, Horacego, Wergiliusza i Swetoniusza<sup>10</sup>. Wtedy to spisane zostały najstarsze redakcje *Mirabilia Urbis Romae* – średniowieczne opisy antycznych zabytków Rzymu<sup>11</sup>. Renesans ten miał również swe odzwierciedlenie w politycznych ideach. W kręgach związanych z cesarskim dworem pojawiły się idee podkreślające znaczenie miasta Rzymu jako tradycyjnej imperialnej stolicy. Papieże natomiast zaczęli coraz bardziej dawać do zrozumienia, że to właśnie oni, a nie średniowieczni cesarze, mieliby być prawymi dziedzicami antycznych władców Rzymu<sup>12</sup>. Będący pod wpływem tych idei, mieszkańcy Wieczne-

---

pracy zatytułował: *The New Rebirth of Rome: The Twelfth Century*, R. Krautheimer, *Rome – Profile of the City, 312–1308*, Princeton 2000, s. 161.

- 10 J. Martin, *Classicism and Style in Latin Literature*, [w:] *Renaissance and Renewal in the Twelfth Century*, eds. R. L. Benson, G. Constable, C. D. Lanham, Cambridge, Massachusetts 1982, s. 537–568; R. Krautheimer, *Rome – Profile of the City*, dz. cyt., s. 140.
- 11 Najstarsza redakcja *Mirabilia Urbis Romae* została zredagowana ok. 1140–1143. Najstarsze rękopisy z tekstem traktatu są datowane na II połowę XII wieku – zob. L. Duchesne, *L’auteur des Mirabilia*, „Mélanges d’archéologie et d’histoire. École Française de Rome” 24 (1904), s. 479–489; G. Pasternak, *Najstarsza redakcja „Mirabilia Urbis Romae” a odnowienie senatu na Kapitolu w 1143–1144 r. Traktat o charakterze prorpublickim czy wyłącznie literackim?*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 138 (2011), s. 65–82; *Mirabilia Urbis Romae. Die Wunderwerke der Stadt Rom*, Einleitung, Übersetzung und Kommentar von G. Huber-Rebenich, M. Wallraff, K. Heyden, T. Krünung, Freiburg im Breisgau 2014, s. 9–16; N. R. Miedema, *Die „Mirabilia Romae” Untersuchungen zu ihrer Überlieferung mit Edition der deutschen und niederländischen Texte*, Tübingen 1996, s. 1–11 (Münchener Texte und Untersuchungen zur deutsche Literatur des Mittelalters, 108); *La più antica redazione dei Mirabilia*, a cura di R. Valentini e G. Zucchetti, [w:] *Codice Topografico della Città di Roma*, vol. 3, Roma 1946, s. 17–65 (Fonti per la storia d’Italia, 90); *I ‘Mirabilia Urbis Romae’*, a cura di M. Accame et E. Dell’Oro, Roma 2004, s. 13–25.
- 12 Jednym z przejawów tych dążeń były wtórne wykorzystanie starożytnych sarkofagów do papieskich pochówków oraz uzurpowanie przez papieży wyłącznego prawa do użytkowania elementów architektonicznych pochodzących z cesarskich budowli starożytnego Rzymu – zob. I. Herklotz, *Gli eredi di Costantino. Il papato, il Laterano e la propaganda visiva nel XII secolo*, Roma 2000, s. 18.

go Miasta zebrani na Kapitolu – ideowym centrum starożytnego Rzymu, proklamowali w 1143 roku restytucję Rzymskiej Republiki, oraz ustanowili odnowiony rzymski Senat jako najwyższy organ władzy w mieście.

Na fascynację starożytną przeszłością miasta właściciela *Casa dei Crescenzi* wskazują nie tylko wykorzystane spolia, warto przyrzeć się również formie architektonicznej budowli. Jak wskazał Peter Cornelius Claussen, budynek ten w swym założeniu architektonicznym przypomina nie tyle średniowieczny mieszkalny dom, ile bardziej późno-rzymski lub bizantyjski pałac<sup>13</sup>, któremu ze względu na burzliwe czasy nadano cechy obronne. W bocznej ścianie<sup>14</sup> *Casa dei Crescenzi* zostały wkomponowane ponadto ceglane filary (z wtórnie użytych starożytnych cegieł), nawiązujące w swej kompozycji do kolumn wkomponowanych w ściany antycznych świątyń w typie *pseudoperipteros*. Możliwe, iż pewnym wzorcem dla tak skomponowanej bocznej ściany *Casa dei Crescenzi* mogła być, zachowana do dziś w dość dobrym stanie, rzymska świątynia Portunusa<sup>15</sup>, która znajduje się naprzeciw budynku, po drugiej stronie Via di Ponte Rotto<sup>16</sup>. Także inne

13 P. C. Claussen, *Renovatio Romae. Erneuerungsphasen Römischer Architektur im 11. und 12. Jahrhundert*, [w:] *Rom im hohen Mittelalter. Studien zu den Romvorstellungen und zur Rompolitik vom 10. bis zum 12. Jahrhundert*, hrsg. von B. Schimmelpfennig, L. Schmutge, Sigmaringen 1992, s. 119: „Damit ist eine Hoheitsform angedeutet, die auf ihre Ähnlichkeit mit antiken oder byzantinischen Palasträumen hin zu untersuchen wäre”.

14 Od strony Via di Ponte Rotto.

15 Świątynia Portunusa często była błędnie określana jako *Templum Fortunae Virilis*, obecnie jej interpretacja jako *Aedes Portuni* nie jest poddawana wątpliwościom. W swej obecnej formie architektonicznej została ona wzniesiona na początku II wieku a. C. – zob. C. Buzzetti, *Portunus aedes*, [w:] *Lexicon Topographicum Urbis Romae*, a cura di E. M. Steinby, vol. 4, s. 153; F. Coarelli, *Rome and Environs*, dz. cyt., s. 316. We wczesnym średniowieczu została ona przekształcona na kościół S. Maria Secundicerii, określane również jako S. Maria ad Gradelis, a od XV wieku jako S. Maria Egiziaca – zob. Ch. Hülsen, *Le Chiese di Roma nel Medio Evo*, Firenze 1929, s. 336, 364. Jest prawdopodobne, iż swój dobry stan zachowania zabytek ten zawdzięcza właśnie temu przekształceniu.

16 K. Bering, *Kunst und Geschichte als offenes System: Rom – Bilder während des Investiturstreites*, [w:] *Von Aufbruch und Utopie. Perspektiven einer neuen Gesellschaftsgeschichte des Mittelalters. Für und mit Ferdinand Seibt aus Anlaß seines 65. Geburtstages*, hrsg. von B. Lundt, H. Reimöller, Köln 1992, s. 68. Ponadto uznał on, iż do takiego wniosku upoważnia układ architektoniczny *Casa dei Crescenzi*, w której główne wejście, podobnie jak w antycznych świątyniach, znajduje się w wąskim boku budynku. Na podobieństwo bocznej fasady *Casa dei Crescenzi* do znajdujących się w pobliżu republikańskich świątyń

jeszcze zachowane lub częściowo zachowane rzymskie świątynie lub budowle, których w średniowieczu istniało znacznie więcej niż obecnie, mogły być wzorem dla *Casa dei Crescenzi*; jak np. zachowane boczne ściany rzymskich świątyń, wkomponowane w bryłę stojącego w pobliżu kościoła S. Nicola in Carcere<sup>17</sup>. Oparta na konsolach konstrukcja ścian pierwszego piętra *Casa dei Crescenzi* wykazuje podobieństwo do zachowanych starożytnych domów mieszkalnych w Ostia Antica<sup>18</sup>.

Koniecznym jest zwrócić uwagę na trzy inskrypcje wyrzeźbione w wkomponowanych w ściany budowli marmurowych spoliach, które również oddają idee *Renovatio Romae*. Zleceniodawca lub ewentualnie kamieniarz, który je wykonał, z pewnością musiał się wzorować na klasycznych rzymskich inskrypcjach<sup>19</sup>. Wskazuje na to charakter pisma, które choć nie jest doskonałe w formie<sup>20</sup>, to jednak w przeważającej części wyraźnie wykazuje cechy *capitalis quadrata*. Pierwsza inskrypcja znajduje się w architrawie wieńczącym główny portal budowli, druga powyżej okna na prawo do portalu, natomiast trzecia w bocznej fasadzie, ponad zamurowanym bocznym wejściem, od strony Via del Ponte Rotto. Ich treść jest tak unikatowa, iż wypada zacytować je w całości<sup>21</sup>.

Ponad głównym portalem znajduje się długa inskrypcja spisana w heksametrze leonińskim:

---

wskazywał już wcześniej F. Schneider, *Rom und Romgedanke, die geistigen Grundlagen der Renaissance*, München 1925, s. 185.

- 17 Kościół S. Nicola in Carcere wzniesiono na ruinach trzech pogańskich świątyń. Najprawdopodobniej były to świątynie: Janusa, Nadziei – Spes, i Junony Wybawicielki – Juno Sospita, których znaczne fragmenty wciąż można dostrzec w ścianach oraz wnętrzu kościoła – zob. F. Coarelli, *Rome and Environs*, dz. cyt., s. 314.
- 18 P. C. Claussen, *Renovatio Romae*, dz. cyt. s. 119: „Häuser in Ostia Antica zeigen das gleiche Grundschema eines auf Konsolen weit vorgebauten ersten Geschosses”.
- 19 W średniowieczu było zachowanych *in situ* o wiele więcej rzymskich inskrypcji niż obecnie. W spisany na przełomie VIII i IX wieku *Itinerarium Einsiedeluse* przekazanych zostało kilkadziesiąt rzymskich inskrypcji wciąż znajdujących się na zachowanych ówczesnie zabytkach – zob. *Die Einsiedler Inschriftensammlung und der Pilgerführer durch Rom (Codex Einsidlensis 326)*, Facsimile, Umschrift, Übersetzung und Kommentar von G. Walsler, Stuttgart 1987 (Historia – Einzelschriften, 53).
- 20 Niektóre litery mają charakter typowy dla uncjały.
- 21 *Iscrizioni delle chiese e dell'altri edifici di Roma dal secolo XI fino ai nostri giorni*, ed. V. Forcella, Roma 1879, vol. 13, nr 1339–1341, s. 535–536; P. C. Claussen, *Renovatio Romae*, dz. cyt. s. 120–121.

+ NON FUIT IGNARUS CUIUS DOMUS HEC NICOLAUS  
 QUOD NIL MOMENTI SIBI MUNDI GLORIA SENTIT  
 VERUM QUOD FECIT HANC NON TAM VANA COEGIT  
 GLORIA QUAM ROMAE VETEREM RENOVARE DECOREM.  
 + IN DOMIBUS PULCRIS MEMORE ESTOTE SEPULCRIS  
 CONFISIQUE TIU NON IBI STARE DIU  
 MORS VEHITUR PENNIS NULLI SUA VITA PERHENNIS<sup>22</sup>.  
 MANSIO NOSTRA BREVIS CURSUS ET IPSE LEVIS  
 SI FUGIAS VENTUM SI CLAUDAS OSTIA CENTUM.  
 LISGOR MILLE IUBES NON SINE MORTE CUBES  
 SI MANEAS CASTRIS FERME VICINUM ET ASTRIS.  
 OCIUS INDE SOLET TOLLE/RE QUOSQUE VOLLET.  
 + SURGIT IN ASTRA DOMUS SUBLIMIS CULMINA CUIUS,  
 PRIMUS DE PRIMIS MAGNUS NICHOLAUS AB IMIS  
 EREXIT PATRUM DECUS OB RENOVARE SUORUM  
 STAT PATRIS CRESCENS MATRISQUE THEODORA NOMEN.  
 + HOC CULMEN CLARUM CARO PRO PIGNERE GESTUM<sup>23</sup>  
 DAVIDI TRIBUIT QUI PATER EXHIBUIT<sup>24</sup>.

22 FERME VICINAS, według P. C. Claussen, *Renovatio Romae*, dz. cyt., s. 120 oraz niektórych wcześniejszych interpretacji.

23 GESSIT według P. C. Claussen, *Renovatio Romae*, dz. cyt., s. 120.

24 Ponadto po obydwu bokach tej inskrypcji zostały wyrzeźbione litery,

po lewej stronie: I. C. L. T. M. R. M. R. S. Q. C. N. S. T. T. R. S. H. P. N. T. T. R. S.  
 H. P. R. T. G. V. B.;

oraz po prawej: N. T. S. C. L. P. T. F. G. R. S. NIC. D. D. F. S.

Wcześniej piątą literę po lewej stronie odczytywano jako N, natomiast litery szóstą i siódmą pomijano – zob. L. Bianchi, *Surgit ad astra*, dz. cyt., s. 29. Pomimo podjętych wysiłków, znaczenie powyższych sygli, ze względu na brak dodatkowych źródeł, nie zostało jak dotąd wyjaśnione. Próbkę taką podjął m.in. Vincenzo Forcella, proponując poniższą interpretację: *Istius constructionis laudem tantum nomini romano servare quam censuit Nicolaus sibi tribuere turres regales Si habitas perennis non tibi terra regnum. Si habebis potens remanebit tibi gloria vana brevis. Nicolaus turrem sublimen construxit lapidem posuit titulum feci. Nicolaus dictam domum tribuit Davidi filio suo* – zob. *Iscrizioni delle chiese e di altri edifici di Roma dal secolo XI ai giorni nostri*, s. 537. Choć powyższa interpretacja jest interesująca i wyraźnie współbrzmi z przekazem głównej inskrypcji, to jednak ze względu na brak jakichkolwiek innych przekazów trudno jest uznać powyższą hipotezę za wystarczająco przekonującą.

W tłumaczeniu tekst ten można oddać następująco<sup>25</sup>:

- + *Nie był ignorantem, Mikołaj, do którego dom ten należał, rozumiał, że chwata świata nie ma znaczenia. Zaprawdę, uczynił to nie dla próżnej chwały wiedziony, lecz by odnowić splendor dawnego Rzymu.*
- + *Kiedy jesteście w pięknych domach, zważcie, iż będziecie pochowani w grobach, i bądźcie pewni, iż nie zostanieie w nich (domach) długo, śmierć na skrzydłach przybędzie, niczyje życie nie jest wieczne. Nasz żywot jest krótki i jego przebieg ulotny. Choćbyś uciekał jak wiatr, choćbyś zamknął sto drzwi, choćbyś rozkazywał tysiącom, bez śmierci nie spoczniiesz, jeślibyś zamknął się w zamku sięgającym do gwiazd, szybciej stamtąd zabierze (śmierć), kogokolwiek zechce.*
- + *Do gwiazd ten wznosi się szczyt tego domu wspaniałego. Pierwszy spośród pierwszych wielki Mikołaj, od fundamentów wznioł, by chwałę swych przodków odnowić. Ojca Crescens i matki Teodora pozostają imiona.*
- + *Tę rezydencję (wieżę) wspaniałą dla potomstwa uczynił, Dawidowi przekazał co ojciec wznioł.*

Według tekstu kolejnej inskrypcji, umieszczonej w łuku okna, po prawej stronie portalu, to jakby sam dom przemawiał:

ADSUM ROMANIS GRANDIS HONOR POPULIS  
INDICAT EFFIGIES QUIS ME PERFECERIT AUCTOR

*Jestem tu dla honoru wielkiego Ludu Rzymskiego.  
Wizerunek przedstawia twórcę, który mnie uczynił.*

Wymieniony w inskrypcji wizerunek w formie popiersia lub portretu właściciela domu niestety nie zachował się. Prawdopodobnie musiał on znajdować się w niszy okiennej poniżej inskrypcji.

Trzecia inskrypcja wkomponowana jest w boczną fasadę, powyżej zamurowanego wejścia, od strony Via di Ponte Rotto:

---

<sup>25</sup> Przekładu wszelkich wykorzystanych tekstów w języku łacińskim dokonał autor artykułu.

+ VOS QUI TRANSITIS HEC OPTIMA TECTA QUIRITIS  
HAC PENSATE DOMO QUOS NICOLAUS HOMO

*O wy Kwiryty, którzy przechodzicie obok tego wspaniałego domu,  
Rozważcie (na podstawie) Domu, kim był mąż Mikołaj.*

Wszystkie te trzy inskrypcje przekazują wyraźnie, iż właściciel rezydencji *Nicolaus* (Mikołaj) był w pełni świadomy dziedzictwa starożytnego Rzymu, oraz że poczuwał się on do swej rzymskości. Wykazał to nie tylko poprzez dobór antycznych rzymskich spoliów do dekoracji swego domu, ale również poprzez czytelne odniesienie się do Rzymu w treści tych inskrypcji. *Casa dei Crescenzi* doskonale wpisuje się w idee świeckiego *Renovatio Romae*. Śmiało można ten dom określić jako najbardziej ambitne świeckie przedsięwzięcie budowlane w średniowiecznym Rzymie, które zachowało się do naszych czasów<sup>26</sup>. Autor tekstu tych inskrypcji najprawdopodobniej czerpał inspirację z treści zachowanych starożytnych inskrypcji o charakterze epitafijnym, które znajdowały się, i wciąż się znajdują przy rzymskich grobowcach, położonych obok głównych dróg prowadzących do Rzymu<sup>27</sup>. Wydaje się, iż jednym z głównych celów właściciela było przede wszystkim przypomnienie o minionej wspaniałej przeszłości dawnego Rzymu, której materialne świadectwa na jego oczach popadały w coraz większą ruinę<sup>28</sup>. Poprzez odpowiedni dobór materiałów

26 Sformułowania takiego użył C. Wickham, *Roma medievale. Crisi e stabilità di una città, 900–1150*, Roma 2013, s. 282.

27 K. Bolle, *Die Kommune Rom und ihre Inschriften. Ein Blick aus althistorischer Perspektive*, [w:] *Inskriftenkulturen im kommunalen Italien*, hrsg. von K. Bolle, M. von der Höh, N. Jaspert, Berlin 2019, s. 257.

28 W podobnym duchu nostalgii brzmi również ostatni XXXII rozdział *Mirabilia Urbis Romae*, w którym autor (czy też redaktor traktatu) wyraźnie wskazuje na monumentalną przeszłość starożytnego Rzymu, coraz bardziej popadającego w ruinę. *Mirabilia Urbis Romae. Die Wunderwerke der Stadt Rom*, s. 166, „Haec et alia multa templa et palatia, consulum, senatorum, prefectorumque tempore paganorum in hac Romana urbe fuere, sicut in priscis annalibus legimus et oculis nostris vidimus et ab antiquis audivimus. Quantae etiam essent pulchritudinis, auri et argenti, aeris et eboris pretiosorumque lapidum, scriptis ad posterum memoriam, quanto melius potuimus, reducere curavimus”. Podobny wydzźwięk ma także początek wiersza *De Urbe Roma*, biskupa Hildeberta de Lavardin, spisane go w II połowie XI wieku. *Hildeberti Cenomannensis episcopi Carmina Minora*, ed. A. Brian Scott, Leipzig 1969,

budowlanych i formę architektoniczną próbował on wznieść taki dom, który jak najbardziej przypominałby antyczne rzymskie budowle.

W cytowanych inskrypcjach szczególnie zwracają uwagę frazy dotyczące odnowy chwały i honoru Rzymu oraz ludu rzymskiego:

GLORIA QUAM ROME VETEREM RENOVARE DECOREM;  
EREXIT PATRUM DECUS OB RENOVARE SUORUM;  
ADSUM ROMANIS GRANDIS HONOR POPULIS.

Brzmia one w tym samym duchu, jak końcowy fragment dokumentu z 1162 roku, w którym odnowiony rzymski Senat, zatwierdzając przynależność Kolumny Trajana do kościoła SS. Apostolorum Philippi et Jacobi, nadał jednocześnie tej kolumnie ochronę: „Sed ut est ad honorem ipsius ecclesie et totius populi Romani integra et incorrupta permaneat, dum mundus durat, sic eius stante figura”<sup>29</sup> (aby ten wspinały monument stał ku chwale tego kościoła i całego ludu rzymskiego, tak długo, jak długo trwać będzie świat, a ten, kto by się ośmielił go uszkodzić, miał być karany konfiskatą mienia i śmiercią).

Zastanawia, kim mógł być ów wymieniony w inskrypcji właściciel domu – *Nicolaus*, którego rodzicami byli *Crescens* i *Teodora*. Z treści powyższych inskrypcji należy wnioskować, iż musiał być on człowiekiem dosyć dobrze wykształconym oraz świadomym historycznego i kulturowego dziedzictwa starożytnego Rzymu. Musiał być też człowiekiem dość zamożnym, skoro albo był w stanie zakupić tak dużą ilość marmurowych spoliów, albo też jego ród musiał posiadać jakieś starożytne rzymskie ruiny, z których był on w stanie czerpać materiały przy wznoszeniu swego domu. Ponadto był on w stanie opłacić wykonanie tych inskrypcji na dość wysokim poziomie artystycznym<sup>30</sup>.

---

Carmina XXXVI–XXXVII: „Par tibi Roma, nihil cum sis prope tota ruina. Quam magna fueris integra, fracta doces”.

29 *Codice diplomatico del Senato Romano*, vol. 1, a cura di F. Bartoloni, Roma 1948, nr 18, s. 25n [18 Investimentum 1162 Marzo 27] (Fonti per la storia d’Italia, 87); F. Gregorovius, *History of the City of Rome*, dz. cyt., vol. 4, s. 685.

30 K. Bolle, *Die Kommune Rom*, dz. cyt., s. 257.



W literaturze pojawiły się opinie sugerujące powiązanie *Casa dei Crescenzi* z rewolucją z lat 1143–1144 i odnowieniem Senatu<sup>31</sup>. Nie ulega wątpliwości, że odnowiony Senat podzielał idee *renovatio Romae* w aspekcie materialnym, czego dał wyraz, nie tylko biorąc pod ochronę kolumnę Trajana, ale przede wszystkim poprzez odbudowę Kapitolu, podczas której wykorzystano liczne antyczne spolia w formie pomników na Placu Kapitolińskim<sup>32</sup>, dekoracji fasady pałacu senatorów, oraz do wykonania mniej reprezentacyjnych obiektów, o charakterze użytkowym<sup>33</sup>. Warto także zauważyć, iż dwie zachowane dwunastowieczne inskrypcje, zlecone przez odnowiony Senat, wyraźnie wykazują cechy antycznego kroju pisma – *Capitalis Quadrata*<sup>34</sup>. Czy są to jednak wystarczające przesłanki, aby powiązać *Casa dei Crescenzi* z odnowionym Senatem?

---

31 J. C. Maire-Vigueur, *L'altra Roma. Una storia dei romani all'epoca dei comuni (secoli XII–XIV)*, Torino 2011, s. 356; P. C. Claussen, *Renovatio Romae*, dz. cyt., s. 119; N. Gramaccini, *Mirabilia, Das Nachleben antiker Statuen vor Renaissance*, Mainz 1996, s. 79; U. Gnoli, *La casa di Nicola di Crescente o casa di Pilato*, „L'Urbe: Rivista Romana” 5/10 (1940), s. 2–10; W. S. Heckscher, *Relics of Pagan Antiquity in Medieval Settings*, „Journal of the Warburg and Courtauld Institute” 1 (1937–1938), s. 207.

32 Na Placu Kapitolińskim ustawiono: sprowadzony w czasach cesarstwa egipski obelisk Ramzesa II, który obecnie znajduje się w *Villa Celimontana*; marmurowy posąg Lwa powalającego konia, zwany – *il Leone che azzana il cavallo*, który obecnie jest ekspozycyjny w eksedrze Marka Aureliusza w Muzeach Kapitolińskich. Na środku placu znajdowała się niestety niezachowana cysterna z marmuru – zob. N. Gramaccini, *Mirabilia*, dz. cyt., s. 180.

33 Jako wzorce miar dla substancji sypkich wtórnie użyte zostały wydrążone *cippi* – podstawy urn pogrzebowych. Wykorzystany w tym celu *Cippus* Agrypiny Starszej jest ekspozycyjny w Muzeach Kapitolińskich, nie zachował się natomiast podobnie przerobiony *cippus* brata cesarza Kaliguli o imieniu Neron. Natomiast jako wzorzec miary na wino i oliwę wykorzystano fragment antycznej kolumny, również przechowywanej w Muzeach Kapitolińskich – zob. V. Capobianchi, *Le immagini simboliche e gli stemmi di Roma*, „Archivio della Società Romana di Storia Patria” 19 (1896), s. 371–378.

34 Pierwsza z tych inskrypcji znajduje się przy *Porta Metronia* i upamiętnia odnowienie przez Senat Murów Aureliana w 1157 roku. Choć została ona wryta niezbyt starannym, jakby zbarbaryzowanym charakterem pisma, to jednak wyraźnie wykazuje cechy *Capitalis Quadrata*. Druga z nich została wykonana zdecydowanie bardziej starannie i znajduje się w połowie Mostu Cestiusza. Upamiętnia ona odnowienie tego mostu z polecenia senatora Benedykta Carushomo, który w latach 1191–1193 pełnił urząd jedyne go senatora – *summus senator*. Jej staranne wykonanie sugeruje, iż w kręgu odnowionego Senatu dążono do udoskonalenia kroju pisma, tak, aby powstałe z jego polecenia inskrypcje bardziej przypominały te antyczne – zob. N. Gramaccini, *La prima*

Na podstawie badań epigraficznych inskrypcji z *Casa dei Crescenzi* budynek został datowany na okres od końca XI do połowy XII wieku, z większym prawdopodobieństwem jego powstania ok. roku 1100<sup>35</sup>. Pojawiły się również sugestie, aby bardziej precyzyjnie datować jego wzniesienie na lata ok. 1130–1140<sup>36</sup> lub też ok. 1150<sup>37</sup>. Na powstanie budowli przed rokiem 1143 może wskazywać informacja w zredagowanej około tego czasu *najstarszej redakcji Mirabilia*, w której w rozdziale XXIX, przy opisie Forum Boarium, w pobliżu kościoła S. Maria in Cosmedin jest wymieniony budynek *turris Centii de Orrigo*<sup>38</sup>, tożsamy według niektórych badaczy z *Casa dei Crescenzi*<sup>39</sup>. Identyfikacja taka nie znajduje jednak potwierdzenia w żadnym innym źródle.

Z późnym datowaniem budynku, na połowę XII wieku, a więc czas, kiedy funkcjonował niezależny Rzymski Senat, współgra jedna z hipotez dotyczących identyfikacji właściciela *Casa di Crescenzi*. Wielu badaczy dość arbitralnie przyjęło, iż miałby nim być *Nicolaus Cencii* (Mikołaj

---

*riedificazione del campidoglio e la rivoluzione senatoriale del 1144*, [w:] *Roma centro ideale della cultura dell'antico nei secoli XV e XVI*, a cura di S. D. Squarzina, Milano 1989, s. 33–47; K. Bolle, *Die Kommune Rom*, dz. cyt., s. 237, 257.

- 35 Budynek i jego genezę zainteresował się podczas pisania swej znakomitej, poświęconej średniowiecznemu Rzymowi monografii Richard Krautheimer. Na jego prośbę analizy inskrypcji dokonało dwóch wybitnych znawców epigrafiki: Bernhard Bischoff oraz Rudolf M. Kloss. Według ich ustaleń inskrypcja powstała w okresie pomiędzy schyłkiem XI a połową XII wieku. Obaj badacze zasugerowali również jako najbardziej prawdopodobne datowanie około roku 1100 lub trochę później – zob. R. Krautheimer, *Rome – Profile of the City*, dz. cyt., s. 197, 354.
- 36 P. C. Claussen, *Renovatio Romae*, dz. cyt., s. 121.
- 37 E. Montelli, *Impiego dei mattoni nella casa dei Crescenzi in Roma*, [w:] *Actas del sexto Congreso nacional de historia de la construcción, Valencia, 21–24 octubre 2009*, eds. a cargo de S. Huerta, R. Marín, R. Soler, A. Zaragoza, Madrid 2009, s. 909–918.
- 38 *Mirabilia Urbis Romae. Die Wunderwerke der Stadt Rom*, s. 155: „Ex alia parte, ubi nunc est turris Centii de Orrigo, fuit templum Bachi”.
- 39 Jako *Turris Centii di Origo* identyfikował *Casa dei Crescenzi* U. Gnoli, *Topografia e toponomastica di Roma medioevale e moderna*, s. 327; Opinię tę, jak się wydaje, podzielał także J. Petersohn, *Kaisertum und Rom in spätsalischer und staufischer Zeit. Romidee und Rompolitik von Heinrich V bis Friedrich II.*, Hannover 2010, s. 81 (*Monumenta Germaniae Historica, Schriften*, 62): „Wagt man eine Identifikation dieses Gebäudes mit dem ältesten Redaktion der «Mirabilia Urbis Romae» in der Nähe von S. Maria in Cosmedin lokalisierten turris Centii di Orrigo, dann wäre allerdings seine Entstehung vor dem Jahre 1143 zwingend gefordert”.

syn Cencia)<sup>40</sup>, który pełnił funkcję jednego z senatorów w roku 1163<sup>41</sup>. Miałoby w tym przypadku dojść do zmiany pisowni imienia ojca tego senatora, z *Crescens* (*Crescentius* lub też *Crescencius*) na skróconą wersję *Cencius*. Niestety, powyższa hipoteza nie jest jednak wystarczająco przekonująca, brak jest bowiem jakichkolwiek innych wskazówek, aby można było bezwarunkowo powiązać *Casa di Crescenzi* z senatorem o imieniu *Nicolaus Cencii*. Od połowy XI wieku są uchwytni źródłowo przedstawiciele rzymskiego rodu *Cencii*, którego geneza nie jest jak dotąd ostatecznie wyjaśniona, choć według ustaleń niektórych badaczy ród ten miałby być spowinowacony z rodem *Crescenzi*<sup>42</sup>. Ponadto należy zwrócić uwagę, iż w innym zachowanym dwunastowiecznym dokumencie wytworzonym w kancelarii odnowionego Senatu, wyraźnie występuje patronim *de Crescentio*<sup>43</sup>. Również w innych rzymskich źródłach z epoki można odszukać pełen zapis imienia *Crescentius* lub *de Crescentio*. Wśród potwierdzonych źródłowo w I połowie XIII wieku przedstawiciele rodu *Crescenzi* występują jako imiona własne zarówno *Crescentius* jak i *Centius*<sup>44</sup>. Wydaje się więc dość prawdopodobne, iż w średniowiecznym Rzymie różniono obydwa

---

40 U. Gnoli, *La casa di Nicola di Crescente*, dz. cyt., s. 2–10; J. C. Maire-Vigueur, *L'altra Roma*, dz. cyt., s. 356; P. Pensabene, *La Casa dei Crescenzi e il reimpiego nelle case del XII e XIII secolo a Roma*, [w:] *Arnolfo di Cambio e la sua epoca. Costruire, scolpire, dipingere, decorare*, a cura di V. Franchetti Pardo, Roma 2006, s. 65–76; C. Carbonetti Vendittelli, S. Carocci, A. Molinari, *Roma*, Spoleto 2017, s. 172 (Il Medioevo nelle città italiane, 12).

41 *Codice diplomatico del Senato Romano*, nr 19, s. 27: „Senatores, videlicet Nicolaus Cencii”.

42 L. Baldacchini, *Cenzio*, [w:] *Dizionario biografico degli italiani*, vol. 23, Roma 1979, s. 523; Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, iż nie jest możliwe ustalić dokładną genealogię rodu *Centii* przed wiekiem XIII, a identyfikacja jego przedstawicieli jako należących do rodu *Centii* jest często oparta jedynie na podstawie występowania imienia własnego lub patronimu *Centius*, *Cinthus*, *Cencius*, które występowało w średniowiecznym Rzymie i Lacjum dość powszechnie – zob. M. Bevilacqua, *Il Monte dei Cenci. Una famiglia romana e il suo insediamento urbano tra medioevo ed età barocca*, [w:] *Roma, storia, cultura, immagine*, vol. 3, Roma 1988, s. 12; Natomiast Mathias Thumser wskazał na pewne powinowactwo pomiędzy przedstawicielami rodu *Cencii* oraz *Capocci* – zob. M. Thumser, *Rom und der römische Adel in der späten Stauferzeit*, Tübingen 1995, s. 52–64 (Bibliothek des Deutschen Historischen Instituts in Rom, 81).

43 *Codice diplomatico del Senato Romano*, nr 40, s. 68: „Iussu senatorum consiliarorum Leonis de Crescentio [...]”, jest to dokument Senatu zatwierdzający przywilej dla klasztoru S. Ciriaco z 1186 roku.

44 M. Thumser, *Rom und der römische Adel*, dz. cyt., s. 98–103.

imiona oraz rody *Crescenzi* i *Cencii*. Zatem trudno jest bezdyskusyjnie zaakceptować, aby w powyższym przypadku miało dojść do zmiany pisowni imienia na *Cencius*, zwłaszcza w oficjalnym dokumencie wytworzonym przez kancelarię odnowionego rzymskiego Senatu.

Nie przekonują także próby przypisania budowy domu jednemu z przedstawicieli rodu *Crescentii* – Krescencjuszy – dominującego w Rzymie w II połowie X i na początku XI wieku. Choć trzeba w tym przypadku zauważyć, iż imię matki budowniczego – Teodora, występowało zarówno wśród członków rodu Krescencjuszy, jak i wśród spowinowaconych z nimi przedstawicielami rodu Teofilakta i Alberyka. Jednak ze względu na datowanie budowli, trudno uznać za prawdopodobne, iż właścicielem domu miałyby być któryś z Krescencjuszy z początku lub połowy XI wieku<sup>45</sup>. Ponownie ród *Crescentii* (*Crescenzi*) można genealogicznie prześledzić od II połowy XII wieku<sup>46</sup>. We wcześniejszych źródłach są uchwytnie osoby, określane patronimem *Crescentii* lub *de Crescentio*, ponieważ jednak patronim taki mógł się odnosić nie tylko do nazwiska rodowego, ale również do imienia ojca, trudno jest zatem zdecydowanie stwierdzić, czy osoby te mogłyby należeć do rodu *Crescentii*. Nie jest także rozstrzygnięte, czy i w jaki sposób, potwierdzony od II połowy XII wieku ród *Crescenti* mógłby być powiązany z *Crescenti* poświadczonymi źródłowo w X i XI wieku<sup>47</sup>.

W ostatnim czasie Chris Wickham, skłaniający się do datowania budowli na połowę XII wieku, przeprowadzonej przez Emanuellę Montelli,

---

45 Pietro Fedele dość arbitralnie próbował zidentyfikować właściciela budowli, uznał on bowiem wyłącznie na podstawie jedyne go przekazu, iż byłby to pewien *Nicolaus Centii magister sacri palatii*, aktywny w 1062 roku, zwolennik antypapieża Cadalusa (Petrus Cadalus, arcybiskup Genui, jako antypapież, przyjął imię Honoriusza II): P. Fedele, *Il culto di Roma nel medio evo e la casa di Niccolò di Crescenzo*, [w:] *Il centro di studi di storia dell'architettura*, a cura di C. di Marzio, Roma 1940, s. 17–26; Ów *Nicolaus Centii magister sacri palatii* jest wzmiankowany w przekazie biskupa Benzo z Alby – zob. Benzo von Alba, *Ad Henricum IV. Imperatorem Libri VII*, ed. H. Seyffert, Hannover 1996, L. II, 3, s. 192 (Monumenta Germaniae Historica. Scriptores Rerum Germanicarum in Usum Scholarum, 65); Hipotezę tę podzielał C. Cechelli, *I Crescenzi, i Savelli, i Cenci*, Roma 1942, s. 5–22; jest ona jednak nie do obronienia ze względu na to, iż wiarygodnie można datować *Casa dei Crescenzi* najwcześniej na około 1100 rok.

46 M. Thumser, *Rom und der römische Adel*, dz. cyt., s. 98–103.

47 M. Thumser, *Rom und der römische Adel*, dz. cyt., s. 98.

na podstawie wykorzystanych wtórnie cegieł<sup>48</sup>, ostrożnie zaproponował, iż właścicielem *Casa dei Crescenzi* mógłby być jeden z przedstawicieli rodu określanego jako *filii Baruncii*, wśród którego członków jest potwierdzone występowanie imienia – *Nicolaus Centii*. Ze względu na preferowane przez niego datowanie budowli, wykluczył on, iż zleceniodawcą budowy *Casa dei Crescenzi*, mógłby być jeden z najwybitniejszych przedstawicieli rodu – *Nicolaus Centii Baruncii* (aktywny w latach 1088–1106). Przyjął on warunkowo, iż dom ten prawdopodobnie mógł zostać wzniesiony przez jednego z nieznanych źródłowo przedstawicieli tego arystokratycznego rodu, który nosiłby imię *Nicolaus Centii*. Na poparcie swego przypuszczenia dodał, iż ród *filii Baruncii*, to jedyny z trzynastu znanych rzymskich rodów arystokratycznych, co do którego nie jest znana dokładna lokalizacja ich głównego centrum zamieszkania<sup>49</sup>. Moim zdaniem także ta hipoteza nie jest wystarczająco przekonująca, ponieważ ród *filii Baruncii* mógł posiadać koncentrację swych majątków w jakiegokolwiek innej części miasta, niekoniecznie w pobliżu Tybru. Brak jest jakichkolwiek przekazów źródłowych pozwalających dokonać ich lokalizacji.

Jeśli przyjąć, iż budowla ta powstała przed połową XII wieku, to należy raczej wykluczyć bezpośredni związek właściciela z odnowionym Senatem, do którego ukonstytuowania się doszło dopiero w 1144 roku. Ponadto w inskrypcjach zamieszczonych na budowli nie są zawarte żadne aluzje do odnowionego Senatu i Rzymskiej Republiki, a jedynie ogólne nawiązania do odnowienia Rzymu i honoru ludu rzymskiego<sup>50</sup>: GLORIA QUAM ROME VETEREM RENOVARE DECOREM; ADSUM ROMANIS GRANDIS HONOR POPULIS. Co więcej, dekoracja *Casa dei Crescenzi*, której koszty budowy musiały być znaczne, wskazuje, iż jego właściciel-budowniczy należał raczej do najbogatszej grupy społecznej średniowiecznego Rzymu, czyli do tzw. starej lub nowej arystokracji, a nie do klasy średniej, zwanej *ceto medio* lub *media elités*. To właśnie ta bogata klasa średnia była główną siłą sprawczą rewolucji miejskiej i odnowienia Senatu, a nie arystokracja, która w zdecydowanej większości była wrogo

---

48 E. Montelli, *Impiego dei mattoni*, dz. cyt., s. 909–918.

49 C. Wickham, *Roma medievale*, dz. cyt., s. 281–284.

50 J. Strothmann, *Kaiser und Senat, Der Herrschaftsanspruch der Stadt Rom zur Zeit der Staufer*, Köln–Weimar–Wien 1998, s. 79–84 (Archiv für Kulturgeschichte, 47).

ustosunkowana do Senatu i rzymskiej komuny. Trzeba jednak pamiętać, iż część możnych, choć nie najbogatszych rzymskich rodów dość wcześnie, bo już w drugim lub trzecim roku od rewolucji miejskiej, związała się z odnowionym Senatem, a ich przedstawiciele pełnili funkcję senatorów<sup>51</sup>. Ponadto, w związku z powyższym, nie można definitywnie wykluczyć, iż część tych możnych już od samego początku popierała Senat i Rzymską Republikę. Tak uczynił przedstawiciel jednego z najbogatszych rodów – Iordanes Pierleone<sup>52</sup>, pomimo iż reszta jego krewnych odniosła się wrogo do odnowionego Senatu.

Niestety, wszystkie dotychczasowe próby identyfikacji właściciela i zleceniodawcy budowy *Casa dei Crescenzi* w dalszym ciągu wypadają traktować jako niepotwierdzone, mniej lub bardziej prawdopodobne hipotezy, których w żaden sposób na podstawie znanych źródeł nie można udowodnić. Należy zdecydowanie odrzucić domniemania identyfikujące właściciela budowli z jakimkolwiek przedstawicielem rodów *Crescentii* lub *Centii* z XI wieku. Na takie wnioski nie pozwalają ustalenia badaczy datujące budowlę na okres od ok. roku 1100 do ok. 1150. Za najbardziej prawdopodobne należy przyjąć datowanie *Casa dei Crescenzi* ok. 1130 roku, tak jak zaproponował P. C. Claussen, choć bezpieczniej będzie w tym względzie przyjąć szerszy przedział czasowy powstania budowli, w latach 1120–1140. Biorąc pod uwagę datowanie wzniesienia budowli, bardziej wiarygodna wydaje się zatem sugestia, iż właścicielem domu miałyby być *Nicolaus Cencii* – senator w roku 1163, choć należy podkreślić,

51 M. Thumser, *Rom und der römische Adel*, dz. cyt., s. 24–204.

52 O jego poparciu oraz pracy na rzecz proklamowanej republiki świadczą kroniki Ottona von Freising i Romualda z Salerno oraz list odnowionego Senatu do Konrada III Hohenstaufa z 1149 roku. W 1145 roku pełnił on funkcję patrycjusza – najwyższego wykonawczego urzędnika Rzymskiej Republiki – zob. *Otonis Episcopi Frisingensis Chronica Sive Historia de Duabus Civitatibus*, ed. A. Hofmeister, Hannoverae–Lipsiae 1912, s. 358 (*Monumenta Germaniae Historica. Scriptores Rerum Germanicarum in Usu Scholarum*, 45); *Romualdi II. Archiepiscopi Salernitani Annales a. 893–1178*, ed. W. Arndt, Hannoverae–Lipsiae 1866, s. 424 (*Monumenta Germaniae Historica. Scriptores Rerum Germanicarum in Usu Scholarum*, 19): „Non multo post autem post populum Romanum contra voluntatem eiusdem papae Iordanum filium Petri Leonis in patricium promovit et senatores de novo in Urbe creavit”. W *liście Senatu do Konrada III z 1149 roku* Iordanus Pierleone jest określony jako *vexilifer et audiitor* Senatu – zob. *Wibaldi Epistolae*, ed. P. Jaffé, [w:] *Monumenta Corbeiensia*, Berolini 1844, nr 214, s. 333 (*Bibliotheca Rerum Germanicarum*, 1).

iz jest to jedynie hipoteza, ponieważ identyfikacja taka nie znajduje potwierdzenia w żadnych innych przekazach źródłowych.

Ewentualny związek właściciela *Casa dei Crescenzi* z odnowionym Senatem można uznać za możliwy, jakkolwiek w żaden sposób niepotwierdzony. Wspólna jest w tym przypadku idea odnowy Rzymu. Przekazują ją zarówno inskrypcje na budowli, jak i dokumenty Senatu: dekret o ochronie kolumny Trajana oraz korespondencja Senatu wysłana do władców z dynastii Hohenstaufów<sup>53</sup>. Podobny duch *renovatio* oraz przekaz pamięci historycznej o wielkości antycznego Rzymu wynika także z powstałych w tym samym czasie traktatów: *Mirabilia Urbis Romae* oraz ich przeredagowanych wersji *Graphia aureae Urbis Romae*<sup>54</sup> i *Le Miracole de Roma*<sup>55</sup>.

53 Treść tych listów, trzech wysłanych do króla Konrada III oraz jednego wysłanego do cesarza Fryderyka I Barbarossy, zachowała się w formie odpisów w kodeksie korespondencji opata Wibalda z Korbei – zob. *Wibaldi Epistolae*, nr 214, 215, 216, 404, s. 332–336, 539–543; J. Petersohn, *Kaisertum und Rom in spätsalischer und staufischer Zeit*, dz. cyt., s. 99–104, 135–137; M. Thumser, *Die frühe römische Kommune und die staufischen Herrscher in der Briefsammlung Wibalds von Stablo*, „Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters” 57 (2001), s. 111–147; R. L. Benson, *Political Renovatio: Two Models from Roman Antiquity*, [w:] *Renaissance and Renewal in the Twelfth Century*, s. 345–351; E. Dupré Theseider, *L’idea imperiale di Roma nella tradizione del medioevo*, Istituto per gli studi di politica internazionale, Milano 1942, s. 124–155; J. Strothmann, *Kaiser und Senat*, dz. cyt., s. 128–150.

54 Traktat ten został spisany ok. 1154 roku przez Piotra Diakona (Petrus Diaconus) z Monte Cassino. Dzieło to dzieli się wyraźnie na cztery odrębne części: I. *Historia Romana a Noe usque ad Romulum* – która traktuje o legendarnych początkach Rzymu. II. Przeredagowane *Mirabilia Urbis Romae*, której niektóre fragmenty zostały skrócone, inne natomiast rozbudowane. III. *Libellus de caerimoniis aulae imperatoris*, opisujący, postulowany przez autora traktatu, ceremoniał dworu cesarskiego. IV. Trzy formuły końcowe, związane ze wspomnianym ceremoniałem, opisujące, w jaki sposób powinny być nadawane godności patrycjusza, sędziego i obywatela rzymskiego. Powyższe trzy formuły końcowe zostały zredagowane wcześniej niż *Graphia aureae...*, najprawdopodobniej w czasach Ottońskich lub na początku XI wieku. Jedyne zachowane rękopisy zawierający *Graphia aureae urbis Romae* jest przechowywane we Florencji; Bibl. Medicea Laurenziana, *Cod. Laurent. Plut.*, LXXXIX Inf. XLI. ff. 33–37. Najlepszą jak dotąd edycję tego traktatu wydał P. E. Schramm, *Kaiser, Könige und Päpste. Gesammelte Aufsätze zur Geschichte des Mittelalters*, Bd. 3, Stuttgart 1969, s. 319–353; Zarówno przeredagowanym *Mirabilia*, jak i innym częściami dzieła nadał Piotr Diakon taki ton, aby miały one wyraźny proimperialny charakter. Filoimperializm autora jest zauważalny także w innych jego pracach – zob. H. Bloch, *Der Autor der „Graphia Aureae Urbis Romae”*, „Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters” 40 (1984) s. 55–175.

55 Dzieło to stanowią przeredagowane *Mirabilia* spisane w *romanesco* – typowym dla okolic Rzymu dialekcie języka starowłoskiego. Rozpoczyna je tytuł *Queste sono le Miracole*

Należy jednak w przypadku *Casa dei Crescenzi* zachować dużą ostrożność, ponieważ *renovatio Romae* miało w Rzymie różnorodny charakter. Przebudzenie kulturowe i polityczne mieszkańców miasta w latach 1143–1144 było tylko jednym z jego przejawów. Podobny charakter miała działalność papieży, z ich propagandą, prezentującą następców św. Piotra jako dziedziców cesarza Konstantyna, oraz imperialne idee średniowiecznych cesarzy, a zwłaszcza wcześniejsze nawiązania do chwały starożytnego Rzymu Ottona III<sup>56</sup> i Henryka V<sup>57</sup>. Idee *renovatio Romae* znalazły szerokie odzwierciedlenie w sztuce i architekturze sakralnej oraz świeckiej. Papieże często korzystali z dostępnych im spoliów podczas renowacji rzymskich kościołów. Czynili oni tak nie tylko dlatego, iż wtórne użycie wysokiej jakości materiałów budowlanych pozwalało obniżyć koszty prac architektonicznych, ale również dlatego (a być może głównie dlatego), że spolia te, pochodzące często z imperialnych kompleksów, podkreślały papieski prestiż. Wyłącznie oni, roszcząc sobie prawo do dziedzictwa władzy i splendoru dawnych władców Rzymu, rościli sobie jednocześnie wyłączne prawo do użytkowania spoliów z budowli wzniesionych przez starożytnych cesarzy<sup>58</sup>. Należy ponadto zwrócić uwagę na fakt, iż dość licznie wykorzystywano antyczne rzymskie sarkofagi do wtórnych papieskich, cesarskich oraz arystokratycznych pochówków<sup>59</sup>.

---

*de Roma*. Jedyny zachowany rękopis zawierający to dzieło został spisany najprawdopodobniej w połowie XIII wieku i jest przechowywany we Florencji, Bibl. Medicea Laurenziana., *Cod. Gaudiano Rel*, 148, f. 41–52. Traktat został wydany jako *Le Miracole de Roma*, ed. E. Monaci, „Archivio della Società Romana di Storia Patria” 37 (1915), s. 551–590; oraz w *Codice topografico della città di Roma*, vol. 3, s. 116–136.

- 56 P. E. Schramm: *Kaiser, Rom und Renovatio*, Leipzig–Berlin 1929, vol. 1, s. 112–128 (Studien der Bibliothek Warburg, 17).
- 57 J. Petersohn, *Capitolium conscendimus – Kaiser Heinrich V. und Rom*, „Sitzungsberichte der Wissenschaftlichen Gesellschaft an der Johann-Wolfgang-Goethe-Universität Frankfurt am Main” 47 (2009) nr 1, s. 1–36.
- 58 I. Herklotz, *Gli eredi di Costantino*, dz. cyt., s. 18.
- 59 W antycznych sarkofagach zostali pochowani w Rzymie m.in. cesarz Otton II oraz papieże: Damazy II, Innocenty II, Anastazy IV, Hadrian IV, kardynał Guglielmo Fieschi, prefekt Pietro Pierleoni; natomiast poza Rzymem: cesarze Karol Wielki, Ludwig Pobożny, papież Wiktor II, księżna Beatryce Lotaryńska (matka Matyldy Toskańskiej) – zob. F. Gregorovius, *Die Grabdenkmäler der Päpste, Marksteine der Geschichte des Papsttums*, Leipzig 1881, s. 32n; J. Deër, *The Dynastic Porphyry Tombs of the Norman Period in Sicily*, Cambridge Massachusetts 1959, s. 146n (Dumbarton Oaks Studies, 5); I. Herklotz, *Gli eredi di Costantino*, dz. cyt., s. 19–27; N. Gramaccini, *Mirabilia*, dz. cyt., s. 68.



Niestety, poza *Casa dei Crescenzi* nie zachowały się w Rzymie właściwie żadne inne przykłady świeckiego *renovatio Romae* w architekturze. Nie należy jednak sądzić, iż ich nie było. Spacerując ulicami historycznego centrum Rzymu, wciąż można dostrzec w Rzymie wśród elementów dawnej zabudowy pojedyncze spolia: kolumny, kapitele wkomponowane w konstrukcje budynków. Świadectwem tych idei jest również wykorzystanie całych antycznych budowli lub kompleksów jako rezydencji lub fortec rodów arystokratycznych<sup>60</sup>. Pałacyn wraz ze znajdującymi się w pobliżu Circus Maximus oraz Łukiem Tytusa stał się rezydencją rodu Frangipani; Koloseum – Frangipanic, a później Annibaldich; Teatr Marcellusa – pałacem Savellich; Mauzoleum Oktawiana Augusta – rodu Colonna; Teatr Pompejusza – Pierleonich; Zamek św. Anioła – Pierleonich, a później Orsinich; *Mercati Traianei* – kolejno rodów: Conti, Annibaldi, Caetani; natomiast poza Rzymem: *Capo di Bove*<sup>61</sup> – Caetanich; Tusculum – rezydencją będących potomkami Teofilakta hrabiów Tusculum, a później wywodzącego się od nich rodu Colonna. Z pewnością wybór tych starożytnych budowli nie był przypadkowy. Nie czyniono tak również jedynie ze względu na istniejące w tych miejscach gotowe struktury ułatwiające budowę, czy też raczej ze względu na ich mocną konstrukcję, ułatwiającą ich wykorzystanie jako fortyfikacje. Powyższe czynniki miały z pewnością pewne znaczenie. Należy jednak przyjąć, iż przedstawiciele tych rodów poprzez zawłaszczenie antycznych rzymskich budowli lub ich ruin chcieli wyraźnie podkreślić swą rzymskość. Pragnęli pokazać, że to właśnie oni są spadkobiercami dawnego Rzymu i jego wielkiej historii, że to właśnie im należy oddawać honor, ponieważ to ich przodkowie – Rzymianie – panowali kiedyś nad światem.

W takim samym kontekście należy postrzegać także *Casa dei Crescenzi*. Niezależnie od tego, kto był budowniczym tej rezydencji, trzeba wyraźnie stwierdzić, iż poprzez masowe wykorzystanie spoliów ów Nicolaus chciał przede wszystkim zmanifestować swoją *romanitas*. Widocznie,

---

60 Odnośnie do poszczególnych zabytków starożytnego Rzymu wykorzystanych jako obiekty rezydencjalne lub fortyfikacje przez rzymską arystokrację – zob. A. Di Santo, *Monumenti antichi, fortezze medievali: il riutilizzo degli antichi monumenti nell'edilizia aristocratica di Roma, VII–XIV secolo*, Roma 2010.

61 Obecnie w granicach administracyjnych Rzymu. Aż do początku XX wieku *Capo di Bove* położone poza murami Aureliana przy Via Appia Antica znajdowało się poza miastem.

w przeciwieństwie do wyżej wymienionych rodów, nie posiadał on na terenie swej własności żadnych monumentalnych ruin, na których mógłby wznieść swą rezydencję, a jedynym sposobem nadania jej historycznego rzymskiego charakteru było umieszczenie w najbardziej widocznych miejscach antycznych spoliów. Wkomponowane w ściany *Casa dei Crescenzi* inskrypcje miały podkreślić rzymskość właściciela. Nieliczne antyczne elementy konstrukcyjne widoczne do dziś w ścianach zachowanych średniowiecznych budynków wskazują, iż takich przypadków jak *Casa dei Crescenzi* musiało być dużo więcej. Niestety ze względu na częste dramatyczne wydarzenia w Rzymie, w czasie licznych walk – zwłaszcza *Sacco di Roma*, ale również pożarów i powodzi, a także częstej przebudowy rezydencji w czasach nowożytnych, budowle podobne do *Casa dei Crescenzi* nie dotrwały do naszych czasów. Wykorzystanie spoliów jako elementu konstrukcyjnego, jak również całych rzymskich budowli w charakterze rezydencji lub fortyfikacji miało duże znaczenie prestiżowe<sup>62</sup>. Zjawisko to wskazuje ponadto na istnienie w tym względzie pewnej rywalizacji pomiędzy znaczącymi rzymskimi rodami. Poprzez demonstrację posiadania zabytków starożytnej przeszłości chciały one zamanifestować swoją rzymskość i przywiązanie do tradycji. Im więcej antyku można było dostrzec w czyjejs rezydencji, tym bardziej rzymski musiał wydawać się właściciel budowli.

## Abstract

**"Casa dei Crescenzi" – a unique monument reflecting the ideas of secular "renovatio Romae"**

The *mysterious* well preserved mediaeval building, that still stands on the bank of the Tiber river on the northern part of Forum Boarium in Rome, that usually is called as *Casa dei Crescenzi* (the house of Crescentii) or as *Torre dei Crescenzi* (the tower of Crescentii). That house or a palace, with defensive elements represents very well the ideas of reviving the glory

---

62 J. C. Maire-Vigueur, *L'altra Roma*, dz. cyt., s. 70.

of ancient Rome – *Renovatio Rome*, that formed a part of the wider intellectual, artistic and political movement described as *the Renaissance of the Twelfth cent.* In the walls of the structure were inserted many architectural elements – *spolia*, taken from the ruins of ancient roman buildings. The *spolia* were not only used because they were easy to find, but also for their decorative values, and above all, because they reminded the former glory of ancient Rome. The architectural form of the building resembles rather the late roman or byzantine palace than a typical mediaeval house.

The same ideas of *Renovatio* are present in the three inscriptions written on the stone elements of the façade. All of them recall the splendid of the ancient Rome and allude to the effort of restoring that glory. On the main inscription above the portal is mentioned the name of certain Nicolaus the owner and commissioner of the house. From the text of the epigram is also to be know the name of his father – Crescens, and mother – Theodora.

Although several hypothesis trying to identify the mentioned Nicolaus was, were proposed, still it cannot be determined who he was or to which roman family he belonged. But a conclusion certainly must be put, that the owner of the house was conscious and proud of his roman heritage. By the selection of decorative roman *spolia* and epigraphic texts he made an outstanding effort to present himself as the true heir of the ancient Romans. Almost certainly Nicolaus was inspired by the former efforts of the mediaeval popes and emperors, who by political and artistic means, claimed to be the real heirs of the ancient roman emperors. But the Casa dei Crescenzi, built in the same time when citizens of mediaeval Rome with the urban revolution of 1143/44, with the clear allusions to roman past, reestablished the Roman Senate and Roman Republic, and in the same time when the first redactions of *Mirabilia Urbis Rome* – the treatises full of admiration for the ancient Rome were written. Therefore it should be understood that among the people of Rome was firmly present the sentimental longing for the ancient splendor of Eternal City. They were also proud of their *romanitas* and developed a political consciousness, that to some degree can be named as the mediaeval example of the “national identity”. The fact that many roman noble families build their residence on the ruins of ancient buildings also indicates that they were proud of their *romanitas*. There certainly should have been more buildings like

Casa dei Crescenzi, that were not preserved to our times. Few of the ancient decorative elements can be seen incorporated into wall of some mediaeval structures. By demonstrating the possession of ancient monuments of the ancient past, mediaeval Romans wanted to manifest their *romanitas* and adherence to tradition. The more antiquity would be seen in someone's residence, the more Roman the owner of the building had to seem.

**KEYWORDS:** Rome, history, ancient heritage, middle age reuse of spolia

## Ilustracje



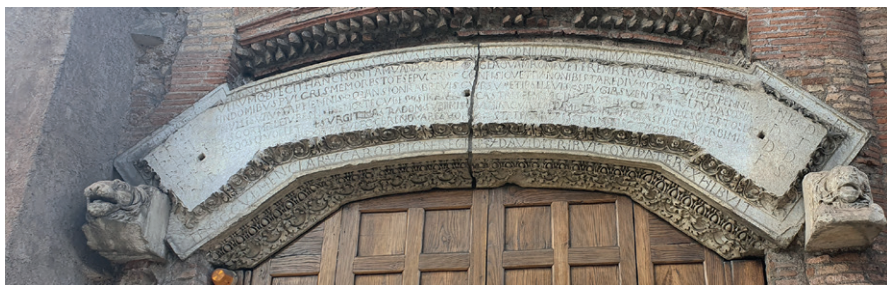
1) Casa dei Crescenzi –  
widok ogólny



2) Casa dei Crescenzi detale – konsle, architraw i fryz



3) Casa dei Crescenzi – boczna fasada od Via di Ponte Rotto – kopia



4) Casa dei Crescenzi – inskrypcja w zworniku głównego portalu



## Bibliografia

Ilustracje – wszystkie załączone ilustracje zostały wykonane przez autora artykułu.

### Źródła

- Benzo von Alba, *Ad Henricum IV. Imperatorem Libri VII*, ed. H. Seyffert, Hannover 1996 (Monumenta Germaniae Historica, Scriptores Rerum Germanicarum in Usus Scholarum, 65).
- Codice diplomatico del Senato Romano*, vol. 1, a cura di F. Bartoloni, Roma 1948 (Fonti per la storia d'Italia, 87).
- Die Einsiedler Inschriftensammlung und der Pilgerführer durch Rom (Codex Einsidlensis 326)*, Facsimile, Umschrift, Übersetzung und Kommentar von G. Walser, Stuttgart 1987 (Historia – Einzelschriften, 53).
- Graphia aureae urbis Romae* (Bibl. Medicea Laurenziana, *Cod. Laurent. Plut. LXXXIX Inf. XLI. ff. 33–37*), [w:] *Kaiser, Könige und Päpste. Gesammelte Aufsätze zur Geschichte des Mittelalters*, Bd. 3, ed. P. E. Schramm, Stuttgart 1969, s. 319–353.
- Hildeberti Cenomannensis episcopi Carmina Minora*, ed. A. Brian Scott, Leipzig 1969.
- Inscriptioni delle chiese e dell'altri edifici di Roma dal secolo XI fino ai nostri giorni*, ed. V. Forcella, vol. 13, Roma 1879.
- Mirabilia Urbis Romae* (najważniejsze wydania najstarszej redakcji traktatu):
- *Mirabilia Urbis Romae. Die Wunderwerke der Stadt Rom*, Einleitung, Übersetzung und Kommentar von G. Huber-Rebenich, M. Wallraff, K. Heyden, T. Krünung, Freiburg im Breisgau 2014.
  - *I 'Mirabilia Urbis Romae'*, a cura di M. Accame et E. Dell'Oro, Roma 2004.
  - *La più antica redazione dei Mirabilia*, a cura di R. Valentini e G. Zucchetti, [w:] *Codice topografico della città di Roma*, vol. 3, Roma 1946, s. 17–65 (Fonti per la storia d'Italia, 90).
- Le Miracole de Roma*, Bibl. Medicea Laurenziana, *Cod. Gaudiano Rel. 148*, f. 41–52, ed. E. Monaci, „Archivio della Società Romana di Storia Patria” 37 (1915), s. 551–590; oraz R. Valentini e G. Zucchetti, [w:] *Codice topografico della città di Roma*, vol. 3, s. 116–136.
- Otonis Episcopi Frisingensis Chronica Sive Historia de Duabus Civitatibus*, ed. A. Hofmeister, Hannoverae–Lipsiae 1912 (Monumenta Germaniae Historica. Scriptores Rerum Germanicarum in Usus Scholarum, 45).



*Romualdi II. Archiepiscopi Salernitani Annales a. 893–1178*, ed. W. Arndt, Hannover 1866, s. 387–461 (Monumenta Germaniae Historica, Scriptores, 19).

*Wibaldi Epistolae*, ed. P. Jaffé, [w:] *Monumenta Corbeiensia*, Berolini 1844, s. 332–336, 539–543 (Biblioteca Rerum Germanicarum, 1).

## Literatura

Baldacchini L., *Cenzio*, [w:] *Dizionario biografico degli italiani*, vol. 23, Roma 1979, s. 523.

Barbanera M., Pergola S., *Elementi architettonici antichi e post-antichi riutilizzati nel c.d. Casa dei Crescenzi. La «memoria dell'antico» nell'edilizia civile a Roma*, „Bullettino della Commissione Archeologica Comunale di Roma” 98 (1997), s. 301–328.

Benson R. L., *Political Renovatio: Two Models from Roman Antiquity*, [w:] *Renaissance and Renewal in the Twelfth Century*, eds. R. L. Benson, G. Constable, C. D. Lanham, Cambridge, Massachusetts 1982, s. 339–386.

Bering K., *Kunst und Geschichte als offenes System: Rom – Bilder während des Investiturstreites*, [w:] *Von Aufbruch und Utopie. Perspektiven einer neuen Gesellschaftsgeschichte des Mittelalters. Für und mit Ferdinand Seibt aus Anlaß seines 65. Geburtstages*, hrsg. von B. Lundt, H. Reimöller, Köln 1992.

Bevilaqua M., *Il Monte dei Cenci. Una famiglia romana e il suo insediamento urbano tra medioevo ed età barocca*, [w:] *Roma, storia, cultura, immagine*, vol. 3, Roma 1988.

Bianchi L., *Surgit ad astra domus sublimis. Note sulla topografia antica e medievale fra Tevere e Foro Boario*, „Bollettino del Centro di Studi per la Storia dell'Architettura” 2008–2015, n. 45–52. Numero unico: *La Casa dei Crescenzi. Storia e restauri*, a cura di M. G. Turco, M. Docchi, s. 11–37.

Bloch H., *Der Autor der „Graphia Aureae Urbis Romae”*, „Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters” 40 (1984) s. 55–175.

Bolle K., *Die Kommune Rom und ihre Inschriften. Ein Blick aus althistorischer Perspektive*, [w:] *Inskriftenkulturen im kommunalen Italien*, hrsg. von K. Bolle, M. von der Höh, N. Jaspert, Berlin 2019, s. 225–266.

Buzzetti C., *Portunus aedes*, [w:] *Lexicon Topographicum Urbis Romae*, a cura di E. M. Steinby, vol. 4, Roma 1996, s. 153.

Capobianchi V., *Le immagini simboliche e gli stemmi di Roma*, „Archivio della Società Romana di Storia Patria” 19 (1896), s. 371–378.

- Carbonetti Vendittelli C., Carocci S., Molinari A., *Roma*, Spoleto 2017 (Il Medioevo nelle città italiane, 12).
- Cechelli C., *I Crescenzi, i Savelli, i Cenci*, Roma 1942.
- Chiovelli R., *La struttura medievale dell'edificio tra crolli e ricostruzioni*, „Bollettino del Centro di Studi per la Storia dell'Architettura” (2015) n. 45–52, s. 39–61.
- Claussen P. C., *Renovatio Romae. Erneuerungsphasen Römischer Architektur im 11. und 12. Jahrhundert*, [w:] *Rom im hohen Mittelalter. Studien zu den Romvorstellungen und zur Rompolitik vom 10. bis zum 12 Jahrhundert*, hrsg. von B. Schimmelpfennig, L. Schmugge, Sigmaringen 1992, s. 87–125.
- Coarelli F., *Pons Aemilius*, [w:] *Lexicon Topograficum Urbis Romae*, a cura di E. M. Steinby, vol. 4, Roma 1996, s. 106.
- Coarelli F., *Rome and Environs: an Archaeological Guide*, Berkeley–Los Angeles–London 2008.
- Deèr J., *The Dynastic Porphyry Tombs of the Norman Period in Sicily*, Cambridge Massachusetts 1959 (Dumbarton Oaks Studies, 5).
- Santo Di A., *Monumenti antichi, fortezze medievali: il riutilizzo degli antichi monumenti nell'edilizia aristocratica di Roma, VII–XIV secolo*, Roma 2010.
- Duchesne L., *L'auteur des Mirabilia*, „Mélanges d'archéologie et d'histoire. École Française de Rome” 24 (1904), s. 479–489.
- Dupré Theseider E., *L'idea imperiale di Roma nella tradizione del medioevo*, Istituto per gli studi di politica internazionale, Milano 1942.
- Fedele P., *Il culto di Roma nel medio evo e la casa di Niccolò di Crescenzo*, [w:] *Il centro di studi di storia dell'architettura*, a cura di C. di Marzio, Roma 1940, s. 17–26.
- Gnoli U., *La casa di Nicola di Crescente o casa di Pilato*, „L'Urbe: Rivista Romana” 5/10 (1940), s. 2–10.
- Gnoli U., *Topografia e toponomastica di Roma medioevale e moderna*, Aprilia 2004.
- Gramaccini N., *Mirabilia. Das Nachleben antiker Statuen vor Renaissance*, Mainz 1996.
- Gramaccini N., *La prima riedificazione del campidoglio e la rivoluzione senatoriale del 1144*, [w:] *Roma centro ideale della cultura dell'antico nei secoli XV e XVI*, a cura di S. D. Squarzina, Milano 1989, s. 33–47.
- Gregorovius F., *Die Grabdenkmäler der Päpste, Marksteine der Geschichte des Papsttums*, Leipzig 1881.
- Gregorovius F., *History of the City of Rome in the Middle Ages*, vol. 1–8, New York 2000–2004.

- Heckscher W. S., *Relics of Pagan Antiquity in Medieval Settings*, „Journal of the Warburg and Courtauld Institute” I (1937–1938).
- Herklotz I., *Gli eredi di Costantino. Il papato, il Laterano e la propaganda visiva nel XII secolo*, Roma 2000.
- Hülsen Ch., *Le Chiese di Roma nel Medio Evo*, Firenze 1929.
- Krautheimer R., *Rome – Profile of the City, 312–1308*, Princeton 2000.
- Lexicon Topographicum Urbis Romae*, a cura di E. M. Steinby, vol. 1–6, Roma, 1993–2000.
- Maire-Vigueur J. C., *L'altra Roma. Una storia dei romani all'epoca dei comuni (secoli XII–XIV)*, Torino 2011.
- Marcchetti Longhi G., „*Arcus Stillans*” e „*Balneum Pelagi*”. *Note di topografia medievale di Roma*, „Rendiconti della Pontificia Accademia Romana di Archeologia” 3 (1924–1925), s. 168–179.
- Martin J., *Classicism and Style in Latin Literature*, [w:] *Renaissance and Renewal in the Twelfth Century*, eds. R. L. Benson, G. Constable, C. D. Lanham, Cambridge, Massachusetts 1982, s. 537–568.
- Miedema N. R., *Die „Mirabilia Romae” Untersuchungen zu ihrer Überlieferung mit Edition der deutschen und niederländischen Texte*, Tübingen 1996 (Münchener Texte und Untersuchungen zur deutsche Literatur des Mittelalters, 108).
- Montelli E., *Impiego dei mattoni nella casa dei Crescenzi in Roma*, [w:] *Actas del sexto Congreso nacional de historia de la construcción, Valencia, 21–24 octubre 2009*, eds. a cargo de S. Huerta, R. Marín, R. Soler, A. Zaragoza, Madrid 2009, s. 909–918.
- Pasternak G., *Najstarsza redakcja „Mirabilia Urbis Romae” a odnowienie senatu na Kapitolu w 1143–1144 roku. Traktat o charakterze prorepublikańskim czy wyłącznie literackim?*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 138 (2011), s. 65–82.
- Pensabene P., *La Casa dei Crescenzi e il reimpiego nelle case del XII e XIII secolo a Roma*, [w:] *Arnolfo di Cambio e la sua epoca. Costruire, scolpire, dipingere, decorare*, a cura di V. Franchetti Pardo, Roma 2006, s. 65–76.
- Petersohn J., *Capitolium conscendimus – Kaiser Heinrich V. und Rom*, „Sitzungsberichte der Wissenschaftlichen Gesellschaft an der Johann-Wolfgang-Goethe-Universität Frankfurt am Main” 47,1 (2009), s. 1–36.
- Petersohn J., *Kaisertum und Rom in spätsalischer und staufischer Zeit. Romidee und Rompolitik von Heinrich V bis Friedrich II.*, Hannover 2010 (Monumenta Germaniae Historica, Schriften, 62).

- Schneider F., *Rom und Romgedanke, die geistigen Grundlagen der Renaissance*, München 1925.
- Schramm P. E., *Kaiser, Könige und Päpste. Gesammelte Aufsätze zur Geschichte des Mittelalters*, Bd. 3, Stuttgart 1969.
- Schramm P. E., *Kaiser, Rom und Renovatio*, vol. 1–2, Leipzig–Berlin 1929 (Studien der Bibliothek Warburg, 17) (2 wyd. Darmstadt 1957).
- Strothmann J., *Kaiser und Senat, Der Herrschaftsanspruch der Stadt Rom zur Zeit der Staufer*, Köln–Weimar–Wien 1998 (Archiv für Kulturgeschichte, 47).
- Thumser M., *Die frühe römische Kommune und die staufischen Herrscher in der Briefsammlung Wibalds von Stablo*, „Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters” 57 (2001), s. 111–147.
- Thumser M., *Rom und der römische Adel in der späten Stauferzeit*, Tübingen 1995 (Bibliothek des Deutschen Historischen Instituts in Rom, 81).
- Wickham C., *Roma medievale. Crisi e stabilità di una città, 900–1150*, Roma 2013.

Marcin Grala

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

<https://orcid.org/0000-0001-6792-0643>

# Pochwała nauki w Żywocie Stefana z Permu

<https://doi.org/10.15633/9788363241742.09>

W dziejach chrześcijaństwa na Rusi wieki XIV i XV zajmują miejsce szczególne. Po okresie pewnej stagnacji wywołanej chociażby najazdem mongolskim i politycznymi przekształceniami prowadzącymi do wyodrębnienia się nowego centrum polityczno-ideologicznego na Rusi Północno-Wschodniej, od połowy XIV stulecia dało się zaobserwować znaczne ożywienie religijne. Jego efektem stała się imponująca wręcz liczba związanych z monastycyzmem ascetów, mistyków, a także duchownych hierarchów, których Cerkiew podniosła do rangi świętych<sup>1</sup>. Pośród szeregu tych znamienitych postaci, w sposób wyjątkowy wyróżnia się apostoł żyjącego na dalekiej północy ludu Zyrian – św. Stefan Permski (zm. 1396)<sup>2</sup>.

---

1 G. Fiedotow, *Święci Rusi (X–XVII w.)*, przeł. H. Paprocki, Białystok–Bydgoszcz 2002, s. 127–128; Zjawisko to szczegółowo omówił Gelijan Prochorow: Г. М. Прохоров, „Некогда не народ, а ныне народ Божий...” *Древняя Русь как историко культурный феномен*, Санкт-Петербург 2010, s. 215–242.

2 Stefan z Permu jest postacią od dawna przyciągającą uwagę historyków. Obszerne biogram oraz starszą literaturę poświęconą temu duchownemu przedstawiono

Głównym osiągnięciem pochodzącego z Wielkiego Ustjuga duchowego nie było tylko schryścianizowanie całkiem sporej pogańskiej społeczności (co wydatnie obala opinie o bierności ruskiej Cerkwi w przestrzeni misyjnej)<sup>3</sup>, ale także sposób, w jaki tego dokonał. Aby skutecznie swoją działalność ewangelizacyjną, Stefan zdecydował się na niebywały krok, jakim było nauczanie pogańskiego ludu w jego własnym języku. W tym celu na bazie miejscowego pisma runicznego misjonarz stworzył odrębny alfabet, w którym zapisywano fragmenty Pisma Świętego i teksty liturgiczne. Działaniem tym Stefan dał wyraz typowej dla Kościoła Wschodniego tolerancji wobec języków narodowych i wpisał się w poczet postaci tej miary co misjonarz Gotów – Wulfila czy apostołowie Słowian – Konstantyn (Cyryl) i Metody<sup>4</sup>. Godne podkreślenia jest także to, że wzmiankowana, wiekopomna działalność Stefana z Permu miała miejsce w momencie poważnego zamieszania w łonie Cerkwi, jakie zapanowało na Rusi po śmierci

- 
- w: Г. М. Прохоров, *Стефан – епископ Пермский*, [w:] *Словарь книжников и Книжности Древней Руси* (dalej: СККДР), вып. 2, ч. 2, ред. Д. С. Лихачев, Ленинград 1989, s. 411–416. Z nowszych prac można przywołać m.in.: *Святитель Стефан Пермский. К 600-летию со дня преставления*, под ред. Г. М. Прохорова, Санкт-Петербург 1995; J. Korpela, *Stefan von Perm. Heiliger Täufer im politischen Kontext*, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas” 49 (2001) nr 4, s. 481–499 (niezwykle interesujące studium o znaczeniu politycznym Stefana z Permu widzianego jako orędownika interesów moskiewskich na dalekiej północy); А. Б. Ефимов, *Очерки по истории миссионерства Русской Православной Церкви*, Москва 2007, s. 70–79; *Русские святые и подвижники Православия. Историческая энциклопедия*, ред. О. А. Платонов, Москва 2010, s. 724–726; Н. С. Борисов, *Возвышение Москвы*, Москва 2011, s. 415–418; Й. Комендова, *Спор о вере в „Житии Стефана Пермского” в контексте средневековой миссионерской агиографии*, „Славяноведение” 4 (2015), s. 14–21; В. Б. Помелов, В. А. Сахаров, Л. Г. Сахарова, *Просветительская деятельность преподобного Стефана Пермского (1345–1396 гг.)*, „Elpis” 21 (2019), s. 51–57; П. Ф. Лимеров, *Зырянский Апостол: образ Стефана Пермского в художественной словесности народов Русского Севера*, „Вестник Русской христианской гуманитарной академии” 21 (2020) nr 1, s. 274–284. Polskim czytelnikom sylwetkę Stefana z Permu przybliżył swego czasu J. Strzelczyk, *Apostołowie Europy*, Poznań 2010, s. 288–301. Inne ciekawe ujęcie zaprezentowano także w przetłumaczonej na język polski pracy Georgija Fiedotowa o fenomenie ruskiej świętości: G. Fiedotow, *Święci Rusi*, dz. cyt., s. 117–125.
- 3 G. Fiedotow, *Święci Rusi*, dz. cyt., s. 117; L. Górka, *Tysiącletnia spuścizna duchowa Rusi Kijowskiej w ujęciu papieża Słowianina*, [w:] *Teologia i kultura duchowa starej Rusi*, red. W. Hryniewicz, J. Ś. Gajek, Lublin 1993, s. 310–311.
- 4 J. Strzelczyk, *Apostołowie Europy*, dz. cyt., s. 293.

metropolity Aleksego<sup>5</sup>. Pierwszy biskup eparchii permskiej bezsprzecznie był postacią o wielkim znaczeniu, co nie mogło umknąć uwadze ludziom jego epoki. Życie i działalność chrystianizacyjna duchownego opisane zostały wkrótce po jego śmierci przez wybitnego hagiografa, którym był tworzący na Rusi przełomu XIV i XV w. Epifaniusz Mędrzec<sup>6</sup>.

W poświęconym Stefanowi Permskiemu żywocie (pełny tytuł utworu to „Słowo o życiu i nauczaniu świętego ojca naszego Stefana, który był biskupem w Permie”) autor podkreślał doniosłość misji, jaka dokonana została wśród ludu Zyrian. Epifaniusz dostrzegał i akcentował niebywałe osiągnięcia duchownego, który podjął się trudu stworzenia alfabetu na potrzeby ewangelizacji pogan. Długi wywód poświęcony temu zagadnieniu pisarz skwitował dość osobliwą uwagą, że gdyby spytać jakiegokolwiek mieszkańca permskiej krainy, komu zawdzięcza wyzwolenie z poddaństwa idolom i kto dał mu i jego pobratymcom pismo i przełożył księgi,

- 
- 5 Z woli patriarchatu następcą Aleksego na metropolitalnym tronie miał zostać Cyprian, którego jednak nie uznano w Moskwie. Odrzucenie rekomendowanego przez Konstantynopol kandydata spowodowało, że na Rusi rozpoczęły się kilkunastoletnie spory o zwierzchnictwo nad metropolią. Trwający w latach 1378–1389 konflikt cerkiewny został opisany w wielu pracach. Spośród najważniejszych wymienić można m.in.: Макарий, *История русской церкви*, т. 4, кн. 1, Санкт-Петербург 1886, s. 62–78; Е. Голубинский, *История русской церкви*, т. 2, ч. 1, Москва 1900, s. 226–262; П. П. Соколов, *Русский архиепией из Византии и право его назначения до начала XV века*, Киев 1913, s. 461–567; И. Б. Греков, *Восточная Европа и упадок Золотой Орды (на рубеже XIV–XV вв.)*, Москва 1975, s. 105–126, 175–194; Г. М. Прохоров, *Повесть о Митяе. Русь и Византия в эпоху Куликовской битвы*, Ленинград 1978, passim; J. Meyendorff, *Byzantium and the Rise of Russia: A Study of Byzantino-Russian Relations in the Fourteenth Century*, Cambridge 1981, s. 214–240; Н. С. Борисов, *Русская церковь в политической борьбе XIV–XV веков*, Москва 1986, s. 100–130; M. Grala, *Biskupi i władcy świeccy Rusi w orbicie politycznych wpływów Moskwy doby metropolity Cypriana*, Kraków 2020, s.23–155.
- 6 *Слово о житии и учении святого отца нашего Стефана, бывшего в Перми епископа*, [w:] *Памятники старинной русской литературы, издаваемые графом Григорием Кушелевым-Безбородко*, вып. 4, Санкт-Петербург 1862, s. 119–171. Na temat Epifaniasza i jego twórczości – zob. Н. Ф. Дробленкова, Г. М. Прохоров, *Епифаний Премудрый*, [w:] СККДР, вып. 2, ч. 1, ред. Д. С. Лихачев, Ленинград 1988, s. 211–220 (tam szczegółowa bibliografia); Z nowszych prac warto przywołać m.in.: Б. М. Клосс, *Избранные труды*, т. 1, *Житие Сергия Радонежского*, Москва 1998, s. 91–128; Е. Л. Конявская, *Авторское самосознание древнерусского книжника (XI – середина XV в.)*, Москва 2000, s. 145–171; N. Mayhew, *Reading the Body: Hesychasm in the Life of Saint Stephen, Bishop of Perm*, „Rossica Antiqua” (2017) no. 2/15, s. 63–78.

to każdy z entuzjazmem odpowie: „добрый нашъ дидакаль Стефанъ”<sup>7</sup>. Uznanie dla niezwykłych dokonań Stefana wybrzmiewa jeszcze mocniej, gdy Epifaniusz zaznaczał, że stworzenie tego alfabetu było, w odróżnieniu od formującego się przez pokolenia pisma greckiego, dziełem jednej osoby. Wielkość permskiego ewangelizatora przyćmiła nawet postacie Cyryla i Metodego, o których dziedzictwie w utworze kilkakrotnie z czcią wspomniano, zaznaczając jednocześnie, że bracia sołunscy działali we dwoje<sup>8</sup>. Wszystko to prowadzi czytelnika do przekonania, że podjęte przez Stefana przedsięwzięcie wymagało niepospolitej erudycji, wyjątkowych walorów intelektualnych i umiejętności lingwistycznych. Stąd spisany przez Epifaniusza hagiograficzny utwór ku czci Stefana z Permu nie jest jedynie historią zmagania na polu chrystianizacji i wyplenia pogaństwa. Obok tej warstwy wywodu zauważyć można też swoistą „pochwałę nauki”, a niezwykła wręcz mądrość i erudycja Stefana jest jedną z osi narracyjnych utworu<sup>9</sup>.

## Wczesne lata Stefana: „chłopiec niezwykle rozważny”

Opisując historię życia permskiego misjonarza, Epifaniusz nie pomija okresu dzieciństwa, które przedstawił dość obszernie, łącznie z przekazaniem pewnych szczegółów dotyczących rodziców Stefana. Przybliżenie czytelnikom okresu młodości świętego jest dla autora okazją do zaprezentowania go jako chłopca niezwykle utalentowanego<sup>10</sup>. Zgodnie z utworem Stefan bardzo wczesnie podjął naukę czytania, którą to umiejętność

7 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 153.

8 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 152–153; Н. К. Гудзий, *История древней русской литературы*, Москва 1966, s. 251; J. Strzelczyk, *Apostołowie Europy*, dz. cyt., s. 299–300.

9 Н. Ф. Дробленкова, Г. М. Прохоров, *Епифаний Премудрый*, dz. cyt., s. 214; Jelena Kopniawskaja poświęcony Stefanowi utwór hagiograficzny nazywa wręcz „apologią nauki”. Е. Л. Конявская, *Авторское самосознание*, dz. cyt., s. 148–149.

10 W historiografii podkreśla się, że motyw ten mógł być zaczerpnięty wprost z „*Żywotu Konstantyna*”. Por. I. Ševčenko, *The Paradoxes of the Cyrillo-Methodian Mission*, „*Slavic Review*” 23 (1964) no. 2, s. 225 (przypis 10); П. Ф. Лимеров, *Зырянский Апостол*, dz. cyt., s. 276–277.



opanował niezwykle szybko, co umożliwiło mu pełnienie funkcji lektora w miejscowej cerkwi. Epifaniusz podkreśla, że przyszły misjonarz wyróżniał się na tle rówieśników znakomitą pamięcią i bystrością umysłu. Hagiograf, akcentując mądrość i roztropność chłopca, zapisał, iż Stefan: „бысть отрокъ доброразоумичень зѣло”<sup>11</sup>, co znalazło swoje potwierdzenie w uwadze wskazującej na godną podziwu samodyscyplinę młodzieńca, który nie trwonił czasu na próżne zabawy z innymi dziećmi: „къ дѣтемъ играющимъ не приставаше, иже въ поустошь текоущимъ и всоуе троужающимъ и тщетная гонящим не внимаше, ни водворишеса съ ними отъ всѣхъ дѣтскихъ обычаевъ и нравъ и игръ отвращашеся, но точюу ва славословіе оупражняся в грамотѣ прилежае, в книгамъ всякимъ вычению издавася”<sup>12</sup>. Jak swego czasu zauważył Walerian Pieriewierzew, motyw odrzucenia zabaw dziecięcych kosztem rzeczy bardziej wzniosłych nie jest w pisarstwie staroruskim czymś wyjątkowym. Podobne zachowanie sygnalizowane jest chociażby w *Żywocie Teodozego Pieczerskiego*, który, co prawda nie z powodu fascynacji księgami, ale z umiłowania ascezy stronił od rozrywek z rówieśnikami<sup>13</sup>. W przypadku utworu poświęconego Stefanowi ciekawe jest to, że autor nie przedstawia tego jako wewnętrznej walki chłopca, który zmagać się musiał z pokusami. Nie ma w tym opisie dramatyzmu i poświęcenia, które skreślił chociażby jeden z biografów przedstawiających sylwetkę młodego Jana Długosza topiącego w bagnie zabawki odciągające go od nauki<sup>14</sup>. Stefanowi dojrzałość jest jakby przyrodzona,

11 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 121.

12 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 121.

13 В. Ф. Переверзев, *Литература древней Руси*, Москва 1971, s. 117. Podobna opinia zob.: G. Fiedotow, *Święci Rusi*, dz. cyt., s. 38; *Житие преподобнаго отца нашего Феодосия, игумена Печерскаго*, [w:] *Памятники литературы древней Руси. XI – начало XII века*, pod red. Л. А. Дмитриева, Д. С. Лихачева, Москва 1978, s. 308–309.

14 *Vita Joannis Dlugosch senioris canonici Cracoviensis*, ed. M. Brożek, Varsoviae 1961, s. 29. Tego rodzaju motyw nie jest w piśmiennictwie średniowiecznym czymś szczególnie wyjątkowym. Znajdujący się w *Kronice Thietmara* rys biograficzny św. Brunona z Kwerfurtu także wspomina o tym, jak przyszły misjonarz wyżej od dziecięcych zabaw swych rówieśników cenił modlitwę. *Kronika Thietmara*, tłum. M. Z. Jedlicki, Kraków 2012, s. 168. Zdając sobie sprawę, że przywołanie w tym kontekście przykładu krakowskiego kronikarza, czy tym bardziej niemieckiego biskupa misyjnego, reprezentantów innego pokolenia i kręgu kulturowego, może wydawać się nie na miejscu, pragnę podkreślić

on od początku wiedział, że dziecinne harce i rozrywka to marność, nad które przedkładał studiowanie wszelkich ksiąg. Trudno, aby było inaczej, skoro cały proces kształcenia Stefana odbywał się, jak to podkreśla Epifaniusz, z Bożą pomocą („Божиимъ дарованиемъ”)<sup>15</sup>. Ingerencja „niebios” w rozwój duchowo-intelektualny misjonarza Permu jest przez autora akcentowana kilkukrotnie, ale towarzyszy jej pewna subtelność. Bardzo wyraźnie kontrastuje to z innym spisany przez wspomnianego hagiografa utworem, jakim jest *Żywot Sergiusza z Radonieża*. Spisując historię tego wielkiego świętego, autor również przytaczał wydarzenia z wczesnej młodości Sergiusza. Jako chłopiec miał on ogromne problemy z nauką czytania i pisania. Sytuację odmieniło dopiero tajemnicze spotkanie i rozmowa ze świętobliwym starcem. Po tym wydarzeniu młodzieniec doznał cudownej wręcz odmiany i zaczął uczyć się bez najmniejszych trudności<sup>16</sup>. Analizując twórczość Epifanusza, wskazywano, że hagiograf, kreśląc życiorysy Stefana i Sergiusza, starał się pokazać wzorzec nauczyciela, przy czym obie postacie prezentują dwa typy nauki. Sergiusz miał odznaczać się mądrością w szerszym znaczeniu, był mędrcelem i przewodnikiem po trudach egzystencji. Stefan zaś miał posiąść wiedzę w zakresie węższym, ograniczonym raczej do zewnętrznej warstwy intelektualnej<sup>17</sup>. Z opinii tej niewątpliwie zdaje się wynikać pewna słuszność, choć nie można zapominać, że żywot permskiego misjonarza także jest utworem hagiograficznym i opisywana w nim uczość bohatera siłą rzeczy nie może być oderwana od narracji nakierowanej na kwestie religijne.

Już w pierwszych zdaniach opisujących dzieciństwo świętego podkreślane jest praktyczne znaczenie nauki. Opanowana umiejętność czytania pozwoliła młodemu Stefanowi na służbę liturgiczną, a dalsze pogłębianie wiedzy przywiodło go do poznania i zrozumienia transcendentalnej

---

swoje przekonanie, że chęć zabawy, rozrywki i przebywania z rówieśnikami jest zachowaniem naturalnym, uniwersalnym i typowym dla każdego dziecka. W psychologii rozwojowej zadomowiło się przekonanie, że „dziecko jest po to, aby się bawić”. Zob. *Psychologia rozwoju człowieka*, red. J. Trempała, Warszawa 2011, s. 226.

15 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 121.

16 *Житие Сергия Радонежского*, [w:] *Библиотека Литературы Древней Руси*, т. 6, под ред. Д. С. Лихачева, Л. А. Дмитриева, А. А. Алексеева, Н. В. Поньрко, Санкт-Петербург 2005 (dalej: БЛДР, т. 6), s. 274–280.

17 В. Б. Помелов, В. А. Сахаров, Л. Г. Сахарова, *Просветительская деятельность*, dz. cyt., s. 52–53.

prawdy o kruchości ziemskiego życia. Epifaniusz podkreślał, że tego rodzaju mądrość zdobyta została przez gruntowne studiowanie Pisma Świętego, co nie było jedynie poznawaniem poszczególnych treści, ale stało się dla Stefana swoistą filozofią życia. Dlatego, mimo młodego wieku, zdecydował się na poświęcenie swego życia służbie Bogu.

## Życie zakonne

Opisując dalsze losy świętego, Epifaniusz zaznaczył, że Stefan, który trafnie odczytał swoje powołanie, zapragnął wejść na drogę życia zakonnego. Młodzieniec opuścił Ustjug i udał się do klasztoru św. Grzegorza Teologa w Rostowie. Dla niniejszych rozważań informacja ta ma istotne znaczenie, gdyż – jak podkreślał Gelijan Prochorow – wybór drogi mniszej dawał młodzieńcowi większe możliwości rozwoju intelektualnego niż decyzja, aby służyć Cerkwi jako parafialny duchowny<sup>18</sup>. Tym bardziej, że jak przekazał sam Epifaniusz, wybrany przez Stefana monaster posiadał zasobną bibliotekę, dzięki której przyszły misjonarz mógł dalej pogłębiać swoją wiedzę<sup>19</sup>.

Mniszy etap życia Stefana przepełniony został elementami ascezy. Biograf, wychwalając jego pokorę, posłuszeństwo oraz gorliwość w postach i modlitwie, nie omieszczał jednakże wspomnieć i o tym, że nade wszystko („паче же всѣхъ”)<sup>20</sup> zakonnik z wielką uwagą oddawał się lekturze nabożnych treści. Z nich czerpał wszelką cnotę i wzrastał w pobożności. Pisząc o zamiłowaniu do ksiąg, Epifaniusz zaznaczał, że Stefan czytał je często („много и часто”)<sup>21</sup>, a przede wszystkim wnikliwie („прилѣжно”)<sup>22</sup>. Dogłębność w obcowaniu z pismami wynikała z ogromnej potrzeby Stefana, aby wszystko dokładnie poznać i zrozumieć.

Przyszły misjonarz nie ograniczał się jedynie do studiowania licznych ksiąg. Ważną rolę w jego rozwoju intelektualno-duchowym odgrywało również obcowanie z ludźmi odznaczającymi się mądrością. Szczególnie

---

18 *Святитель Стефан*, dz. cyt., s. 8.

19 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 121.

20 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 121.

21 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 121.

22 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 122.

warte podkreślenia jest wskazanie Epifaniusza na to, że Stefan sam zabiegał o spotkania z takimi osobami: „аще видяше мужа мудра и книжна и старца разумична и духовна, то ему совопросникъ и събесѣдникъ бѣяше и с ним соводворяшесе и обнощеваше и оутрениваше, распытая ищемых скоропытнѣ”<sup>23</sup>. Z przywołanego ustępu zdaje się przebijać brzmienie, zgodne z którym to młody mnich był stroną aktywną, starającą się o spotkania z uczonymi, których zasympywał swoimi wątpliwościami. Pozostając przy tym fragmencie, warto zwrócić uwagę na to, że pisząc o mędrkach, użyto wobec nich określenia: „мужа мудра и книжна”. O ile dotychczasowy wywód sprawia wrażenie, że akcentowane umiłowanie do nauki i zanurzanie się w lektury odnoszą się jedynie do ksiąg i treści ascetycznych, nastawionych na rozwój duchowy, to użycie przymiotnika „книжный” sugeruje, że Stefanowi chodziło także o zdobycie wiedzy w szerszym zakresie<sup>24</sup>. Potwierdza to przywołana przez Epifaniusza znajomość greki, którą przyszedł misjonarz Zyrian przyswoił sobie w czasie pobytu w klasztorze Grzegorza Teologa: „Желая же болшаго разоума, яко образом любомоудриа изоучися и греческой грамотѣ, и книги греческая извыче добрѣ, почиташе я, и присно имѣяше я оу себя”<sup>25</sup>. Jewgienij Gołubiński, analizując ten fragment utworu Epifaniusza, stwierdził, że nie ma powodów do odrzucania jego wiarygodności. W żywocie Stefana zapisano, że w tym czasie biskupem rostowskim był niejaki Parfeniusz, który wedle przypuszczeń historyka najprawdopodobniej był Grekiem. W otoczeniu eparchy zapewne znajdowali się także jego rodacy, którzy mogli przywieźć ze sobą na Ruś greckie księgi, wśród których musiały być także pozycje dotąd nieprzetłumaczone na języki słowiańskie. Jeśli pragnący zgłębiać swą wiedzę Stefan chciał poznać ich treść, musiał nauczyć się języka greckiego<sup>26</sup>. Dowodem na to, że tego dokonał, jest inny z fragmen-

23 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 122.

24 Przymiotnik *книжный*, podobnie jak rzeczownik *книжникъ* w pierwszej kolejności odnosi się do znajomości Pisma Świętego i praw Bożych, ale wyrażenie to ma też znaczenie szersze i oznacza osobę odczytaną, zajmującą się księgami, czy też, ogólnie rzecz ujmując, człowieka mądrego i uczonego. Zob. *Словарь русского языка XI–XVII вв.*, вып. 7, ред. Ф. П. Филин, Москва 1980, s. 200.

25 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 122.

26 E. Gołubinский, *История русской церкви*, dz. cyt., т. 2, ч. 1, s. 267–268.

tów utworu, w którym Epifaniusz, wychwalając zdolności i wyrobienie intelektualne Stefana, zapisał, że był on: „испо(л)нь мудрости и разума, иже бѣ измлада научился всѣй внѣшнѣй философи и книжнѣй мудрости и грамотвѣй хитрости”<sup>27</sup>. Zdaniem przywoływanego Gołubińskiego opanowanie wiedzy z zakresu „внѣшнѣй философи” oznaczało przyswojenie nauk świeckich, które z racji braku słowiańskich przekładów studiować można było w zasadzie jedynie za pośrednictwem ksiąg greckich<sup>28</sup>.

Pobył w klasztorze św. Grzegorza Teologa był dla Stefana okresem pogłębionej formacji duchowo-intelektualnej. Wskazane fragmenty pokazują, że nauka nie była drobnym dodatkiem, czy też jednym z elementów jego mniszego życia, lecz odgrywała w nim ważną rolę. Podobnie jak w przypadku opisu czasów dzieciństwa Epifaniusz podkreślał praktyczny wymiar zdobytej wiedzy. Stefan nie uczył się dla samej nauki. Czytając księgi, poszukiwał wzorców, spotykając się z mędrkami, starał się ich naśladować. Zdobyta wiedza nie przeszkadzała mu zaś w gorliwości religijnej. Jego dojrzała pobożność odznaczała się chociażby w tym, że na liturgię w cerkwi przychodził pierwszy, a wychodził ostatni: „преже бо всѣх вхожаше въ церковь на молитвоу и послѣ всѣх излазаше”<sup>29</sup>. Mimo że wyróżniał się na tle innych mnichów, którzy wraz ze zwykłymi ludźmi podziwiali młodego mnicha, Stefan nigdy nie grzeszył próżnością, a swoje obowiązki wypełniał sumiennie. Jako świetnie wykształcony i odcytany pracował w skryptorium, gdzie przepisywał księgi. Wskazanie na ten element działalności zakonnika stało się dla Epifaniasza okazją do kolejnego podkreślenia jego znakomitych umiejętności w tym zakresie. Stefan bowiem: „святѣя кнѣги писаше хитрѣи горазде, и борзо”<sup>30</sup>.

Pobożność i mądrość Stefana szybko zostały zauważone przez przełożonych i wkrótce został on wyświęcony na diakona i prezbitera<sup>31</sup>. Wtedy

27 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 134.

28 E. Gołubinский, *История русской церкви*, dz. cyt., т. 2, ч. 1, s. 269; Podobnie G. Fiedotow, *Święci Rusi*, dz. cyt., s. 119; D. S. Lichaczow, *Nowe elementy w obyczajach i sposobie życia (na Rusi w XIV i XV w.)*, [w:] *Chrześcijaństwo Rusi Kijowskiej, Białorusi, Ukrainy i Rosji (X–XVII w.)*, Kraków 1997, s. 164.

29 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 122.

30 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 122.

31 Stefan otrzymał święcenia diakonatu z rąk biskupa rostowskiego Arseniusza ok. 1374 lub 1375 roku, natomiast święceń kapłańskich udzielił mu w roku 1378 biskup Kołomyj

też coraz mocniej zaczął myśleć o potrzebie nawrócenia pogańskiego ludu żyjącego w ziemi permskiej. Owładnięty tą ideą zaczął uczyć się języka permskiego i pracować nad skonstruowaniem tamtejszego pisma. Opisujący to Epifaniusz dubluje tę informację, najpierw donosząc o umiejętnościach lingwistycznych Stefana, który obok języka ruskiego i greckiego opanował także język permski: „И изоучися самъ языкоу Пермьскоиоу и грамотоу новоу Пермьскую сложи и азбоуки незнаемы счини, по предложенною Перьмьскаго языка, якоже есть требѣ, и книги Роускиа на Перьмьский языкъ преведе и преложи, и переписа”<sup>32</sup>. Nieco poniżej powtarza w zasadzie to samo, zwracając uwagę na misyjny zapal duchownego, który gorąco pragnął nawracać niewiernych: „Того бо ради и языкъ Пермьский покоушашесе изоучити. И того дѣля и грамотоу Пермьскую сотвори, понеже зѣло желааше и велми хотяше еже шествовати въ Перми и оучити люди некрошеныя, и обращати неверныя челоувѣки и приводити я ко Христоу Богу, въ вѣроу кристианьскоую”<sup>33</sup>. Nie jest to typowe dla Epifaniusza splatanie słów i gra synonimów, lecz wyraźne powtórzenie tej samej informacji, co świadczyć może o tym, że osiągnięcie to było szczególnie warte podkreślenia. Opracowanie alfabetu i pisma umożliwiło prace nad tłumaczeniami i spisywaniem ksiąg w języku, który dotąd w zasadzie był jedynie mową nieschryścianizowanego ludu<sup>34</sup>. Z racji tego, że rodzinny Ustiug graniczył z ziemią zamieszkałymi przez Zyrian, Stefan prawdopodobnie już od młodości miał kontakt z tamtejszym językiem<sup>35</sup>. W niczym nie umniejsza to jednak jego dokonań, a stworzenie odrębnego alfabetu jest w dziele Epifaniusza wskazywane jako osiągnięcie wręcz niezwykle<sup>36</sup>.

---

Gierasim. J. Korpela, *Stefan von Perm*, dz. cyt., s. 482.

32 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 122.

33 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 122.

34 Zyrianie nie posiadali własnego pisma, stosując jedynie specyficzne znaki plemienne (tamgi). A. B. Ефимов, *Очерки по истории миссионерства*, dz. cyt., s. 72.

35 Н. С. Борисов, *Возвышение Москвы*, Москва 2011, s. 416; Т. Р. Руди, *О топике миссионерских житий (житие Стефана Пермского в контексте агиографической топике)*, „Вестник Новосибирского государственного университета. Серия: История, филология” 13 (2014) no. 2: *Филология*, s. 136; П. Ф. Лимеров, *Зырянский Апостол*, dz. cyt., s. 278.

36 Н. К. Гудзий, *История древней*, dz. cyt., s. 251.

Wskazując na wzbudzony w Stefanie zapal misyjny, hagiograf znów zwrócił uwagę na to, jak zdobyta wiedza i mądrość wpłynęła na jego dalsze losy. Najpierw odczytany w księgach duchowny dorósł do realizacji decyzji, którą rozważał już od dłuższego czasu, a myśl szybko przełożył na konkretne czyny: „Не токмо же помысли, но и дѣломъ сотвори. И сице же емоу уомысливъшоу, еже издавна то оу него съдоумано бяше”<sup>37</sup>. Przekonanie o konieczności nawracania pogan wiązało się z tym, że zbliżał się rok 7000 ery bizantyńskiej, co przez część mieszkańców średniowiecznej Rusi interpretowane było jako niechybny koniec świata<sup>38</sup>. Hagiograf przedstawił więc Stefana jako człowieka, który potrafił odczytywać znaki czasu i odpowiadać na Boże wezwanie, bo to ostatecznie Bóg posłał go do szerzenia Ewangelii: „воздвиже Богъ оугодвива своего Стефана въ та времена и оустрой его быти проповѣдника и слоужителя словоу иствниоумоу, и строителя тайнамъ его, и учителя Перми; яко древле во Израили Веселѣила, наполни его мудрости и разоума, и хитрости”<sup>39</sup>. Bardzo wymownie wybrzmiewa w tym miejscu porównanie Stefana do biblijnego Besaleela, którego zgodnie z Księgą Wyjścia Bóg obdarzył „mądrością, rozumem i umiejętnością wykonywania wszelkiego rodzaju prac” (Wj 31, 3).

## Misjonarz

Moment, w którym Epifaniusz wskazał na zrodzoną w umyśle Stefana ideę udania się do ludu Zyrian celem ich nawrócenia, kończy początkową partię utworu. Opis młodości i odbytej w klasztorze formacji intelektualno-duchowej permskiego misjonarza stanowi niewiele ponad 1/10 całości hagiograficznego dzieła<sup>40</sup>. Mimo to autor w tej drobnej części zastosował blisko 30 różnego rodzaju zwrotów wskazujących na umysłowe walory i pęd do wiedzy Stefana. Informacja o posłaniu duchownego na misję

---

37 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 122.

38 N. Zernov, *Wschodnie chrześcijaństwo*, tł. J. S. Woś, Warszawa 1967, s. 114; *Русское православие. Вехи истории*, red. А. И. Клибанов, Москва 1989, s. 97; J. Strzelczyk, *Apostołowie Europy*, dz. cyt., s. 293; Н. С. Борисов, *Возвышение Москвы*, dz. cyt., s. 173.

39 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 125.

40 N. Mayhew, *Reading the Body*, dz. cyt., s. 67.

przez kołomneńskiego biskupa Gierasima zmienia dotychczasową narrację utworu, w którym skupiono się teraz na przedstawieniu szczegółów związanych z działalnością ewangelizacyjną. Uwag odnośnie do intelektualnych przymiotów Stefana jest już zdecydowanie mniej, ale wynika to poniekąd także i z tego, że udanie się na misję nie było tylko odpowiedzią na Boże wezwanie. Miłujący księgi i pragnący ciągle pogłębiać swą wiedzę Stefan zdecydował się na działalność pośród niepiśmiennego ludu. Jak słusznie zauważył Gieorgij Fiedotow, Epifaniusz, który tak mocno akcentował wcześniej umiłowanie nauki swego bohatera, wskazał, że potrafił on świadomie zrezygnować ze swoich pasji i zainteresowań, aby poświęcić się dla innych. Decyzja Stefana była więc także swoistą kenozą, unізieniem i wyrzeczeniem się siebie<sup>41</sup>.

Początki działalności misyjnej Stefana, które Prochorow sytuuje na przełom lat 1379/1380<sup>42</sup>, naznaczone były sporymi trudnościami wynikającymi m.in. z oporu i wrogości miejscowej ludności, która: „убити его хотяхоу”<sup>43</sup>. Epifaniusz wspomniał, jak świadom swej bezradności misjonarz uciekał się do przepelnionej cytatami z Pisma Świętego modlitwy. Dla autora była to znakomita okazja do zaprezentowania Stefana jako osoby biegle posługującej się biblijnymi tekstami. Krzewiciel chrześcijaństwa, który przybył do ziemi zamieszkałej przez Zyrian, był człowiekiem wielkiej wiary i ufności. Widząc opór ludności, modląc się, błagał Boga o pomoc. Dopiero po tym modlitewnym akcie Stefan potrafił wykazać się heroicznym i godnym podziwu czynem. Tym, którzy chcieli go zabić zatrutymi strzałami, ewangelicznie odpowiedział, że nie boi się tych, którzy zabijają ciało, lecz tych, którzy mogą uśmiercić duszę<sup>44</sup>.

Zaraz po tym wydarzeniu Epifaniusz przywołał kolejny przykład pełnego odwagi i zawierzenia Bogu działania misjonarza, który postanowił zniszczyć pogańskie miejsce kultu. Ustęp ten jest niezwykle ciekawy, gdyż przekazuje czytelnikom trudne do wytłumaczenia, ale w ostatecznym rezultacie skuteczne poczynania Stefana. Wykorzystując moment, w którym

41 G. Fiedotow, *Święci Rusi*, dz. cyt., s. 119.

42 *Святитель Стефан*, dz. cyt., s. 17. Jewgenij Gołubiński uważał, że nastąpiło to nieco wcześniej, czyli między rokiem 1378, a 1379. Zob. E. Голубинский, *История русской церкви*, dz. cyt., т. 2, ч. 1, s. 275.

43 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 128.

44 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 131–132.



czczone przez tubylców miejsce pozostawione było bez opieki, ewangelizator zaczął obalać ołtarze i palić symbole religijne Zyrian. Co szczególnie interesujące, po sprofanowaniu pogańskiego sanktuarium, misjonarz nie uciekł, lecz pozostał na miejscu i umocniony łaską Boga („Божію благодатію крепляшесь”) oczekiwał na dalszy bieg wypadków. Oczywiście, gdy poganie ujrzeli dokonania Stefana, wpadli w wielki gniew i postanowili go zabić: „обступоиша же его отвсюду, и напрасно остріемъ топоровъ своихъ хотяху ссѣщи его”<sup>45</sup>. Misjonarz nie podjął próby ucieczki, nie bronił się, walcząc do ostatniego tchu, lecz osaczony przez wrogo usposobionych pogan, zawierając swe życie Bogu, zaczął się modlić i nauczać pogan. Zgodnie z relacją Epifaniusza, z całego tego zamieszania Stefan w cudowny sposób wyszedł bez szwanku.

Przywołanie tych dwóch przykładów z początku akcji misyjnej Stefana pokazuje, że nie afiszował się on swoją wiedzą, nie była ona elementem, którym pragnął przekonać pogan do przyjęcia chrześcijaństwa. Jeżeli coś mogło budzić podziw Zyrian, to przede wszystkim heroiczna, granicząca z szaleństwem postawa przybysza. Epifaniusz nie odpowiada jednak na pytanie, czy niezaprzeczalna odwaga i głębokie zaufanie Bogu, którymi odznaczał się misjonarz, wynikały z posiadanej wiedzy, której mozolne zdobywanie opisane zostało w poprzedniej części utworu. Niemniej hagiograf, opisując początek działalności ewangelizacyjnej świętego, wskazał na jego dosyć niezablonowe posunięcia. Motyw ze zniszczeniem pogańskiego sanktuarium i spokojne oczekiwanie na reakcję miejscowych zdradza prowokacyjne wręcz zachowanie Stefana, który niejako szukał męczeńskiej śmierci. W tym miejscu nasuwa się jednak pewna wątpliwość: gdyby misjonarz rzeczywiście przewidział dla siebie taką właśnie rolę, to w jakim celu podejmował trud opracowania alfabetu na potrzeby misji? Wyjaśnienie tej sprzeczności można oczywiście znaleźć w specyfice gatunku literackiego, jakim jest hagiografia, która zakłada przedstawienie wyidealizowanego duchowego portretu świętego<sup>46</sup>. W istocie Epifaniusz pokazał czytelnikom niezwykle postać, która odznaczała się niezachwianą wiarą i ufnością. Fakt, że swoim zachowaniem Stefan niemalże zmuszał Boga do działania wskazuje, że we wspomnianych cnotach osiągnął

---

45 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 132.

46 J. Charkiewicz, *Zarys hagiografii prawosławnej*, Warszawa 2011, s. 34.

swoistą doskonałość. Pozostawiając na boku dominujący w utworze kanon hagiograficzny, warto wskazać na inną okoliczność, która może tłumaczyć zachowanie Stefana na początku jego misyjnej działalności. Bohater Epifaniuszowego dzieła pochodził z Ustjuga, jednego z ważniejszych ruskich grodów na północy, które w powszechnym przekonaniu stanowiło tamtejszy kraniec „ruskiej ziemi”. W opinii mieszkańców Rusi dalej rozciągały się już tylko ziemie pogańskich ludów<sup>47</sup>. Przedstawiciele tych społeczności przybywali do rodzinnego miasta Stefana w celach handlowych, dzięki czemu ten już od młodości miał możliwość ich obserwowania i wsłuchiwania się w ich egzotyczną mowę, co później miało mu ułatwić pracę nad stworzeniem alfabetu<sup>48</sup>. Nie można wykluczyć, że zanim misjonarz rozpoczął swoją działalność miał przynajmniej orientacyjne pojęcie nie tylko o języku i obyczajach Zyrian, ale być może znał także ich mentalność. Tego rodzaju hipoteza może wyjaśniać, dlaczego Stefan zdecydował się na nieszablonowe i graniczące z szaleństwem posunięcia. Niewykluczone, że wiedział, iż do żyjącego w surowym klimacie ludu bardziej przemówią gesty zdradzające odwagę i pewność siebie niż najbardziej wyszukane słowa. Nakreślone okoliczności zdają się wskazywać, że do podjętej misji święty przygotował się w sposób znakomity, że ją perfekcyjnie przemyślał i zaplanował. Jest to kolejne świadectwo jego niepoślednich walorów umysłowych i życiowej zaradności.

Po opanowaniu pierwszych trudności i przełamaniu oporu Zyrian Stefan przystąpił do zasadniczej już pracy misyjnej polegającej na nauczaniu zasad nowej wiary. Epifaniusz przytoczył gorącą przemowę duchownego, który namawiał miejscowych do porzucenia swych wierzeń i przyjęcia chrześcijaństwa. Nawołując miejscowych do rezygnacji z pogaństwa, misjonarz wskazywał, że krok ten będzie tryumfem rozumu: „Возмѣте свѣтъ разума, възрите на высоту разумную умными очима вашими, останитесь болвановъ и кудесовъ и всѣхъ пермскихъ пошливъ. Познайте истинваго Бога и творца всемогущаго спасти душа ваша”<sup>49</sup>. Nauka Stefana okazała się skuteczna, gdyż część spo-

---

47 М. Н. Тихомиров, *Древнерусские города*, Санкт-Петербург 2008, s. 307.

48 *Святитель Стефан*, dz. cyt., s. 7; Н. С. Борисов, *Возвышение Москвы*, dz. cyt., s. 416.

49 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 133.

łeczności Zyrian, łącznie z tymi, którzy nie tak dawno planowali zabić misjonarza, zaczęli przyjmować chrzest: „И тако помалу множашеся стадо Христово и подробну прибываше христианъ”<sup>50</sup>. Jak zaznaczył autor dzieła, proces nawracania Zyrian był powolny i stopniowy, a lokalna społeczność podzieliła się na zwolenników chrześcijaństwa i ich oponentów. Ci ostatni przybywali do zbudowanej przez Stefana cerkwi, by podziwiać jej piękno i aby dyskutować ze Stefanem. W szranki na argumenty stawali także miejscowi wróżbici i czarownicy („волсви” i „кудесници”), ale przybyły z Rusi misjonarz ze wszystkich dysput wychodził zwycięsko, tak że z czasem nikt nie ośmielał się spierać z nim w kwestiach wiary: „никтоже ктому нигдѣже не смѣя спиратись съ ним о вѣрѣ”<sup>51</sup>. Taki bieg wypadków jest konsekwencją tego, w jaki sposób Epifaniusz przedstawił czytelnikom postać Stefana w pierwszej części utworu. Także i teraz pojawiła się okazja do zaprezentowania charakterystyki odznaczającego się niepoślednimi zdolnościami intelektualnymi świętego, który przedstawiony został jako: „чюдный дидаскаль, испо(л)нь мудрости и разума, иже бе измлада научился всей внешней философи и книжной мудрости и грамотичней хитрости, ктому же еще добраго ради исповедания и чюднаго ради наказания его, изряднаго ради учения его дасться ему даръ благодатный и слово разума и мудрости”<sup>52</sup>. Wyjaśniając, skąd wynikała wyjątkowa mądrość Stefana, hagiograf zaznaczył, że była ona darem, czy nawet nagrodą za jego dobroć i zapał misyjny. Akcentowanie tego, że umysłowe walory Stefana nie były tylko jego własną zasługą, miało miejsce już w pierwszej części utworu, gdzie zaznaczono, że nadzwyczajna łatwość w przyswajaniu wiedzy możliwa była dzięki Bożej pomocy. Święty nie zmarnował otrzymanej łaski, odczytał Boże powołanie i znaki czasu, a następnie ruszył na misję. W oczach Epifaniusza Bóg nagrodził Stefana za jego działalność, która możliwa była dzięki nabywanej od najmłodszych lat mądrości. Wynika z tego, że swoją postawą bohater utworu zapracował na „pomnożenie” daru. Podkreślane w „Żywocie” walory intelektualne permskiego misjonarza, w tym akurat miejscu posłużyły hagiografowi do wskazania jego wielkiej świętości.

---

50 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 133.

51 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 134.

52 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 134.

Wyjątkowość Stefana nie polegała jedynie na tym, że odznaczał się nadprzeciętną wiedzą, którą potrafił zastosować w praktyce. Kolejne fragmenty utworu opisują, że duchowny posiadał także umiejętność jej przekazywania. Nowo ochrzczonych, czy to dorosłych, czy dzieci, uczono czytać i pisać, aby mogli posługiwać się księgami liturgicznymi. Tych, którzy posiadli te umiejętności, Stefan przeznaczał do wykonywania funkcji cerkiewnych. W ten sposób tworzyły się podwaliny pod lokalny Kościół<sup>53</sup>. Działalność misjonarza sprawiła, że wraz z powstawaniem cerkiewnych struktur zaczęła rozwijać się także lokalna piśmienność: „и такъ оттолѣ другъ друга учаху грамотѣ, и отъ книгъ книгу преписующе, умножаху, испълнающе”<sup>54</sup>.

## Dysputa z Pamem-sotnikiem

Kluczowym, czy też – jak to określa Jerzy Strzelczyk – przełomowym momentem działalności misyjnej Stefana była jego konfrontacja z najważniejszym pogańskim kapłanem ludu Zyrian, niejakim Pamem<sup>55</sup>. Prawdopodobnie wydarzenie to miało miejsce pod koniec 1380 roku, a wspomniany rywal świętego oprócz pełnienia funkcji sakralnych był także kimś w rodzaju lokalnego przywódcy<sup>56</sup>. Stefanowi przyszło więc zmierzyć się z poważnym przeciwnikiem, którego w dziele Epifaniusza przedstawiono jako postać cieszącą się wśród nieochrzczonej części ludu wielkim autorytetem. Pam był dla nich przewodnikiem i nauczycielem, i to głównie dzięki jego staraniom kultywowano lokalne wierzenia: „яко того влѣшвениемъ управлениѣ быти Прмьстѣй земли, и яко того утверженіемъ утвержается идольская вѣра”<sup>57</sup>. Starcie pogańskiego kapłana z chrześcijańskim misjonarzem nie było tylko rywalizacją dwóch programów religijnych. Wykazało ono także wyższość wiary opartej

---

53 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 135; В. Б. Помелов, В. А. Сахаров, Л. Г. Сахарова, *Просветительская деятельность*, dz. cyt., s. 54.

54 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 135–136.

55 J. Strzelczyk, *Апостолы Европы*, dz. cyt., s. 295.

56 *Святитель Стефан*, dz. cyt., s. 19.

57 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 138.

na Piśmie Świętym, księgach i wielkowiekowej tradycji nad wierzeniami, które oparte były na zaklinaniu, czarach i wróżbach („волхование”)<sup>58</sup>.

Walczący z chrześcijaństwem Pam działał sprytnie i rozmyślnie. Zdając sobie sprawę, że wiara neofitów nie była jeszcze okrzepla, zaczął przekonywać ich, aby powrócili do porzuconej religii. Jego liczne namowy nie przynosiły oczekiwanego efektu. Jednak pogański przywódca nie dawał za wygraną i gdy zawodziła słowna argumentacja, starał się przeciągnąć nowo ochrzczonych na swoją stronę poprzez obłaskawianie pochlebstwami, a nawet przekupstwo. Podjęte przez niego działania okazały się nieskuteczne, gdyż jak pisze Epifaniusz: „бѣше же учение его на векия хулы и ереси, и порча, и невѣрствиа, и кощуны, и детскихъ смех”<sup>59</sup>. Trudno oczekiwać od hagiografa innej charakterystyki pogańskich wierzeń. Natomiast w przekazie tym istotne jest to, że Pam, dawny autorytet i duchowy przywódca lokalnej społeczności, nie zdołał przekonać swych rodaków do odrzucenia nowej wiary. Wynika z tego, że podjęte przez Stefana działania misyjne i jego nauka okazały się skuteczne. Dla nawróconych Zyrian wierzenia, których orędownikiem był pogański kapłan, były takie, jak dla Epifaniasza: pełne herezji, bluźnierstwa i co najwyżej mogły budzić śmiech.

Religijna dojrzałość ochrzczonych przez Stefana Zyrian uzewnętrzniła się, gdy Pam zwrócił się do nich z płomienną przemową, w której wytykał Stefanowi, że jest obcy i młody, podczas gdy on nie dość, że był ich rodakiem, to i z racji wieku przemawiało za nim większe doświadczenie. Pogański kapłan przypominał, że to on był ich pierwszym nauczycielem i to jego winni słuchać bardziej niż przybysza z Moskwy. Tyradę Pama nawrócony lud skwitował wymownym zdaniem podkreślającym przewagę umysłową Stefana nad pogańskim wieszczem: „не можемъ противитися съ Стефаномъ противу смыслу и разуму его, вмже глаголаше, иже ему съ нами крѣпко бравшуся словесы еуангельскими, апостольскими, пророческими, паче же отеческими и учительскими и побеждени быхомъ словесы его, и плѣнени быхомъ учениемъ его”<sup>60</sup>. Mądrość misjonarza oka-

---

58 A. Znosko, *Słownik cerkiewnosłowiańsko-polski*, Białystok 1996, s. 61.

59 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 138.

60 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 139.

zała się orężem, którym podbił i podporządkował sobie Zyrian. Jeśli Pam chciał odzyskać swoje wpływy, musiał wykazać wyższość nad Stefanem.

Początkowo konfrontacja między pogańskim kapłanem a misjonarzem miała charakter religijnej dysputy. Zaczęła się ona od pełnej buty deklaracji Pama, który ogłosił, że nie boi się dyskusji z uczonym przybyszem i jego uczniami. Epifaniusz przywoływał wywody poganina, który starał się wykazać wyższość swoich wierzeń nad chrześcijaństwem, zapewniając, że opieka wielu bóstw jest zawsze skuteczniejsza niż wsparcie jednego Boga. Potwierdzeniem tych słów było wskazanie na dotychczasową pomysłność ludu Zyrian, który z powodzeniem eksploatował lasy i rzeki, a zdobywane w ten sposób dobra sprzedawał na krańce świata. Dowodem na wyższość pogaństwa nad wiarą, którą reprezentował Stefan, miał być także fakt, że krajanie Pama potrafili w pojedynkę upolować niedźwiedzia, podczas gdy w kraju przybysza tego rodzaju łowy wymagają ekspedycji większej grupy ludzi. Trudno tu doszukać się wysublimowanego doboru argumentów, ale jak słusznie zaznaczyła Jitka Komendowa już same ich zrelacjonowanie stanowi w hagiografii niezwykłą rzadkość<sup>61</sup>. W odpowiedzi na prowokacyjne pytania i uwagi pogańskiego kapłana Stefan na podstawie Pisma Świętego zaczął wyklądać historię zbawienia: „отъ сьтвореніа мира, отъ созданія твари, еже есть отъ Адама, даже и до распятія Христова и въскресенія и вознесенія, таче и до скончанія мира”<sup>62</sup>.

Mimo starań Stefana Pam pozostawał głuchy na przywoływane przez misjonarza argumenty. O ostatecznym sukcesie nie zdecydowała wiedza i erudycja, lecz heroizm i odwaga. Brak zgody i karkołomność prowadzonych dyskusji spowodowały, że obaj rywale zdecydowali się na próbę ognia i wody, która miała polegać na wspólnym przejściu przez gorejące ognisko oraz przewędrowaniu między przerębiami pod taflą zamarniętej Wyczegdy. Wyjście cało z tej konfrontacji miało ostatecznie wykazać, która z religii jest prawdziwa. Stefan, który już kilkakrotnie pokazał, że nie boi się śmierci w imię swojej wiary, chwycił rękę Pama i śmiało ruszył w kierunku ognia. Pogański kapłan nie potrafił wykazać się podobnym

61 Й. Комендова, *Спор о вере*, dz. cyt., s. 19.

62 *Слово о житиу*, dz. cyt., s. 143.

heroizmem i ostatecznie wycofał się z próby. Podobnie było, gdy chrześcijański misjonarz szykował się do wejścia w przerębel. Ostatecznie zdyskredytowany poganin musiał uznać wyższość Stefana i opuścić krainę<sup>63</sup>.

Choć w opisie Epifaniasza zwycięstwo nad Pamem było tryumfem heroizmu i odwagi, trudno dopatrzeć się w nim ignorowania roli rozumu i wiedzy. Z narracji hagiografa bardziej przebija prawda o tym, jak obie cnoty nawzajem się uzupełniały. Dokładne zrelacjonowanie konfrontacji z Pamem miało na celu – jak się wydaje – umniejszenie jego postaci. Mimo że Stefan przedstawiał mu pełne mądrości wywody, poganin nie potrafił ich przyjąć. Gdy starał się bronić swej rodzimej wiary, dobierał dość prymitywne argumenty. Ostateczne poskromienie Pama siłą rzeczy musiało dokonać się prostymi środkami.

## Biskup

Pokonanie największego pogańskiego kapłana otworzyło Stefanowi drogę do dalszej nieskrępowanej pracy nad dziełem utwierdzenia chrześcijaństwa wśród Zyrian. Epifaniasz wspomina o wzmożonej pracy duszpasterskiej, której owocem były liczne chrzty ludzi z różnych grup wiekowych. Obok katechizacji misjonarz nie rezygnował z dalszego studiowania ksiąg oraz prac pisarskich i translatorskich, co było jego stałym zajęciem. Rozmach działalności ewangelizacyjnej sprawiał jednak, że Stefanowi coraz częściej brakowało czasu, dlatego: „и в ноцехъ ивождѣ безъ сна пребываши и бдѣнія повсегдашняя сътворяше”<sup>64</sup>. Podjęty trud i poświęcenie okazały się owocne i zakładana przez misjonarza nowa wspólnota chrześcijańska stale i dynamicznie się rozwijała. Rodzący się Kościół z czasem odczuł potrzebę biskupiej posługi, a ponieważ ziemia Zyrian znajdowała się na peryferiach ówczesnej metropolii, koniecznością była obecność eparchy na miejscu<sup>65</sup>. Stefan udał się do Moskwy, by prosić ówczesnego zwierzchnika ruskiej Cerkwii Pimena oraz księcia Dymitra Iwanowicza o wyznaczenie odpowiedniego władcy.

---

63 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 144–145.

64 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 147.

65 Е. Голубинский, *История русской церкви*, dz. cyt., т. 2, ч. 1, s. 287–288.

Zgodnie z relacją Epifaniasza decyzja o biskupiej nominacji wywołała ożywione dyskusje i początkowo nie było zgody odnośnie do tego, kto winien pełnić tę funkcję: „ови же сего понимаху, друзии же другого вдергиваху”<sup>66</sup>. Ostatecznie zarówno metropolita, jak i moskiewski książę po wspólnej naradzie zdecydowali, że najlepszym kandydatem będzie sam Stefan, którego doceniano nie tylko jako gorliwego duchownego i misjonarza, ale także jako: „мужа добра, мудра, разумна, смыслена, умна суща и хитра, и всячески добродѣтели украшена”<sup>67</sup>. Najwyższym dostojnikom nie uszło uwadze także i to, że kandydat posiadał „учительства даръ”, a także: „слово премудрости и разума”<sup>68</sup>. Oprócz tego: „и грамоты розныя умѣт... и языки инѣми възлаголеть к людемь, и чымъствию душевными и тѣлесными благопотребенъ есть”<sup>69</sup>. Z przywołanych słów ruskiego hagiografa bezsprzecznie wynika, że o dokonanej zimą 1383/1384 roku<sup>70</sup> nominacji Stefana na biskupa zadecydowały jego niepoślednie walory intelektualne.

Patrząc na ten fragment dzieła Epifaniasza, w którym opisano, w jaki sposób Stefan otrzymał biskupią godność, warto zatrzymać się na wzmiankowanych sporach odnośnie do kandydatury. Choć hagiograf tego wątku nie rozwijał, trudno dziwić się zaistniałej różnicy zdań. Powołanie nowego eparchy siłą rzeczy wiązało się z wyodrębnieniem dla niego samodzielnego władczostwa, a to burzyło pewien porządek rzeczy<sup>71</sup>. Od XIII wieku bezkresne terytoria północnej Rusi były obszarem rywalizacji nowogrodzko-moskiewskiej. Utworzenie w tym regionie nowego biskupstwa z przyślanym z Moskwy hierarchą na czele uderzało w pozycję Nowogrodu<sup>72</sup>. Nie dość, że słabły tam polityczne wpływy nadilemniejszej „republiki”, to uszczuplano także jurysdykcję nowogrodzkich archiepiskopów, którzy (przynajmniej teoretycznie) swoją duchową opiekę rozciągali na ziemię

66 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 147.

67 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 148.

68 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 148.

69 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 148.

70 *Московский летописный свод конца XV века*, [w:] *Полное Собрание Русских Летописей* (dalej: ПСРЛ), т. 25, Москва 2004, s. 211; *Святитель Стефан*, dz. cyt., s. 23.

71 J. Korpela, *Stefan von Perm*, dz. cyt., s. 485.

72 A. С. Хорошев, *Политическая история русской канонизации (XI–XVI вв.)*, Москва 1986, s. 126–127.



Zyrian. Tego rodzaju rozwiązanie musiało spotkać się z reakcją tamtejszego władcy mogącego uważać, że ingerowano w wewnętrzne sprawy jego eparchii<sup>73</sup>. Okoliczności, w jakich powstawało biskupstwo permskie, powodowały, że decyzja odnośnie do tego, kto miał jej przewodzić, nie była rzeczą błahą. Być może w sporach, o których pisze Epifaniusz, nie chodziło nawet o obsadę personalną, ale w ogóle o całą zasadność powołania nowego władcy. Tak czy inaczej, Pimen wraz z Dymitrem Iwanowiczem zdecydowali, że eparchia powstanie. Od początku wiedzano, że ten, kto stanie na jej czele, będzie musiał zmierzyć się z szeregiem wyzwań. Należało kontynuować pracę misyjną, od podstaw tworzyć struktury cerkiewne i być gotowym na wrogie posunięcia ze strony Nowogrodu. Powierzenie tej roli właśnie Stefanowi jest najlepszym dowodem tego, jak wysoko ceniono go w Moskwie.

Posiadanie święceń biskupich spowodowało, że podjęta przez Stefana misja mogła rozwijać się jeszcze dynamiczniej. Duchowny zakładał nowe świątynie, a nade wszystko wyświęcał kolejnych duchownych, którzy wspierali go w pracy duszpasterskiej. Całą akcję misyjną, zarówno przed chirotonią Stefana, jak i po niej prowadzono na podstawie stworzonego przez niego alfabetu. Biskup nieustannie: „грамотѣ Пермьской учаше а, и книги писаше им”, tak, że podlegli mu duchowni w coraz liczniejszych cerkwiach w: „Пермьскимъ языкомъ служакы”<sup>74</sup>. Opracowane przed laty przez misjonarza pismo zaczęło być używane na szeroką skalę w liturgii i działalności ewangelizacyjnej. Epifaniusz, doceniając nowatorstwo podjętych przez Stefana działań, w wielu miejscach wzmiankował o powstaniu i zastosowaniu nowego alfabetu. Relacje hagiografa połączone zostały z opisami działalności misyjnej, nauczania pogan, tłumaczenia dla nich prawd wiary, liturgii i fragmentów Pisma Świętego. Układ ten może sprawiać wrażenie, że doniosłość dokonań Stefana ograniczała się jedynie do przestrzeni religijnej<sup>75</sup>. W utworze wyraźnie jednak zaznaczono,

---

73 *Святитель Стефан*, dz. cyt., s. 25.

74 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 149.

75 W tym miejscu warto przywołać opinię Pawła Limerowa, który słusznie podkreślił, że to właśnie fakt, iż stworzony przez Stefana język sprawdził się w przestrzeni religijnej, najlepiej potwierdza wielkość jego umysłu. Samo opracowanie i upowszechnienie alfabetu są dokonaniem niezwykłymi, ale umiejętność przełożenia na nowy język abstrakcyjnych często pojęć teologicznych musi budzić jak najbardziej uzasadniony

że dzięki staraniom misjonarza przyjęciu chrześcijaństwa towarzyszył rozwój kultury miejscowego ludu, który dotąd nie znał pisma i nie wiedział, czym są księgi: „Не токмо бо святым крещениемъ просвѣти, ано и грамотѣ сподоби я и книжный разоумѣ дарова имъ и писание предасть имъ, еже новую грамоту сложи, еже незнаемую азыбуку Пермъскую съчини и, тѣми писменными словесы книги мнози написавъ, предасть им, егоже дотолѣ вѣкъ свой не стяжаша. Преже убо крещенія Пермяне не имѣяху у себе грамоты и не разумѣваху писанія, и отиноуд не знаяху, что есть книги”<sup>76</sup>.

Powiązane z działalnością misyjną przekazanie Zyriantom umiejętności posługiwania się pismem wpisuje się w szerszy kontekst biskupiej działalności Stefana wśród tego ludu. Hierarcha rozumiał swoją posługę bardzo szeroko i nie ograniczał jej jedynie do kwestii religijno-liturgicznych. Z troską o los powierzonych sobie wiernych czuł się za nich odpowiedzialny także w wymiarze społecznym. Z inicjatywy władzy zakładano nowe cerkwie, a wraz z nimi rozszerzała się sieć szkół, oprócz tego tworzono szpitale i przytułki. Gdy Zyrianie musieli zmagać się z atakami sąsiednich ludów, czy też nowogrodzkich uszkujników, Stefan potrafił zorganizować skuteczną obronę. Reagował, gdy w jego eparchii zapanował głód i nie bał się prosić moskiewskiego władcę o obniżenie danin, które ciążyły nad jego wiernymi<sup>77</sup>.

## W obliczu zagrożenia herezją

Troska nad losem Zyriant tak mocno leżała na sercu biskupa, że spodziewając się nadchodzącej śmierci, Stefan czuł się w obowiązku przekazać

---

podziw. П. Ф. Лимеров, *Зырянский Апостол*, dz. cyt., s. 280. Równie interesujące jest wyrażone przed wielu laty stwierdzenie Jewgenija Gołubińskiego wskazującego, że prowadzenie misji i organizacja eparchii, w której stosowano odrębny język liturgiczny, były nowatorstwami wymagającymi zgody władz kościelnych. Zob.: Е. Голубинский, *История русской церкви*, dz. cyt., т. 2, ч. 1, s. 274–275. Uzyskanie takiej aprobaty przez Stefana zdradza, że duchowny potrafił dobrze uargumentować swoje działania przed metropolitą, co jest wymownym potwierdzeniem jego erudycji, sztuki przekonywania i wiedzy teologicznej.

76 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 151.

77 *Святитель Стефан*, dz. cyt., s. 25; J. Strzelczyk, *Апостолы Европы*, dz. cyt., s. 297; А. Б. Ефимов, *Очерки по истории миссионерства*, dz. cyt., s. 76–77.

swemu Kościołowi ostatnie pouczenie. W tekście tym akcentowana jest przestroga przed herezją, tymi, którzy będą kusić „złymi słowami”, i nauczycielami głoszącymi naukę sprzeczną z Ewangelią. Biskup polecał, aby wierni ich odtrącili, nawet jeżeli piewcy nowych prawd wydawać się będą ludźmi mądrymi<sup>78</sup>. Założenie, że młoda Cerkiew w ziemi Zyrian będzie narażona na tego typu zagrożenia tłumaczy podejmowane przez lata działania biskupa-misjonarza, który nie szczędził trudu, by przekazywane chrześcijaństwo nie było nazbyt powierzchowne. Dla zabezpieczenia przed herezją niezbędne było solidne, intelektualne ugruntowanie wiary, a tego elementu Stefan w swej pracy duszpasterskiej nie zaniedbywał. Jak wielokrotnie wzmiankował Epifaniusz, apostoł Permu był człowiekiem obeznanym w księgach, a wszelkie trudne miejsca w Piśmie Świętym potrafił znakomicie wytłumaczyć: „и все, елико мнѣти нужное и недовѣдомое лежащее въ святом писании, удобъ сіа могий разрѣшити и протолковати добре”<sup>79</sup>.

Problem zagrożenia herezją wybrzmiewa także w momencie, gdy wspomniano o śmierci Stefana<sup>80</sup>. Wieść o zgonie biskupa wywołała wśród Zyrian ogromny smutek opisany przez Epifaniusza w literackiej lamentacji kończącej utwór. Wierni pogrążonej w żałobie eparchii nazywali swego zmarłego władycę nauczycielem apostołem, ale także wodzem i przewodnikiem: „Тебе же, о епископе Стефане, Пермская земля хвалить и честит яко апостола, яко учителя, яко вожа, яко наставника, яко наказателя, яко проповедника”<sup>81</sup>. Jak zaznacza Nick Mayhew, spisany przez hagiografa poetycki płacz ludu permskiego jest świadectwem bardzo bliskiego, emocjonalnego wręcz związku wiernych z ich biskupem<sup>82</sup>. Jednak szereg wzniosłych słów i prezentacja smutku całej permskiej społeczności nie były wywołane jedynie poczuciem wielkiej straty. Osierocona Cerkiew opłakiwała swego pasterza ze świadomością, że wraz z jego śmiercią: „подпора церковная порушалася, и столпъ

78 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 158.

79 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 154.

80 Stefan zmarł w czasie jednej ze swoich podróży do Moskwy 26 kwietnia 1396 roku: *Московский летописный свод*, dz. cyt., s. 226.

81 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 161.

82 N. Mayhew, *Reading the Body*, dz. cyt., s. 74.

церкви отъяся”<sup>83</sup>. Pozbawieni swego duchowego przywódcy wierni eparchii permskiej zaczęli żyć w poczuciu zagrożenia ze strony heretyków i innowierców, którzy natychmiast mogli przystąpić do szturm na bezbronną Cerkiew: „рать еретиков наступает, и рать еретичьская люте зило вооружается на церковь а воеводы несть, иже бы ихъ пороком духовным рошибал и разгналъ, и расточиль, и распудиль”<sup>84</sup>.

Choć w utworze ani razu nie wspomniano o herezji nowogrodzkich strigolników, trudno oprzeć się wrażeniu, że przywołane fragmenty dotyczą właśnie tej religijnej kontrowersji, w której zwalczenie Stefan prawdopodobnie był bezpośrednio zaangażowany. Mniej więcej od połowy XIV wieku Cerkiew w Nowogrodzie musiała zmierzyć się z poważnym problemem rozłamu pośród wiernych. Część z nich, zarzucając duchowym grzech symonii, zaczęła kontestować niemal całą hierarchię cerkiewną i odrzucać część sakramentów. W ten sposób powstał specyficzny odłam religijny zwany niekiedy sekta, czy też herezją strigolników<sup>85</sup>. Głoszone przez nich poglądy zaczęły być niebezpieczne dla istniejącego porządku, stąd w roku 1375 skazano na śmierć trzech przywódców ruchu<sup>86</sup>. Surowa kara nie powstrzymała rozwoju herezji, której idee wkrótce przeniknęły także do pobliskiego Pskowa. Aby zdławić wrogą Cerkwi ideologię, w roku 1382 patriarcha Nil poprzez Dionizego Suzdalskiego przesłał nowogrodzianom swoje orędzie. Głos znad Bosforu nie okazał się jednak skuteczny i po pewnym czasie do strigolników skierowano kolejne pismo wytykające ich błędy. Zgodnie z adnotacją latopisarską w roku 1386 do Nowogrodu przybył Stefan Permski<sup>87</sup>. Lakoniczna wzmianka źródła milczy o okolicznościach tej wizyty, natomiast część uczonych

83 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 163.

84 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 163.

85 Na temat strygotników zobacz.: Е. Голубинский, *История русской церкви*, dz. cyt., т. 2, ч. 1, s. 396–407; Н. А. Казакова Я. С. *Лурье, Антифеодальные еретические движения на Руси XIV-начала XVI века*, Москва-Ленинград 1955, s. 7–73; А. С. Хорошев, *Церковь в социально-политической системе Новгородской феодальной республики*, Москва 1980, s. 67–78; А. В. Карташев, *Очерки по истории Русской Церкви*, т. 1, Москва 1993, s. 484–489; Б. А. Рыбаков, *Стригольники. Русские гуманисты XIV века*, Москва 1993.

86 *Московский летописный свод*, dz. cyt., s. 192.

87 *Новгородская Карамзинская летопись* [w:] *ПСРЛ*, т. 42, Санкт-Петербург 2002, s. 150.

skłonna jest stwierdzić, że w czasie jego obecności władcyka nowogrodzki poprosił permskiego biskupa o pomoc w zwalczeniu herezji. W ten sposób miał powstać tekst znany w historiografii jako *Pouczenie biskupa Stefana przeciw strigolnikom*<sup>88</sup>. Z racji tego, że nie wszystkie warianty tego źródła wymieniają w tytule imię permskiego biskupa, autorstwo Stefana nie jest do końca pewne. Być może jedynie przeredagował on istniejące wcześniej pouczenie przekazane nowogrodzianom przez Dionizego Suzdalskiego<sup>89</sup>. Nie zmienia to oczywiście faktu, że władcyka był zaangażowany w problem nowogrodzkiej herezji. Co ciekawe, w „Pouczeniu” kilkakrotnie podkreślano wykształcenie i czytanie strigolników, którzy, nawiązując do tekstów Pisma Świętego, starali się nadać swojej doktrynie intelektualne podstawy i uwiarygodnić swój przekaz<sup>90</sup>. Do pewnego stopnia koreluje to z hagiograficznym utworem Epifaniusza. Zawarta tam, sygnalizowana powyżej przestroga, jakiej Stefan udzielił Zyrianom, miała zabezpieczyć młodą Cerkiew przed wrogami wiary. Biskup zakładał, że pośród nich znajdują się także i ci, którzy będą wydawali się mądrzy („*аще и мнится мудръ быти*”). Jeśli jednak słowa nawet najbardziej uczonego nie będą zgodne z dogmatami i nauką Cerkwi, Stefan wprost nakazywał: „*не слушайте его*”<sup>91</sup>.

---

88 Е. Голубинский, *История русской церкви*, dz. cyt., т. 2, ч. 1, s. 293–294; А. С. Хорошев, *Церковь в социально-политической системе*, dz. cyt., s. 75; *Русское православие*, dz. cyt., s. 89–90; Pouczenie opublikowano m.in. w dodatkach prasy: Н. А. Казакова, Я. С. Лурье, *Антифеодальные еретические движения*, dz. cyt., s. 234–243.

89 Zob. rozważania G. M. Prochorowa na ten temat: Г. М. Прохоров, *Стефан – епископ Пермский*, dz. cyt., s. 415–416; *Святитель Стефан*, dz. cyt., s. 27–29.

90 Р. Г. Скрынников, *Крест и корона. Церков и государство на Руси IX–XVII вв.*, Санкт-Петербург 2000, s. 52; Б. А. Рыбаков, *Стригольники*, dz. cyt., s. 150–151.

91 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 158.

\*\*\*

Przed wielu laty znawca hagiografii okresu staroruskiego Wasyl Kluczewski wyraził pełną słuszności opinię, że w ogólnej ocenie Epifaniusz Mędrzec był bardziej kaznodzieją niż biografem. Wspomniany historyk nie przeczył jednak, że za warstwą moralizatorską i artystycznym splataniem słów autor zebrał o Stefanie pewną bazę informacji. Znał go przecież osobiście, a dodatkowo konfrontował swoją wiedzę z relacjami świadków. Zgromadzone dane wykorzystał jednak wybiórczo, unikał wchodzenia w szczegóły i w efekcie, na kartach obszernego dzieła przedstawił dość ogólny obraz historyczny Stefana<sup>92</sup>. Nie ma co się temu dziwić, wszak zamiarem Epifaniusza było stworzenie dzieła hagiograficznego. Pewną osobliwością pozostaje jednak to, że stworzony przez niego utwór został przesycony wzmiankami o wyjątkowej wiedzy i mądrości świętego. Obfitość tego rodzaju informacji wynika poniekąd z tego, że Stefan rzeczywiście wyróżniał się takimi walorami. Kreśląc rys biograficzny misjonarza, Permu Georgij Fiedotow zaznaczył, iż jego życie: „udowodniło, że posiadał szczególne powołanie naukowe”<sup>93</sup>. Osiągnięcia świętego, do których należało stworzenie alfabetu, skuteczna akcja misyjna, budowa struktur kościelnych, czy też zaangażowanie w działania przeciw herezji nowogrodzkich strigolników świadczą, że był on człowiekiem niepoślednim i odznaczającym się wielką wiedzą. Epifaniusz Mędrzec wielokrotnie podkreślał nadzwyczajne intelektualne walory Stefana, ponieważ ten po prostu je posiadał.

Kreśląc warstwę hagiograficzną dzieła, autor wzbogacił swój przekaz o pouczenie, że mądrość i wiedza są darami Boga i powinny być dobrze wykorzystane. Stąd też w utworze położono nacisk na umiejętność praktycznego przełożenia tych przymiotów w celu realizacji szczytnego z punktu widzenia spraw Ewangelii celu, jakim była akcja misyjna wśród pogan. W ten sposób akcentowane cnoty stały się podstawą osobistego wzrostu Stefana, skutecznego dzieła nawrócenia ludu Zyrian, zbudowania struktur cerkiewnych na pogańskiej do niedawna ziemi i zabezpieczenia jej przed błędami herezji.

---

92 В. Ключевский, *Древнерусские жития святых как исторический источник*, Москва 1871, s. 94–96.

93 G. Fiedotow, *Święci Rusi*, dz. cyt., s. 118.

Na ideowy przekaz utworu bezsprzecznie wpływ miał także fakt, że sam Epifaniusz zafascynowany był wszelkiego rodzaju erudycyjnością. Dobitnie widać to w tych fragmentach dzieła, gdzie autor tłumaczył się z własnych niedoskonałości warsztatowych, gdyż: „не бывшую ми во Афинѣх от оуности, не наоучихся оу философовъ ихъ ни плетения риторьска, ни вѣтійскихъ глаголь, ни Платоновыхъ, ни Аристотелевыхъ бесед не стяжахъ, ни философия, ни хитрорѣчия не навыхох, и спроста – отинудъ весь недоумѣнія наполнихся”<sup>94</sup>. Choć w dalszej części tekstu Epifaniusz zdał się na łaskę Boga i w Nim pokładał nadzieję na pomoc w pisaniu dzieła sławiącego dokonania Stefana, to jednak z przywołanego fragmentu widać, z jakim poważaniem pisarz podchodził do dorobku intelektualno-kulturowego antycznej Grecji. Autor zdradza nawet coś w rodzaju kompleksu wynikającego z tego, że nie miał sposobności głębszego zapoznania się z tą skarbnicą wiedzy. W innym miejscu hagiograf przywołał także osobiste doświadczenie spotkania ze Stefanem, gdy obaj prowadzili ożywione dysputy: „иже нѣкогда съ тобою спирахся о нѣкихъ о приключьшихся, или о словѣ етерѣ, или о коемъждо стисѣ, или о строцѣ”<sup>95</sup>. Roztrząsanie znaczenia strof, wierszy i pojedynczych słów sugerują, że obaj interlokutorzy prowadzili ze sobą dogłębne rozważania. Tego rodzaju fragmenty zawarte bezpośrednio w poświęconym Stefanowi utworze wskazują, że wychwalając niezwykle intelektualne przymioty apostoła Zyrian, Epifaniusz zdradzał jednocześnie własne zafascynowanie wiedzą i mądrością<sup>96</sup>. Podobny zachwyt widoczny jest także w jego liście napisanym do Cyryla Twerskiego, gdzie hagiograf wychwalał erudycję Teofana Greka i wspominał o swoim księgozbiorze<sup>97</sup>.

---

94 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 119–120.

95 *Слово о житии*, dz. cyt., s. 166.

96 E. Л. Конявская, *Авторское самосознание*, dz. cyt., s. 157.

97 *Писмо Епифанія Премудрого к Кириллу Тверскому*, [w:] *БЛДР*, т. 6, s. 440–443. W liście do Cyryla Epifaniusz pisał, że Teofan to: „преславный мудрокъ, зѣло философ хитрь”. Hagiograf relacjonował, że artysta nie tylko wyróżniał się swoim kunsztem malarskim, ale także prowadził dysputy z przybyszami, którzy nawiedzali go w czasie pracy. Autor podkreślił, że wszyscy, którzy mieli możliwość spotkania i rozmowy z Teofanem, nie mogli nadziwić się jego mądrości. Epifaniusz pisze, że osobiście: „учащах на бѣседу к нему, любях бо присно с ним бесѣдовати”. W krótkim tekście jego autor kilkakrotnie z entuzjazmem wspominał o imponującej elokwencji greckiego mistrza. Na końcu listu Epifaniusz przypomniał Cyrylowi, jak w czasie najazdu Edygeja

Wszystkie wspomniane elementy sprawiły, że *Słowo o życiu i nauczaniu ojca naszego Stefana, który był biskupem w Permie*, nie jest jedynie utworem hagiograficznym przedstawiającym życie i działalność świętego. Obficie przywołane na kartach dzieła niepoślednie walory intelektualne misjonarza Zyrian sprawiają, że można odczytać je jako swoistą „pochwałę nauki”. Mądrość, erudycja i uczoność przedstawione zostały jako cnoty, dzięki którym główny bohater był w stanie dokonać rzeczy niebywałych i w rezultacie osiągnąć świętość. Epifaniusz opisywał je z pasją i nieskrywanym podziwem, gdyż sam był człowiekiem miłującym wiedzę. Nie przypadkiem potomni nadali mu tak wymowny przecież przydomek „Mędrzec”.

## Abstract

### *Praise of science in the Life of Stephen of Perm*

In the second half of the fourteenth century, Stephen of Perm carried out an extraordinary missionary action in the far northern reaches of medieval Rus. He converted the pagan Komi-Zyriane people to Christianity. The uniqueness of this achievement was that the local population was illiterate. To make Christianization effective, Stefan had to learn the local language, adapt the runes used by pagans and create a separate alphabet based on them. With these actions, he copied what St. Cyril and Methodius had done ages ago. The fame of the great missionary was so great that shortly after his death, the great Russian hagiographer Epiphanius the Wise decided to write *The Life of Stephen of Perm* (“Oration on the Life and Teaching of Our Holy Father Stephen, Former Bishop of Perm”). Apart from the account of the saint hero’s missionary and pastoral activity, which is dominant in the work, there are also many emphasis on his extraordinary intellectual qualities. Thus, „*The Life of Stephen of Perm*” is not an ordinary hagiographic work, but also a kind of praise of wisdom”.

**KEYWORDS:** Eastern Orthodox Christianity, Epiphanius the Wise, hagiography of medieval Rus, Komi-Zyryans, missionary, Stephen of Perm

---

na Moskwę znalazł u niego schronienie i mógł przywieźć z sobą część swoich ksiąg, wśród których znajdowały się m.in. ewangeliarze ozdobione ilustracjami Teofana Greka.



## Bibliografia

### Źródła

*Kronika Thietmara*, tłum. M. Z. Jedlicki, Kraków 2012.

*Vita Joannis Dlugosch senioris canonici Cracoviensis*, ed. M. Brożek, Varsoviae 1961.

*Житие преподобнааго отьца нашего Феодосия, игумена Печерьскаго*, [w:] *Памятники Литературы Древней Руси. XI – начало XII века*, под ред. Л. А. Дмитриева, Д. С. Лихачева, Москва 1978.

*Житие Сергия Радонежского*, [w:] *Библиотека Литературы Древней Руси*, т. 6, XIV – середина XV века, под ред. Д. С. Лихачева, Л. А. Дмитриева, А. А. Алексева, Н. В. Поньрко, Санкт-Петербург 2005.

*Московский летописный свод конца xv века*, [w:] *Полное Собрание Русских Летописей*, т. 25, Москва 2004.

*Новгородская Карамзинская летопись*, [w:] *Полное Собрание Русских Летописей*, т. 42, Санкт-Петербург 2002.

*Письмо Епифания Премудрого к Кириллу Тверскому*, [w:] *Библиотека Литературы Древней Руси*, т. 6, XIV – середина XV века, под ред. Д. С. Лихачева, Л. А. Дмитриева, А. А. Алексева, Н. В. Поньрко, Санкт-Петербург 2005.

*Слово о житии и учении святого отца нашего Стефана, бывшего в Перми епископа*, [w:] *Памятники старинной русской литературы, издаваемые графом Григорием Кушелевым-Безбородко*, вып. 4, Санкт-Петербург 1862.

### Literatura

Charkiewicz J., *Zarys hagiografii prawosławnej*, Warszawa 2011.

Fiedotow G., *Święci Rusi (X–XVII w.)*, przeł. H. Paprocki, Białystok–Bydgoszcz 2002.

Górka Ł., *Tysiącletnia spuścizna duchowa Rusi Kijowskiej w ujęciu papieża Słowianina*, [w:] *Teologia i kultura duchowa starej Rusi*, red. W. Hryniewicz, J. S. Gajek, Lublin 1993, s. 305–315.

Grala M., *Biskupi i władcy świeccy Rusi w orbicie politycznych wpływów Moskwy doby metropolity Cypriana*, Kraków 2020.

Korpela J, *Stefan von Perm, Heiliger Täufer im politischen Kontext*, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas” 49 (2001) nr 4, s. 481–499.

- Lichaczow D. S., *Nowe elementy w obyczajach i sposobie życia (na Rusi w XIV i XV w.)*, [w:] *Chrześcijaństwo Rusi Kijowskiej, Białorusi, Ukrainy i Rosji (X–XVII w.)*, Kraków 1997, s. 163–172.
- Mayhew N., *Reading the Body: Hesychasm in the Life of Saint Stephen, Bishop of Perm*, „*Rossica Antiqua*” 2 (2017) nr 15, s. 63–78.
- Meyendorff J., *Byzantium and the Rise of Russia: A Study of Byzantino-Russian Relations in the Fourteenth Century*, Cambridge 1981.
- Psychologia rozwoju człowieka*, red. J. Trempała, Warszawa 2011.
- Strzelczyk J., *Apostołowie Europy*, Poznań 2010.
- Ševčenko I., *The Paradoxes of the Cyrillo-Methodian Mission*, „*Slavic Review*” 23 (1964) no. 2, s. 220–236.
- Zernov N., *Wschodnie chrześcijaństwo*, tł. J. S. Woś, Warszawa 1967.
- Znosko A., *Słownik cerkiewno-słowiańsko-polski*, Białystok 1996.
- Борисов Н. С., *Возвышение Москвы*, Москва 2011.
- Борисов Н. С., *Русская церковь в политической борьбе XIV–XV веков*, Москва 1986.
- Голубинский Е., *История русской церкви*, т. 2, ч. 1, Москва 1900.
- Греков И. Б., *Восточная Европа и упадок Золотой Орды (на рубеже XIV–XV вв.)*, Москва 1975.
- Гудзий Н. К., *История древней русской литературы*, Москва 1966.
- Дробленкова Н. Ф., Прохоров Г. М., *Епифаний Премудрый*, [w:] *Словарь книжников и книжности Древней Руси*, вып. 2, ч. 1, ред. Д. С. Лихачев, Ленинград 1988, s. 211–220.
- Ефимов А. Б., *Очерки по истории миссионерства Русской Православной Церкви*, Москва 2007.
- Казакова Н. А., Лурье Я. С., *Антифеодальные еретические движения на Руси XIV – начала XVI века*, Москва–Ленинград 1955.
- Карташѐв А. В., *Очерки по истории Русской Церкви*, т. 1, Москва 1993.
- Комендова Й., *Спор о вере в „Житии Стефана Пермского” в контексте средневековой миссионерской агиографии*, „*Славяноведение*” 4 (2015), s. 14–21.
- Конявская Е. Л., *Авторское самосознание древнерусского книжника (XI – середина XV в.)*, Москва 2000.
- Клосс Б. М., *Избранные труды*, т. 1, *Житие Сергия Радонежского*, Москва 1998.

- Ключевский В., *Древнерусские жития святых как исторический источник*, Москва 1871.
- Лимеров П. Ф., *Зырянский Апостол: образ Стефана Пермского в художественной словесности народов Русского Севера*, „Вестник Русской христианской гуманитарной академии” 21 (2020) 1, s. 274–284.
- Переверзев В. Ф., *Литература древней Руси*, Москва 1971.
- Помелов В. Б., Сахаров В. А., Сахарова Л. Г., *Просветительская деятельность преподобного Стефана Пермского (1345–1396 гг.)*, „Epris” 21 (2019), s. 51–57.
- Прохоров Г. М., *„Некогда не народ, а ныне народ Божий...” Древняя Русь как историко культурный феномен*, Санкт-Петербург 2010.
- Прохоров Г. М., *Повесть о Митяе. Русь и Византия в эпоху Куликовской битвы*, Ленинград 1978.
- Прохоров Г. М., *Стефан – епископ Пермский*, [w:] *Словарь книжников и Книжности Древней Руси*, вып. 2, ч. 2, ред. Д. С. Лихачев, Ленинград 1989, s. 411–416.
- Русское православие. Вехи истории*, ред. А. И. Клибанов, Москва 1989.
- Русские святые и подвижники Православия. Историческая энциклопедия*, ред. О. А. Платонов, Москва 2010.
- Руди Т. Р., *О топике миссионерских житий (житие Стефана Пермского в контексте агиографической топики)*, „Вестник Новосибирского государственного университета. Серия: История, филология” 13 (2014) по. 2: Филология, s. 134–148.
- Рыбаков Б. А., *Стригольники. Русские гуманисты XIV века*, Москва 1993.
- Святитель Стефан Пермский. К 600-летию со дня преставления*, под ред. Г. М. Прохорова. Санкт-Петербург 1995.
- Словарь русского языка XI–XVII вв.*, вып. 7, ред. Ф. П. Филин, Москва 1980.
- Скрынников Р. Г., *Крест и корона. Церков и государство на Руси IX–XVII вв.*, Санкт-Петербург 2000.
- Соколов П. П., *Русский архиерей из Византии и право его назначения до начала XV века*, Киев 1913.
- Тихомиров М. Н., *Древнерусские города*, Санкт-Петербург 2008.
- Хорошев А. С., *Политическая история русской канонизации (XI–XVI вв.)*, Москва 1986.
- Хорошев А. С., *Церковь в социально-политической системе Новгородской феодальной республики*, Москва 1980.



Barbara Bielaszka-Podgórný

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

<https://orcid.org/0000-0002-9001-0098>

# Małżeństwa polskich dynastów z ruskimi księżniczkami w świetle pierwszych sześciu ksiąg *Annales* Jana Długosza

<https://doi.org/10.15633/9788363241742.10>

Historia polsko-ruskich związków matrymonialnych sięga pierwszej połowy XI wieku, kiedy to córka Bolesława Chrobrego została wydana za Świątopęłką, księcia turowskiego<sup>1</sup>. Wcześniej sytuował początek sąsiedzkich koligacji Aleksander Brückner, przypuszczając, że w gronie żon Włodzimierza Wielkiego w czasach, gdy był jeszcze poganinem, znajdowała się Polka, o czym świadczy słowiańskie brzmienie imion zrodzonych z niej

---

1 A. Gieysztor, *Obraz Rusi w Polsce średniowiecznej*, [w:] *Kul'turnye svâzi Rossii i Pol'si XI–XX vv. / Związki kulturalne między Polską a Rosją XI–XX w.*, red. Â. N. Ščapov, S. M. Fal'kovič, N. I. Ščaveleva, [Komissia Istorikov Rossii i Pol'si Rossijskoj Akademii Nauk i Pol'skoj Akademii Nauk], Moskva 1998, s. 12.

synów – Stanisława i Pozwizda<sup>2</sup>. Od czasów Kazimierza Odnowiciela obserwujemy stosunkowo znaczną ilość polsko-ruskich związków matrymonialnych. Do końca XIII wieku zawarto ich łącznie dwanaście na ogólną liczbę trzydziestu sześciu piastowskich mariaży z tego okresu<sup>3</sup>. Jak przekonuje Franciszek Sielicki, ta częstotliwość małżeństw polsko-ruskich w rodzinach książęcych dowodzi, że różnice religijne między prawosławnymi Rusinami a katolikami nie stanowiły przeszkody w ich zawieraniu i były one, jak się wydaje, tolerowane przez duchowieństwo obu stron. Zdaniem uczonego przeszkodą nie była antykatolicka działalność propagandowa prowadzona na Rusi przez Greków<sup>4</sup>. Z pierwszymi tekstami skierowanymi przeciwko łacinnikom, w większości autorstwa kijowskich metropolitów będących z pochodzenia Grekami<sup>5</sup>, spotykamy się na Rusi już w drugiej połowie XI wieku<sup>6</sup>. Przyczyn wrogich nastrojów upatruje się we wzajemnych antagonizmach wzmagających się od czasów tzw. Wielkiej Schizmy Wschodniej w 1054 roku między religią prawosławną a katolicką<sup>7</sup>.

2 A. Brückner, *Polska pogańska i słowiańska*, Kraków 1923, s. 14.

3 E. Madejczyk, *Związki rodzinne Piastów i Rurykowiczów do końca XIII wieku*, „Przegląd Humanistyczny” 48 (2004) nr 1, s. 98–99.

4 F. Sielicki, *Polsko ruskie stosunki kulturalne do końca XV w.*, Wrocław 1997 (Acta Universitas Wratislaviensis, 1834), s. 37–42.

5 A. Poppe, *Metropolici i książęta Rusi Kijowskiej*, [w:] G. Podskalsky, *Chrześcijaństwo i literatura teologiczna na Rusi Kijowskiej (988–1237)*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 2000, s. 392–393; L. Müller, *Russen in Byzanz und Griechen im Rus'-Reich*, „Bulletin d'information et de coordination. Association internationales des études byzantines” 7 (1971), s. 96–118 i passim; A.-E. N. Tachiaos, *The Greek Metropolitans of Kievan Rus'. An Evaluation of Their Spiritual and Cultural Activity*, „Harvard Ukrainian Studies” 12–13 (1988–1989), s. 431; H. Paszkiewicz, *Początki Rusi*, z rękopisu przygot. K. Stopka, Kraków 1996, s. 151.

6 G. Podskalsky, *Chrześcijaństwo i literatura*, dz. cyt., s. 242–255; J. Korpela, *Prince, Saint and Apostle. Prince Vladimir Svyatoslavič of Kiev, his Posthumus Life, and the Religious Legitimization of the Russian Great Power*, Wiesbaden 2001, s. 117–120; M. Colucci, *The Image of Western Christianity in the Culture of Kievan Rus'*, „Harvard Ukrainian Studies” 12–13 (1988–1989), s. 577–579. Zob. także: F. Sielicki, *Polsko ruskie stosunki kulturalne do końca XV w.*, Wrocław 1997, s. 37–38 (Acta Universitas Wratislaviensis, 1834).

7 Na temat sporów grecko-łacińskich w średniowieczu zob. A. V. Barmin, *Polemika i schizma. Istorija greko-latynskich sporov IX–XII w.*, Moskwa 2006; H. Chadwick, *Historia rozłamu Kościoła wschodniego i zachodniego. Od czasów apostołskich do soboru florenckiego*, przekład P. Sajdek, Kraków 2009; G. Dagron, *Czas przemian (koniec X–połowa XI wieku)*, [w:] *Historia Chrześcijaństwa*, t. 4: *Biskupi, mnisi i cesarze 610–1054*,

Najwcześniejsze zapisy kronikarskie niemal bez komentarza relacjonują o licznych małżeństwach polsko-ruskich<sup>8</sup>. Znacznie szersze wiadomości na interesujący nas temat przekazał Jan Długosz. Krakowski kanonik odnotował informacje o ośmiu związkach matrymonialnych zawartych przez polskich dynastów z ruskimi księżniczkami. W znakomitej większości poświęcił tym wydarzeniom odrębne przekazy, bądź passusy, często obszernie, wkomponowane w treść poszczególnych relacji. Wyjątkiem na tym tle jest wzmianka okolicznościowa, dotycząca małżeństwa Konrada Mazowieckiego z Agafią, córką Światosława Igorewicza, pozbawiona jakichkolwiek dodatkowych informacji<sup>9</sup>.

W niniejszym artykule skoncentrujemy się na obrazie małżeństw polsko-ruskich, jaki wyłania się z *Annales* Jana Długosza. W pracy skupimy się na przedstawieniu okoliczności ich zawarcia, tła politycznego oraz przeszkód, szczególnie natury religijnej, stojących na drodze układów. W tym kontekście istotne znaczenie posiadają wszelkie świadectwa dotyczące stosunku kronikarza do sakramentu chrztu ruskich księżniczek, mających znaczenie dla postrzegania wyznawców rytu wschodniego za chrześcijan bądź też za naród usytuowany poza kręgiem chrześcijaństwa. Analiza Długoszowych przekazów pozwoli na wysunięcie wniosku odnośnie do charakteru stosunków panujących między sąsiedzkimi narodami na płaszczyźnie religijnej, a także stosunku samego dziejopisa wobec prawosławnych Rusinów i ich wyznania.

Punktem wyjścia naszych rozważań jest małżeństwo Kazimierza Odnowiciela z Dobroniegą Marią, ruską księżniczką z rodu Rurykowiczów. Passus poświęcony zawarciu tego mariażu stanowi fragment obszernej relacji zamieszczonej przez kronikarza pod 1041 rokiem, której przedmiotem jest utrwalenie odnowienia Królestwa Polskiego<sup>10</sup>. Niezwykle istotne dla naszych dociekań są okoliczności jego zawarcia. Przybliżmy

---

red. J.-M. Mayeur, Ch. i L. Pietri, A. Vauchez, M. Venard, red. wyd. polskiego J. Kłoczowski, tłum. M. Żurowska, G. Majcher, A. Kuryś, J. M. Kłoczowski, M. Kurkowska, Warszawa 1999, s. 290–291.

8 A. Gieysztor, *Obraz Rusi*, dz. cyt., s. 11.

9 *Ioannis Dlugossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. V–VI, Varsaviae 1973, s. 200.

10 *Ioannis Dlugossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. III–IV, Varsaviae 1970, s. 30–37.

je pokrótce. We wcześniejszych relacjach dziejopis odmalował katastrofalny obraz państwa polskiego po wygnaniu Kazimierza. Występując w roli surowego krytyka rodaków, winą za jego stan obarczył Polaków, których nieczne czyny i błędy doprowadziły do upadku kraju. Co więcej, w przekonaniu kronikarza winy polskiego narodu leżały u źródeł kary Bożej, która dotknęła ojczyznę. Przewinienia sprowadziły bowiem na nią gniew Najwyższego, który „nie chcąc dłużej znosić zbrodni Polaków, dopuścił, że ich sława, którą dotąd podtrzymywał, zachwiała się i upadła”<sup>11</sup>. Jak możemy zauważyć, w Długoszowym opisie wybrzmiewa pogląd o przemożnym wpływie Boga na historię narodu polskiego, obecny w całym jego dziejopisarstwie<sup>12</sup>. W sferze ideowej kronikarz przeciwstawił sobie dwie wizje państwa. Plastycznemu obrazowi kraju pozbawionego władcy i zagrożonego w anarchii przeciwstawił sytuację państwa pod rządami władcy. Powrót Kazimierza, a następnie jego koronacja w Gnieźnie przywróciła poddanym i ojczyźnie dwie niezwykle cenne i pożądane wartości, mianowicie pokój i sławę królestwa („pacem videlicem et regni fulgorem”)<sup>13</sup>. Sam fakt koronacji miał dla Długosza ogromną wartość<sup>14</sup>. W wymiarze ideologicznym podkreślała ona ciągłość trwania Królestwa Polskiego i królewskiej władzy. Wiązało się z nią także powodzenie państwa, akt był bowiem wyrazem Opatrzności Bożej<sup>15</sup>.

W świetle kronikarskiego przekazu utrwalenie odnowienia Królestwa Polskiego miało dokonać się za sprawą małżeństwa Kazimierza z Dobronią Marią: „succesio Regnique Polonie instauracio et stabilimentum ex affinitate et dote posset provenire”<sup>16</sup>. Czynnikiem mającym istotny

11 *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki Sławnego Królestwa Polskiego*, ks. III–IV, tłum. J. Mrukówna, Warszawa 2009, s. 14.

12 M. Koczerska, *Mentalność Jana Długosza w świetle jego twórczości*, „Studia Źródłoznawcze” 15 (1971), s. 113–114.

13 *Ioannis Dlugossii Annales*, dz. cyt., lib. III, s. 33.

14 Kazimierz Odnowiciel w rzeczywistości nie był władcą koronowanym. Jednak w *Annales* wszyscy trzej polscy władcy panujący po Bolesławie Chrobrym noszą królewską koronę. Jak zauważył Roman Sobotka (*Powoływanie władzy w „Rocznikach” Jana Długosza*, Warszawa 2005, s. 148), w przekonaniu Długosza raz udzielona zgoda na koronację Bolesława Chrobrego zezwalała na koronację jego następców.

15 R. Sobotka, *Powoływanie władzy*, dz. cyt., s. 192.

16 *Ioannis Dlugossii Annales*, dz. cyt., lib. III, s. 36. Wydaje się, że kronikarz celowo posłużył się terminem „instauratio”, gdyż w jego przekonaniu odnowienie państwa rozpoczęło się z chwilą powrotu monarchy do kraju i jego koronacji w Gnieźnie.



wpływ na proces odbudowy kraju było powinowactwo z ruskim narodem, dzięki któremu zapewniono Królestwu Polskiemu bezpieczeństwo ze strony Rusi, i posag przyszłej małżonki: „regnumque suum splendido huiusmodi matrimonio et divitiis implevit et affinitate stabilivit”<sup>17</sup>. W kontekście stanu państwa wyniszczonego wojnami domowymi i złupionego przez księcia czeskiego Brzetysława majątek Dobroniegi wniesiony w formie posagu miał istotne znaczenie dla przywrócenia państwu dawnej świetności.

Dziejopis nie omieszkiał wspomnieć o pomocy ruskich oddziałów, z której korzystał polski monarcha, tocząc wojny z sąsiednimi państwami i własnymi rodakami<sup>18</sup>. Udzielenie pomocy militarnej Kazimierzowi Odnowicielowi miało istotne znaczenie dla stosunków łączących obydwa państwa w czasie, gdy walczył on o odzyskanie kraju. Powyższa informacja ma największe znaczenie wśród uzupełnień kronikarza. Polskie źródła nie notują wiadomości o udziale ruskich posiłków po stronie Kazimierza. O pomocy ruskiej nie wspomina w swej kronice Gall, informując jedynie o zawarciu związku małżeńskiego przez Odnowiciela z ruską księżniczką<sup>19</sup>. Natomiast, poczynawszy od Mistrza Wincentego, polscy kronikarze umieszczali oddziały ruskie w szeregach sprzymierzeńców Miecława<sup>20</sup>. Tę wiadomość zrewidował dopiero Jan Długosz dzięki lekturze ruskich

---

17 *Ioannis Dlugossii Annales*, dz. cyt., lib. III, s. 37. Na wątek zapewnienia pokoju ze strony sąsiedniej Rusi uwagę zwróciła N. I. Ščaveleva, *Drevnaja Rus' v „Polskoj istorii” Jana Długoša (knigi I–VI)*, red. A. V. Nazarenko, Moskwa 2004, s. 61 oraz Krzysztof Benyskiewicz, *W kręgu Bolesława Szczodrego i Władysława Hermana. Piastowie w małżeństwie, polityce i intrydze*, Wrocław 2010, s. 39. Warto podkreślić, że więzi pokrewieństwa i związku powinowactwa miały w XV wieku jednakową wagę. Zob. M. Koczerska, *Uwagi o terminologii pokrewieństwa i powinowactwa w polskich źródłach historycznych*, [w:] *Genealogia – problemy metodyczne w badaniach nad polskim społeczeństwem średniowiecznym na tle porównawczym*, red. J. Hertel, Toruń 1982, s. 44.

18 „Nam et regnum suum versus oram Ruthenicam effecerat quietatum et securum, et ad bella, que illum pro recuperando instaurandoque regno cum finitimis aut propriis genere contigit, Ruthenorum solaciis utebatur”, *Ioannis Dlugossii Annales*, dz. cyt., lib. III, s. 37.

19 *Galli Chronicon*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 1, wyd. A. Bielowski, Lwów 1864, lib. I, cap. 19, s. 417.

20 *Magistri Vincentii dicti Kadlubek Chronica Polonorum*, ed. M. Plezia, [w:] *Monumenta Poloniae Historica, Nova series*, t. 11, Kraków 1994, lib. II, cap. 14, s. 47; *Chronica Poloniae Maioris*, ed. B. Kürbis, [w:] *Monumenta Poloniae Historica, Nova series*, t. 8, Warszawa 1970, cap. 12, s. 19; *Chronica Dzirsvae*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica, Nova series*, t. 15, wyd., wstępem i przyp. opatrzył K. Pawłowski, Kraków 2013, s. 25.

latopisów, których przekazy oświetliły sytuację<sup>21</sup>. Przekaz zawarty w *Powieść i vremennych let* pod 1047 rokiem wyraźnie wskazuje, iż o zwycięstwie Kazimierza nad Mieclawem zdecydowało militarne wsparcie ze strony Rusi: „Ярославъ иде на мазовшаны. и побѣди я, и князя ихъ уби Моислава, и покори я Казимиру”<sup>22</sup>. Wiadomość mówiąca o ruskiej pomocy militarnej przekazują także inne latopisy<sup>23</sup>.

Do wskazanych korzyści, w postaci zadzierzgnięcia więzów powinowactwa i wniesionego posagu, kronikarz powrócił w narracji raz jeszcze. Przywołując wskazane wartości, określił małżeństwo Kazimierza mianem wspaniałego („splendor matrimonium”)<sup>24</sup>. W użytym przez kronikarza sformułowaniu pobrzmiewa echo wiadomości mówiącej o dynastycznym pochodzeniu Dobroniegi. Rozwijając ogólne zwroty o jej ruskich korzeniach znalezione we wcześniejszych źródłach<sup>25</sup>, dodał od siebie, że była ona córką Anny, siostry cesarzy greckich, Bazylego i Konstantyna<sup>26</sup>, podkreślając tym samym wspaniałość rodu przyszłej małżonki Kazimierza. Skojarzenie Dobroniegi jako córki cesarzówny Anny jest najprawdopodobniej domysłem samego kronikarza<sup>27</sup>.

- 
- 21 J. Bienia, *Państwo Mieclawa*, Warszawa 1963, s. 128; J. Bienia, *Źródło ruskie do sprawy Mieclawa*, „Studia Źródłoznawcze” 8 (1963), s. 96.
- 22 *Powieść i vremennych let*, č. 1, wyd. D. C. Lichačev, Moskwa–Leningrad 1950, s. 104.
- 23 Wiadomość o udzieleniu pomocy Kazimierzowi przez Ruś przekazuje m.in.: *Latopis ipatiewski Ipat’evskaja letopis’*, [w:] *Polnoe Sobranie Russkich Letopisej*, t. 2, Moskwa 2001, kol. 142–143, reprint wyd. Sanktpeterburg 1908; *Latopis Sofijski I Sofijskaja pervaja letopis’*, [w:] *Polnoe Sobranie Russkich Letopisej*, t. 5, Leningrad 1925, s.130; *Latopis nowogrodzki Novgorodskaja letopis’ po synodalnemu spisku*, Sanktpeterburg 1888, s. 90).
- 24 *Ioannis Dlugossii Annales*, dz. cyt., lib. III, s. 36.
- 25 Ruskie pochodzenie Dobroniegi potwierdzają źródła XII-wieczne, w tym Anonim tzw. Gall („Postea vero de Rusia nobilem cum magnis divitiis uxorem accepit”, *Galli Chronicon*, dz. cyt., lib. I, cap. 19, s. 417) i Annalista Saxo („duxit uxorem regis Ruscie filiam”, MGSS IV, s. 683) oraz XIII-wieczna *Kronika wielkopolska (Chronica Poloniae Maioris)*, dz. cyt., cap. 12, s. 19). Fakt zawarcia małżeństwa przez Dobroniegę z Kazimierzem Odnowicielem poświadczają latopisy. Zob. *Powieść i vremennych let*, dz. cyt., č. 1, s. 104; *Ipat’evskaja letopis’*, dz. cyt., kol. 142–143; *Sofijskaja pervaja letopis’*, dz. cyt., s. 129.
- 26 *Ioannis Dlugossii Annales*, dz. cyt., lib. III, s. 36.
- 27 O. Balzer, *Genealogia Piastów*, wyd. II, Kraków 2005, s. 163. Na temat filiacji Dobroniegi Marii zob. np. K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, Poznań 2004, s. 131–133; W. Swoboda, *Włodzimierz I Wielki*, [w:] *Słownik Starożytności Słowiańskich*, t. 6, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977–1980, s. 533; A. Poppe, *Spuścizna po Włodzimierzu Wielkim. Walka o tron Kijowski 1015–1019*, „Kwartalnik Historyczny” 102 (1995) nr 3–4, s. 11; O. Balzer, *Genealogia Piastów*, dz. cyt., s. 162–163; N. de Baumgarten, *Saint Vladimir et la conversion de la Russie*, „Orientalia Christiana” 27, 1 (1932)

Nie bez znaczenia dla dziejopisa była różnica w wierze między małżonkami. Kreśląc kulisy mariażu, dziejopis wprowadził do narracji motyw ponownego chrztu Dobroniegi. W świetle kronikarskiej relacji Jana Długosza ruska księżniczka, powziawszy niechęć do wiary, w której została wychowana, dobrowolnie i w pełni świadomie porzuciła wyznanie prawosławne na rzecz chrześcijaństwa obrządku łańcińskiego<sup>28</sup>. Podjęła ten krok „pouczona dostatecznie przez dostojników kościelnych o obrządku katolickim Kościoła Rzymskiego i jego czystości”<sup>29</sup>. W opisie tego wydarzenia ogromną rolę odgrywają dostojnicy kościelni przekazujący ruskiej księżniczce czystą i nieskałaną naukę prawowiernej wiary katolickiej. Głęboka i rozległa wiedza katolickich duchownych oraz wysoki kunszt wykładu teologicznego zaowocował powzięciem przez nią niechęci do własnego wyznania, a w konsekwencji porzuceniem go. Jak możemy zauważyć, omawiany fragment przekazu został ukształtowany z elementów znaczeniowo przeciwstawnych. Dziejopis zaakcentował wysoki poziom przygotowania duchowieństwa katolickiego, kontrastując go z niskim przygotowaniem kleru prawosławnego. Wyjaśniając przyczynę poddania się obrzędowi ponownego chrztu przez Dobroniegę, wskazał na niedostateczną znajomość Pisma Świętego i praw wiary przez duchownych prawosławnych, ujawniając tym samym własne przekonanie o niskim poziomie ich wiedzy i niewystarczającym przygotowaniu teologicznym<sup>30</sup>.

Częścią obrzędu rebaptызacji było wyrzeczenie się przez ruską księżniczkę dotychczasowego imienia. Zgodnie z kronikarskim przekazem zrzekła się ona imienia Maria, przyjmując na chrzcie katolickim imię

---

no. 79, s. 121; N. de Baumgarten, *Le dernier mariage de Saint Vladimir*, „Orientalia Christiana” 61, 18 (1930) no. 61, s. 165nn; N. de Baumgarten, *Dobroneha Vladymyrovna, koroleva pol’skaya, doch’ sv. Vladymyra*, „Blahovest” 2–3 (1930), s. 102–109; V. Korolyuk, *Zapadnyye slavyane i Kiyevskaya Rus*, Moskva 1964, s. 227; A. V. Nazarenko, *Nemetskiye latinoyazychnyye istochniki IX–XI vekov*, Moskva 1993, s. 192; L. Khersfel’ dskiy, *Drevnyaya Rus’ v svete zarubezhnykh istochnikov. Khrestomatiya*, t. 4: *Zapadnoyevropeyskiye istochniki*, red. T. N. Dżakson, I. G. Konovalova, A. V. Podosinov, per. i komment. A. V. Nazarenko, Moskva 2010, s. 190.

28 *Ioannis Dlugossii Annales*, dz. cyt., lib. III, s. 37.

29 *Jana Długosza Roczniki*, dz. cyt., ks. III, s. 35.

30 U. Borkowska, *Treści ideowe w dziełach Jana Długosza. Kościół i świat poza Kościołem*, Lublin 1983, s. 176.

Dobrogniewa<sup>31</sup>. Podwójne imię księżniczki – Dobroniega Maria, jest dobrze poświadczone w źródłach<sup>32</sup>. Co warte odnotowania, Długosz zmienił w opisie jej pogańskie imię na chrześcijańskie. Dotykając zagadnienia dwuimienności ruskiej księżniczki, należy wziąć pod uwagę dwie możliwości. Pierwsza hipoteza zakłada sytuację, w której oba imiona zostałyby nadane jej na Rusi. Zasada nadawania kilku imion na chrzcie była charakterystyczna dla Kościoła Greckiego. Najczęściej było to imię świeckie, należące do katalogu imion rodowych, drugie natomiast chrześcijańskie<sup>33</sup>. Druga hipoteza, choć wydaje się mniej prawdopodobna, zakłada możliwość nadania drugiego imienia na dworze piastowskim po zawarciu małżeństwa z Kazimierzem<sup>34</sup>. W tym wypadku imieniem nadanym na dworze Piastów byłoby słowiańskie imię Dobroniega<sup>35</sup>.

Motywy ponownego chrztu wybranki Kazimierza Odnowiciela, niezajdujący potwierdzenia w innych źródłach, służy w narracji wykazaniu wyższości religii katolickiej (*Romane Ecclesie*) nad prawosławną (*ritum Grecorum*)<sup>36</sup>. Kształt narracji zdradza postawę autora *Annales* wobec kwestii bardzo żywej w XV wieku, jaką była rebaptyzacja prawosławnych. Przyczyn umieszczenia tego wątku w narracji przez kronikarza należy szukać w czasach jemu współczesnych. Być może Jan Długosz, piszący

31 Jak wykazała Maria Malec (*Budowa morfologiczna staropolskich złożonych imion osobowych*, Wrocław 1971, s. 80) forma Dobrogniewa jest XIV lub XV wieczną przeróbką imienia Dobroniega. W dzisiejszej pisowni tak bowiem należy oddawać brzmienie tego imienia.

32 Z wymienionych imion Dobroniega przyjmuje się jako pewne (O. Balzer, *Genealogia Piastów*, dz. cyt., s. 161–162; K. Jasiński, *Rodowód pierwszy Piastów*, dz. cyt., s. 133). Źródłem, które najwcześniej przekazało to imię, jest *Rocznik Kapituły Krakowskiej* (wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, [w:] *Najdawniejsze roczniki krakowskie i kalendarz, MPH Series Nova*, t. 5, s. 53), zamieszczając pod 1087 rokiem wiadomość o śmierci żony Kazimierza: „Dobronega uxor Kazimiri obiit”.

33 A. F. Litvina, F. B. Uspienskiij, *Vybor imieni u russkich knázej v X–XVI vv. Dinastičeskaja istoriâ skvoz’ prizmu antroponomii*, Moskwa 2006, s. 111–214.

34 G. Pac, *Kobiety w dynastii Piastów. Rola społeczna piastowskich żon i córek do połowy XII wieku—studium porównawcze*, Toruń 2013, s. 508.

35 Jest to dwuczłonowe imię słowiańskie (Dobro-niega), znane w Polsce jeszcze w XIII wieku, co potwierdzają źródła (O. Balzer, *Genealogia Piastów*, dz. cyt., s. 161). Jak wykazał Jacek Hertel (*Imiennictwo dynastii piastowskiej we wczesnym średniowieczu*, Warszawa–Poznań–Toruń 1980, s. 149), imię to występowało w takiej samej formie także na Rusi (Dobro-nęga).

36 U. Borkowska, *Treści ideowe*, dz. cyt., s. 176–177; T. E. Modelski, *Z dziejów rebaptyzacji w Polsce*, „Kwartalnik Teologiczny Wileński” (1925) nr 3, s. 49–50.

z perspektywy drugiej połowy XV wieku, połączył fakt dwuimienności księżniczki z przyjęciem przez nią ponownego chrztu, mimo że w Polsce czasów Kazimierza Odnowiciela taka tradycja jeszcze nie istniała. Jej zanik dostrzegalny jest w początkach XV wieku<sup>37</sup>. Postawa Jana Długosza wobec tej kwestii nie odbiegała od stanowiska przyjętego przez ówczesne duchowieństwo polskie, które wbrew postanowieniom Kościoła powszechnego, opowiedziało się za koniecznością ponownego chrztu wyznawców rytu wschodniego. Stało ono w wyraźnej sprzeczności z postanowieniami soboru florenckiego, uznającego równoważność łacińskiej i greckiej praktyki udzielania sakramentu chrztu<sup>38</sup>. Przekonanie duchowieństwa o konieczności powtarzania chrztu łączyło się z praktyką, o czym świadczą ustawodawstwo kościelne w Polsce i na Litwie, również synodalne<sup>39</sup>.

Dyskusja nad zagadnieniem rebaptызacji wykraczała poza krąg hierarchii kościelnej. Głos w tej sprawie zabrali także przedstawiciele władzy

---

37 M. Melnyk, *Chrzest – sakrament jedności chrześcijańskiej na pograniczu polsko – ukraińskim XVI–XVII wieku*, [w:] *Od Kijowa do Rzymu. Z dziejów stosunków Rzeczypospolitej ze Stolicą Apostolską i Ukrainą*, red. M. Drozdowski, W. Walczak, K. Wiszowata-Walczak, Białystok 2012, s. 710. Jednym z bardziej znanych, potwierdzonych źródłowo przykładów dokonania rebaptызacji w XV wieku w Polsce jest powtórny chrzest Zofii Holszańskiej, ostatniej, prawosławnej żony Władysława Jagiełły. Przyjęcie sakramentu przez wybrankę Jagiełły poprzedziło zawarcie związku matrymonialnego, który miał miejsce 22 lutego 1422 roku w Nowogródku. Szerzej o kulisach tego mariażu zob. W. Zawitkowska, *Walka polityczno-prawna o następstwo tronu po Władysławie Jagielle w latach 1424–1434*, Rzeszów 2015, s. 23–33; A. Mironowicz, *Kościół prawosławny w państwie Piastów i Jagiellonów*, Białystok 2003, s. 174; T. E. Modelski, *Z dziejów rebaptызacji w Polsce*, „Kwartalnik Teologiczny Wileński” (1925) nr 3, s. 69. Na temat Zofii Holszańskiej – zob. B. Czwojdrak, *Zofia Holszańska. Studium o dworze i roli królowej w późnośredniowiecznej Polsce*, Warszawa 2013; M. Koczerska, *Królowa Zofia Holszańska – jej osobowość i rola polityczna*, [w:] *Kobiety o kobietach. Studia i szkice. Średniowiecze i czasy nowożytne*, red. W. Zawitkowska, Rzeszów 2010, s. 76–95; W. Zawitkowska, *Niewierność małżeńska królowej Zofii Holszańskiej w 1427 r. – prawda, pomówienie czy plotka polityczna? Próba rekonstrukcji wydarzeń na tle oskarżeń innych żon Jagiełły*, „Kwartalnik Historyczny” 123 (2016) nr 1, s. 5–43.

38 W. Hryniewicz, *Przeszłość zostawić Bogu. Unia i uniatyzm w perspektywie ekumenicznej*, Opole 2005, s. 28. Zob. także: K. Chodynicki, *Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska. Zarys historyczny 1370–1632*, Warszawa 1934, s. 82–83.

39 J. Sawicki, „*Rebaptызatio Ruthenorum*” w świetle polskiego ustawodawstwa synodalnego XV i XVI w., [w:] *Pastori et magistro, Praca zbiorowa, wydana dla uczczenia jubileuszu 50-lecia kapłaństwa Jego Ekscelencji Księdza Biskupa Doktora Piotra Kałwy, Profesora i Wielkiego Kanclerza KUL*, red. A. Krupa i in., Lublin 1996, s. 233–240; W. Hryniewicz, *Przeszłość zostawić Bogu*, dz. cyt., s. 27–29; K. Chodynicki, *Kościół prawosławny*, dz. cyt., s. 42–47, 77–82.

świeckiej, Władysław Jagiełło i Witold Kiejstutowicz. W liście wystosowanym do soboru w Konstacji, sporządzonym w Nowych Trokach 25 sierpnia 1417 roku, broniąc ważności chrztu prawosławnych, opowiedzieli się przeciwko rebaptyzacji stanowiącej zniewagę świętego sakramentu<sup>40</sup>.

Inną wymowę ma przekaz dotyczący zawarcia małżeństwa przez Bolesława Szczodrego, zanotowany przez kronikarza pod 1067 rokiem. Postać żony tego władcy oraz kulisy mariażu są bardzo słabo oświetlone w źródłach. O jej istnieniu dowodzi fakt, że Bolesław miał syna Mieszka, uchodzącego za potomka prawego<sup>41</sup>. Do dziś pochodzenie tej książniczki pozostaje zagadką. Jan Długosz jako jedyny podał, że pochodziła ona z Rusi i nosiła imię Wyszestawa<sup>42</sup>. Początkowo ruska książniczka występowała na kartach *Roczników* bezimiennie, dopiero z czasem jej imię (*Viszeslawa*) zostało dopisane przez dziejopisa<sup>43</sup>, co Tomasz Jurek

40 K. Chodynicki, *Kościół prawosławny*, dz. cyt., s. 82. Zob. także: J. Kłoczowski, *Jagiełło i Witold wobec prawosławnych: próba ich dowartościowania w 1417 roku*, [w:] *Studia z dziejów polityki, gospodarki i kultury XII–XVII wieku ofiarowane Marianowi Biskupowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Z. Nowak, Toruń 1992, s. 175–179.

41 K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, dz. cyt., s. 155. Przemawia za tym zapiska Galla, o rozpaczach matki po śmierci syna. Pewność informacji autora *Kroniki polskiej* zakwestionował Grzegorz Gromadzki (*Galla Anonima genealogia Piastów. Parę uwag o problemach występujących przy wykorzystaniu źródeł narracyjnych w badaniach genealogicznych*, [w:] *Genealogia. Polska elita polityczna w wiekach średnich na tle porównawczym*, red. J. Wróniszewski, Toruń 1993, s. 191–192), który zwrócił uwagę, że Gall w swej wizji przeszłości prezentował tylko jednego władcę, jego jedną małżonkę oraz ich jednego potomka męskiego.

42 Pogląd o jej ruskim pochodzeniu zaakceptowali m.in. Stanisław Zakrzewski, *Okres do schyłku XII w.*, [w:] *Historia polityczna Polski*, cz. 1: *Wiek średni*, Kraków 1920, s. 74; Stefan M. Kuczyński, *Stosunki polsko-ruskie do schyłku wieku XII*, [w:] S. M. Kuczyński, *Studia z dziejów Europy Wschodniej X–XVIII w.*, Warszawa 1965, s. 18; M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, Warszawa 1987, s. 123; Ivan A., Linnichenko, *Vzaimnye otnośeniâ Rusi i Pol'shi do poloviny XIV stoletia*, č. 1: *Rus i Pol'sha do konca XII vjeka*, Kiev 1884, s. 53; V. T. Paśuto, *Vnešnjaja politika Drevnej Rusi*, Moskwa 1968, s. 42; Dariusz Dąbrowski, (*Piasten und Rjurikiden vom 11. bis zur Mitte des 13. Jahrhunderts*, [w:] *Fernhändler, Dynasten, Kleriker: die piastische Herrschaft in kontinentalen Beziehungsgeflechten vom 10. bis zum frühen 13. Jahrhundert*, hrsg. von D. Adamczyk, N. Kersken, Wiesbaden 2015, s. 156, p. 2), który nie wykluczył również jej niemieckiego pochodzenia.

43 Krakowski kanonik czterokrotnie wspominał o żonie Szczodrego w swej kronice. Dwukrotnie jej imię zostało dopisane do gotowego tekstu w pozostawionym pustym miejscu, mianowicie w relacji poświęconej zawarciu małżeństwa przez Bolesława Szczodrego, zamieszczonej pod 1067 rokiem (Biblioteka XX Czartoryskich, rkps 1306, p. 200) oraz w przekazie dotyczącym narodzin syna tego władcy, Mieszka, zawartym pod

tłumaczy faktem, iż w chwili pisania relacji Długosz jeszcze go nie znał<sup>44</sup>. Wiarygodność wiadomości podanych przez Długosza podważył Oswald Balzer, rezygnując jednocześnie z podawania bliższych danych o jej pochodzeniu<sup>45</sup>. Podobne stanowisko zajął Aleksandr V. Nazarenko<sup>46</sup> oraz Jan Powierski, uważając, że małżeństwo zostało wykoncypowane przez samego kronikarza drogą domysłów<sup>47</sup>. W przekonaniu Kazimierza Jasińskiego najbardziej prawdopodobne wydaje się jej ruskie lub niemieckie pochodzenie<sup>48</sup>. Wśród polskich badaczy, którzy ostatnio włączyli się do dyskusji toczącej się wokół żony Bolesława Szczodrego, należy wymienić Tomasza Jurka proponującego powiązanie tej księżniczki z postacią królowej Agnieszki, wpisanej w *Necrologium Zwifaltense* pod datą 14 marca jako *Agnes Regina*<sup>49</sup> oraz Krzysztofa Benyskiewicza. Ostatni z wymienionych badaczy wysunął propozycję utożsamienia żony Bolesława Szczodrego z Judytą Salicką<sup>50</sup>. W badaniach nad ruskimi wiadomościami Długosza dotyczącymi omawianego małżeństwa brano również pod uwagę wiadomości przekazane przez Wasilija N. Tatišceva<sup>51</sup>. Pogląd, oparty na przekazie tego autora, jakoby Wyszestawa była

---

1069 rokiem (Biblioteka XX Czartoryskich, rkps 1306, p. 202). Po raz kolejny żona Bolesława została wymieniona w relacji zamieszczonej pod 1089 rokiem, poświęconej śmierci Mieszka. W tym przekazie jej postać pojawia się dwukrotnie. W treści passusu, kiedy to imię królowej zostało dopisane przez Jana Długosza na marginesie dzieła (Biblioteka XX Czartoryskich, rkps 1306, p. 244). Druga wzmianka, zawierająca datę dzienną zgonu Wyszestawy, została dopisana do gotowego już tekstu, na końcu relacji. Występuje w niej bezimiennie jako matka Bolesława (Biblioteka XX Czartoryskich, rkps 1306, p. 244).

44 T. Jurek, *Agnes Regina. W poszukiwaniu żony Bolesława Szczodrego*, „Roczniki Historyczne” 72 (2006), s. 99.

45 O. Balzer, *Genealogia Piastów*, dz. cyt., s. 179.

46 A. V. Nazarenko, *Drevnaja Rus' na meždunarodnyh putjach. Meždisciplinarnye očerki, kul'turnykh, torgovykh političeskich svjazej IX–XII v. v.*, Moskwa 2001, s. 580–582.

47 J. Powierski, *Kryzys rządów Bolesława Śmiałego. Polityka i jej odzwierciedlenie w literaturze średniowiecznej*, Gdańsk 1992, s. 180.

48 K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, dz. cyt., s. 155.

49 T. Jurek, *Agnes Regina*, dz. cyt., s. 95–104. Zob. także polemikę z ustaleniami badacza przeprowadzoną przez Krzysztofa Benyskiewicza (*W kręgu Bolesława Szczodrego*, dz. cyt., s. 53–66) i Grzegorza Paca (*Kobiety w dynastii Piastów*, dz. cyt., s. 411–418).

50 K. Benyskiewicz, *W kręgu Bolesława Szczodrego*, dz. cyt., s. 66.

51 Autor *Historii Rosyjskiej* zamieścił pod rokiem 6573 (1065) wiadomość: *Sego godu vydana Vyšeslava, doč' Svätoslava černigovskogo, za Boleslava polskogo*. Zob. V. N. Tatišcev, *Istoriâ rossijskaja v semi tomach*, t. 2, Moskwa–Leningrad 1963, s. 84.

córką Światosława Czernihowskiego, mimo początkowego uznania<sup>52</sup>, został podważony w literaturze zarówno rosyjskiej, jak i polskiej jako niewiarygodny<sup>53</sup>.

W Długoszowej narracji prezentację wybranki Bolesława Szczodrego poprzedza motyw zabiegów królewskich doradców starających się nakłonić do małżeństwa króla, wyraźnie niechętnego do tego kroku. Z opisu można wywnioskować, że ich długotrwałe starania okazały się nieskuteczne, gdyż później doradcy zaczęli nie tylko zachęcać, ale i naciskać na Bolesława („non sollicitari solum sed urgeri cepit”)<sup>54</sup>. Ukazany przez kronikarza cel tych zabiegów jest ściśle związany z mocno zakorzenionym w jego dziejopisarstwie przekonaniem o ogromnej wartości zasady dziedziczności tronu. Naciski ze strony możnych usprawiedliwił dziejopis obawą wygaśnięcia piastowskiego rodu. Ukazana przez niego postawa młodego dynasty wobec instytucji małżeństwa jest wyraźnie niechętna. Wedle Długosza zwlekał on z ożenkiem mimo uzyskania lat sprawnych, nie chcąc podjąć ciężaru jarzma małżeńskiego. Umiejętnie prowadzona przez kronikarza narracja wydobyla na światło dzienne jeszcze inny, niezwykle istotny powód królewskiej niechęci. Były nim obawy Bolesława, by miłość do przyszłej żony nie osłabiła jego wojowniczości<sup>55</sup>. W cytowanym urywku można uchwycić obawę kronikarza, że w taki właśnie sposób zmieni się charakter Królestwa Polskiego, mianowicie z walczącego w defensywnie.

Przyszłe małżeństwo, pozornie niekorzystne dla państwa, niesło ze sobą niepodważalne profity. Przedstawiona przez doradców kandydatka była jedyną córką ruskiego księcia. Oprócz niewątpliwych zalet ciała i ducha, którymi przewyższała inne niewiasty, Wyszęsława była dziedziczką

52 Zob. V. T. Pašuto, *Vnešnjaia politika*, dz. cyt., s. 42; I. A. Linničenko, *Vzaimnye otnošenii*, dz. cyt., s. 52–53.

53 Zob. A. V. Nazarenko, *Drevnaja Rus'*, dz. cyt., s. 579–582; J. Powierski, *Kryzys rządów Bolesława*, dz. cyt., s. 180.

54 *Ioannis Dlugossii Annales*, dz. cyt., lib. III, s. 94–95.

55 „Rex Boleslaus etsi nondum in eam se etatem pertigisse, que thedas maritales magnopere expeteret, satis quoque temporis ad onerandum se coniugali iugo restare, vereri insuper, ne caritas future sponse illum acrem et ad bella gerenda, inferenda aut repellenda ferocem animum efficeret languidum et remissum, responderet” – *Ioannis Dlugossii Annales*, dz. cyt., lib. III, s. 95.



wielkiej części Rusi<sup>56</sup>. Ulegając namowom doradców, Bolesław zdecydował się na ożenek z ruską księżniczką, który miał, zdaniem kronikarza, ułatwić mu zamierzony podbój Rusi<sup>57</sup>. W ten sposób została skierowana czytelna sugestia do odbiorców jego dzieła, w jakim kierunku pójdą przyszłe działania zbrojne Bolesława. Zgodnie z narracją Długosza, małżeństwo miało zatem charakter polityczny. Rzeczywistym motywem jego zawarcia był zamiar dokonania wschodniej ekspansji, dzięki czemu Szczodry mógłby dorównać bohaterskim czynom swego dziada, Bolesława Chrobrego. Odwołanie się do tego motywu służy w narracji usprawiedliwieniu zamierzonej ekspansji oraz podkreśleniu i uzasadnieniu praw Polski do zwierzchnictwa nad Rusią.

Jak możemy zauważyć, inicjatywę i decydującą rolę przy wyborze małżonki dziejopis przyznał możliwym. Ukazując rozdzźwięk między dążeniami doradców i władcy, podkreślił sens zgody w działaniach i wyższość celu, który, jak wynika z przekazu, kronikarz uznał za nadrzędny. Nie można wykluczyć, że nie podał on rzeczywistych, w jego przekonaniu, powodów zwłoki. Być może tę intrygującą niechęć do ożenku należy rozpatrywać w kontekście dobrze znanych kronikarzowi doniesień o sodomickich skłonnościach króla.

Niechętna postawa wobec instytucji małżeństwa cechowała także innych Piastowiczów, w tym Bolesława Krzywoustego. Wedle Długosza zdecydował się on na zawarcie związku matrymonialnego pod wpływem nacisków ze strony prałatów i baronów polskich („prelatis et baronibus Polonie”), którzy mając na uwadze dobro Królestwa Polskiego, obawiali się, aby szlachezny ród piastowski nie wygaśnie bezpotomnie<sup>58</sup>. Awersję księcia do małżeństwa dziejopis wytłumaczył jego niedojrzałym wówczas wiekiem<sup>59</sup>. Ulegając jednak naciskom doradców, 16 listopada 1103 roku pojął on za żonę Zbysławę – córkę wielkiego księcia kijowskiego

---

56 *Ioannis Dlugossii Annales*, dz. cyt., lib. III, s. 95.

57 „Hanc Boleslaus rex ceteris, que tunc per consiliarios vicinorum regum et principum filiabus nominabantur, reiectis se ducturum consensit, quod et pulcritudine dotibusque animi et corporis ceteras prestabat et quod Russiam iustius subigeret, de qua invadenda, subiicienda dudum animum, ut virtutes avitas equare posset, intenderat” – *Ioannis Dlugossii Annales*, dz. cyt., lib. III, s. 95.

58 *Ioannis Dlugossii Annales*, dz. cyt., lib. IV, s. 211.

59 *Ioannis Dlugossii Annales*, dz. cyt., lib. IV, s. 211.

Świętopełka II Izjasławowicza: „uxorem principis maioris Russie filiam Swanthopelkonis ducis Kÿowiensis Sbyślavam nomine [...] accepit”<sup>60</sup>. Długosz zawarł w narracji ogólne odniesienie do aparycji wybranki Bolesława oraz jej obyczajów: „virginem forma et moribus illustrem”<sup>61</sup>.

Podana przez krakowskiego kanonika wiadomość nie budzi wątpliwości. Została ona utrwalona w najstarszym latopisie staroruskim pod 1102 rokiem: „В тот же год выдана была дочь Святополка Сбыслава в Польшу за Болеслава, 16 ноября”<sup>62</sup>. Spośród źródeł o proveniencji polskiej tradycja o ruskim rodowodzie żony Krzywoustego przechowana została przez *Rodowód książąt polskich*<sup>63</sup>, *Genealogię plocką*<sup>64</sup> oraz *Rocznik kamieniecki*<sup>65</sup>. Jej ruskie pochodzenie potwierdza także autor *Kroniki wielkopolskiej*, notując, iż była ona jedyną córką króla halickiego<sup>66</sup>.

Wedle Galla kanoniczną przeszkodą w zawarciu pierwszego małżeństwa Krzywoustego były więzy rodzinne łączące oblubieńców<sup>67</sup>. Ową przeszkodę, którą zdaniem Długosza stanowił czwarty stopień pokrewieństwa („quartus consanguinitatis gradus”), usunięto dzięki dyspensie apostolskiej papieża Paschalisa II, uzyskanej za sprawą starań biskupa krakowskiego Baldwina<sup>68</sup>. W rzeczywistości między Zbysławą a Bolesławem zachodził trzeci stopień pokrewieństwa według komputacji kanonicznej<sup>69</sup>.

Zwraca uwagę brak politycznego tła tego mariażu w relacji krakowskiego kanonika. Pobrzmiwa ono w przekazie Galla, który zanotował, iż

60 *Ioannis Dlugossii Annales*, dz. cyt., lib. IV, s. 211.

61 *Ioannis Dlugossii Annales*, dz. cyt., lib. IV, s. 211.

62 *Poviest' vremennyh let*, dz. cyt., č. 1, s. 385; *Ipat'evskaja letopis'*, dz. cyt., kol. 252.

63 *Rodowód książąt polskich*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 3, wyd. A. Bielowski, Lwów, 1878, s. 282.

64 *Genealogia plocka*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 5, wyd. K. Liske, A. Lorkiewicz, Lwów 1888, s. 993.

65 *Rocznik kamieniecki*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 2, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872, s. 778.

66 „Iste Boleslaus duxit uxorem [...] filiam regis Halicie unicum”, *Chronica Poloniae Maioris*, dz. cyt., cap. 18, s. 28.

67 *Galli Chronicon*, dz. cyt., lib. II, cap. 23, s. 444.

68 *Ioannis Dlugossii Annales*, dz. cyt., lib. IV, s. 211. Por. *Galli Chronicon*, dz. cyt., lib. II, cap. 23, s. 444.

69 O. Balzer, *Genealogia Piastów*, dz. cyt., s. 218–219; K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, dz. cyt., s. 189; V. T. Pašuto, *Vnešnjaja politika*, dz. cyt., s. 43.

argumentami biskupa krakowskiego Baldwina na rzecz uzyskania papieskiej dyspensy były „konieczności polityczne i brak oświecenia w wierze”<sup>70</sup>.

Motyw książeńcych doradców, którzy kierując się dobrem państwa, nakłaniają panującego do zawarcia związku matrymonialnego, odnajdujemy także w relacji poświęconej małżeństwu Leszka Białego z Grzymisławą, zawartej pod 1220 rokiem. Ruskie pochodzenie pierwszej żony Leszka oraz jej imię notują liczne dokumenty<sup>71</sup>. Spośród kronik polskich tę informację odnotował autor *Kroniki wielkopolskiej*<sup>72</sup>. Zdaniem Kazimierza Jasińskiego kontekst wiadomości Mistrza Wincentego przemawia za jego bezwzględnością i brakiem potomstwa<sup>73</sup>.

Według panującego w nauce przekonania, Grzymisława była córką Ingwara Jarosławowicza, księcia łuckiego, z którym Leszek Biały zawarł porozumienie w 1207 roku pod Włodzimierzem<sup>74</sup>. Odmienne zdanie zaprezentował ostatnio Dariusz Dąbrowski, uznając, że polski książę ożenił się z nieznaną z imienia córką Ingwara w 1207 roku, a następnie odprawił ją ok. 1209 roku<sup>75</sup>. Zdaniem uczonego Leszek Biały zawarł

---

70 *Galli Chronicon*, dz. cyt., lib. II, cap. 23, s. 444.

71 Wyszczególnił je O. Balzer, *Genealogia Piastów*, dz. cyt., s. 462.

72 „Post hoc Lestko Albus accepit uxorem nobilem de Russia nomine Grzimisławam”, *Chronica Poloniae Maioris*, dz. cyt., cap. 54, s. 78.

73 K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, dz. cyt., s. 278.

74 Spośród obszernej literatury – zob. J. Wyrozumski, *Grzymisława*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 9, Wrocław–Kraków–Warszawa 1960, s. 122; J. Wyrozumski, *Leszek Biały*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 17, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972, s. 157; B. Włodarski, *Polityka ruska Leszka Białego*, Lwów 1925, s. 39–40; B. Włodarski, *Polska i Ruś: 1194–1340*, Warszawa 1966, s. 44; G. Labuda, *Zaginiona kronika z pierwszej połowy XIII wieku w Rocznikach Królestwa Polskiego Jana Długosza. Próba rekonstrukcji*, Poznań 1983, s. 47–48; A. Szymczakowa, *Książniczki ruskie w Polsce XIII w.*, „Acta Universitatis Lodziensis. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Folia Historica. Feudalizm” I (1978), z. 29, s. 27–32; N. de Baumgarten, *Généalogies et mariages occidentaux des Rurikides russes du Xe au XIIIe siècle*, „Orientalia Christiana” 9 (Majo 1927, Roma 1928), no. 35. tabl. XIV, s. 61; V. T. Paśuto, *Očerki po istorii Galicko-Volynskoj Rusi*, Moskwa 1950, s. 195; N. I. Ščaveleva, *Drevnaja Rus’*, dz. cyt., s. 450, s. 358.

75 D. Dąbrowski, *Dwa ruskie małżeństwa Leszka Białego. Karta z dziejów Rusi halicko-wołyńskiej i stosunków polsko – ruskich w początkach XIII w.*, „Roczniki Historyczne” 72 (2006), s. 67–93; D. Dąbrowski, *Genealogia Mściśławowiczów. Pierwsze pokolenia (do początku XIV w.)*, Kraków 2008, s. 334–336; D. Dąbrowski, *Król Rusi Daniel Romanowicz. O ruskiej rodzinie książęcej, społeczeństwie i kulturze w XIII w.*, Kraków 2016, s. 38. Zdaniem Marka Chrzanowskiego (*Leszek Biały. Książę krakowski i sandomierski. Princeps Poloniae (ok. 1184–23/24 listopada 1227)*, Kraków 2013, s. 66)

związek z Grzymisławą, córką Jarosława Włodzimierzowicza, księcia nowogrodzkiego, pod koniec 1211 roku<sup>76</sup>.

Relacja Jana Długosza, obszernie naświetlająca kulisy zawarcia tego mariażu oraz jego tło polityczne, nosi cechy oryginalności. Oprócz imienia wybranki i jej pochodzenia nie znajdują potwierdzenia pozostałe, podane przez dziejopisa fakty. Decydującą rolę w jego zawarciu Długosz przyznał panom krakowskim, którzy obawiając się wygaśnięcia rodu piastowskiego i zależności politycznej od obcej władzy, wywarli nacisk na Leszka, liczącego wówczas 28 lat, aby wszedł w związek małżeński<sup>77</sup>. Wiadomość o związaniu węzła małżeńskiego została poprzedzona w narracji rozważaniami książęcych doradców nad wyborem najkorzystniejszej opcji politycznej. Sojusz z Rusią wydawał się ich zdaniem bardziej pożądany niż przymierze z Węgrami, Niemcami i Czechami<sup>78</sup>. W świetle kronikarskiego przekazu korzyści wynikające z pokrewieństwa ze wschodnim sąsiadem koncentrowały się wokół dwóch aspektów. Pierwszym z nich była możliwość dalszego poszerzania polskiego zwierzchnictwa nad Rusią. Drugim, nie mniej istotnym, przywrócenie pokoju z tym państwem, nadwątlonego licznymi wojnami i wzajemnymi nieporozumieniami<sup>79</sup>. Pod wpływem sugestii doradców Leszek pojął za żonę Grzymisławę, córkę księcia Rusi Jarosława („filiam Iaroslai ducis Russie”)<sup>80</sup>. Wybrankę polskiego księcia wyróżniało pochodzenie, przymioty ducha i szata zewnętrzna<sup>81</sup>. W kon-

---

małżeństwo, które Leszek Biały zawarł z córką Ingwara, świadczy o priorytetowym traktowaniu spraw ruskich.

76 D. Dąbrowski, *Genealogia Mściławowiczów*, dz. cyt., s. 617. Zob. także A. Tetrycz-Puzio, *Piastowskie księżne regentki. O utrzymanie władzy dla synów (koniec XII w. – początek XIV w.)*, Kraków 2016, s. 66. Hipotezę Dariusza Dąbrowskiego, opartą na relacji *Latopisu halicko-wołyńskiego*, podał w wątpliwość Wojciech Zabłocki, *Grzymisława Ingwarówna, księżna krakowsko-sandomierska*, Kraków 2012, s. 54–57.

77 *Ioannis Dlugossii Annales*, dz. cyt., lib. VI, s. 231.

78 „Vicit tandem ea pars, que amicitiam cum Ruthenis suadebat” – *Ioannis Dlugossii Annales*, dz. cyt., lib. VI, s. 232.

79 „Pro illaque tempestate Ruthenorum amicitia pocior iudicata est, tum ut dominium Polonorum lacius posset porrigi, tum ut cum Ruthenis pax plurimis bellis et simultatibus infecta posset reformari” – *Ioannis Dlugossii Annales*, dz. cyt., lib. VI, s. 232.

80 *Ioannis Dlugossii Annales*, dz. cyt., lib. VI, s. 232. Dariusz Dąbrowski (*Genealogia Mściławowiczów*, dz. cyt., s. 616–621), analizując wiadomość Jana Długosza, z której wynika, że ojcem Grzymisławy był książę ruski o imieniu Jarosław, wskazał na Jarosława Włodzimierzowicza, panującego w Nowogrodzie.

81 *Ioannis Dlugossii Annales*, dz. cyt., lib. VI, s. 232.

kluzji do opisywanych wydarzeń Jan Długosz powrócił do korzyści wynikających z zawartego związku, w postaci trwałego pokoju, zażegnania krzywd, zaniechania wojen oraz zwrócenia wolności jeńcom<sup>82</sup>.

Usilne namowy możnych skłoniły również do zawarcia małżeństwa Bolesława Kędzierzawego i Kazimierza Sprawiedliwego. Pierwszy z nich, jak donosi Długosz, porzuciwszy wdowieństwo w 1160 roku, poślubił Helenę, córkę księcia przemyskiego Rościszława<sup>83</sup>. W rzeczywistości drugą żoną Bolesława była Maria, znana jedynie ze wzmianki dokumentu z 31 XII 1167 roku dotyczącego zamiany dwóch wsi między drugą żoną Bolesława a kapitułą krakowską<sup>84</sup>. Jej pochodzenie nie zostało dotychczas ustalone.

Najmłodszy syn Krzywoustego natomiast w 1168 roku pojął za żonę Helenę, córkę księcia bełskiego Wszewołoda<sup>85</sup>. Oswald Balzer wysunął przypuszczenie, że Helena, której imię poświadczają źródła, była córką Rościszława, wielkiego księcia kijowskiego<sup>86</sup>. Pogląd uczonego zakwestionował Tadeusz Wasilewski, który opierając się na przekazie Mistrza Wincentego, dowiódł, że żona Kazimierza była córką księcia znojemskiego Konrada II wywodzącego się z dynastii Przemyslidów<sup>87</sup>.

W obydwu przypadkach kronikarz ograniczył się jedynie do odnotowania faktu zawarcia małżeństw przez piastowskich dynastów, rodowodu ruskich księżniczek oraz ich stanu cywilnego. Stan paniński żony Kazimierza Sprawiedliwego dopisał dziejopis na marginesie swego dzieła, imię jego małżonki – Helena, zostało z kolei wpisane na razurze<sup>88</sup>.

Polityczne tło mariażu zostało wyeksponowane w relacji poświęconej małżeństwu Mieszka Bolesławowica. Wiadomość o zawarciu związku małżeńskiego przez jedyne go syna Bolesława Szczodrego, Mieszka, jako pierwszy spośród polskich dziejopisów przekazał Anonim zw. Gallem.

---

82 *Ioannis Dlugossii Annales*, dz. cyt., lib. VI, s. 232.

83 *Ioannis Dlugossii Annales*, dz. cyt., lib. V, s. 69.

84 K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, dz. cyt., s. 230; O. Balzer, *Genealogia Piastów*, dz. cyt., s. 285.

85 *Ioannis Dlugossii Annales*, dz. cyt., lib. V, s. 87.

86 O. Balzer, *Genealogia Piastów*, dz. cyt., s. 325–326.

87 T. Wasilewski, *Helena księżniczka znojemska, żona Kazimierza Sprawiedliwego*, „Przegląd Historyczny” 69 (1978) z. 1, s. 115–120. Zob. także: K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, dz. cyt., s. 266–267.

88 Biblioteka XX Czartoryskich, rkps 1306, p. 396.

Mimo że nie sprawował on władzy w państwie, kronikarz przyznał temu księciu poczesne miejsce w swym dziele, poświęcając mu w pierwszej księdze cały rozdział opatrzony tytułem „De filio eiusdem Boleslavi Mescone tertio”<sup>89</sup>. Kronikarska relacja pióra Galla o jego życiu jest najobszerniejszą w polskim dziejopisarstwie średniowiecznym. Kadłubek, w przeciwieństwie do swego poprzednika, skupił się jedynie na odnotowaniu śmierci Mieszka, do której doszło w wyniku otrucia<sup>90</sup>. Autor *Kroniki wielkopolskiej*, wbrew wcześniejszym przekazom, zanotował wiadomość o jego bezzennym stanie<sup>91</sup>.

Wedle kronikarskiego przekazu Galla żoną Mieszka była nieznaną z imienia „Ruthena puella”<sup>92</sup>. Lakoniczna wiadomość dotycząca małżeństwa została opatrzona przez Jana Długosza szeregiem dodatkowych faktów. Podtrzymując informację o jej ruskim pochodzeniu, dodał, że miała ona na imię Eudoksja i była rodzoną siostrą wielkiego księcia kijowskiego, Świętopętką: „Accepit et tunc Mÿeczslaus princeps Boleslai Polonie regis filius, epheborum etatem parum iam transgressus, Swantopellici Kÿowiensis ducis sororem germanam Eudoxiam nomine”<sup>93</sup>.

Prawdziwość Długoszowej informacji podważył Oswald Balzer, którego zdaniem krakowski kanonik odniósł błędnie zapiskę zamieszczoną w *Nekrologium* klasztoru w Strzelnie, zamieszczoną pod datą 13 marca: „Illustrissimus dux Miesco Polonie cum consorte sua Eudoxia”, do Mieszka, syna Bolesława Szczodrego. Ów zapis stał się dla kronikarza podstawą dla dalszych domysłów dotyczących rodowodu jego żony<sup>94</sup>. Niepewność kronikarza odnośnie do małżonki Bolesławowica zdaje się potwierdzać wpisanie jej imienia (Eudoksja) na razurze, co może świadczyć, że wcześniej w tekście figurowało inne imię<sup>95</sup>. Podsumowując swój wywód, Oswald Balzer uznał za autentyczną wiadomość Galla, zgodnie z którą żoną

89 *Galli Cronicon*, dz. cyt., lib. I, cap. 29, 423–424.

90 *Magistri Vincenti dicti Kadlubek Chronica Polonorum*, dz. cyt., lib. II, cap. 20, s. 59. Do przekazu Mistrza Wincentego podobieństwo wykazuje zapiska zamieszczona w *Kronice Dziezwy* (*Chronica Dzirsvae*, dz. cyt., s. 29).

91 *Chronica Poloniae Maioris*, dz. cyt., cap. 14, s. 23.

92 *Galli Chronicon*, dz. cyt., lib. I, cap. 29, s. 424.

93 *Ioannis Dlugossii Annales*, dz. cyt., lib. IV, s. 161.

94 O. Balzer, *Genealogia Piastów*, dz. cyt., s. 205.

95 Biblioteka XX Czartoryskich, rkps 1306, p. 242.

Mieszka była księżniczka ruska, niewiadomego imienia i pochodzenia<sup>96</sup>. Stanowisko uczonego potwierdzają spostrzeżenia Krzysztofa Benyskiewicza, w przekonaniu którego *Kronika Galla* jest jednym z nielicznych wiarygodnych źródeł informacji o życiu jedyne go syna Szczodrego.<sup>97</sup>

Nieco odmiennie zostały zaprezentowane mariaże Bolesława Kędzierzawego i Mieszka III zwanego Starym, odnotowane pod 1151 rokiem. W pierwszym przypadku motywem zawarcia małżeństwa była chęć zapewnienia większych profitów i zagwarantowania pokoju ze strony Rusi („volens illi ampliore m pacis procurare amenitatem et stabilimentum”)<sup>98</sup>. Wskazane korzyści miały zapewnić związki pokrewieństwa zadzierzgnięte z ruskim księciem Wszewłodzimirem, panującym wówczas w Haliczu, poprzez małżeństwo z jego córką Anastazją<sup>99</sup>.

Jedynym źródłem informującym o pochodzeniu żony Bolesława jest *Latopis kijowski*, który zanotował, że była ona córką Wsiewołoda, księcia nowogrodzkiego<sup>100</sup>. Zdaniem Dariusza Dąbrowskiego w 1135 roku doszło do układu matrymonialnego między Wsiewołodem Mścislawowiczem i jego krewnymi a Bolesławem Krzywoustym, przewidującego mariaż jego wkracającego w dorosłość syna (prawdopodobnie Bolesława) z niepełnoletnią córką Wsiewołoda, Wierzchosławą. W opinii uczonego układ został sfinalizowany w 1140 roku<sup>101</sup>. Imię, którym konsekwentnie posługuje się Jan Długosz w odniesieniu do żony Kędzierzawego (Anastazja), jest najprawdopodobniej jej imieniem chrzestnym<sup>102</sup>. Przekaz krakowskiego kanonika potwierdza XII-wieczny zabytek, tzw. *Ewangeliarz księżnej Anastazji*<sup>103</sup>.

---

96 O. Balzer, *Genealogia Piastów*, dz. cyt., s. 205.

97 K. Benyskiewicz, *Mieszko Bolesławowic (1069–1089). Źródła i tradycja historiograficzna*, Kraków 2005, s. 25nn.

98 *Ioannis Dlugossii Annales*, dz. cyt., lib. V, s. 49.

99 *Ioannis Dlugossii Annales*, dz. cyt., lib. V, s. 49.

100 *Ipat'evskaja letopis'*, dz. cyt., kol. 300.

101 D. Dąbrowski, *Genealogia Mścislawowiczów*, dz. cyt., s. 202.

102 K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, dz. cyt., s. 229; K. Jasiński, *Wierzchosława*, [w:] *Słownik Starożytności Słowiańskich*, t. 4, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 447; D. Dąbrowski, *Genealogia Mścislawowiczów*, dz. cyt., s. 204. Zob. także: A. Litvina, F. B. Uspienski, *Vybor imieni*, dz. cyt., s. 243, 245, 253.

103 K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, dz. cyt., s. 233, p. 54. Na przedniej okładce Ewangeliarza występuje postać kobieca identyfikowana z Wierzchosławą (K. Jasiński,

Wedle Długosza siostrę Anastazji, Eudoksję, pojął za żonę Mieszko III zwany Starym: „Myesko Maioris Polonie dux secutus, alteram Vszewoldimiri Russie ducis filiam, Evdoxiam nomine, accipit in uxorem”<sup>104</sup>. U źródeł ożenku upatrywał dziejopis podążanie za przykładem Bolesława. Niezwykle oszczędną zapiskę kończy wiadomość o jej bezdzietnej śmierci, do której doszło wkrótce po zamążpójściu<sup>105</sup>. Wiadomość kronikarza nie budzi zaufania. Według poglądu utrwalonego w nauce Eudoksją była córką Izjasława Mscisławowicza<sup>106</sup>. Dariusz Dąbrowski, rozważając filiację żony Mieszka Starego, wyraził pogląd, że mogła ona być córką Jerzego Dołgorukiego, Rościsława Mścisławowicza lub Izjasława Mścisławowicza<sup>107</sup>.

Jak wynika z przeprowadzonych obserwacji, w Długoszowych narracjach poświęconych małżeństwom polskich dynastów z ruskimi księżniczkami kwestie różnic religijnych, jak i antagonizmów wynikających z odmienności obrządków są niemal nieobecne. Wyjątkiem jest fabuła obrazująca kulisy związku matrymonialnego Kazimierza Odnowiciela z Dobroniegą Marią. Wątek ponownego chrztu ruskiej księżniczki poprzedzającego zaślubiny z Piastowiczem zdradza postawę dziejopisa wobec rebaptyzacji prawosławnych Rusinów, zagadnienia szczególnie aktualnego w czasach jemu współczesnych. Spór o chrzest, który pojawił się na płaszczyźnie teologicznej w XV wieku, był znakiem postępującego wyobcowania prawosławia i katolicyzmu. Postawa Jana Długosza, kwestionująca ważność sakramentu chrztu Kościoła prawosławnego, zbieżna ze stanowiskiem współczesnego mu duchowieństwa polskiego, jest świadectwem przekonania dziejopisa o niższości rytu wschodniego wobec katolicyzmu. Przejawem owej niższości prawosławia jest przeświadczenie o konieczności ponawiania sakramentu chrztu, będące czytelnym znakiem negowania eklezjalnego statusu prawosławia, negowanego niemal do rangi pogaństwa<sup>108</sup>.

---

*Rodowód pierwszych Piastów*, dz. cyt., s. 233, p. 54). Zob. także: K. Jasiński, *Wierchostawa*, dz. cyt., s. 447.

104 *Ioannis Dlugossii Annales*, dz. cyt., lib. V, s. 49.

105 *Ioannis Dlugossii Annales*, dz. cyt., lib. V, s. 49.

106 O. Balzer, *Genealogia Piastów*, dz. cyt., s. 292–299; K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, dz. cyt., s. 240–241.

107 D. Dąbrowski, *Genealogia Mścisławowiczów*, dz. cyt., s. 677–685.

108 W. Hryniewicz, *Przeszłość zostawić Bogu*, dz. cyt., s. 26.



Ruskie księżniczki zostały ukazane przez krakowskiego kanonika w konwencji literackiej, w której zespół cech obrazujących ich przymioty ciała i ducha ma charakter szkicowy. Ogólne sformułowania odnoszące się do ich walorów nie nadają im cech oryginalności. Interesująco natomiast prezentuje się motyw niechęci polskich dynastów do mariażu oraz uwypuklenie roli możnych, którzy działając w trosce o dobro Królestwa Polskiego, nakłaniają ich do ożenku zapewniającego przedłużenie dynastii piastowskiej. Należy zaznaczyć, że owej intrygującej awersji piastowskich książąt do instytucji małżeństwa nie potwierdzają inne źródła.

W pozostałych narracjach poświęconych związkom dynastycznym Rurykowiczów z Piastowiczami motywy religijne są nieobecne. Wśród argumentów przedstawionych przez Jana Długosza na rzecz polsko-ruskich układów małżeńskich na pierwszy plan wysuwają się względy polityczne, przede wszystkim rozszerzenie panowania nad sąsiednią Rusią i zapewnienie pokoju Królestwu Polskiemu. Jak zauważono powyżej, przytoczone motywy nie znajdują potwierdzenia we wcześniejszych przekazach źródłowych. Włączenie ich do narracji dowodzi, jak istotną rolę odgrywała dla dziejopisa kwestia zdobyczy terytorialnych na wschodzie i zaszczerpienie w przekonaniu odbiorców swego dzieła przeświadczenia o słuszności ich utrzymania w polskich rękach.

## Abstract

### ***Marriages of Polish dynasts with Ruthenian princesses in the light of the first six books of Jan Długosz's Annales***

The issue of the image of Polish-Ruthenian marriages that appears in Jan Długosz' *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae* is discussed in this article. On the basis of the first six books of the Annals and sources which were present in the atelier of the 15<sup>th</sup>-century chronicler – both about polish and ruthenian provenience, it was attempted to present the way Długosz depicted the relationships of the Piast dynasts with Ruthenian princesses. The focus is on presenting the circumstances of marriage contraction, contemporary political backgrounds and obstacles, especially of a religious nature, which stood in the way of establishing political

arrangemens. In this work it was attempted to reconstruct chronicler's outlooks, assessments and judgments on the described subject including the related matter of rebaptism of Eastern Orthodox.

**KEYWORDS:** Jan Długosz, Annales, Polish-Ruthenian marriages, Ruthenian princesses, Piast dynasts

## Bibliografia

### Źródła

Rękopiśmienne

Biblioteka XX Czartoryskich, rkps 1306.

Drukowane

*Chronica Dzirsvae*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica, Nova Series*, t. 15, wyd., wstępem i przyp. opatrzył K. Pawłowski, Kraków 2013.

*Chronica Poloniae Maioris*, ed. B. Kürbis, [w:] *Monumenta Poloniae Historica, Nova series*, t. 8, Warszawa 1970.

*Galli Chronicon*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 1, wyd. A. Bielowski, Lwów 1864, s. 391–484.

*Genealogia płożka*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 5, wyd. K. Liske, A. Lorkiewicz, Lwów 1888, s. 988–994.

*Ioannis Długossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. III–IV, Varsaviae 1970.

*Ioannis Długossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. V–VI, Varsaviae 1973.

*Ipat'evskaja letopis'*, [w:] *Polnoe Sobranie Russkich Letopisej*, t. 2, Moskva 2001 (reprint wyd. Sanktpeterburg 1908).

*Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki Sławnego Królestwa Polskiego*, ks. III–IV, tłum. J. Mrukówna, Warszawa 2009.

*Magistri Vincenti dicti Kadłubek Chronica Polonorum*, ed. M. Plezia, [w:] *Monumenta Poloniae Historica, Nova series*, t. 11, Kraków 1994.

*Novgorodskaja pervaja letopis' po Sinodal'nomu spisku*, [w:] *Polnoe Sobranie Russkich Letopisej*, t. 3, Sanktpeterburg 1888.

*Poviest' vremennyh let*, č. 1, wyd. D. C. Lichačev, Moskva–Leningrad 1950.

*Rocznik kamieniecki*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 2, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872, s. 776–778.

*Rocznik kapituły krakowskiej*, [w:] *Najdawniejsze roczniki krakowskie i kalendarz*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica, Series Nova*, t. 5, Warszawa 1978.

*Rodowód książąt polskich*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 3, wyd. A. Bielowski, Lwów, 1878, s. 280–284.

*Sofijskaja pervaja letopis'*, [w:] *Polnoe Sobranie Russkich Letopisej*, t. 5, Leningrad 1925.

## Literatura

Balzer O., *Genealogia Piastów*, wyd. II, Kraków 2005.

Barmin A. V., *Polemika i schizma. Istorija greko-latinskich sporov IX–XII w.*, Moskwa 2006.

Baumgarten N. de, *Dobroneha Vladymyrovna, koroleva pol's'kaya, doch'sv. Vladymyra*, „*Blahovest*” 2–3 (1930), s. 102–109.

Baumgarten N. de, *Généalogies et mariages occidentaux des Rurikides russes du Xe au XIIIe siècle*, „*Orientalia Christiana*” 9 (Majo 1927, Roma 1928) no. 35.

Baumgarten N. de, *Le dernier mariage de Saint Vladimir*, „*Orientalia Christiana*” 61, 18 (1930) no. 61, s. 155–166.

Baumgarten N. de, *Saint Vladimir et la conversion de la Russie*, „*Orientalia Christiana*” 27, 1 (1932) no. 79, s. 115–129.

Benyskiewicz K., *Mieszko Bolesławowic (1069–1089). Źródła i tradycja historyograficzna*, Kraków 2005.

Benyskiewicz K., *W kręgu Bolesława Szczodrego i Władysława Hermana. Piastowie w małżeństwie, polityce i intrydze*, Wrocław 2010.

Bieniak J., *Państwo Mieclawa*, Warszawa 1963.

Bieniak J., *Źródło ruskie do sprawy Mieclawa*, „*Studia Źródłoznawcze*” 8 (1963), s. 96–111.

Bobrzyński M., *Dzieje Polski w zarysie*, Warszawa 1987.

Borkowska U., *Treści ideowe w dziełach Jana Długosza. Kościół i świat poza Kościołem*, Lublin 1983.

Brückner A., *Polska pogańska i słowiańska*, Kraków 1923.

Chadwick H., *Historia rozłamu Kościoła wschodniego i zachodniego. Od czasów apostołskich do soboru florenckiego*, przekład P. Sajdek, Kraków 2009.

Chodynicki K., *Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska. Zarys historyczny 1370–1632*, Warszawa 1934.

Chrzanowski M., *Leszek Biały. Książę krakowski i sandomierski. Princeps Poloniae (ok. 1184–23/24 listopada 1227)*, Kraków 2013.

- Colucci M., *The Image of Western Christianity in the Culture of Kievan Rus'*, „Harvard Ukrainian Studies” 12–13 (1988–1989).
- Czwojdrak B., *Zofia Holszańska. Studium o dworze i roli królowej w późnośredniowiecznej Polsce*, Warszawa 2013.
- Dagron G., *Czas przemian (koniec X–połowa XI wieku)*, [w:] *Historia Chrześcijaństwa*, t. 4: *Biskupi, mnisi i cesarze 610–1054*, red. J-M Mayeur, Ch. i L. Pietri, A. Vauchez, M. Venard, red. wyd. polskiego J. Kłoczowski, tłum. M. Żurawska, G. Majcher, A. Kuryś, J. M. Kłoczowski, M. Kurkowska, Warszawa 1999.
- Dąbrowski D., *Dwa ruskie małżeństwa Leszka Białego: karta z dziejów Rusi halicko-wołyńskiej i stosunków polsko-ruskich w początkach XIII wieku*, „Roczniki Historyczne” 72 (2006), s. 67–93.
- Dąbrowski D., *Genealogia Mściławowiczów. Pierwsze pokolenia (do początku XIV w.)*, Kraków 2008.
- Dąbrowski D., *Król Rusi Daniel Romanowicz. O ruskiej rodzinie książęcej, społeczeństwie i kulturze w XIII w.*, Kraków 2016.
- Dąbrowski D., *Piasten und Rjurikiden vom 11. bis zur Mitte des 13. Jahrhunderts*, [w:] *Fernhändler, Dynasten, Kleriker: die piastische Herrschaft in kontinentalen Beziehungsgeflechten vom 10. bis zum frühen 13. Jahrhundert*, hrsg. von D. Adamczyk, N. Kersken, Wiesbaden 2015, s. 155–189.
- Gieysztor A., *Obraz Rusi w Polsce średniowiecznej*, [w:] *Kul'turnye svāzi Rossii i Pol'shi XI–XX vv. / Związki kulturalne między Polską a Rosją XI–XX w.*, red. Ā. N. Šapov, S. M. Fal'kovič, N. I. Ščaveleva, [Komissii Istorikov Rossii i Pol'shi Rossijskoj Akademii Nauk i Pol'skoj Akademii Nauk], Moskwa 1998, s. 9–26.
- Gromadzki G., *Galla Anonima genealogia Piastów. Parę uwag o problemach występujących przy wykorzystaniu źródeł narracyjnych w badaniach genealogicznych*, [w:] *Genealogia. Polska elita polityczna w wiekach średnich na tle porównawczym*, red. J. Wroniszewski, Toruń 1993, s. 191–194.
- Hertel J., *Imiennictwo dynastii piastowskiej we wczesnym średniowieczu*, Warszawa–Poznań–Toruń 1980.
- Hryniewicz W., *Przeszłość zostawić Bogu. Unia i uniatyzm w perspektywie ekumenicznej*, Opole 2005.
- Jasiński K., *Rodowód pierwszych Piastów*, Poznań 2004.
- Jasiński K., *Wierzchosława*, [w:] *Słownik Starożytności Słowiańskich*, t. 4, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 447.

- Jurek T., *Agnes Regina. W poszukiwaniu żony Bolesława Szczodrego*, „Roczniki Historyczne” 72 (2006), s. 95–104.
- Khersfel'dskiy L., *Drevnyaya Rus' v svete zarubezhnykh istochnikov. Khrestomatiya*, t. 4: *Zapadnoevropeyskiye istochniki*, red. T. N. Dżakson, I. G. Konovalova, A. V. Podosinov, per. i komment. A. V. Nazarenko, Moskwa 2010.
- Kłoczowski J., *Jagiello i Witold wobec prawosławnych: próba ich dowartościowania w 1417 roku*, [w:] *Studia z dziejów polityki, gospodarki i kultury XII–XVII wieku ofiarowane Marianowi Biskupowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Z. Nowak, Toruń 1992.
- Koczerska M., *Królowa Zofia Holszańska – jej osobowość i rola polityczna*, [w:] *Kobiety o kobietach. Studia i szkice. Średniowiecze i czasy nowożytne*, red. W. Zawitkowska, Rzeszów 2010, s. 76–95.
- Koczerska M., *Mentalność Jana Długosza w świetle jego twórczości*, „Studia Źródłoznawcze” 15 (1971), s. 109–140.
- Koczerska M., *Uwagi o terminologii pokrewieństwa i powinowactwa w polskich źródłach historycznych*, [w:] *Genealogia – problemy metodyczne w badaniach nad polskim społeczeństwem średniowiecznym na tle porównawczym*, red. J. Hertel, Toruń 1982, s. 27–48.
- Korolyuk V., *Zapadnyye slavyane i Kijevskaya Rus*, Moskwa 1964.
- Korpela J., *Prince, Saint and Apostle. Prince Vladimir Svjatoslavič of Kiev, his Posthumus Life, and the Religious Legitimization of the Russian Great Power*, Wiesbaden 2001.
- Kuczyński S. M., *Stosunki polsko-ruskie do schyłku wieku XII*, [w:] *Studia z dziejów Europy Wschodniej X–XVIII w.*, red. S. M. Kuczyński, Warszawa 1965.
- Labuda G., *Zaginiona kronika z pierwszej połowy XIII wieku w Rocznikach Królestwa Polskiego Jana Długosza. Próba rekonstrukcji*, Poznań 1983.
- Linničenko I., *Vzaimnyja otnošenija Rusi i Pol'si do poloviny XIV stoljettija*, č. 1: *Rus i Pol'sa do konca XII vjeka*, Kiev 1884.
- Litvina A. F., Uspienskij F. B., *Vybor imieni u russkikh knâzej v X–XVI vv. Dinastičeskaja istoriâ skvoz' prizmu antroponimii*, Moskwa 2006.
- Madejczyk E., *Związki rodzinne Piastów i Rurykowiczów do końca XIII wieku*, „Przegląd Humanistyczny” 48 (2004) nr 1, s. 95–104.
- Malec M., *Budowa morfologiczna staropolskich złożonych imion osobowych*, Wrocław 1971.
- Melnyk M., *Chrzest – sakrament jedności chrześcijańskiej na pograniczu polsko-ukraińskim XVI–XVII wieku*, [w:] *Od Kijowa do Rzymu. Z dziejów stosunków*

- Rzeczypospolitej ze Stolica Apostolską i Ukrainą*, red. M. Drozdowski, W. Walczak, K. Wiszowata-Walczak, Białystok 2012, s. 709–727.
- Mironowicz A., *Kościół prawosławny w państwie Piastów i Jagiellonów*, Białystok 2003.
- Modelski T. E., *Z dziejów rebaptyzacji w Polsce*, „Kwartalnik Teologiczny Wileński” (1925) nr 3, s. 38–70.
- Müller L., *Russen in Byzanz und Griechen im Rus'-Reich*, „Bulletin d'information et de coordination. Association internationales des études byzantines” 7 (1971), s. 96–118.
- Nazarenko A. V., *Nemetskiye latinoyazychnyye istochniki IX–XI vekov*, Moskwa 1993.
- Nazarenko A. V., *Drevnaja Rus' na meždunarodnyh putjach. Meždisciplinarnye očerki, kul'turnych, torgowych političeskich swjazej IX–XII v.v.*, Moskwa 2001.
- Pac G., *Kobiety w dynastii Piastów. Rola społeczna piastowskich żon i córek do połowy XII wieku – studium porównawcze*, Toruń 2013.
- Pašuto V. T., *Vnešnjaja politika Drevnej Rusi*, Moskwa 1968.
- Pašuto V. T., *Očerki po istorii Galicko-Volynskoj Rusi*, Moskwa 1950.
- Paszkiwicz H., *Początki Rusi*, z rękopisu przygot. K. Stopka, Kraków 1996.
- Podskalsky G., *Chrześcijaństwo i literatura teologiczna na Rusi Kijowskiej (988–1237)*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 2000.
- Poppe A., *Metropolici i książęta Rusi Kijowskiej*, [w:] G. Podskalsky, *Chrześcijaństwo i literatura teologiczna na Rusi Kijowskiej (988–1237)*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 2000, s. 390–437.
- Poppe A., *Spuścizna po Włodzimierzu Wielkim. Walka o tron Kijowski 1015–1019*, „Kwartalnik Historyczny” 102 (1995) nr 3–4, s. 3–22.
- Powierski J., *Kryzys rządów Bolesława Śmiatego. Polityka i jej odzwierciedlenie w literaturze średniowiecznej*, Gdańsk 1992.
- Sawicki J., „*Rebaptizatio Ruthenorum*” w świetle polskiego ustawodawstwa synodalnego XV i XVI w., [w:] *Pastori et magistro, Praca zbiorowa, wydana dla uczczenia jubileuszu 50-lecia kapłaństwa Jego Ekscelencji Księdza Biskupa Doktora Piotra Kałwy, Profesora i Wielkiego Kanclerza KUL*, red. A. Krupa i in., Lublin 1996, s. 229–242.
- Ščaveleva N. I., *Drevnaja Rus' v „Polskoj istorii” Jana Długoša (knigi I–VI)*, red. A. V. Nazarenko, Moskwa 2004.
- Sielicki F., *Polsko ruskie stosunki kulturalne do końca XV w.*, Wrocław 1997 (Acta Universitas Wratislaviensis, 1834).

- Sobotka R., *Powolywanie władzy w „Rocznikach” Jana Długosza*, Warszawa 2005.
- Swoboda W., *Włodzimierz I Wielki*, [w:] *Słownik Starożytności Słowiańskich*, t. 6, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977–1980, s. 533.
- Szymczakowa A., *Książniczki ruskie w Polsce XIII w.*, Łódź 1978 (Acta Universitatis Lodziensis. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Folia Historica. Feudalizm, I, 29).
- Tachiaos A.-E. N., *The Greek Metropolitans of Kievan Rus’. An Evaluation of Their Spiritual and Cultural Activity*, „Harvard Ukrainian Studies” 12–13 (1988–1989), s. 430–445.
- Tatiščev V. N., *Istoriâ rossijskaja v semi tomach*, t. 2, Moskwa–Leningrad 1963.
- Teterycz-Puzio A., *Piastowskie księżne regentki. O utrzymanie władzy dla synów (koniec XII w. – początek XIV w.)*, Kraków 2016.
- Wasilewski T., *Helena książniczka znojemska, żona Kazimierza Sprawiedliwego*, „Przegląd Historyczny” 69 (1978) z. 1, s. 115–120.
- Włodarski B., *Polityka ruska Leszka Białego*, Lwów 1925.
- Włodarski B., *Polska i Ruś (1194–1340)*, Warszawa 1966.
- Wyrozumski J., *Grzymiśława*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 9, Wrocław–Kraków–Warszawa 1960, s. 122.
- Wyrozumski J., *Leszek Biały*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 17, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972, s. 157.
- Zabłocki W., *Grzymiśława Ingwarówna, księżna krakowsko-sandomierska*, Kraków 2012.
- Zakrzewski S., *Okres do schyłku XII w.*, [w:] *Historia polityczna Polski*, cz. 1: *Wiek średni*, Kraków 1920.
- Zawitkowska W., *Walka polityczno-prawna o następstwo tronu po Władysławie Jagielle w latach 1424–1434*, Rzeszów 2015.
- Zawitkowska W., *Niewierność matżeńska królowej Zofii Holszańkiej w 1427 r. – prawda, pomówienie czy plotka polityczna? Próba rekonstrukcji wydarzeń na tle oskarżeń innych żon Jagielly*, „Kwartalnik Historyczny” 123 (2016) nr 1, s. 5–43.





# Spis treści

<b>MARCIN GRALA</b>	
Słowo wstępne . . . . .	7
<b>RAFAŁ KOSIŃSKI</b>	
Obraz Konstantynopola w <i>Kronice</i> Wiktora z Tunnuny . . . . .	11
<b>PAWEŁ IZWORSKI</b>	
Pojęcie „wojny świętej” w badaniach bizantynistycznych i w literaturze poświęconej Bizancjum . . . . .	31
<b>KS. JAN ŻELAZNY</b>	
Biblioteka jednego patriarchy. Studium na podstawie <i>Listów Tymoteusza I, patriarchy Bagdadu</i> . . . . .	55
<b>KRZYSZTOF FOKT</b>	
„Goci” i „Gepidowie” Słowiańszczyzny. . . . .	71
<b>MARCIN BÖHM</b>	
Konstantyn Porfirogeneta o chorwackiej flocie w pierwszej połowie X wieku – łodzie czy statki? . . . . .	87
<b>JACEK BONAREK</b>	
Postać Teofano w poezji bizantyńskiej II połowy X wieku. . . . .	103
<b>MICHAŁ MICHALSKI</b>	
Bitwa nad rzeką Trubeż – przykład walki zięcia z teściem czy niefortunna pomyłka? Kilka uwag na temat relacji Światopełka Izjaśławowicza z Tugorkanem . . . . .	115
<b>GRZEGORZ PASTERNAK</b>	
„Casa dei Crescenzi” – wyjątkowy monument odzwierciedlający idee świeckiego „renovatio Romae”. . . . .	141

**MARCIN GRALA**

Pochwała nauki w *Żywocie Stefana z Permu* . . . . . 171

**BARBARA BIELASZKA-PODGÓRNY**

Małżeństwa polskich dynastów  
z ruskimi księżniczkami w świetle pierwszych  
sześciu ksiąg *Annales* Jana Długosza . . . . . 203



Każde pokolenie historyków oprócz zagłębiania się w konkretne okresy dziejowe musi zmagać się także z wyzwaniem własnej epoki. W czasach poważnych napięć międzynarodowych, których najbardziej jaskrawym symptomem jest tocząca się we wschodniej Europie otwarta wojna, szczególnego znaczenia nabiera zainteresowanie tematyką bizantyńsko-słowiańską. Dla polskiej nauki historycznej nie jest to przestrzeń obca, czego najlepszym dowodem jest dorobek tak wielkich uczonych jak Oskar Halecki, Tadeusz Lehr-Spławiński, Henryk Paszkiewicz, Halina Evert-Kappesowa, Waldemar Ceran czy Andrzej Poppe. Nie sposób wymienić wszystkich, a ci wspomniani stanowią najbardziej wyraźne elementy większej, złożonej mozaiki, której całość uzupełnia niezwykle liczny szereg polskich badaczy, przedstawicieli różnych pokoleń i wychowanków różnych „szkół”, dla których tematyka bizantyńsko-słowiańska była szczególnie bliska. Niniejsza publikacja, której autorami są adepci seminariów naukowych prowadzonych w Krakowie przez profesora Macieja Salamona, stara się odzwierciedlić i przybliżyć czytelnikowi szerokie spektrum tematyczne kryjące się za wpływami bizantyńskimi na realia słowiańskie.



ISBN 978-83-63241-73-5

